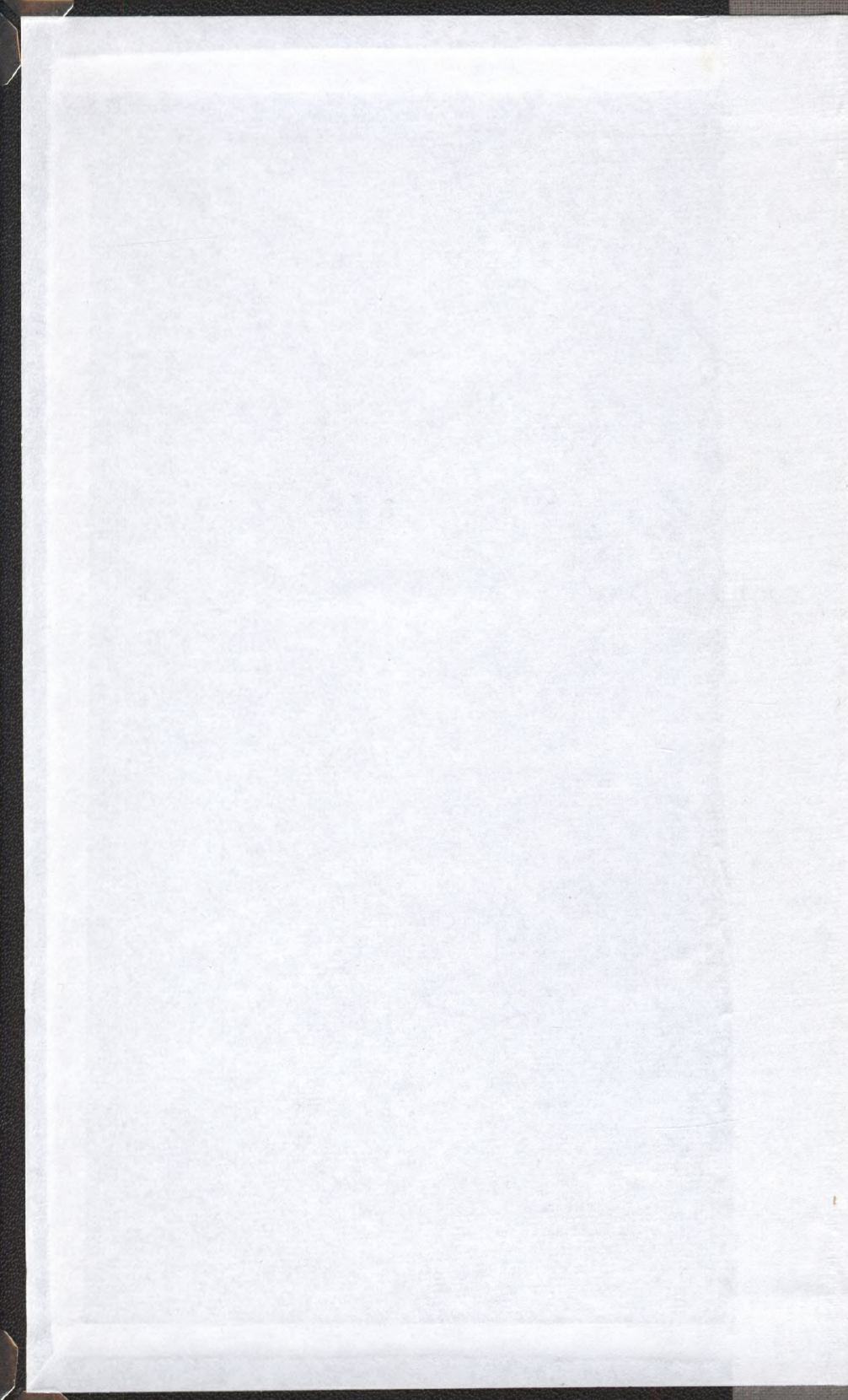


276 042

AP - Kraków BG



1050004948



276042



1050004948

DR. ROMAN PILAT
PROFESOR UNIwersYTETU WE LWOWIE

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

WYKŁADY UNIwersYTECKIE

OPRACOWAŁ

DR. FRANCISZEK KRČEK

ZESZYT I.

(GŁOSOWNIA ARK. 1—10)



LWÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI H. ALTENBERGA WE LWOWIE
WARSZAWA — E. WENDE I SP.

T. ... R. 68

Całość obejmie głosownię, naukę o formach (deklinację i konjugację) i składnię, wraz z przypisami wydawcy i wskaźnikiem wyrazowym.

Głosownia skończy się w zeszyte następnym na stronie 161.

Dzieło całe zawierać będzie razem około 40 arkuszy druku i wychodzić będzie w zeszytach dziesięcioarkusowych.

Przedpłata za całość **koron 20.**



276042

WSP - Kraków BG



1050004948

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SP.

BIBL. WSP
D 132-3

5,-

WSTĘP.

Gramatyka, naukowo traktowana, nie jest wcale zbior- §. 1.
rem suchych prawideł i zasad, wydobytych z obecnego
języka i ustawionych w szeregi reguł, wyjątków i wyjąt-
ków od tych wyjątków. Przeciwnie, jestto historia stop-
niowego rozwoju językowego, ułożona w system naukowy.
Gramatyka naukowa bada zatem język jako żywy orga-
nizm, rozwijający się ciągle od najdawniejszych czasów
aż do dzisiejszych, podlegający pod wpływem różnorodnych
czynników najrozmaitszym zmianom, przeobrażeniom i prze-
kształceniom w ciągu wielowiekowego swego rozwoju, nie
związany jakimiś jednostajnymi regułami i wyjątkami,
lecz kierowany ogólnymi dążnościami, które wynikają bądź
z jego indywidualności szczepowej (podstawa fizyologiczna),
bądź też z innych przyczyn (w części psychologicznych,
w części zaś wpływów zewnętrznych), a w ciągu prze-
biegu czasów ulegają nieraz nawet znacznym modyfika-
cyom tak, że dążność dawna zamiera i nowa powstaje.
Wyjaśniając różnorodne kształty i formy gramatyczne,
gramatyka naukowa nie pyta, czy one odpowiadają tym
lub owym regułom, czyteż są wyjątkami od tych reguł, —
tylko: jak te kształty i formy gramatyczne powstawały
i jak się stopniowo przeobrażały, jak tłumaczyć przyczynę
zmiany i niezgodność innych form, należących do tej sa-
mej grupy, jakie dążności i właściwości języka w tych

przemianach się uwydatniają. Ale tak pojęta nauka gramatyki nie może traktować jakiegoś języka zupełnie osobno, bez uwzględnienia innych języków. Języki poszczególne (z wyjątkiem sztucznych, jak volapük), nie powstały nigdy odrębnie, niezależnie, lecz wydobywały się na jaw i rozwijały — zwłaszcza w najdawniejszych epokach — na tle obszerniejszych grup językowych i szczepowych, złożonych ze znaczniejszej ilości bliżej lub dalej spokrewnionych języków. Pochodzenie form jednego języka łączy się ściśle z pochodzeniem form pokrewnych języków i dopiero w tem połączeniu staje się zrozumiałem, a im dalej wstecz chcemy sięgać w przeszłość języka (w czasy przedhistoryczne, z których niema pomników językowych), tem więcej światła rzuca porównanie z innymi bliżej lub dalej spokrewnionymi językami. Jednem słowem: jeżeli gramatyka naukowa ma badać rozwój historyczny języka, musi być zarazem lingwistyką porównawczą — i tutaj potrącamy o pierwszą kwestyę przedwstępną, która nas bliżej obchodzi. Mamy się zajmować gramatyką polskiego języka, — nasuwa się pytanie: w jakim związku język polski pozostaje z grupą innych pokrewnych języków, a dalej: w jaki sposób w obrębie tych pokrewnych języków należy go traktować porównawczo?

- §. 2. Język polski należy, jak wiadomo, do języków słowiańskich, a słowiańskie języki są częścią olbrzymiej rodziny językowej, którą nazywamy indoeuropejską (aryoeuropejską lub krótko aryjską). Porównawcze badania językowe nad językami ludów europejskich i azyatyckich doprowadziły do wniosku, że przeważna część ludów europejskich, a znaczna ludów azyatyckich (południowo-zachodnich), pochodzi z tej samej rodziny językowej, że pierwotnie w najodleglejszej przeszłości miały one wspólny język, a zatem musiały mieć wspólną kolebkę, t. j. wspólne terytoryum, i tworzyć jedną całość. Jak z tego pierwotnego ludu indoeuropejskiego, zawierającego w sobie jakby w zarodzie tyle innych ludów, wydzielały się stopniowo w ciągu wieków i wieków nasamprzód wielkie odłamy językowe, następnie obszerne szczepy, potem narody i plemiona, —

pytanie to nie jest po dziś dzień jeszcze rozwiązane. Dawniejsze i późniejsze hipotezy — mianowicie genealogia języków indoeuropejskich, ułożona przez Schleichera, późniejsza Schmidta i pośrednia Leskiena — upadły lub nie mają dostatecznego uzasadnienia, a nowsze i najnowsze badania okazały, że podobieństwa i pokrewieństwa poszczególnych języków indoeuropejskich tak się krzyżują z sobą, iż nie można wyjaśnić, jak ów proces kolejnego wydzielania się języków stopniowo się odbywał, t. j. które prędzej, a które później się wydzieliły z owego pierwotnego języka indoeuropejskiego. Przypuszczać tylko to można z wszelkiem prawdopodobieństwem, że proces ten polegał na tak zwanem różniczkowaniu się pierwotnego języka indoeuropejskiego, t. j. że już w pierwotnym języku indoeuropejskim zarysowały się niejaki różnice pod wpływem wyrobienia się pewnych właściwości fizyologicznych w obrębie poszczególnych części ludu, tworzącego jedną całość, a później te różnice językowe, gdy te części ludu oddzielały się terytoryalnie jako jego odłamy, ustalały się coraz więcej i wyrabiały już w osobny język, pokrewny z pierwotnym, ale już zindywidualizowany, wyodrębniony, — to samo działo się później w obrębie tych odłamów językowych, a następnie szczepów i nareszcie jeszcze później narodów aż do drobnych plemion.

Nie mogąc wyjaśnić szczegółowego przebiegu procesu §. 3. tego, lingwistyka dzisiejsza poprzestaje na razie na stwierdzeniu dalszych i ostatecznych wyników jego i przyjmuje w obrębie rodziny indoeuropejskiej 8 głównych obszernych szczepów językowych, które się wydzieliły z pierwotnego pnia macierzystego i są wyraźnie zindywidualizowane, t. j. pomimo pokrewieństwa mają wybitne odrębne cechy językowe. Są to następujące szczepy językowe:

1. aryjski, złożony z indyjskiego i irańskiego,
2. ormiański
3. grecki
4. albański
5. italski, złożony z łacińskiego i oskijsko-umbryjskiego,

6. keltycki
7. germański
8. bałtycko-słowiański, złożony z bałtyckiego (t. j. litewskiego, łotyskiego i staropruskiego) i słowiańskiego.

§. 4. Bliżej obchodzi nas szczep językowy słowiański. Szczep językowy słowiański wydzielił się jako osobny szczep z obszerniejszego odłamu bałtycko-słowiańskiego. Język, którym mówili ludy słowiańskie, był znowu zrazu wspólny, ten sam, — epokę tę języka słowiańskiego nazywamy ogólnosłowiańską, prasłowiańską. Ale w ciągu przebiegu wieków szczep i język słowiański ulegał — jak inne szczepy — dalszemu procesowi różniczkowania: po zarysowaniu się różnic językowych w obrębie wspólnego języka i rozłączeniu terytoryalnem wydzieliły się jako osobne części i wyrobiły rozmaite języki słowiańskie o odrębnych cechach i właściwościach. Należą tu — pomijam zaginione — następujące najwybitniejsze języki:

a) bułgarski	}	t. j. grupa południowa
serbsko-chorwacki		
słowiański (Słowiańców)		
b) rosyjski (wielkoruski)	}	t. j. grupa wschodnia
małoruski (ukraiński)		
białoruski		
c) czeski	}	t. j. grupa zachodnia.
serbsko-łużycki		
polski		

Każdy z tych języków ma znów w swoim obrębie różne, mniej lub więcej znaczne odmiany i odcienie, które powstały znów wskutek jeszcze dalszego różniczkowania, — tak zwane narzecza i jeszcze drobniejsze odcienie, tak zwane gwary.

§. 5. Taki jest ogólny związek języka polskiego z całą rodziną języków indoeuropejskich. A teraz wyciągnijmy z tego konsekwencye co do sposobu naukowego badania! Ze związku tego okazuje się, że, badając stopniowy rozwój języka

i przeobrażeń jego od najdawniejszych czasów, nie można pomijać form i kształtów najdawniejszych, bo z nich powstały późniejsze i jeszcze późniejsze. Jądrzem zaś wszystkich formacyi — o ile one nie są zupełnie późniejszymi nowotworami — są formy pierwotnego języka indoeuropejskiego, z których, jakoby z zarodków i zawiązków, wyrobiły się formy tak polskiego, jak wszystkich innych języków indoeuropejskich.

Rozróżnić zatem trzeba jako punkt wyjścia w formacyach językowych epokę wspólności indoeuropejskiej. Pierwotnego języka indoeuropejskiego oczywiście nie znamy — (bo żył kiedyś w mowie ustnej, a nie zachował się w pomnikach pisanych) — możemy tylko rekonstruować formacye jego z większem lub mniejszem prawdopodobieństwem na podstawie badania wszystkich języków indoeuropejskich: to, co pozostało w nich wspólnego po odrzuceniu późniejszych zmian, właściwych to tym, to owym językom, co nie uległo modyfikacyom poszczególnych języków, przedstawia formacyę indoeuropejską. Tem zajmuje się *lingwistyka porównawcza indoeuropejska*.

Ale to niedość. Rozróżnić należy jako dalsze stadium — epokę, która nastąpiła po rozdzieleniu się wspólności indoeuropejskiej, a w której pierwotne formy indoeuropejskie w rozmaitych większych odłamach językowych ulegały przekształceniu. Epokę tę — o ile odnosi się do języków słowiańskich, a więc i polskiego, — nazywamy *przedsłowiańską*. Do rekonstrukcyi formacyi z tej epoki służy po części znowu porównanie form rozmaitych języków indoeuropejskich (bo pewne grupy językowe mają wspólne cechy, inne inne, n. p. k^1 — s, ś, š), po części porównanie języków bałtyckich (mianowicie litewskiego) z językami słowiańskimi (bo języki bałtyckie i słowiańskie stanowiły razem odłam bałtycko-słowiański).

Potem uwzględnić należy jako epokę dalszych przeobrażeń epokę ogólnosłowiańską (*prasłowiańską*), w której formacye, przejęte z epoki przedsłowiańskiej, przybierały charakter i właściwości słowiańskie. Ję-

zyk prasłowiański nie jest także znany z zabytków, ale formacye jego odtwarza się z porównania języków słowiańskich, a przedewszystkiem na podstawie t. zw. języka starosłowiańskiego, który zachował nie zupełnie, ale najwierniej, cechy i właściwości języka prasłowiańskiego. (Jestto prawdopodobnie jedno z narzeczy starobułgarskiego języka, które w wieku IX. stało się przez Cyryla i Metodego językiem pisemnym wskutek przełożenia na nie części Nowego Testamentu i ksiąg kościelnych liturgicznych).

§. 9. Nareszcie uwzględnić należy jeszcze późniejszą epokę, epokę polskiego języka, bo dopiero z formacyi ogólnosłowiańskich powstawały — po wydzieleniu się języka polskiego jako osobnego języka, a więc na gruncie polskim, — formy polskie, pokrewne ogólnosłowiańskim, ale odrębnie zmodyfikowane. Wyjaśnienie form języka polskiego na własnym gruncie — o ile chodzi o czasy przedhistoryczne — wymaga także w znacznej części porównawczego badania nad innymi pokrewnymi językami słowiańskimi, o ile zaś dotyczy czasów historycznych, t. j. tych, z których już mamy zabytki językowe, a później całą bogatą literaturę, polega już na badaniu głównie tych pomników i literatury, a po części żywej mowy. Widzimy więc, że gramatyka naukowa języka polskiego — (tak, jak zresztą każdego innego indoeuropejskiego) — winna się opierać na tle porównawczem i sięgać do lingwistyki indoeuropejskiej i to tak, że musi korzystać z całego szeregu języków indoeuropejskich, wybierając te formacye, które służą do wyjaśnienia najdawniejszych i późniejszych kształtów gramatycznych, przerobionych później w formy polskie.

§. 10. Druga kwestya, którą wypada wyjaśnić w tych uwagach przedwstępnych, to ogólny podział gramatyki, oraz stosunek poszczególnych jej części do całości i do siebie wzajem.

Gramatyka dzieli się na 4 główne części:

1. Głosownia, fonologia (według niektórych: fonetyka), t. j. nauka o głoskach lub dźwiękach.

2. Etymologia — nauka o powstawaniu tematów, pni wyrazowych (niem. *Stammbildungslehre*); nazwy słoworód,

słowotwórstwo, niezupełnie właściwe, bo — jak się przekonamy — powstaje tu temat, nie słowo.

3. Morfologia — nauka o powstawaniu form (μορφή) gramatycznych wyrazów, zwana także fleksją (niem. *Formenlehre*, *Morphologie*, *Wortbildungslehre*).

NB. Obie te części 2. i 3. łączą się ściśle z sobą i traktują się zwykle razem jako nauka o budowie wyrazów i ich kształtach gramatycznych.

4. Składnia, *syntaxis* — nauka o zdaniu.

1. Głosownia (fonologia) zajmuje się głoskami czyli §. 11. brzmieniami (dźwiękami) gramatycznymi. Każdy wyraz składa się z sylab (zgłosek), n. p. *wy-rok*, a każda sylaba z poszczególnych głosek (brzmień, dźwięków), które oznaczają się znakami pisemnymi, t. j. literami. Głoski są zatem pierwszymi elementami (składnikami) mowy pod względem materyalnym, n. p. *wyrok* składa się z głosek (brzmień): *w*, *y*, *r*, *o*, *k*. Materyalnie nie można dalej analizować mowy; głoski są zatem jakby ostatecznymi drobinami, atomami lingwistycznymi, które stanowią granicę analizy materyalnej języka. Zadaniem głosowni jest: oznaczyć pochodzenie, naturę i właściwości głosek języka i zarazem wyjaśnić przemiany, którym te głoski ulegają w ciągu rozwoju językowego, oraz zasady tych przemian.

2. Etymologia wykazuje, w jaki sposób z pierwiastków §. 12. powstawały tematy (pni wyrazów, niem. *Wortstämme*), mianowicie tematy pierwszorzędne, a z nich drugorzędne i dalszorzędne. Trzeba to nieco bliżej wyjaśnić.

Jeżeli porównamy z sobą wyrazy tego samego języka (a nawet innych, do wspólnej rodziny językowej należących), to przekonamy się, że pomiędzy wieloma z nich zachodzi jakiś bliższy związek pokrewieństwa. Okazuje się to w tem, że tkwią w nich niektóre wspólne głoski, które systematycznie się powtarzają w całych szeregach wyrazów, n. p. *rzek-ę*, *przy-rzek-ać*, *wy-rzek-anie*, *wy-rok*, *od-rocz-yć* i t. d. Od-rzuciwszy i odsunąwszy to, co w każdym z tych wyrazów jest dodatkiem lub ubocznem przekształceniem, widzimy, że 3 głoski *rek* (w przekształceniu jako *rzek*, *rok*...) stanowią właściwe jądro tych wyrazów i nadają im po-

krewnie znaczenie (tutaj: mówienia, wypowiedziania i inne przenośne). Otóż takie połączenia, grupy niewielu głosek, które reprezentują nie tylko rdzeń materyalny całego szeregu wyrazów, ale zarazem są podstawą i źródłem pojęć, tkwiących w tych wyrazach, nazywamy pierwiastkami. Jeżeli głoski są pierwszymi składnikami mowy pod względem materyalnym, to pierwiastki są najpierwotniejszymi elementami, zawiązkami jej pod względem organicznym — nie są one, jak głoski, brzmieniami bez znaczenia, ale łączą już z brzmieniem myśl, pojęcie. Można by powiedzieć — biorąc porównanie z nauk przyrodniczych —, że to są jakby komórki lingwistyczne (bo tak samo w komórce przyrodniczej prócz składników materyalnych jest pierwszy związek życia). Etymologia zajmuje się więc powstawaniem tematów z pierwiastków przez przyrastanie rozmaitych sufiksów — zrazu tematów pierwszorzędných, a przez dalsze przyrastanie sufiksów tematów drugorzędnych i dalszorzędnych, n. p. pierwiastek *rek* — temat pierwszorzędny *rek-a-* (z tego tematu forma: *wy-rzek-a-ć*), temat drugorzędny: *rek-a-io-* (z tego forma *wy-rzek-a-ją-c*) i t. d.

Ale zarówno pierwiastki, jakoteż wytworzone z nich tematy, straciły w językach indoeuropejskich już w bardzo wczesnej, odległej dobie językowej odrębną swoją egzystencję i stały się przeważnie skostniałymi częściami wyrazów, zamarłymi, niezdolnymi do dokładniejszego wyrażania myśli. My dzisiaj wydobywamy je tylko zapomocą analizy, w mowie rzeczywistej nie żyją one już wcale (pominąwszy jakieś szczątki). Dopiero na tem podścielisku pierwiastków i tematów powstały w językach indoeuropejskich nowe, dalsze formacje i to jest już zakresem następnej części gramatyki — fleksyi, nauki o formach.

§. 13.

3. Nauka o formach (morfologia) zajmuje się zmianami, jakim ulegają pierwiastki i tematy, aby stać się rzeczywistymi formami gramatycznymi, wyrazami. Do pierwiastków i tematów przyrastały znowu osobne sufiksy, tak zwane fleksyjne, i w ten sposób wytworzyły się dalsze kształty gramatyczne, które służą do wyraźnego

określenia pojęć i myśli w rozlicznych ich odcieniach i stanowią osobne, żyjące w mowie rzeczywistej wyrazy, t. j. formy wyrazów, n. p. pierwiastek *rek*, temat *rek-a-*, do tego *wy-rzek-a-sz* forma gramatyczna, określająca 2. osobę l. poj. czasu teraźn. (*-sz* sufiks fleks.); pierw. w kształcie *rok*, temat *rok-o-*, a *wy-rok-o-m* forma gramatyczna, określająca celownik l. mn. (*-m[ę]* sufiks fleksyjny).

4. Składnia zajmuje się składaniem wyrazów (form) §. 14. w zdania i stosunkiem wzajemnym zdań do siebie.

GŁOSOWNIA

(FONOLOGIA).

POJĘCIE GŁOSOWNI I JEJ PODZIAŁ.

- §. 15. Czem zajmuje się glosownia, już poprzednio [§. 11] wspomniałem. Zadaniem jej jest oznaczyć pochodzenie, naturę i właściwości głosek, a nadto wyjaśnić przemiany, którym ulegają w ciągu rozwoju językowego, oraz ogólne zasady tych przemian (charakteryzujące język lub nawet całą grupę językową). Przedmiot, którym się będziemy zajmować, dzieli się zatem na 2 główne części: 1) o pochodzeniu, naturze i właściwościach głosek (brzmień) poszczególnych, 2) o ich przemianach i prawach fonetycznych, które się w tem uwydatniają. Ale ten podział nie wystarczy.
- §. 16. Mowa ludzka rozróżnia dwie główne kategorie głosek czyli brzmień: samogłoski (*vocales* czyli *sonantes*) i spółgłoski (*consonantes*). Podział ten opiera się na różnicy fizjologicznej, jaka zachodzi w wymawianiu głosek zapomocą narzędzi mownych. (Są to znane rzeczy, ale potrącić o nie trzeba.) Do powstania brzmienia potrzeba dwóch warunków: 1) prądu powietrza, mającego wydać to brzmienie, 2) przerobienia tego prądu powietrznego w to lub owo brzmienie zapomocą narzędzi mownych. Prąd powietrza wychodzi z płuc i tchawicy; narzędziami mownymi, które

służą do przerobienia tego prądu w jakąś głoskę, brzmienie, są krtani z wiązadłami, a nadto jama ustna z poszczególnymi jej częściami, gardło, jama nosowa, podniebienie, język, zęby i wargi. Jeżeli prąd powietrza, dobyty z płuc i tchawicy, wychodzi wolno, swobodnie, i przerabia się w ton tylko przez to, że ściany krtani lub jamy ustnej wraz z jej częściami nabierają tego lub owego kształtu, wtedy brzmienie jest samogłoską, n. p. *a, e, o, i, u* i t. d. Jeżeli zaś prąd powietrza, dobyty z płuc i tchawicy, nie wychodzi wolno, swobodnie, lecz stawiamy mu opór przez użycie narzędzi mownych (języka, warg i t. d.) tak, że w krtani lub jamie ustnej powstaje wyraźne zwężenie lub nawet zamknięcie kanału mownego, a prąd powietrza wskutek odbicia się od tych przeszkód wydaje prócz tonu także szmer, wtedy powstaje spółgłoska, n. p. *k* (w gardle zwężenie i odbicie się prądu powietrza), *m* (zamknięcie warg i odbicie się prądu powietrza o nie ku jamie nosowej).

Podział ten głosek na samogłoski i spółgłoski należy do najkardynalniejszych w głosowni i stanowi podstawę wykładu tej części gramatyki. W obrębie wymienionych [w §. 15.] dwóch części głosowni rozróżniać będziemy zawsze osobno dział o samogłoskach (t. zw. wokalizm) i dział o spółgłoskach (t. zw. konsonantyzm).

U w a g a. Niektóre samogłoski, chociaż są z natury §. 17. samogłoskami, mogą w pewnych wypadkach przybierać charakter spółgłosek: mianowicie *i* przechodzi nieraz w *j*, *u* w *w* (n. p. *wejść* z *wc-iść*, *powoj* — *ej*, *oj* właściwie dwugłoski *ei*, *oi*; *słowo* właściwie *słou-o*). Lingwiści oznaczają takie *i*, *u* spółgłoskowe *i*, *u*. Naodwrot niektóre spółgłoski, chociaż z natury są spółgłoskami, mogą w pewnych wypadkach przybierać charakter samogłosek. Tu należą *r*, *l* (wskutek drgającego brzmienia mogą tworzyć sylabę, lingwiści nazywają to *r sonans* i *l sonans*, a oznaczają *r*, *l*), *m*, *n* (wskutek brzmienia nosowego, trwającego także, lingwiści nazywają to *m*, *n sonans*, a oznaczają *m*, *n*). Polski język nie ma ani *r*, *l*, ani *m*, *n*. Jeżeli więc wspominam je, to dlatego, że: 1) niektóre języki słowiańskie (starosło-

wiański, bułgarski, serbsko-chorwacki, słowieński, czeski) jużto posiadały, jużteż posiadają jeszcze *r*, *l* samogłoskowe (prw. w czeskim *krk*, *vlk*, a zwłaszcza znane zdanie: *strč prst skrz krk!*); 2) *m*, *n* były w pierwotnym języku indoeuropejskim i przy wyjaśnianiu form języka polskiego będziemy mieli z niemi do czynienia.

CZĘŚĆ I.

O POCHODZENIU, NATURZE I WŁAŚCIWOŚCIACH POSZCZEGÓLNYCH GŁOSEK.

A. SAMOGŁOSKI.

1. Zasób samogłosek języka polskiego.

§. 18. Język polski ma w obecnym stanie następujące samogłoski: *a*, *e*, *i*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *ą*, *ę*. W dawniejszym języku polskim należały nadto do zasobu samogłosek: *ā* (zagięło w ciągu drugiej połowy XVIII. w. i dziś utrzymuje się zaledwie w niektórych narzeczach i gwarach, n. p. wielkopol. *pān*), *ē* (stopniowo zamiera i graficznie już się nie oznacza, chociaż żyje jeszcze dość wydatnie w mowie rzeczywistej, n. p. *świeca*, *sēr*), oraz trzy samogłoski, odpowiadające samogłoskom ogólnosłowiańskim *ǫ* (nazwa *jer*), *z* (nazwa *jor*), *ĕ* (nazwa *jať*), które w bardzo wczesnej dobie polskiego języka zatraciły się, zastąpione przeważnie przez *e*. W staropolskim języku znajdujemy prócz wymienionych samogłosek także nosową *ān*, t. j. nosową od *a* (n. p. *Sandomierz*, *świanty*), ale wątpliwą jest rzeczą, czy ta samogłoska istniała jako pierwotna samogłoska w ogólnopolskim języku, czy raczej jako późniejszy wyrób dyalektyczny, zwłaszcza że jej nie znał język ogólnosłowiański (prw. Potębnę w *Arch. f. slav. Philol.* III., 614. i Leciejewskiego tamże 520.).

Dwugłosek (dyftongów) język polski nie miał i nie ma wcale, tak, jak wszystkie słowiańskie języki. Już na

gruncie ogólnosłowiańskiego języka wszystkie przejęte z przedsłowiańskiej epoki dwugłoski zostały przekształcone w jednogłoski (monoftongi). Monoftongizm należy do charakterystycznych cech wszystkich słowiańskich języków. Samogłoskowego *r* i *l* (*r*, *l*) nie miał język polski nigdy. Że język ogólnosłowiański wbrew dawniejszemu twierdzeniu niektórych uczonych (Miklosicha) nie znał samogłoskowego *r* i *l*, jest dziś prawie pewnem; można to wnosić ze zmiękczenia sąsiednich spółgłosek w odpowiednich wyrazach z *r* i *l*. N. p. z idr. $\sqrt{kert}$ - (lit. *kertu* cz. ter. »nacinam, incido«) pochodzi ogólnosłow. czasownik **k_{ert}-a* (cz. ter.), z czego w poszczególnych językach słowiańskich pod wpływem praw fonetycznych powstały formy: (z *r*) stśłow. *črtā*, serb. chorw. *crtam*, (bez *r*) mrus. *čertu* i t. d. Gdyby ogólnosłow. formą było **k_{rt}ā* (z samogłoskowym *r*), skądby poszło zmiękczenie? Musiałoby być **k_{rt}ā* z głuchą samogłoską *ʊ*, która wywołała zmiękczenie. Dopiero później niektóre języki słowiańskie na swoim gruncie wyrobiły samogłoskowe *r* i *l*, mianowicie języki starsłowiański, serbsko-chorwacki, słowieński i czeski; polski zaś język i inne zachowały stan języka ogólnosłowiańskiego.

2. Stosunek samogłosek pod względem pokrewieństwa i wagi fonetycznej.

(T. zw. stopnie samogłosek).

Z bliższego badania rozmaitych wyrazów, utworzo- §. 19.
nych z tych samych pierwiastków, przekonać się można, że pomiędzy samogłoskami są takie, które pomiędzy sobą, nie z innemi, nawzajem się wymieniają i zastępują, a zatem pozostają z sobą w bliższem pokrewieństwie. Ale ten stosunek wymiany polega zarazem na tem, że z tych pokrewnych samogłosek jedne mają więcej wagi fonetycznej, drugie mniej, a inne jeszcze mniej, tak, że przedstawiają jakby rozmaite stopnie fonetyczne. Mamy zatem szeregi samogłosek, wymieniających się nawzajem jako słabsze i mocniejsze brzmienia samogłoskowe.

§. 20. Podobne szeregi znajdujemy nietylko w polskim, nietylko w słowiańskich językach, ale także w innych indoeuropejskich, a z porównania odpowiednich formacyi w obrębie rodziny indoeuropejskich języków okazuje się, że ta wymiana i te stopnie wyrobiły się już na gruncie pierwotnego indoeuropejskiego języka, w epoce indoeuropejskiej wspólności, a następnie wraz z wydzieleniem się poszczególnych języków przeszły do nich jako system gotowy i uległy w tych językach rozmaitym przekształceniom, odpowiednio do właściwości fonetycznych tych języków. Ten stosunek samogłosek ma bardzo wielkie znaczenie w językach indoeuropejskich i jest podstawą systemu wokalnego.

§. 21. Jak ta wymiana samogłosek i te ich stopnie wyrobiły się w pierwotnym języku indoeuropejskim i jakie szeregi samogłosek stopniowanych miał on w epoce wspólności indoeuropejskiej, ta kwestya nie jest dotąd jeszcze dostatecznie wyjaśniona, pomimo że od kilkudziesięciu lat lingwistyka porównawcza stale się nią zajmuje. Co do pierwszego pytania, jaka była przyczyna wytworzenia się tych stopni, to zauważyć należy, że dawniejsze zapatrywanie (Bopp, Schleicher i inni), jakoby samogłoski same przez się stopniowały się pod wpływem jakiejś wewnętrznej siły dynamicznej i dążności do kombinowania się z sobą, jest oddawna pogrzebane. Natomiast według wszelkiego prawdopodobieństwa główną rolę odgrywał tutaj akcent (siła wydechowa) sylaby w stosunku do innych sylab wyrazu (a więc akcent silniejszy, słabszy lub jeszcze słabszy), a obok tego działały, zdaje się, także inne czynniki, dotąd niewyjaśnione (jakość brzmienia, wynikająca z fizjologicznych właściwości samogłosek?). Co do szeregów samogłosek stopniowanych w pierwotnym języku indoeuropejskim, to pomimo licznych badań i prac w tym kierunku — z nowszych wymieniam Saussure'a, Klugego, Mahlowa, Leskiena, Hübschmanna, Brugmanna, Bartholomaego, Kretschmera, Bechtla, — nie mamy jeszcze wszechstronnego i dokładnego ich obrazu. Trudność w zestawieniu i ściśłem określeniu szeregów polega na tem, że szeregi, przejęte

z pierwotnego języka indoeuropejskiego i przechowane w poszczególnych językach indoeuropejskich, są przeważnie znacznie przekształcone, po części zatraczone, tu i ówdzie może uzupełnione wskutek krzyżowania się późniejszych podobnych procesów ubocznych, tak, że niema dostatecznej podstawy do odtworzenia pierwotnych indoeuropejskich szeregów, — a nadto w samym pierwotnym języku indoeuropejskim szeregi te ulegały stopniowo z biegiem czasu zmianom i zawierają warstwy dawniejsze i późniejsze (w późniejszych pomieszały się — jak się zdaje — samogłoski dawne z samogłoskami, które były wytworami innych procesów, nie samego akcentu). Stąd też wiele wątpliwości, chwiejności i niejasności: zrekonstruowane już szeregi okazują się po jakimś czasie niedość uzasadnionymi i trzeba je przerabiać, poprawiać i zmieniać, dodaje się nowe szeregi i t. p. Toteż najnowsze badania starają się o ile możności oddzielić to, co jest pewnem lub mniej więcej prawdopodobnem, od dalej idących chwiejnych przypuszczeń i domysłów i poprzestają raczej na zestawieniu niektórych stwierdzonych ogniw szeregu, niż na rekonstrukcyi całego ich łańcucha.

My nie myślimy tutaj wcale wchodzić szczegółowiej §. 22. w tę kwestyę rekonstrukcyi szeregów samogłoskowych pierwotnych, należącą już wprost do porównawczej lingwistyki indoeuropejskiej, i zajmiemy się tylko tymi szeregami, które zachowały się w językach słowiańskich, a więc także w polskim, a zarazem wyjaśnimy ogólnie związek ich z szeregami pierwotnego języka indoeuropejskiego i innych języków tej rodziny. Z góry nadmienić trzeba, że w językach słowiańskich — a także w wielu innych językach indoeuropejskich — zachował się głównie t. zw. szereg *e* (wraz z pokrewnymi *ei* i *eu*); szeregiem *e* nazywa się ten szereg wymieniających się stopni samogłoskowych, w którym średni stopień stanowi samogłoska *e*. Z innych szeregów są w słowiańskich językach tylko nieliczne szczątki.

1. Szereg *e*.

Szereg *e* w pierwotnym języku indoeuropejskim, o ile §. 23. na podstawie rozmaitych języków indoeuropejskich można

go na pewno zrekonstruować, składał się z następujących stopni (ogniów):

stopnie niższe		stopień średni	stopień wyższy
o	e	ē	o
(zupełne zniknięcie brzmienia)	(nieakcentowane)	(akcentowane)	
	(trudno rozróżnić)		

Czy prócz tych stopni można jako dalsze dwa ogniwa stopni wyższych dołączyć jeszcze (jak to dawniej czyniono) $\bar{e}$ — $\bar{o}$, jest rzeczą wątpliwą. Można bowiem uważać je za przedłużenia stopni e — o , a więc za wytwór innego rodzaju (bo przedłużenie to inny proces fonetyczny, w którym chodzi o trwanie brzmienia), wyrobiony może dopiero w obrębie niektórych języków indoeuropejskich, — są jednak okoliczności, które przemawiają za związkiem ze stopniami.

§. 24. Z tego szeregu widać, że stopnie fonetyczne polegały głównie na akcencie (sile wydechowej tej samogłoski: $\acute{e}$, e , o), ale zarazem także na zmianie jakości brzmienia (o , a zatem o miało większą wagę fonetyczną od e już wskutek właściwości fizyologicznych brzmienia). Jeżeli zaś dwa ostatnie stopnie ($\bar{e}$ — $\bar{o}$) należały pierwotnie do szeregu, to wskazywałyby, że obok akcentu i jakości brzmienia długość (może później) odgrywała niejaką rolę, a to samo widać i w innych szeregach (nie tylko w szeregu e). Wprawdzie dziś istnieje tendencja do oddzielenia długości od stopni samogłoskowych i traktowania jej osobno jako starożytnego przedłużenia, ale to bardzo trudno przeprowadzić, bo te przedłużenia starożytne brzmień mieszały się wcześniej ze stopniami i funkcjonowały jako stopnie.

§. 25. Szereg e indoeuropejski został na gruncie (ogólno-)słowiańskim nieco przekształcony w duchu właściwości fonetycznych języków słowiańskich i kształt jego uwydatnia się najlepiej w następującem zestawieniu:

idr.	0	—	e	—	é	—	o		($\bar{e}$ — $\bar{o}$)
słow.	—	—	ı	—	e	—	o		($\acute{e}$ — a)

t. j. na zupełne zniknięcie niema przykładu, *e* nieakcentowane przeszło w *ɔ* (w niektórych wypadkach to *ɔ* jest prawdopodobnie dopiero na gruncie słow. osłabionem *e*), *é* i *o* zachowały się niezmienionemi. Z owych dwóch wątpliwego pochodzenia samogłosek *ē* i *ō* wyrobiły się na gruncie słowiańskim samogłoski *e* i *a*.

Poprzyjmy ten szereg niektórymi przykładami, aby §. 26. rzecz stała się jaśniejszą! Nie trzeba jednak przedstawiać sobie tej rzeczy tak, aby w formacyach z tego samego pierwiastka wszystkie stopnie stale się powtarzały. Najczęstszą jest wymiana *e* — *o*; nieco rzadziej pojawia się obok *e* — *o* niższy stopień *ɔ*. Samogłoski *ē* i *a* w związku z jedną z poprzednich są rzadkie, ale zdarzają się przecież. Oto przykłady, w których obok języka polskiego uwzględniono głównie starosłowiański, bo w polskim języku przekształcenia późniejsze, n. p. *e* w *o*, zmiękczenia i t. p. zacierają pierwotne brzmienia:

Stopnie *e* — *o*

$\sqrt{\text{tek-}}$	<	pol. <i>ciekę</i>	<i>tok, po-tok</i>
		stsl. <i>teką</i>	<i>tokz</i>
$\sqrt{\text{greb-}}$	<	pol. <i>grzebieę</i>	<i>grób (ó)</i>
		stsl. <i>grebą</i>	<i>grobz</i>
$\sqrt{\text{nek-(nes-)}}$	<	pol. <i>nieś-ć</i>	<i>nos-ić</i>
		stsl. <i>nes-ti</i>	<i>nos-iti</i> i t. d.

przykładów wiele.

Stopnie *ɔ* — *e* — *o*

$\sqrt{\text{rek-}}$	<	pol. dawn. <i>rz(ɔ)kąc</i>	<i>rzekę</i>	<i>rok, wy-rok</i>
		stsl. <i>roc-i</i> tr. rozk.	<i>reką</i>	<i>rokz, pro-rokz</i>
$\sqrt{\text{bher-}}$	<	pol. <i>b(ɔ)rać</i>	<i>bierze 3. os.</i>	<i>wy-bór (ó), zbór (ó)</i>
		stsl. <i>bɔrati</i>	<i>berą 1. os.</i>	<i>sz-borz</i>

Stopnie *e* — *a* :

a) *e* — *ē* — *a*

$\sqrt{\text{sed-}}$	<	pol. (<i>siodło</i>)	<i>siedzieć (ē=e) sad, sadzić</i>
		stsl. <i>sedlo, selo</i>	<i>sēdēti sadz</i>

b) $\bar{e} - e - a$

$\sqrt{geg-}$	<	pol. <i>ż(ę)gać</i>	stpol. <i>żegę</i>	<i>z-gaga</i>
		stsl. <i>ž(ę)ga</i> 1. os.	<i>žegą</i>	ros. <i>iz-gaga</i>

c) $\bar{e} - a$

$\sqrt{lez-}$	<	pol. <i>lezie</i> ($e = \bar{e}$)	<i>prze-łaz, łaz-ić</i>
		stsl. <i>lězetъ</i>	<i>iz-lazъ</i>
$\sqrt{rez-}$	<	pol. <i>rzenie</i> ($\bar{e} = e$)	<i>raz, razić</i>
		stsl. <i>rěza</i> »incisio«	<i>razъ, raziti</i>

§. 27. Dla lepszego wyjaśnienia stosunku tego szeregu do odpowiedniego szeregu w innych językach indoeuropejskich proszę porównać niektóre formacje w grece i łacinie, gdzie się ten szereg w pierwotnych brzmieniach zachował najwyraźniej (w innych, n. p. w staroindyjskim, zaszły przekształcenia e i o w a):

Stopnie $e - o$

$\sqrt{skep-}$	gr. <i>σκέπ-το-μαι</i> »oglą-	<i>ἐπι-σκοπ-ο-ς</i> »nadzorujący«
	dam się, śledzę«	
$\sqrt{teg-}$	łac. <i>tego</i> »nakrywam«	<i>toga</i> »okrycie«
$\sqrt{pend-}$	łac. <i>pendo</i> »ważę«	<i>pondus</i> »waga, ciężar«

Stopnie $o - e - o$

$\sqrt{gen-}$	gr. <i>γι-γν-ο-μαι</i>	<i>γέν-ος</i>	<i>γέν-γον-α</i>
	łac. <i>gi-gn-o</i>	<i>gen-us</i>	
$\sqrt{blier-}$	gr. <i>δι-φρ-ο-ς</i> »siedze-	<i>φέρω</i> »niosę«	<i>φόρος</i> »danina«
	nie na 2 osoby«		
$\sqrt{pet-}$	gr. <i>πι-πτ-ω</i> »padam«	<i>πέτ-ο-μαι</i> »leczę«	<i>ποτή</i> »lot«

Samogłoski $\bar{e} - \bar{o}$ ukazują się także czasem w związku ze stopniami $e - o$, n. p.:

$\sqrt{ped-}$	łac. <i>pēd-is</i>	gr. <i>πόδ-ες</i>	łac. <i>pē[d]s</i>	gr. dor. <i>πω[δ]ς</i>
	dop. l. poj.	mian. l. mn.		
			lit. <i>pēd-ā</i>	goc. <i>fof-u-s</i>
$\sqrt{sed-}$	łac. <i>sēd-e[i]o</i>	lit. <i>at-sad-a</i>	łac. <i>sēd-e-s</i>	
	gr. <i>ἔδ-ος</i>		lit. <i>sēd-mi</i> ($\bar{e} = \bar{e}$) »siedzę«	

U w a g a 1. Jeżeli w słowiańskim szeregu e (ι — e — o) §. 28. po samogłoskach stopniowanych następuje nosowa spółgłoska m lub n , to zachodzi w ostatecznym wyniku ta modyfikacya, że w niektórych razach (tam, gdzie są warunki do utworzenia się nosowej, t. j. gdy po m , n następuje jeszcze inna spółgłoska) powstaje nosowa samogłoska ze złańia się stopniowanego brzmienia z m lub n , n. p.:

	ιm , ιn	em , en	om , on
√ pen-	pol. za- $p(\iota)nę$	prawidł. * $pię-ć(i)$, $piąc$	$o-pon-a$
	stsl. $pъną$	$pę-ti$	$o-pona$, ale $pa-to$ » $pęto$ «.

Przykłady na ιm są dość rzadkie, n. p.:

słow. $*(j)\iota m-$	$*(j)em-$	$*(j)om$
pol. $imę$ (z $*j\iota m-ę$)	$jąc$	o
stslów. $imą$	$jęti$	

NB. Pierwiastek właściwie tu brzmiał $nem-$ (prw. gr. $\nu\epsilon\mu-\omega$) »wziąć«, do tego stopień najniższy $nm-$, stąd $inm- > im-, j\iota m-$.

U w a g a 2. Również, jeżeli w słowiańskim szeregu §. 29. samogłosek ι — e — o następują płynne r lub l z dalszą jakąkolwiek spółgłoską, zachodzą nieraz przekształcenia całego wyrazu, właściwe językom słowiańskim przy zetknięciu się dwójek ιr , ιl , er , el i or , ol ze spółgłoskami; o tem później [w §§. 52., 56., 71., 73., 85., 89., 101., 109. i 365—370.].

2. Szereg t. zw. $e\dot{i}$ (bo w pierwotnym języku indoeuropejskim stopniem średnim było $e\dot{i}$). Jestto, ściśle biorąc, odmiana szeregu e z tą właściwością, że po e następuje zawsze $\dot{i}$, ale w słowiańskich językach wskutek zatraty dwugłosek przekształcił się ten szereg znacznie, tak, że przybrał odrębny charakter. Obok właściwego e -szeregu należy on do najczęstszych w językach słowiańskich i innych indoeuropejskich. W pierwotnym języku indoeuropejskim zawierał on następujące stopnie: §. 30.

i — éi — oi
(zupełne zniknięcie
brzmienia e)

Czy między dwoma pierwszymi stopniami znajdował się stopień *i*, to niezupełnie jasne. Można to *i* uważać za wynik zlania się nieakcentowanego *e* z *i* (jako stopień pośredni między *ei* a *i*), ale także — jak to niektórzy teraz czynią — za starożytne przedłużenie *i* i nie wciągać w stopnie. (My stoimy na stanowisku, że przedłużenie fungowało jako stopień [§. 24.]).

§. 31. Z tego szeregu wyrobił się na gruncie słowiańskim skutek przekształcenia szereg:

i — i (przed samogl. *ij*) — *e* (przed samogl. *oj*).

Jeżeli wciągnie się *i* do stopni, to w słowiańskich językach wejdzie *i*, które tak się zlało z *i* (z *ei*), że nieraz trudno je oddzielić.

Przykłady: i — i

$\sqrt{keit-}$	stpol. <i>cz(i)tę</i> stsl. <i>čitą</i>	czyść (= <i>czisć</i> z <i>czit-ti</i> , tu z <i>ei</i>) <i>čis-ti</i>
----------------	--	--

i(ij) — e(oj)

$\sqrt{uei-}$	pol. <i>wi-ć (wij-ć z i późniejszym)</i> stsl. <i>vi-ti, vj-a</i>	wie-niec (<i>e = ei</i>), <i>po-wój</i> <i>ve-ničb, po-voj</i>
---------------	--	---

$\sqrt{gnei-}$	pol. <i>gnić (gnij-ć późn.)</i> stsl. <i>gniti, gñj-a</i>	gnie-w, <i>gnój</i> <i>gne-vz, gnoj</i>
----------------	--	--

Przykłady na szereg *ei* są w słowiańskich językach dość liczne, chociaż znowu nie we wszystkich formacjach wszystkie stopnie się zachowały, tylko to *te*, to *owe*.

§. 32. W innych językach indoeuropejskich znajdujemy także często *ei*-szereg, przejęty z pierwotnego języka indoeuropejskiego i we właściwy sposób fonetycznie przekształcony. Najwidoczniej przedstawia stan pierwotnego języka indoeuropejskiego język grecki z powodu zachowania dyfton-gów, n. p.:

$\sqrt{ueid-}$ gr. homer. (F) <i>ιδ-μεν</i> 1. os. 1. mn. perf.	gr. (F) <i>ειδ-ο-μαι</i>	gr. (F) <i>οιδ-ε</i> 3. os. 1. p. perf.
stind. <i>vid-ma</i> 1. os. 1. mn.	lit. <i>veid-a-s</i> »twarz«	goc. <i>vait</i> (z <i>*uoid</i>) »wie«.

3. Szereg t. zw. *eu*, bo w pierwotnym języku indoeuropejskim stopniem średnim było *eu*. Znowu, ściśle biorąc, odmiana szeregu *e*, tutaj z tą właściwością, że po *e* następuje zawsze *u*. Ma on jednak w słowiańskich językach odrębny charakter przez zatrata dwugłosek i przekształcenie brzmień. Pojawia się także wcale często w językach słow. i innych indoeurop. W pierwotnym języku indoeuropejskim miał on następujące stopnie:

ū — *eu* — *ou*
(zup. zniknięcie
brzmienia *e*)

Znowu zachodzi tu kwestya, czy był między *ū* a *eu* stopień *ū*. Rzecz niejasna, czy to był stopień, wytworzony z *eu* (*e* nieakcent.), czy — jak inni twierdzą — przedłużenie starożytne *ū*, a zatem nie stopień [p. §. 30.].

Na gruncie słowiańskim przeszedł ten szereg *eu* wskutek przekształcenia się brzmień w taki:

z — *u* (przed samogł. *ow*).

Jeżeli uważać się będzie *ū* za stopień, to na gruncie słowiańskim wciągnać należy słowiański refleks jego *y*. Przykłady słowiańskie:

Stopnie *z* — *y* — *u*

√ <i>deus-</i>	pol. <i>t(ż)ch-nąć</i> (<i>ch</i> z <i>s</i> , <i>t</i> zam. <i>d</i>)	<i>dych-a-ć</i>	<i>duch</i>
	stsl. <i>džch-ną-ti</i>	<i>dych-a-ti</i>	<i>duchz</i>
√ <i>reudh-</i>	pol. <i>r(ż)dza</i> (<i>dž</i> z <i>d</i> + <i>i</i>) [<i>rydz</i>]	<i>rud-a</i>	
	stsl. <i>ržd-ě-ti</i>	<i>rud-a</i>	

Stopnie *y* — *u* (przed smgł. *ow*) — przed smgł. *aw* (z *ou*)

√ <i>kley-(sley-)</i>	pol. <i>sły-nąć</i>	stpol. <i>słu-ć</i> (<i>słow-o</i>)	<i>sław-a</i>
	stsl. <i>sły-tije</i>	<i>słu-ti</i> (<i>slov-o</i>)	<i>slav-a</i>

W innych językach indoeuropejskich szereg *eu* jest także częsty. Oto przykłady ze wspomnianego √*kley-* »sły-nąć« dla uwidocznienia stopni:

<i>klā-</i>	(<i>klū-</i>)	<i>kleu-</i>	<i>klon-</i>
gr. κλυ-τός »sła-	stg niem. <i>klut</i>	gr. κλέ(F)-ος	pol. (słow.) <i>słow-o</i>
wny, (októrym	»sławny«	»sława«	
się słyszy)«			
łac. <i>in-clū-tus</i>	gr. κλυ-τε		
»sławny«	2. os. l. mn.		
stind. <i>šru-tas</i>	tr. rozk.		
»sławny«			

§. 36. 4. Z innych szeregów pierwotnego języka indoeuropejskiego zachowały się w językach słowiańskich zaledwie jakieś szczątki. Zestawiamy tu najważniejsze, zaznaczając krótko stosunek do stopni pierwotnego indoeuropejskiego języka i innych języków indoeuropejskich.

a) $0 \quad \text{—} \quad \bar{e}$
(zupełne zniknięcie samogł.)

Są to szczątki indoeuropejskiego t. zw. szeregu $\bar{e}$, który pierwotnie w stopniu średnim miał $\bar{e}$. Odpowiadają indoeuropejskim stopniom $0 \text{—} \bar{e}$, ale w pierwotnym języku indoeuropejskim jeszcze były tu inne stopnie. Przykład:

0	$\bar{a}$	$\bar{e}$	$\bar{o}$
(o nieokreślonym brzmieniu, »Schwa«, Murmelvokal)			
$\sqrt{d(h)e}$ - stsl. <i>dežda</i>	—	stsl. <i>de-lo, de-ja-ti</i>	—
»kładę«		pol. <i>dzie-ło,</i>	
(z <i>de-d-i-am</i> , redupl. <i>de-</i>)		stpol. <i>dzie-ja-ć</i>	
stind. <i>da-dh-mas</i>	gr. ε-θε-το	τι-θη-μι	θω-μ-ός »za-
1. os. l. mn.	3. os. l. poj.		suwka«
cz. ter.	aor. med.		goc. <i>dō-m-s</i>
	($\bar{a}$ zastąpione przez ϵ)		»wyrok«.

§. 37. b) $0 \quad \text{—} \quad a$
(zupełne zniknięcie samogł.)

Są to szczątki indoeuropejskiego szeregu $\bar{o}$, t. j. stopień średni w pierwotnym języku indoeuropejskim był $\bar{o}$. Wynikły z indoeurop. stopni:

$$o — \bar{o}$$

(idr. $\bar{o}$ na gruncie słowiańskim przechodzi w a [§. 25.]). Ale w pierwotnym języku indoeuropejskim było tu więcej stopni, jak dowodzi przykład poniższy:

Stopnie	o	—	$\bar{o}$	—	$\bar{o}$
$\sqrt{d\bar{o}-}$	pol. <i>da-(d)-m</i> (<i>da-re-</i> duplikacya)	—	—	—	<i>dar</i> stsl. <i>darъ</i>
	łac. <i>de-d-i</i>		<i>dā-tus</i> (<i>a za-</i> stępcze)		<i>dō-num</i>
	stind. <i>da-d-mas</i>				
	1. os. l. mn. cz. ter.				

c) $o — a$ §. 38.

Szczątki indoeurop. szeregu $\bar{a}$ (stopień średni w pierwotnym języku indoeuropejskim $\bar{a}$). Odpowiadają stopniom indoeuropejskim:

$$a — \bar{a}$$

Przykład:

Stopnie	o	—	$\bar{a}$	—	$\bar{a}$
$\sqrt{st(h)\bar{a}-}$	—	pol. <i>sto-ję</i>	—	—	<i>sta-nę</i>
		stsl. <i>sto-ją</i>			<i>sta-ną</i>
	stind. w złożeniach	gr. <i>στα-τός</i> przym.			dor. <i>ἰ-στα-μῆ</i>
	jako <i>-sth-</i>	łac. <i>stā-tus</i> rzecz.			<i>stā-men.</i>

d) $\bar{a} — o$ §. 39.

Stosunek tych stopni do pierwotnych indoeuropejskich niewyjaśniony. Wątpliwość istnieje, czy one pochodzą z pierwotnego języka indoeuropejskiego, czyteż są wytworem słowiańskim.

Przykłady:

1. słow. <i>*dzm-</i>	<i>*dom-</i>
pol. <i>d(z)m-ę</i>	<i>dąć</i> (z <i>*dom-ti</i>)
stsl. <i>dzm-q</i>	<i>dq-ti</i>

- | | |
|------------------------------|---------------------|
| 2. słow. *g _{zn} - | *gon- |
| pol. g(ż)n-ać | gon-ić, za-gon |
| stsl. g _{zn} -ati | gon-iti |
| 3. słow. *ch _{st} - | *chot- |
| pol. ch(ż)cieć | — |
| stsl. ch _{st} ěti | chotъ »desiderium«. |

Zresztą przykłady dość skąpe.

§. 40. Dodajmy na zakończenie, że powyższe przemiany mogą zachodzić nie tylko w samych pierwiastkach wyrazów, ale także w sufiksach t. zw. tematowych (przyrastających do pierwiastków), a nawet tu i ówdzie w sufiksach fleksyjnych [p. §. 13.], o ile są dawnego pochodzenia, n. p.:

- | | | |
|--|------------------------------------|-----|
| Sufiksy tematowe | -e- | -o- |
| 1. w cz. teraźn. słow. *ber-e- | *ber-o- | |
| pol. bierz-e-cie | bior-a | |
| stsl. ber-e-te | ber-a _{ti} (z *ber-o-nti) | |
| gr. φέρ-ε-τε | φέρ-ουσι (z *φερ-o-ντι) | |
| 2. w o-deklinacji woł. pol. chłop-(i)e | cel. l. mn. chłop-o-m | |
| stsl. rab-e | rab-o-mъ | |
| łac. lup-e | mian. l. poj. *lup-o-s | |
| | (z tego lupus) | |
| gr. λύκ-ε | λύκ-ο-ς | |

- | | | | |
|--|---------|----------|--------|
| Sufiksy tematowe idr. | -u- | -eu- | -ow- |
| słow. -u- | -u- | -ow- | |
| w eu-deklinacji pol. syn(ż) mian. syn-u woł. syn-ow-(i)e mian. | | | |
| l. poj. | l. poj. | l. poj. | l. mn. |
| stsl. syn-u | syn-u | syn-ov-e | |

Sufiks fleksyjny dopełniacza l. poj. idr. -s -es -os.

§. 41. Tę starożytną wymianę samogłosek (brzmień) pokrewnych, pozostających względem siebie w stosunku wyższych i niższych stopni fonetycznych, nazywamy stopniowaniem (*Vokalabstufung*, *Ablaut*), a samogłoski same stopniowaniami lub krótko stopniami. Zachowuję nazwę stopniowanie, bo odpowiada zupełnie dobrze nazwie niemieckiej *Vokalabstufung*, — oczywiście procesu stopniowania nie należy

pojmować, jak dawniej pojmowano, w ten sposób, że samogłoska sama przez się stopniuje się wskutek siły dynamicznej brzmienia od słabszej do mocniejszej, tylko że pod wpływem wspomnianych już [§. 21.] okoliczności niektóre samogłoski wymieniają się wzajemnie jako stopnie niższe lub wyższe.

3. Samogłoski krótkie i długie. Iloczas samogłosek.

Samogłoski otwarte, ściśnione i pochylone.

Różnica między krótkimi a długimi samogłoskami §. 42.
polega na tem, że u krótkich narzędzia mowne zmieniają pozycję zaraz po wymówieniu, przy długich zaś następuje zmiana pozycji nie tak szybko. A więc chodzi tu o trwanie brzmienia. Stosunek tego trwania nie da się ściśle oznaczyć, bo bywa bardzo rozmaitym; na podstawie badań Brückego można przyjąć, że iloczas krótkich i długich ma się do siebie wogóle, jak 3 : 5, t. j. że długie potrzebują niespełna dwa razy tyle czasu do wymówienia, ile krótkie.

Już pierwotny język indoeuropejski miał krótkie i długie samogłoski. Proces przedłużania krótkich samogłosek §. 43.
(jako proces fonetyczny) sięga najbardziej zamierzchłych czasów rozwoju językowego, skoro przedłużenia te wchodziły się między stopnie samogłoskowe [prw. §. 24.]. Nadto w epoce wydzielania się odłamów językowych z pierwotnego języka indoeuropejskiego znowu powstawały samogłoski krótkie i długie pod wpływem rozmaitych czynników. Tak, jak wszystkie języki indoeuropejskie, także język ogólnosłowiański miał zrazu przejęte już z pierwotnego języka indoeuropejskiego krótkie i długie samogłoski, które potem w obrębie poszczególnych języków słowiańskich co do iloczasu ulegały znacznym zmianom. Samogłoski ogólnosłowiańskie *e* (z *ē* lub z *oi*), *a* (z *ō* lub z *ā*), *i* (z *ī* lub z *ei*), *u* (z *eu*, *ou*), *y* (z *ū*), musiały być już z powodu pochodzenia swojego pierwotnie długimi.

Niewątpliwie także język polski w najdawniejszym §. 44.
stanie swego rozwoju rozróżniał samogłoski krótkie i dłu-

gie (przejęte z prasłowiańskiego języka) i dopiero później zatracił różnicę iloczasu. Dowodzi tego nie tylko porównanie z innymi językami słowiańskimi, mianowicie tymi, które zachowały iloczyn (t. j. z czeskim, słowieńskim, serbsko-chorwackim), ale także inne okoliczności. W pomnikach staropolskiego języka z XIV. i XV. w. znajdujemy często podwojenia samogłosek: *aa, ee, øø, uu (uo)*; nie są one — pomimo niedokładności ówczesnej pisowni — przypadkowe, lecz zachodzą tam, gdzie wskutek kontrakcy lub innych przyczyn samogłoski powinny być długimi i gdzie rzeczywiście w tych językach słowiańskich, które zachowały długość, są takimi. Długość samogłosek oznaczały zatem dawne nasze pomniki na wzór czeskich przez podwojenie. Nadto mamy wyraźne wzmianki u dawniejszych ortografów z XV-ego i z początku XVI. w. o istnieniu długich samogłosek polskich. Mianowicie w traktacie ortograficznym Parkosza z XV. w. czytamy: »*omnes etiam vocales apud Polonos modo longantur, modo breviantur, itaque oportuit, ut in scribendo quantitas vocalium exprimatur... geminando aut simplando*«. Zaborowski zaś w rozprawie ortograficznej p. n. »*Modus scribendi et legendi Polonicum idioma*« (Cracoviae 1518.) wspomina już o podwajaniu jako o rzeczy, która wyszła z użycia: »*antiqui Poloni longas vocales geminabant, breves simplicibus pingebant figuris*«. Czas, w którym język polski zatracił różnicę iloczynową samogłosek, nie daje się dokładnie oznaczyć, bo tego rodzaju zmiany odbywają się powoli i stopniowo; prawdopodobnie koniec XV. i początek XVI. w. był tym okresem, w którym się dokonywał proces zatraty.

- §. 45. Ale polski język nie zatracił iloczasu — jak niektóre języki słowiańskie (n. p. starosłowiański) — bez wszelkiego śladu jego istnienia. Jako ślady i szczątki zagubionych długich samogłosek pozostały w polskim języku t. zw. samogłoski ścieśnione, pochylone: *ā, ē, ō, q* (o ile jest ścieśnioną samogłoską w stosunku do *ę*). Jak tłumaczyć należy ich wytworzenie się? — Różnica iloczynowa polegała, o ile się zdaje, zrazu na dłuższem wymawianiu samogłosek długich, ale później przyłączyła się do tego

także niejaka zmiana ich brzmienia: *ā* (długie) brzmiało nie tylko dłużej od *ǣ* (krótkiego), ale zarazem inaczej, ściśniono, zbliżone do *o*; podobnie *ē* nie tylko dłużej od *ĕ*, ale zarazem zbliżone do *i*, *y*; *ō* zbliżone do *u*; *ę* do *ą*. Otóż ta różnica w ściśnionem lub otwartem wymawianiu pozostała po zatracie poczucia iloczynowego i stąd miejsce owych pierwotnie długich samogłosek zajęły brzmienia ściśnione, pochylone, które późniejszy język odróżniał za pomocą kreskowania. Samogłoski *ā*, *ē*, *ó*, *ą* — dziś po części zanikły — są zatem zastępcami zatraconych długich samogłosek. (Podobne zastępstwo znajdujemy także w językach łużyckim i małoruskim).

Pomiędzy długimi samogłoskami (o ile one istniały §. 46. w najdawniejszym języku polskim lub o ile przechowały się w szczątkach jako samogłoski pochylone) należy rozróżnić dwie wybitne kategorie:

1) Samogłoski długie, przejęte z pierwotnego języka indoeuropejskiego lub wogóle z epoki przedśłowiańskiej, — a więc pochodzenia bardzo dawnego (bo powstały wskutek przedłużenia starożytnego indoeuropejskiego lub przedśłowiańskiego). Taką samogłoską długą było n. p. *ē* w *dziecię* ([i]e = e), stsl. *detę* z idr. $\sqrt{dhē}$ - »ssać«, prw. gr. $\theta\eta\text{-}\lambda\text{-}\eta$ »brodawka, pierś macierzyńska«, $\theta\eta\text{-}\lambda\text{-}\acute{\alpha}\zeta\omega$ »karmić, ssać«, łac. *fē-mina* »kobieta« (*dh* przeszło w *f*), *fē-l-are* »ssać«. Szczątek długości zachowany w *é*: *dziecię*, jak dawniej pisano stale; taką samogłoską było *ą* w *mąka* »farina« z przedśłow. *mōn-kā* (w językach słowiańskich, które zachowały długość, samogłoska ta jest oznaczona pomimo zatraty nosowości jako długa: czes. *mouka* (*ą* = *ou*), słowień. *mōka*, serb.-chorw. *mūka* (*ą* w *ū*); przeciwnie pol. *męka* — w czes. *muka* i t. d.

2) Drugą kategorię stanowią lub stanowiły długie samogłoski, które są znacznie późniejszego pochodzenia i powstały bądź na gruncie ogólnosłowiańskim (prasłowiańskim), bądź nawet na gruncie pierwotnego polskiego języka (podobnie, jak w innych językach słowiańskich także na gruncie własnego języka), a potem zaginęły. Przyznać trzeba, że trudno oddzielić dokładnie te, które powstały §. 47.

na gruncie ogólno-słowiańskim, od tych, które powstały dopiero na gruncie poszczególnych języków słowiańskich. Te długie samogłoski drugiej kategorii wytworzyły się albo także wskutek procesu przedłużenia (późniejszego), albo wskutek kontrakcyi, o czem będzie mowa w przemianach fonetycznych [§§. 160—162., 187., 199—203. i 251—264.].

- §. 48. U w a g a co do kreskowania w języku polskim. Kreskowane samogłoski przechodziły rozmaite koleje i — rzecz ciekawa — już w rękopisach z drugiej połowy XV. w. spotkać się można od czasu do czasu z kreskowanem *a*, które czasem przez *ą* oznaczano, naturalnie niesystematycznie. Zaborowski we wspomnianej [§. 44.] rozprawie w r. 1518. radził, aby *a* ścieśnionego, jako rodzimego polskiego, nie oznaczać żadną kreską, *a* zaś jasne, jako europejskie i kosmopolityczne, pisać przez *ā*. Zasadę tę przyjęły drukarnie krakowskie i w pierwszych drukach polskich między 1518. a 1522. znajdujemy już system kreskowania samogłoski *a* w myśl rady Zaborowskiego. *A* grube, ścieśnione, które czasem nazywano polskim, bo takiego brzmienia język łaciński nie miał, pisano bez kreski jako brzmienie swojskie, *a* zaś krótkie nazywano łacińskim, bo odpowiadało łac. *a*, i kreskowano. Rzecz dziwna, że do połowy XVI. w. w drukach kreskowano tylko *a*, choć nie ulega wątpliwości, że rozróżniano brzmienia pochylone *e*, *o*, i choć sam Zaborowski w rozprawie swojej radził, aby pochylone *e* i *o* odróżniać dodaniem kreski ukośnej (*virgula obliqua*): *e*, *o* (a więc odmiennie od *ā* — nie wiedzieć dla czego). Reformę dotychczasowej praktyki w ortografii wprowadził dopiero Seklucyan w r. 1551. (»Ewangelia... przytem nauka czytania i pisanie« w Królewcu). Zażądał on: 1) aby podobnie, jak rozróżniano ścieśnione i otwarte *a*, zrobiono różnicę między ścieśnionem i otwartem *e* i *o* i także je kreskowało; 2) ponieważ jednak liczba ścieśnionych samogłosek mniejsza, więc radził kreskować nie otwarte, jak dotychczas czyniono co do *a*, ale ścieśnione samogłoski, a więc: *d*, *ē*, *ó* ścieśnione — *a*, *e*, *o* otwarte. Projekt Seklucjana, rzeczywiście praktyczny, zyskał znaczne

poparcie przez to, że jedna z najważniejszych drukarni owego czasu, Łazarzowa w Krakowie, od r. 1560. w części przynajmniej za nim poszła, ale mimo to nie utrzymał się. W drukach tych bowiem zaczęto rzeczywiście kreskować *e* i *o*, ale co do *a* dotychczasowa praktyka tak się utarła, że nie usłuchano rad Seklucyana, ale kreskowano, jak dotąd. Tak powstał ogromny chaos, bo co do kreskowania *e* i *o* zupełnie przeciwnej trzymano się zasady, jak co do *a*. Inne drukarnie nawet co do *e* i *o* nie poszły za pisownią Seklucyana i nie kreskowały zupełnie *e* i *o*. Co więcej, pod koniec XVI. w. kreskowane *e* i *o* coraz bardziej zaczęło wychodzić z użycia i z początkiem wieku XVII. zupełnie zostało zaniedbanem. Byli gramatycy, co domagali się usilnie kreskowania i podawali różne pomysły, n. p. Knapski w r. 1621., ale bezskutecznie. Co zaś do *a*, to kreskowano je ciągle w myśl dawnych zasad aż do drugiej połowy XVIII. w. — wtedy różnica między *a* otwartem a pochyłonym w mowie ustnej coraz bardziej się zacieśniała i zaczęto zaniedbywać oznaczanie jej w druku i piśmie. Z końcem XVIII. w. (w 1778. r.) występuje znów Kopczyński z gramatyką swoją, dla szkół narodowych ułożoną, i wznawia żądania Seklucyana, aby kreskować *e*, *o* i *a* i to w ten sposób, żeby brzmienia pochyłone odróżniać kreską od brzmień otwartych. Żądania te co do *e* i *o* przyjęły się powszechnie — co do *a* nie, bo różnica *a* i *á* zamarła już była prawie i tylko u ludu jeszcze istnieje. Taki stan rzeczy prawie po dziś dzień: *a* ścieśnione nie kreskuje się, bo brzmienia ścieśnionego *a* prawie już nie ma; *e* do niedawna kreskowano, teraz już się nie kreskuje, tylko *o* ścieśnione jeszcze prawie w pełni żyje, bo różnica brzmienia tu wyraźniejsza. Co do *ę* pochyłego, to od pierwszych druków począwszy pisano je przez *a*.

4. Przegląd poszczególnych samogłosek co do pochodzenia i ich właściwości.

a. Samogłoska e.

α. Czyste e.

- §. 49. 1. Polskie *e* odpowiada ogólnosłowiańskiemu *e* (stsl. *e*) i pochodzi z pierwotnego indoeuropejskiego *e* (jestto stopień średni *e*-szeregu [§. 25.]). Nazywamy je pierwotnem. Przeważna część języków indoeuropejskich ma także w tym wypadku *e*, języki aryjskie (staroindyjski i staroirakijski) przekształciły to pierwotne *e* w *a*. Takie *e* jest w polskim języku zawsze miękkie, t. j. raczej miękczące, bo ciąga za sobą t. zw. zmiękczenie w poprzedzającej spółgłosce (podniebienne przekształcenie), — jest zatem (*i*)*e*. I na tem polega różnica tego polskiego *e* a *e* starsłowiańskiego i niektórych innych języków słowiańskich, które nie znają takiego miękczenia — prócz przyjętego już z ogólnosłowiańskiej epoki przekształcenia gardłowych przed tem *e*.
- §. 50. Takie pol. *e* ukazuje się zarówno w pierwiastkach, jakoteż w sufiksach tematowych lub fleksyjnych. Oto niektóre przykłady:

W pierwiastku. Najczęściej w pierwotnych czasownikach: pol. *biore* (z dawniejszego *bierę* [§. 51.]), stsl. *berę*, łac. *fero*, gr. φέρω, stind. *bharāmi*, idr. $\sqrt{bher-}$ [§. 26.]; pol. *ciekę*, stsl. *teką*, lit. *tekù*, stind. *takti*, idr. $\sqrt{tek-}$; pol. (*j*)*est*, stsl. (*j*)*estъ*, lit. *estì*, gr. ἔστι, łac. *est*, stind. *asti*, idr. $\sqrt{es-}$ i t. d. Rzadziej w imionach: pol. *niebo*, stsl. *nebo*, gr. νέφος, łac. *nebula*, stgn. *nebul*, stind. *nabhas*, idr. $\sqrt{nebh-}$.

W sufiksach tematowych: -*e*-, przyrastające jako samogłoska tematowa do tematu cz. ter. *ber-e-*: pol. *bierz-e-sz* (2. os. l. poj.), stsl. *ber-e-si*, w innych językach idr. także -*e-*: stind. *bhar-a-si* [§. 40.]; sufiks tematowy -*ter-*, przyrastający do tematów imiennych, n. p. stpol. *macierz-e* (dop. l. poj.), stsl. *ma-ter-e*, gr. μη-τέρ-ος.

W sufiksach fleksyjnych: Zakończenie -*e* wołacza l. poj. męsk. o-deklinacyi pol. *chłop-ie*, stsl. *rab-e*, prw.

lit. *vilk-ė*, łać. *equ-e*, gr. ἰππ-ε [§. 40.]; sufiks konj. 2. osob. l. mn. *-cie* (stsl. *-te*, lit. *-te*): stpol. *jeś-cie*, stsl. *jes-te*, lit. *es-te*, gr. ἐσ-τέ i t. d.

Zaznaczyć należy, że w polskim języku w dalszym §. 51. rozwoju języka, chociaż jeszcze w bardzo wczesnej przed-historycznej epoce, przechodzi takie *e* w niektórych wypadkach w *o*, t. j. (*i*)*e* w (*i*)*o*. O tem przekształceniu (t. zw. natężeniu) później będzie mowa w prawach fonetycznych [§. 219. nn.], n. p. *bioreę*, *nioseę*, *plotę*, *miotę* zamiast dawn. *biereg*, *nieseę*, *pletę*, *mietę*, stsl. *berą*, *nesą*, *pletą*, *metą* [§. 75].

Na szczególniejszą uwagę zasługuje to *e*, pochodzące §. 52. z ogólno-słow. i idr. *e*, w połączeniu ze spółgłoskami *r*, *l* jako *er*, *el*, jeżeli potem następuje druga, jakakolwiek inna spółgłoska. Wypadki te oznacza się zwykle dla krótkości ogólną formułą *tert*, *telt*, w której *t* wyraża jakąkolwiek spółgłoskę, a zatem: *consonans* + *e* + *r* lub *l* + *consonans*. Otóż trzeba wiedzieć — o czem później w prawach fonetycznych będzie mowa [§. 364. nn.] —, że języki słowiańskie unikają o ile możności zetknięcia się w jednej sylabie samogłoski *e*, *o* (a niektóre nawet nieraz *u*, *z*) z dwiema następnymi spółgłoskami, z których pierwszą jest *r* lub *l*, t. j. grup *tert*, *telt*, *tort*, *tolt* (*t₁ert*, *t₁elt*, *t₁ort*, *t₁olt*); w razie takiego zetknięcia się przekształcają wyraz w rozmaity sposób, aby usunąć wymienioną grupę brzmień. Co do sposobu przekształcenia tego dzielą się słowiańskie języki na 3 różne odłamy (działy). Do pierwszego odłamu należy język starosłowiański, dziś bułgarski, słowieński, serbsko-chorwacki i czeski; do drugiego: rosyjski [białoruski] i małoruski, do trzeciego: polski i łużycki[e]. W grupie *tert*, *telt*, która nas tutaj na razie bliżej obchodzi, pojawiają się następujące przekształcenia: Języki pierwszego działu — ze starosłowiańskim na czele — przerzucają *r* i *l* przed *e* i przedłużają zarazem *e* w *ē* (*ē* = słow. *ě*), a zatem *trēt*, *tlēt*. Języki drugiego działu wsuwają między *r*, *l* a następującą spółgłoskę *e*: *teret*, *telet* (jestto t. zw. »połnogłasije«); obok *telet* ukazuje się częściej *tolot*, prawdopodobnie w taki sposób, że *telt* przeszło zrazu w *tolt* (*l* bowiem wpływa często na zaciemnienie poprzedzającej samogłoski, n. p. *ol* prze-

chodzi w *zl*), a potem weszło drugie *o* — *tolot*. Nareszcie języki trzeciego działu, a zatem także polski, przemieniają *tert*, *telt* zapomocą przerwutni w *tret*, *tlet*, ale bez przedłużenia samogłoski *e* w *ē* (*ē*).

Przykłady:

pol. *drzewo*, stsl. *drěvo*, ros. *derevo* — z prasłow. **der-vo*;
prw. lit. *der-và*, gr. δέρω »zdieram skórę«, stsl. *der-a*, idr. $\sqrt{\text{der-}}$;

pol. *brzeg*, stsl. *brěgz*, ros. *berėgz* — z prasłow. **bergz*;
prw. niem. *Berg* (»wysokość«);

pol. *mleko*, stsl. *mleko*, mrus. *mołoko* — z prasłow. **mel-ko*; prw. lit. *mėl-žu* »doję«, gr. ἄ-μῆλ-γω toż, stgn. *mel-chan* (»melken«), idr. $\sqrt{\text{mel-}}$;

pol. dawn. *wlekę*, dziś *wlokę* [§. 51.], stsl. *vleką*, ros. *vołoku* — z prasłow. **velką*; prw. lit. *velku* »ciągnę«, gr. (F)ελκω, idr. $\sqrt{\text{uelk-}}$.

Więcej przykładów w rozdziale o prawach fonetycznych [§. 365.].

§. 53. 2. Samogłoska *e* zastępuje w polskim języku samogłoski *ɛ*, *z*, *ē*, które istniały także w polskim języku w najdawniejszym stanie jego rozwoju, ale bardzo wczesnie zaginęły. Nazywamy takie *e* zastępczem w odróżnieniu od *e* pierwotnego [§. 49.]. Ponieważ każda z wymienionych trzech samogłosek ma rozmaite pochodzenie, przeto zastępstwo może być różnorakiem:

§. 54. aa) Samogłoska *e* zastępuje dawniejsze polskie *ɛ* (ogólnosłow. i stsl. *ɛ*), które powstało na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *e* nieakcentowanego [§. 25.]. Takie *e* ma właściwości dawniejszego *ɛ*, należy do *e*-szeregu i jest miękkie, t. j. pociąga za sobą zmiękczenie w poprzedzającej spółgłosce, n. p.: *lew* dawn. pol. **lwz*, stsl. *lvz*, prw. łac. *leo*; *pies* (dawniejsze **psz*), stsl. *psz*, prw. łac. *pecu* »bydło«, stind. *pašu-* (idr. $\sqrt{\text{pek-}}$); *cienki* (**činkī*), stsl. *činkz*, prw. lit. *tenvas*, łac. *tenuis* (idr. $\sqrt{\text{ten-}}$) i t. d.

§. 55. bb) Samogłoska *e* zastępuje dawniejsze polskie *ɛ* (ogólnosłow. i stsl. *ɛ*), które na gruncie ogólnosłowiańskim powstało z pierwotnego idr. *ǐ* (niższy stopień *ei*-szeregu [§. 30.]).

W tym wypadku *e* ma naturę dawniejszego *ɛ*, należy do *ei*-szeregu i jest miękkie, n. p. *piekło*, pierwotnie **pɛklo* (prw. stpol. *p(ɛ)kielny*), stsl. *pɛklъ* r. m., prw. lit. *pik-is* »smola«, łac. *pix* (z **pic-s*); *len* (**lɛnz*), stsl. *lɛnz*, lit. *linis*, gr. *λινον*, łac. *linum*; *koniec*, własc. **konɛc(ɛ)*, stsl. *konьce* (sufiks słow. *-ɛce*, odpowiadający indoeuropejskiemu **-ikio-s*).

U w a g a do *aa*) i *bb*). Oba *e* zastępcze (§§. 54. i 55.) §. 56. ukazują się w polskim języku nieraz także w grupach ogólno-słow. *tɛrt*, *tɛll*, — a więc, jeżeli po *ɛ* (z pierwotnego *e* lub *ɛ*) następuje płynna *r(l)*, a potem jakakolwiek inna samogłoska (§. 52.). Ale o tem bliżej w prawach fonetycznych (§. 367–368.), gdzie wyjaśni się, jakie przekształcenia zachodzą w tym wypadku w językach słowiańskich i w polskim.

cc) Samogłoska *e* zastępuje dawniejsze pol. *ɛ*, które §. 57. odpowiada og.-słow. i stsl. *ɛ*, a co do pochodzenia nie jest zupełnie jasnem. Jestto *ɛ* z szeregu *ɛ* — *o* (§. 39.); w niektórych wypadkach odpowiada idr. *o* nieakcentowanemu, w innych powstało, zdaje się, na gruncie ogólno-słow. z osłabionego słow. *o*. Takie *e* ma znowu naturę i właściwości dawniejszego *ɛ*, t. j. należy do szeregu *ɛ* — *o* i jest t w a r d e (nie wywołuje zmiękczenia w porzedniej spółgłosce). Przykłady takiego zastępstwa są w polskim języku rzadkie, gdyż zwykle takie *ɛ* wypadało bez zastępstwa. Oto parę przykładów: *obe-słać*, własc. **obɛ-szłać*, stsl. *obъ-szlati* (w pol. jęz. *e* zastępuje dawniejsze *ɛ*, które powstało prawdopodobnie z idr. *o*, prw. gr. *ἄπó*); — *tedy* (stpol. *tegdý* z dawniejszego **tɛgdý*), stsl. *tɛgda* (także *togda*). Najczęściej w polskim języku wypada takie *ɛ* bez zastępstwa, n. p.: *dmeę*, własc. **dɛmę*, stsl. *dɛmq*, prw. temat *dom-* w bezokol. *dąć*, stsl. *dąti* (z **dom-ti*) [i §. 39.]; *chcę*, własc. **chɛcę*, stsl. *chɛstą* lub *chostą*, prw. bezokol. stsl. *choteti* (obok *chɛteti*) i rzecz. *chotɛ* »chuć« [i §. 39.].

dd) Samogłoska *e* zastępuje dawniejsze pol. *ɛ*, które §. 58. odpowiada og.-słow. i stsl. *ɛ* i powstało z idr. *u*. Należy ona do szeregu *eu* (§. 33.) — i jest twarda, n. p. *mech* z dawniejszego **mɛchɛ*, stsl. *mɛchɛ* (prw. lit. *mus-ai* l. mn. »pleśń na mleku«, łac. *mus-cus* »mech«); *dech* zam. **dɛchɛ*, stsl.

dŹchz (prw. lit. bezokol. *dŹs-ti* »spirare« [§. 34.]; *sen* zam. **sznŹ*, stsl. *sznŹ* (z prasł. *szp-nŹ*) — idr. $\sqrt{\text{seup-}}$, w stopniu najniższym **sŹp-*, prw. gr. $\text{Ź}\pi\text{-}\nu\text{o}\varsigma$ (śląd *s-* w gr. w przydechu mocnym).

- §. 59. *ee*) Samogłoska *e* zastępuje dawniejsze polskie *ē*, które odpowiada og.-słow. i stsl. *ē* i pochodzi z pierw. idr. *ē*. Należy swem pochodzeniem do szeregów *e* [§. 25.] lub *ē* [§. 36.] i jest miękka; miękczenie tu jednak jest — jak to zobaczymy w prawach fonetycznych [§§. 286—290.] — nie-raz inne, jak miękczenie przez spółgłoskę *e*, które odpowiada idr. *e* [§. 49.] lub zastępuje *ι* [§§. 54—56.]. Przykłady: *siemię*, własc. **siemię*, stsl. *sēmę*, lit. *semens* (lit. *ē* = idr. *ē*), łac. *semen*, gr. $[\sigma]\tau\mu\alpha$ — idr. $\sqrt{\text{se-}}$ »rzucać, siać«; stpol. *śpieję* »mam powodzenie, udaje mi się«, własc. **śpieję*, stsl. *spēja*, lit. *spėju*, łac. *spēs*, *sperare*; *dzieję*, własc. **dzieję*, stsl. *dēja*, por. lit. bezokol. *dėti* (gr. $\theta\eta\text{-}\sigma\omega$ cz. przy. do $\tau\iota\text{-}\theta\eta\text{-}\mu$ — idr. $\sqrt{\text{dhe-}}$ »kłaść« [§. 36.]; *więję* zam. **więję*, stsl. *wēja*, lit. *vė-jas* »wiatr« — idr. $\sqrt{\text{uē-}}$. Takie *e* zastępcze pojawia się też w czasownikach częstotliwych, utworzonych z pierwiastka, zawierającego *e*, przez przedłużenie (w czasach prasłow. lub może przedśłow.) tego *e* w *ē*, n. p. *przyrzek-ac*, własc. **przy-rzek-ac*, stsl. *pri-rēk-ati* (z **rēk-ati* — idr. $\sqrt{\text{rek-}}$ [§§. 26. i 259.], *od-mie-tać* (później *od-miatać*) z dawn. **od-miē-tać*, stsl. *mētati* z przedśłow. **mētati* (por. lit. *mētati* — $\sqrt{\text{met-}}$). Wreszcie w sufiksach tematowych czasowników, mianowicie w tematach czasownikowych, zakończonych na *-e-*, dawn. *-ē-* (stsl. *ē*): *siedzi-e-ć*, własc. **siedzi-ē-ć*, stsl. *sēd-ē-ti*, prw. lit. *sēd-ē-ti*, łac. *sed-ē-re* [§. 26.]. To *e* może przechodzić w pol. jęz. pod pewnymi warunkami w *a* (t. zw. natężenie), o czem później [§§. 216. nn.], n. p. w wymienionym przykładzie *odmiatać* z *odmietać* (*e* = *ē*); *miara* z *mięra*, t. j. **mięra*, stsl. *mē-ra*, prw. lit. *mē-ra*, łac. *mē-tior*; *dziad* (z **dziēd*), stsl. *dēdŹ*, lit. *dėdė* »wuj«, gr. $\tau\eta\theta\eta$ »babka«, $\tau\eta\theta\iota\varsigma$ »ciotka«; *siedział* z *siedzieć*, t. j. **siedziēł*, stsl. *sedelŹ*.
- §. 60. *ff*) Samogłoska *e* zastępuje dawniejsze pol. *ē*, które odpowiada og.-słow. i stsl. *ē* i powstało z pierwotnego idr. *oi* lub *ai* i *āi* (jeżeli z *oi*, to należy do szeregu *ei* [§. 30.]

jeżeli zaś z *ai* lub *aĩ*, to należy do szeregu, zatraconego w językach słowiańskich). — Jest ono także miękkie.

Przykłady:

I. Pol. *e* (= *ē* z *oĩ*): *cena*, stsl. *cēna*, prw. gr. *πρίνη* (π zam. *k*) — idr. **koīna* z $\sqrt{kei-}$; *wiem*, stsl. *věmь* (z **vəd-mě*), — prw. gr. (F)οῖδα, idr. temat **uoīd-* z $\sqrt{ueīd-}$ »widzieć« [§. 32.]; *lep*, właśc. **lēpъ*, stsl. *pri-lěpъ* »maść, klej«, gr. ἄ-λοιφ-ή »maść« — prawdopodobnie $\sqrt{leip(h)-}$. W sufiksach: 1) w miejsc. l. mn. r. męsk. i nij. *o*-deklinacyi w stpol. na *-echъ*, właśc. **-ēchъ*, stsl. *-echъ* (z pierwotnego idr. *-oisā*), prw. stpol. *bodzech* (od mian. *bóg*), stsl. *bozechъ* z **bogo-i-sā*, prw. gr. -οισι w ἱππ-οισι (cel. a właśc. miejsc.); 2) w miejsc. l. poj. męsk. i nij. *o*-deklin.: *chłopie* (*e* = *ē*), stsl. *rab-ē*, prw. gr. οἷοι-ι.

II. Pol. *e* = *ē* z pierwotnego idr. *ai* lub *aĩ*: *lewy*, właśc. **lēwy*, stsl. *lěvъ*, gr. λαί(F)ός, łac. *laevus* (w łac. *ai* przeszło w *ae*) — idr. **laiuo-*; *sieć*, stsl. *sěbь*, lit. *sėlas* »sznur« (idr. *ai* przechodzi w lit. w *ē* lub *aĩ*) — idr. $\sqrt{saī-}$ »wiązać«. W sufiksach: 1) cel. l. poj. żeń. *ā*-deklinacyi n. p. *rybie*, stsl. *ryb-ē* (z *-aĩ*, ściągniętego z *ā + aĩ*), prw. gr. χόρρα (α z *aĩ*, jak dowodzi beoc. α); 2) stpol. forma zaimkowa *cie* (mian. l. podw. r. ż. od *ta*), stsl. *tě*, gr. ταί, prw. łac. *istae* (*ae* z *aĩ*).

I tu może zachodzić pod pewnymi warunkami przechód *e* w *a* (t. zw. natężenie) [prw. §. 59.], n. p.: *za-miana*, stsl. *mēna*, lit. *maĩnas*.

3. Polskie *e* odpowiada og.słow. i stsl. *e* i powstało §. 61. na gruncie ogólnosłowiańskim z *o* pod wpływem poprzedzającego *i*. N. p. *łóże*, stsl. *lože* z przedslow. **log-īo* (sufiks tematowy *-īo-*, prw. *siolo*, stsl. *selo*, gdzie *o* zachowało się, bo przed niem niema *-ĩ-*). O tem bliżej w prawach fonetycznych [§§. 204—210.].

4. Samogłoska *e* pojawia się w polskim języku — §. 62. a także w niektórych poszczególnych językach słowiańskich — niekiedy tam, gdzie ani jej ani jakiegokolwiek samogłoski nie było w języku ogólnosłowiańskim, niema w starsłowiańskim ani w innych indoeuropejskich. N. p. *ogień*, stsl. *ognь*, lit. *ugnis*, łac. *ignis*; *węgiel*, stsl. *agbь* (lit. *anglis*). Tu zatem *e* wsunięto w języku polskim ze względów eufonicznych. Nazywamy je *e* wstawnem. Spotyka się je

także często w wyrazach, przejętych z obcych języków (niemieckiego, gdy na końcu wyrazu są 2 spółgłoski), n. p. *gane*k (z niem. *Gang*), *kore*k (z niem. *Kork*), zwłaszcza w wyrazach, zakończonych na *-unek* (z niem. *-ung*): *trafunek* (*Treffung*), *wizerunek* (ale tytuł dzieła Reja jeszcze »Wizerunk«), *frasunek*, *trunek*, *ładunek* (*Ladung*), *gatunek* (*Gattung*), *warunek* (*Wahrung*) i t. d.

β. Nosowe *e* czyli *ę*.

§. 63. 1. Polskie *ę* odpowiada og.-słow. i stsl. *ę* i powstało na gruncie języka ogólnosłowiańskiego z idr. *én*, *ém*. Należy do tego szeregu, co *e* czyste (t. j. do *e*-szeregu [§. 25.]) i jest miękkie (miękczy poprzedzającą spółgłoskę, bo *ę*, z którego powstało nosowe *ę*, ma własność miękczenia [§. 49.]). Przykłady najczęściej w pierwiastkach czasowników: *trzęsę*, stsl. *tręsą* (z przedśłow. tematu **trem*s-, prw. łac. *trem-ere*, gr. *τρέμειν*, idr. $\sqrt{trem-}$); *łęk-nę się*, stsl. *łęk-a* (z przedśłow. **lenk*-, prw. lit. bezokol. *lenk-ti*); także jednak w pierwiastkach imion: *mięso*, stsl. *męso* z **men*-so, prw. stprus. *mensā*, stind. *mansa*- (niektórzy wywodzą inaczej z **mem*-so i zestawiają z łac. *membrum* z **mems*-rom); *święty*, stsl. *svętz* z prasłow. tematu **svent*-, prw. lit. *sventas*, idr. **kuentos*; *pięć*, stsl. *pętz* z przedśłow. **pen(k)-ti*, prw. lit. *penki* (*t* wypadło), stind. *pankti*- w złożeniach. Przykłady takiego *ę* w sufiksach tematowych i w zakończeniach (sufiksach fleksyjnych) są niepewne.

Podobnie, jak czyste *e* w *o* [§. 51.], tak również *ę* (jako utworzone z *é* + *m* lub *n*), może w polskim języku pod pewnymi warunkami przechodzić w *ą* (t. j. *o* + *m* lub *n*), n. p. *wy-trząs-nąć* (obok *trzęsę*), *piąty* (obok *pięć*), o czym w prawach fonetycznych [§§. 79., 221., 229., 251. i 257.].

§. 65. 2. Polskie *ę* odpowiada og.-słow. i stslow. *ę* i powstało z pierwotnego idr. *em*, *en*. Jest także miękkie. Przykłady dość rzadkie: biern. l. poj. *mię*, *cię*, *się*, stsl. *mę*, *tę*, *sę* z pierwotnych idr. **mēm*, **tēm*, **sēm* (prw. stind. *mām*); *siemi-ę* stsl. *semę* z przedśłow. **se-mēn* [prw. §. 59.] i t. d.

3. Polskie *ę* odpowiada og.-słow. i stsl. *ę* i powstało §. 65. z dawniejszego prasłow. *em*, *en* (lit. *im*, *in*, pierwotne idr. — zdaje się — *^em*, *^en*, t. j. *e* bez akcentu osłabło, ale nie zanikło, lub *m*, *n*). To *ę* jest oczywiście w polskim mięk-kie (bo z *ɛ* + *m*, *n*), n. p. w pierwiastku: *pamięć*, stsl. *pa-mętb* z prasłow. **pa-mętb*, prw. lit. *at-min-tis* **pamięć*, idr. **m^en-ti-s* lub *mętis* (?) — $\sqrt{\text{men-}}$; w sufiksie: *dzieśięć*, stsl. *desętb* z dawn. prasłow. **desętb*, lit. *dėsintis*, idr. *dekintis*.

4. Polskie *ę* odpowiada w niektórych wypadkach og.- §. 66. słow. i stsl. *ą* i powstało z idr. *om*, *on*, n. p. *zęby* (mian. l. mn., a właściw. biernik, — w mian. l. poj. jest pochylenie: *ząb*), stsl. mian. l. mn. *ząbi*, prw. gr. γόμφ-ος **kół*, gwóźdź — idr. *gombhos* ($\sqrt{\text{gembh-}}$); *ręka*, stsl. *rąka* z przed-słow. **ronka*, prw. lit. *rankā* (idr. o przechodzi w lit. w *a*); *gęgać*, stsl. *gagati*, gr. γογγ-ύζειν z **gong-* (idr. $\sqrt{\text{geng-}}$).

5. Polskie *ę* odpowiada w niektórych wypadkach og.- §. 67. słow. i stsl. *ą* i powstało z idr. *am*, *an* lub z *ām*, *ān*, n. p. *gęś*, stsl. *gąś* z idr. **ghans-is*, prw. lit. *žasis*, łac. *anser* (po-czątkowa spółgłoska [h] zatracona), stgn. *gans*; zakończenie -ę w biern. l. poj. *ā*-tematów żeń.: *żonę* (pierwotnie **ženę* [prw. §. 51.]), stsl. *ženą* z idr. **genā-m*; zakończenie -ę l. osoby l. poj. cz. ter. czasowników: *biore* [o z *e* §. 51.], stsl. *berą* z **bherām*, prw. łac. tr. warunk. *ferām*.

6. Czy polskie *ę* powstawało także z *zm*, *zn* (z z *o*) §. 68. [§. 39. i 57.], to rzecz wątpliwa. Wogóle bliższe szczegóły o tworzeniu się nosowych w prawach fonetycznych [§§. 177—192.], tutaj tylko ogólnie zaznaczono pochodzenie.

b. Samogłoska o.

α. Czyste o.

1. Samogłoska *o* odpowiada og.-słow. i stslow. *o* i po- §. 69. wstała z pierwotnego idr. *o* (grecki język przedstawia naj-lепiej pierwotny stan rzeczy, bo zachował *o*, łac. zwykle *ma o*, lit. i stind. przekształcają je w *a*).

Przykłady:

W pierwiastku: *bodę*, stsl. *bodą*, łac. *fodio*, gr. βόθ-ινοϛ »wydrążenie, rów, studnia«, lit. *badau* — idr. $\sqrt{b\dot{h}odh-}$; *dom*, stsl. *domz*, gr. δόμος, łac. *domus*, stind. *damas*; *ow(ie)ca*, stsl. *ovъca*, gr. ὄ(F)ις, łac. *ovis*, lit. *avis*.

W sufiksach: sufiks imienny -o- w o-deklinacyi n. p. *wilk-o-m* (cel. l. mn.), stsl. *vlъk-o-mz*, lit. *vilk-a-ms*; sufiks -o- w zaimkowej deklinacyi, n. p. mian. l. poj. r. nij. *to*, stsl. *to* z **to-d*, stind. *ta-d*, por. łac. *quo-d* (z tematu **quo-*).

§. 70.

Wymienione powyżej *o*, zawarte w pierwiastku, odpowiada nieraz jako stopień wyższy samogłosce *e* w tym samym pierwiastku. Zdarza się to w rzeczownikach pierwotnych, utworzonych z pierwotnych czasowników [prw. §. 26], n. p. *rzekę*, stsl. *reka* — rzecz. *pro-rok*, *wyrok*, stsl. *rokz*; *ciekę*, stsl. *teka* — rzecz. *tok*, stsl. *tokz* (lit. czas. *tekù*, rzecz. *takas*) [§. 50.]; *grzebię*, stsl. *greba* — rzecz. *grób*, stsl. *grobz*; stpol. *ženę*, stsl. *zena* (lit. *genù*) — rzecz. (*za*)-gon, stsl. *gonz* [§. 39.]. W wielu razach wskutek późniejszego przejścia *e* w *o* zatarł się w polskim języku ten stosunek samogłosek *e* i *o*, n. p. *biorę* zamiast dawn. *biere* [§. 51.], stsl. *bera* — rzecz. (*wy*)-bór, stsl. *sz-borz*, prw. gr. φέρω a φόρος [prw. §§. 26. i 27.]; *wiodę* zam. *wiedę* [§. 51.], stsl. *veda* — rzecz. *roz-wód*, stsl. *voje-vod-a*; *wiozę* zam. *wiezę* [§. 51.], stsl. *veza* — rzecz. *wóz*, stsl. *vozz*. Czasem brak w pierwotnym czasowniku formy z *e*, tylko zachodzi jeszcze więcej osłabiona z *ь*, n. p. *mre* (właśc. **mre*), stsl. *mra* — rzecz. *mór*, stsl. *morz*; *grzmię* (właśc. **grzmię*), stsl. *grumlja* — rzecz. *grom*, stsl. *gromz*, prw. gr. χρεμ-ίζω »rzę« a χρού-ο-ς »rzenie, hałas«.

§. 71.

Podobnie, jak *e*, także samogłoska *o* (z idr. *o*) w zętknięciu z następującemi dwiema spółgłoskami, z których pierwsza jest płynną, pociąga za sobą przekształcenie całego wyrazu we wszystkich językach słowiańskich. Języki słowiańskie bowiem unikają grupy *tort*, *tolt* tak samo, jak wymienionej poprzednio [§. 52.] *tert*, *telt*. Język starosłowiański i inne należące do pierwszej kategorii przerzucają samogłoskę *o* między owe dwie następujące spółgłoski i przedłużają ją w *a* (*tort*, *tolt* w *trat*, *tlat*); języki drugiej kategorii (ros. [białoruski] i małoruski) przekształcają *tort*,

tolt, w *torot*, *tolot* — prawdopodobnie w ten sposób, że zrazu nastąpiła tylko metateza *tort*, *tolt* w *trot*, *tlot*, a następnie wsunięcie drugiej samogłoski *o* przed *r*, *l* — *torot*, *tolot* (>połnogłosije<); język polski i łużycki[e] przerzucają *o* między wymienione spółgłoski, a zatem prosta metateza (bez przedłużenia *o* w *a* i bez wsunięcia drugiego *o*: *tort*, *tolt* w *trot*, *tlot*). Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§. 366.]; tu tylko kilka przykładów przekształcenia grup *tort* i *tolt*:

pol. *wrota*, stsl. *vrata*, ros. *worota* z og.-słow. **vor-ta*, lit. *vartai* z tem. **uort-*, t. j. stopnia wyż. do idr. $\sqrt{uert-}$, prw. łac. *verto*;

pol. *mrok*, stsl. *mračk*, ros. *morokz* z og.-słow. **mor-kz* z **mor-*, st. wyż. do idr. $\sqrt{mer-}$, prw. pol. *mór*, stsl. *morz*, łac. *mor-s*. lit. *mar-as* [§. 70.];

pol. *prosię*, stsl. *prasę*, ros. *porosja* z og.-słow. **pors-ę*, lit. *pařsas*, gr. $\pi\acute{o}\rho\kappa\omicron\varsigma$, łac. *porcus* z idr. **pork-*, st. wyż. do **perk-*;

pol. *płowy*, stsl. *plavz*, ros. *połowyyj* z og.-słow. **poł-vz*, lit. *palvas*;

pol. *młody*, stsl. *mladz*, ros. *molodz* z og.-słow. **mol-dz*. strpus. *malds*.

2. Polskie *o* odpowiada og.-słow. i stsl. *o* i pochodzi §. 72. z pierwotnego idr. *á* akcentowanego (szereg *a*, zatracony w słowiańskich językach); lit., gr. i stind. mają tu *a*.

Przykłady:

W pierwiastku: *oś*, stsl. *osъ*, lit. *asìs*, gr. $\acute{\alpha}\xi\omega\nu$, łac. *axis* — idr. $\sqrt{ak-}$; *sól*, stsl. *solъ*, gr. $[\sigma]\acute{\alpha}\lambda\varsigma$, łac. *sal*, niem. *Salz*; *ostry*, stsl. *ostrz*, lit. *astrùs*, gr. $\acute{\alpha}\chi\rho\omicron\varsigma$, łac. *acutus* — idr. $\sqrt{ak-}$ [o t §. 361.]; narostek *ob-* (n. p. *ob-robić*), stsl. *obz*, gr. $\acute{\alpha}\pi\acute{o}$, łac. *ab*, stind. *apa* [prw. §. 57.].

W sufiksie: *-o* w woł. l. poj. r. ż. *ā*-deklinacyi *żono* (od *żona* [§. 67.]), stsl. *ženo* z przedśłow. **genā*, prw. gr. $\nu\mu\phi\acute{\alpha}$ woł. do mian. $\nu\mu\phi\acute{\alpha}$.

Takie *o* ulega w grupie *tort*, *tolt* takiemu przekształceniu, jak poprzednie *o*, odpowiadające pierwotnemu idr. *o* [§§. 69. i 71.], n. p.

pol. *słony*, stsl. *slanz*, ros. *sołonyj* z prasłow. **sol-nz*,
pwr. pol. *sól*, stsl. *solъ* i t. d. [§. 72.].

- §. 74. 3. Samogłoska *o* zachodzi także jako część składowa brzmienia *oj* (og.-słow., stsl. i pol.), które było pierwotnie dwugłoską (*oi*), ale zatraciło charakter dwugłoski na gruncie ogólnosłowiańskim. To *oi* powstało z pierwotnej idr. dwugłoski *oi*, będącej stopniem wyższym do *ei* w szeregu *ei*, i pojawia się w słowiańskich językach tylko przed samogłoskami, gdyż przed spółgłoskami przekształciło się w *e* [por. §§. 30—31.].

Przykłady:

pokój, właśc. **po-koj(ъ)*, stsl. *pokoj(ъ)* z **koi-*, st. wyż. do idr. $\sqrt{\text{kei-}}$, prw. lit. *kemas* »wieś« (*e* z *oi*), goc. *haims* toż (*ai* z *oi*), stopień *ei* w gr. $\kappa\epsilon\iota-\mu\alpha\iota$ »leżę«, stop. $\bar{\epsilon}$ [§. 30.] w pol. *spo-czy-nek*, stsl. *po-ci-ti*;

lój, właśc. **loj(ъ)*, stsl. *loj(ъ)* z **loi-*, st. wyż. do $\sqrt{\text{lei-}}$, st. niż. **li-* w pol. *li-ty*;

po-wój, właśc. -*ъ* na końcu, stsl. *po-voj(ъ)* z **uoi-*, st. wyż. do $\sqrt{\text{uei-}}$, prw. lit. *vej-ù* [prw. §. 31.].

- §. 75. 4. Samogłoska *o* ukazuje się także jako część składowa brzmienia *ow* (og.-słow., stsl. i pol.), pierwotnej dwugłoski, która na gruncie ogólnosłowiańskim zatraciła swój charakter dyftongowy. To *ow* powstało z pierwotnego idr. *ou* [*au*] lub *eu* (bo *eu* na gruncie słow.-bałtyckim przeszło w *ou*, podobny przykład w łac. **deuco*, z czego **douco*, *duco*) i należy do szeregu *eu* [§. 33.]; *ow* zachodzi w słowiańskich językach tylko przed samogłoskami, przed spółgłoskami bowiem przeszło *ou* (*eu*, *au*) w *u* [§. 34.]. Polskiemu i stsl. *ow* odpowiada w lit. i stind. *av* [względnie *au*].

Przykłady:

W pierwiastkach: pol. *słow-o*, stsl. *slovo* z **klou-*, st. wyż. do $\sqrt{\text{kleu-}}$, prw. gr. $\kappa\lambda\acute{\epsilon}(F)-\omicron\varsigma$ [i §§. 34—35.];

pol. *now-y*, stsl. *novъ* z **nou-*, st. wyż. do $\sqrt{\text{neu-}}$, prw. gr. $\nu\acute{\epsilon}(F)-\omicron\varsigma$, niem. *neu*;

pol. *po-krow-iec*, stsl. *krovъ* »tectum« z **krou-*, st. wyż. do $\sqrt{\text{kreu-}}$, st. niż. **krû-* [§. 33.] w pol. *kry-ć* i t. d.

W sufiksach tematowych:

1. w czasownikach pochodnych na *-owa-*, stsl. *-ova-*, n. p. *kup-ow-ać*, *darować*, stsl. *kup-ov-ati*, *darovati* (to *-ow-* jest prawdopodobnie stopniem wyższym do sufiksu tematowego *-eu-*);

2. w zakończeniu cel. l. poj. rzecz. m. *eu-*deklinacji n. p. *syn-ow-i* (stind. *sūn-av-e*, z idr. **sūn-ou-ai* [§. 97.], temat **sūn-eu-*).

5. Polskie *o* odpowiada og. słow. i stsl. *e* (idr. *e*) i powstało §. 76.
na gruncie polskiego języka ze wzmocnienia (t. zw. natężenia) dawniejszego polskiego *e*. Takie *o* ma przed sobą miękką spółgłoskę (co się wyraża niekiedy w piśmie przez *io*), gdyż powstało z polskiego *e*, które — jak wiadomo — pociąga za sobą zmiękczenie poprzedzającej spółgłoski [§§. 49. i 51.]: n. p. *niosę* z dawn. **niesę*, stsl. *nesą* (lit. bezokol. *nēs-ti* — idr. $\sqrt{nek-}$) [§. 26.]; *miotę* z dawn. **mietę*, stsl. *metą* (lit. *met-u* 1. os. l. poj. cz. ter.); *miód* z dawn. **mied* (tu zarazem pochylenie *o* w *ó* [§. 45.]), stsl. *medz* (lit. *medūs*, gr. $\mu\acute{\epsilon}\theta\upsilon$). Pod jakimi warunkami odbywa się ten przechód *e* w *o*, o tem będzie mowa w rozdziale o prawach fonetycznych [§. 219.].

β. Nosowe *o* czyli *a*.

1. Polskie *a* odpowiada og. słow. i stsl. *a* i powstało §. 77.
z pierwotnego idr. *ón*, *óm* akcentowanego, n. p. *są-siad*, stsl. *są-sědž* z przedsłów. **sóm-sěd-* (prw. łac. *cum*, *con-*); *łaka*, stsl. *lāka*, lit. *lanka* z idr. **lonkā*; *biorą* 3. os. l. mn. cz. ter., stsl. *berą* z idr. **bheronti*, prw. gr. dor. $\phi\acute{\epsilon}\rho\omicron\nu\tau\iota$ (at. $\phi\acute{\epsilon}\rho\omicron\upsilon\sigma\iota$) [§. 392.]. Tak, jak *o*, zawarte w pierwiastku, odpowiada nieraz jako stopień wyższy samogłosce *e* w tym samym pierwiastku [§. 70.], może także nosowe *o*, t. j. *a*, odpowiadać nosowemu *e*, t. j. *ę*. Przykłady są w polskim języku rzadkie i niejasne, bo zatarły je natężenie, pochylenie i inne uboczne procesy, ale w starosłowiańskim widać ten stosunek *ę* i *a* dokładnie: stsl. czasownik *męta*, rzeczown. *matz*; *błędą* — *bląd*; *lęką* — *lākz*; *tręsą* — *trąsz*.

- §. 78. 2. Polskie *ą* odpowiada og.-słow. i stsl. *ą* i powstało z pierwotnego idr. *ān*, *ām* (na gruncie ogólnosłowiańskim przechodzi idr. *ā* w *o* [§. 72.], a zatem *ān*, *ām* w *on*, *om*, z czego *ą*), n. p. *wąchać* [*w-* przydech, §. 378.], stsl. *ąchati* z idr. **an-s-atei*, z czego na gruncie og.-słow. **onchati*, *ąchati*, prw. łac. *an-imus*, gr. *ἀν-εμος* — idr. $\sqrt{an-}$; *w-ąski* [o *w-* §. 378.], stsl. *ązskz*, prw. gr. *ἄγχι-ω* »ściagam, duszę«, łac. *ang-ustus*, stgn. *angi* »eng« — idr. $\sqrt{angh-}$.
- §. 79. 3. Polskie *ą* odpowiada og.-słow. i stsl. *ą* i powstało na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *ōm*, *ōn*. Przykłady rzadkie i niepewne, trudno je odróżnić od *a* z idr. *óm*, *ón* [§. 77.], bo i tam było przedłużenie *positione*: *mąka*, stsl. *mąka* z przedśłow. *mōnkā*, bo w językach słowiańskich, które zachowały długość, jest tu długa, prw. serb. chorw. *mūka* [§. 46.]; *sąd*, stsl. *sądz* z tem. **sōnd-*.
- §. 80. 4. Polskie *ą* odpowiada w niektórych wypadkach og.-słow. i stsl. *ę* i powstało na gruncie polskiego języka wskutek t. zw. natężenia lub pochylenia dawnego pol. *ę* (pierwotnego idr. *ēn*, *ēm*) [prw. §§. 63., 221., 229., 251. i 257.]. Takie *ą* ma przed sobą miękką spółgłoskę, bo powstało z pol. *ę*, które miękczy poprzedzającą spółgłoskę, n. p. *piąty*, stsl. *pętyj* — obok *pięć* (tu natężenie) [§. 63.]; dop. l. mn. *grząd* do mian. l. poj. *grzęda*, stsl. *gręda* (tu pochylenie).

c. Samogłoska *a*.

- §. 81. 1. Samogłoska *a* odpowiada og.-słow. i stsl. *a* i pochodzi z pierwotnego idr. *ā* (z szeregów *a* [§. 72.] lub *ā* [§. 38.]). Staroindyjski język zachował to *ā*, greka ma *ā* (lub w jońsko-atyckim dyalekcie *η*), łacina *ā*, litewski język przemienił *ā* w *o*. Takie *a* było w ogólnosłowiańskim języku długie, ale zatraciło później długość [§. 43.].

Przykłady:

W pierwiastku najczęściej w pierwotnych czasownikach jako zakończ. tematu czasownikowego (t. j. pierwiastka), n. p. *ba-ję*, stsl. *ba-ją*, prw. gr. *φᾱ-μῆ*, joń.-at. *φῆ-μῆ*, łac. *fā-ri*, *fā-ma*, stind. temat *bhā-*; *sta-ć*, stsl. *sta-ti*, gr.

ἰ-στᾱ-μι, ἰ-στη-μι, łac. *stā-men*, lit. bezokol. *stō-ti* [§. 38.]; *ła-ję*, stsl. *ła-ją*, gr. λῆ-ρος »gadanie«, łac. *lā-trare*, lit. *lō-ju* 1. os. l. poj. cz. ter., stind. tem. *rā-* »szczeakać«; *ta-ję*, stsl. *ta-ją*, gr. τῆ-κω, łac. *ta-bes* »rozmiękczenie«, stind. tem. *tū-*, 3. os. l. poj. cz. ter. *tā-jate* »rozszerza się«;

rzadziej w rzeczownikach: *ma-ć*, stsl. *ma-ti*, łac. *mā-ter*, gr. μα-τηρ, μη-τηρ, stind. *mātār-* [mian. *mātā*], lit. *motē* [prw. §. 50.]; *bra-t*, stsl. *bra-trz*, gr. φρα-τηρ, łac. *frā-ter*, stind. *bhrā-tar-*, lit. *bró-lis*; *mak*, stsl. *makz*, gr. μα-κων, stgn. *māgo*; *kał*, stsl. *kalz*, gr. κηλ-ίς »plama«, stind. *kāla-* w złoż. »czarny«.

W sufiksach: suf. temat. *-ā-* w żeńskiej *ā*-deklinacyi, n. p. w mian. l. poj. *ręk-a*, stsl. *rak-a*, gr. χῶρ-α, κόμ-η łac. *terr-ā*, *agn-ā* i t. d.; to samo w cel. i narz. l. mn. stpol. *ręk-a-m*, stsl. *rak-a-mz*, lit. *rañk-o-ms*; pol. *ręk-a-mi*, stsl. *rak-a-mi*, lit. *rañk-o-mis* [§. 66.].

Takie *a* (z idr. *ā*) z następującą spółgłoską nosową (*m*, *n*) daje w polskim języku *ę*, w stsl. *a*, o czem była mowa [§. 67.].

2. Polskie *a* odpowiada og.-słow. i stsl. *a* i powstało §. 82. z pierwotnego idr. *ō* (bądź z szeregów *e* [§. 25.] i *ē* [§. 36.], bądźże z szeregów *o* [§. 39.] i *ō* [§. 37.]). Greka i łacina zachowały *ō* (gr. ω, łac. *ō*), lit. albo zachował *o* albo przekształcił je w *ū* (dwugłoska — wymawia się *uo* lub *ua*).

Przykłady:

W pierwiastku: *zna-ć*, stsl. *zna-ti*, gr. ε-γνω-ν, γνω-μα, łac. (*g*)*no-scō* [p. §. 128.]; *jary*, stsl. *jarz*, gr. ἔρα »pora roku, czas, dojrzałość«; *jajo* (dawn. *jaje*) [§. 61.], stsl. *jaje*, gr. ὄον z *ὠFιον, łac. *ovum*; narostek *na-*, stsl. *na-*, gr. ξ-νω, lit. *nū*; *pra-(dziad)*, stsl. *pra-(dēdž)*, lit. *pro-*, łac. *prōd-(ire)*; w czasownikach częstotliwych, utworzonych z pierwotnych lub pochodnych z samogłoską *o* w pierwiastku, bardzo często występuje takie *a*, odpowiadające pierwotnemu idr. *o*, (*o* pierwiastka przedłuża się w częstotliwych czasownikach w *ō*, z czego na gruncie słowiańskim *a*), n. p. (*po-*)*mag-ać*, stsl. (*po-*)*mag-ati* (z czas. *mogę* [§. 264.]); *badać*, stsl. *badati* (z *bodę* [§. 69.]); (*u-*)*nasz-ać*, stsl. *nasati* (z *nosić* [§. 26.]); (*s-*)*taczać*, stsl. *tacati* (z *toczyć*) [§. 70.] i t. d.

W sufiksach: sufiks *-ō-* w dop. l. poj. męsk. *o-de-*

klinacyi z pierwotnego idr. zakończenia *ablativi* *-ōd, n. p. *wilk-a*, stsl. *vlk-a* [§. 377.]; suf. -ō w mian. i biern. l. podw. tejże dekl., n. p. stpol. *wilk-a*, stsl. *vlk-a*, prw. gr. λύκ-ω.

- §. 83. 3. Samogłoska *a* jest w polskim języku podobnie, jak była w ogólnosłowiańskim i starsłowiańskim, częścią składową brzmienia *aw*, t. j. pierwotnej idr. dwugłoski *ou* (z szeregu *eu* [§. 34.]), która na gruncie słowiańskim straciła charakter dyftongowy i po przejściu *ō* w *a* [§. 82.] przekształciła się w *aw*. Przykłady są jednak bardzo rzadkie: *slaw-a*, stsl. *slav-a* z prasłow. *klou-ā* — idr. $\sqrt{kleu-}$ [§§. 34. i 75.]; (*za-)**barw-a*, stsl. (*za-)**bav-a* z idr. **bhōu-a*, $\sqrt{bheu-}$ [tkwiący w pol. *by-ć*, stsl. *by-ti*, gr. φύ-ω, łac. *fu-i* i t. d.].

- §. 84. 4. Samogłoska *a* odpowiada og.-słow. i stsl. *ē* i powstała na gruncie polskiego języka pod wpływem t. zw. natężenia z dawniejszego pol. *ē* [§. 59.], n. p. *biały* z **bielŷ*, stsl. *belŷ*; *miara*, stsl. *mĕra*; *wiara*, stsl. *vĕra*; *niewiasta*, stsl. *nevĕsta*; także w czasownikach częstotliwych: *latać*, stsl. *letati*; *po-miatać*, stsl. *po-mĕtati*; *u-gnatać*, stsl. *gnĕtati* i t. d.

- §. 85. 5. Samogłoska *a* powstała w niektórych razach na gruncie polskiego języka z ogólnosłow. *z* w grupie *trzt*, t. zn. *consonans* $\vdash z \vdash r \vdash cons.$ (z idr. *trt*, z czego w przed-słowiańskiej epoce *tŭrt*, a w prasłowiańskiej *trzt*). Języki słowiańskie w traktowaniu tej grupy rozpadają się znowu na trzy działy tak, jak przy *tert* [§. 52.] i *tort* [§. 71. i 73.]. Starsłowiański język i inne pierwszej kategorii [§. 52.] wyrzucają w tej grupie *z* i wyrabiają *r* samogłoskowe (*trt*, w stsl. graficznie wyrażane przez *trzt*), język rosyjski [białoruski] i małoruski przekształcają *trzt* w *tort*, język polski zaś, należący do trzeciej kategorii, przemienia ją w *tart* — dlaczego, niewiadomo (zastępstwa idr. *r*, *l* w poszczególnych językach dotąd jeszcze przedstawiają wiele wątpliwości).

Przykłady:

pol. *gardło*, stsl. *grz(d)lo*, ros. *gorlo* z prasłow. **gŕr-dlo*, przed-słow. **gŭr-*, idr. **gr-*, $\sqrt{gŕer-}$ »polykać«, por. łac. *gurges*, lit. *gur-klŷs* »Kropf«;

pol. *garść*, stsl. *grstŭ*, ros. *gorstŭ* z prasłow. **grstŭ*

przedsłow. *gūr-, $\sqrt{\text{ger-}}$, prw. gr. ἄ-γυρ-ις »zebranie«, ἄ-γυρ-
 »zbieram, żebram«;

pol. (po-)karm, stsl. krǫmъ, ros. kormъ, prasłow. *kǫrmъ;

pol. garniec, stsl. grǫnъcъ, ros. gornecъ, prasłow. *gǫrnъcъ;

pol. karczma, stsl. krǫcъma, ros. korōma, prasłow. *kǫrcъma.

Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§. 370.].

d. Samogłoski ɔ, ɛ i ē.

Że język polski w pierwotnym stanie swego rozwoju §. 86.
 miał samogłoski ɔ, ɛ i ē i później je zatracił, nie ulega
 wątpliwości. Dowodzi tego porównanie z innymi językami
 słowiańskimi, które zachowały te brzmienia i wskazują,
 że miał je też język ogólnosłowiański i że z niego prze-
 jęły je wszystkie języki słowiańskie, a więc i polski. Nadto
 dowodzą tego także rozmaite przemiany fonetyczne w ję-
 zyku polskim, które byłyby niezrozumiałe, gdyby pierwot-
 nie język polski nie miał wymienionych brzmień, n. p.
 zmiękczenie spółgłoski k w roczny (od rok [§. 26.]) — było
 *roczny, stsl. ročъnъ (to ɔ zmiękczyło k na cz, a później wy-
 padło); ręka, miejsc. l. poj. ręce (pierwotnie -ē) — to zmięk-
 czenie k na c, nie na cz, wskazuje, że tu było ē, jak w stsl.
 rǫcъ, bo ē może zmiękczyć k na c [§. 288.], e zaś tylko na cz
 [§. 285.].

α) Samogłoska ɔ brzmiała pierwotnie prawdopodobnie, §. 87.
 jak krótkie, ścięśnione e, zbliżające się ku i, i była miękką.
 Pochodzenie pol. ɔ jest takie samo, jak og.słow. i stsl. ɔ;
 jest ono — jak już zaznaczyliśmy, mówiąc o e zastępczem
 [§. 53.], — dwojakiego pochodzenia: albo powstało z idr. e
 nieakcentowanego (stop. niższy od ē) [§. 25.] albo z idr. ĭ
 (stop. niższy ei-szeregu [§. 30.]). Przykłady na to podałem
 przy e, zastępującem ɔ z e [§. 54.] lub z i [§. 55.].

Dawniejsze polskie ɔ we wczesnej dobie języka albo §. 88.
 zupełnie się zatraciło (t. j. wypadło lub na końcu wyrazu
 odpadło bez zastępstwa) albo zostało zastąpione przez e,
 n. p. mrę (z dawn. *mrę), stsl. mǫrǫ [§. 70.]; dop. l. poj.
 lwa (dawn. *lwa), stsl. lǫva i t. d. [§. 54.]; dzień (pierwotnie



**dźbńb*), stsl. *dьnb* i t. d. O zastępstwie była już mowa [§§. 53—56.]; o zatracie zaś bliższe szczegóły będą w prawach fonetycznych [§§. 266—270.]. Początek zastępstwa *ɔ* przez *e* lub zatruty samogłoski *ɔ* sięga przedhistorycznych czasów naszego języka, t. j. epoki przed wiekiem XIV. Szczątki zamierającego *ɔ* — prawda, że skąpe i niepewne, — znajdujemy w najdawniejszych pomnikach, n. p. *oczecza* (czytać należy *oćca* — stsl. *otьca* [prw. §. 724.] — jeszcze tu odczuwano w polskim samogłoskę *ɔ*, ale oznaczano ją przez *e*, bo używano alfabetu łacińskiego), *czymy* mian. l. mn. (czytaj: *ćmy*), stsl. *tьmy*. Przypuścić trzeba, że już w XIV. w. proces zatury dobiegał kresu.

§. 89. Uwaga. Wyjątkowe zastępstwo dawniejszego *ɔ* w polskim języku stanowi *i* w grupie *tblt*, o czem mowa niżej przy samogłosce *i* [§. 101.].

§. 90. β) Samogłoska *z* brzmiała pierwotnie prawdopodobnie, jak zanikające *u*, zbliżone ku *o* (prw. francuskie *e muet*, angielskie *u* w *but*) i była twardą. Pochodzenie pol. *z* jest takie samo, jak og.-słow. i stsl. *z*, a więc znowu dwojakie (jak to wspomniałem przy *e* zastępczem, zastępującem *z*): albo pochodzi z *o* (z idr. *o* nieakcentowanego [§. 39.] albo ze słow. *o* osłabionego [§. 57.] albo z idr. *ā* (stop. najniższy *eu*-szeregu [§. 33.]). Przykłady podałem przy *e* zastępczem, zastępującem *z* [§§. 57. i 58.].

§. 91. Dawniejsze pol. *z* zostało bardzo wczesnie albo zastąpione przez *e* albo zupełnie zatraczone (t. j. wypadło w środku, a odpadło na końcu wyrazów bez zastępstwa), n. p. przyimek *w* dawn. **wz*, stsl. *vz* z prasłow. **(v)om* [inne przykłady w §. 57.]. Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§§. 266—270.]. Zatrata dawnego *z* (z zastępstwem lub bez) przypada mniej więcej na ten sam czas, jak zatury *ɔ* [§. 88.], t. j. na epokę przedhistoryczną. W najdawniejszych pomnikach XIV. w. są zaledwie niepewne szczątki zamierającego *z*, n. p. *wszeduw* (czytaj: *wszedzu*, prw. stsl. *śdźvz*); odczuwano tu *z* i zastąpiono przez *u*, bo nie było litery na nie w alfabecie łacińskim.

§. 92. Uwaga. W pewnych wypadkach *z* zastąpił język polski przez *a* lub *u*, przez pierwsze w grupie *zart*, o czem

była mowa wyżej [§. 85.], przez drugie w grupie *tzlt* [§. 109.].

γ) Samogłoska *e* brzmiała — o ile się zdaje — jako *e* §. 93. ze specjalnym odcieniem; trudno dokładnie określić, w polskim prawdopodobnie było to ścieśnione, długie *e*, skoro je zastąpiono graficznie przez *e*, ale w niektórych słowiańskich językach (starosłow.) *ē* miało widocznie także zabarwienie *a*, — a więc brzmiało może, jak *ā*, prw. stsl. *eko* = *jako*. Pochodzenie pol. *ē* jest — tak samo, jak og.-słow. i stsl. *ē* — dwojakie (jak to już zaznaczyłem wyżej [§§. 59. i 60.]). Powstało albo z idr. *ē* albo z idr. dwugłosiek *oi* lub *ai* (*ai*). Przykłady na to podwójne pochodzenie podałem przy *e* zastępczem [§§. 59. i 60.]. Dawniejsze pol. *ē* zostało bardzo wczesnie zastąpione przez *e* zastępcze (zatrąty wcale nie było, jak przy *ɛ* i *z*, bo to pełna samogłoska). Zastępstwo przypada na czasy przedhistoryczne, t. j. przed XIV. w.

e. Samogłoska *i*.

1. Samogłoska *i* odpowiada og.-słow. i stsl. *i* i po §. 94. wstała z pierwotnego idr. *i* (szereg *ei* [§. 30.]). Tak w tych wypadkach, jakoteż we wszystkich następnych, jest *i* w polskim języku zawsze miękkie.

Przykłady:

W pierwiastku:

żywy (właśc. **ziwy* [prw. §. 105.], stsl. *živъ*, lit. *gývas*, (lit. *y* = *i*), łac. *vīvus* (łac. *v-* z idr. *g-* [właśc. *g-*]); *grzywa*, stsl. *griva*, stind. *grivā* »kark«; *pi-ć*, *pi-wo*, stsl. *pi-ti*, *pi-vo*, prw. gr. *πι-vo*, stind. *pi-ti-s* »napój«.

W sufiksach: 1. Sufiks imienny *-ino-* w przymiotnikach, odpowiadający gr. sufiksowi *-ivo-*, łac. *-inu-*. p. *siostrz-yn*, stpol. *macierz-yn*, stsl. *sestr-inъ*, *mater-inъ*, prw. podobne formacje gr. *κορακ-ivo-ς* (od *κόραξ* »kruk«), łac. *su-inu-s* (od *su-s* »świnia«) i t. d.; 2. *-i-* w wielu sufiksach deklinacyjnych i konjugacyjnych, o czym będzie mowa na odpowiednim miejscu w deklinacyi i konjugacyi.

- §. 95. 2. Samogłoska *i* odpowiada og.-słow. i stsl. *i* i powstała na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *ei* z szeregu *ei* [§. 30.], prawdopodobnie za pośrednictwem *i̯*; litewski język ma *ei* lub *ē* (ostatnie wymawia się *ie* lub *ia*).

Przykłady: *piszę*, stsl. *pisę*, gr. *πέσω* »drapię« — idr. $\sqrt{\text{peik-}}$; *lizac*, stsl. *lizati*, lit. bezokol. *lėžti*, gr. *λείγω* — idr. $\sqrt{\text{leigh-}}$; stpol. *i-ć* (później *iść*), stsl. *i-ti*, lit. *ei-ti*, gr. *εἶμι*; *zima*, stsl. *zima*, lit. *žemā*, gr. *χειμα*, *χειμών*; *krzywy* [o *y* zam. i §. 105.], stsl. *krivъ*, lit. *kreivas*.

- §. 96. 3. Samogłoska *i* odpowiada og.-słow. i stsl. *i* i powstała na gruncie słowiańskim z pierwotnego idr. *oi*, za pośrednictwem *ē*, — a zatem *oi* > *ē* > *i*; język litewski ma tu *e*. Spotyka się to *i* zwykle w zakończeniu: 1) w mian. l. mn. męsk. o-deklinacyi, n. p. *wilc-y* (*y* = *i*), stsl. *vlъc-i*, por. gr. *λυχο-ι* (temat na -o- + suf. -i); 2) w dop. l. poj. żeńsk. *ei*-deklinacyi n. p. *kośc-i*, stsl. *kost-i*, tu -i z idr. *-ois; 3) w cel. l. poj. krótszych form zaimków osobistych, n. p. *mi*, *ci*, stsl. *mi*, *ti*, *si*, prw. gr. *μοί*, *τοί*, *σοί*; 4) w 2. i 3. os. l. poj. tr. rozk., n. p. stpol. *bierz-y* (*y* = *i*), stsl. *beri* z **bhero-is*, **bhero-it* (formy optativi), prw. gr. *φέρο-ις*, *φέρο-ι(τ)*. Rzadko dzieje się to na początku wyrazów: n. p. *ino*, — prw. stsl. *inъ* »jeden«, stlać. *oino-s*, z czego *unus*.

- §. 97. 4. Samogłoska *i* odpowiada og.-słow. i stsl. *i* i powstała na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *ai*. Przykłady takiego *i* w polskim języku są bardzo rzadkie i zdarzają się w zakończeniu, jak w cel. l. poj. *eu*-deklinacyi, n. p. *synow-i*, stsl. *synov-i* z **sunou-ai* [§. 75.].

- §. 98. 5. Samogłoska *i* odpowiada og.-słow. i stsl. *i* i powstała na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *ē* za pośrednictwem *ē*, t. j. *ē* > *ē* > *i* (lit. jęz. *e*). Spotyka się to *i* w polskim języku bardzo rzadko i to w zakończeniu, n. p. stpol. *mac-i* (później *mać*), stsl. *mat-i* i t. d. [prw. §§. 81. i 390.].

- §. 99. 6. Samogłoska *i* odpowiada og.-słow. dawniejszemu *ь*, stsl. *ь*, i powstała na gruncie ogólnosłowiańskim przez przedłużenie słow. *ь* (pierwotnego idr. *i* lub *e*). Zachodzi najczęściej w czasownikach częstotliwych, w których samogłoska, tkwiąca w pierwiastku, przedłuża się: n. p. *czytac*

(właśc. *czitać [por. §. 105.]), stsl. *čitati* z tem. *čst-*, prw. stpol. *cz(ɔ)te* [§. 31.], tu *ɔ* z pierwotnego idr. *i* — idr. $\sqrt{keit-}$; (za-)kwitać, stsl. *cvitati* z tem. **kvst-*, prw. stpol. *kw(ɔ)te*, stsl. *cvsta*, tu *ɔ* z *i*; świtać, stsl. *svitati* z tem. **svst-*, prw. stsl. *svb(t)naŭi* (*ɔ* z *i*); (za-)pinać, stsl. *pinati* z tem. *pɔn-*, prw. *p(ɔ)ne* stsl. *pɔnq* — tu *ɔ* z idr. *e*, bo idr. $\sqrt{pen-}$ [§. 28.] Także przed *j* spotykamy to *i* z *ɔ*, n. p. *tani* z **tani-jɔ*, utworzonego przez przedłużenie *ɔ* z **tanɔ-jɔ*, prw. stsl. *božijɔ* obok *božijɔ*. Zresztą bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§§. 199—203.].

7. Samogłoska *i* odpowiada stsl. *i* i zastępuje wskutek procesów fonetycznych słowiańskich, mianowicie pod wpływem poprzedniego *j*, samogłoski og.-słow. *y* i *ɛ*, t. j. *iy*, *je* przeszły w *ji*, o czym w prawach fonetycznych [§§. 211—217.]. §. 100.

8. Polskie *i* powstaje w niektórych wypadkach na gruncie już polskiego języka z og.-słow. *ɔ* w grupie t. zw. *tblt*. Języki słowiańskie zachowują się wobec tej grupy trojako. Język starosłowiański i inne pierwszej kategorii [§. 52.] wytwarzają tu *l* samogłoskowe, t. j. *tl̥t*, oznaczane w stsl. *tlst*, języki rosyjski [białoruski] i małoruski przekształcają *tblt* w *tolt*, a język polski bądź w *tekt* (prw. *pełny* i t. p. [§. 56.]), [bądźto w *tlut*, prw. §. 92. i 371., n. p. *tluke*, stsl. *tlška*, ros. *tolku*], bądźteż w *tilt*, n. p. *milczeń*, stsl. *ml̥cati*, ros. *mołiatɔ* z prasłow. **mlk-*. Bliższe szczegóły o tem w prawach fonetycznych [§. 369.]. §. 101.

9. Polskie *i* — mianowicie w nieco późniejszej dobie rozwoju języka polskiego — zastępuje niekiedy dawniejsze *y* i odpowiada og.-słow. *i* stsl. *y*. Dzieje się to po spółgłoskach *k*, *g*, n. p. *kinąć* zam. dawn. **kynąć*, stsl. *kynati* »rzucić«; *gi(b)nać*, stsl. *gybnati*; *kichać*, stsl. *kychati* i t. d. Kiedy to zastępstwo nastąpiło, trudno orzec z powodu niedokładnej ortografii w najdawniejszych pomnikach. Powodem zastępstwa było prawdopodobnie to, że *k*, *g* przybrały w polskim języku wcześniej charakter brzmień podniebionych (*k̥*, *g̊*) w odróżnieniu od twardego *k*, *g*, które zachował język starosłowiański; stąd też wymówienie takiego *k̥*, *g̊* z brzmieniem twardym *y* było niemożliwe. Przeciwnie §. 102.

po *ch*, które nie ma charakteru podniebiennego, może stać *y*: *chybić*, *chylić* i t. d. Takie *i* zastępcze nie przekształca jednak poprzednich *k*, *g* w *cz*, *ż* względnie *c*, *z*, jak to czynią inne *i* [wymienione w §§. 94—101].

f. Samogłoska *y*.

§. 103. 1. Polskie *y* odpowiada og.-słow. i stsl. *y* i powstało z pierwotnego idr. *ū* (szereg *eu* [§. 34.]); język litewski zachował tu *u*.

Przykłady:

W pierwiastkach: *być*, stsl. *byti*, lit. *būti*, stind. tem. *bhū-*, gr. $\phi\upsilon\text{-o-}\mu\alpha\iota$ »powstaje«, łac. *fū-i* z idr. $\sqrt{bheu-}$, w słabszej formie **bhū-* [§. 83.]; *dym*, stsl. *dymz*, lit. *dū-maz* l. mn., gr. $\delta\upsilon\mu\acute{o}\varsigma$ »odwaga, namiętność«, łac. *fūmus*, stind. *dhūmās* z idr. **dhū-mo-s* — $\sqrt{dheu-}$; *syn*, stsl. *synz*, lit. *sūnus* goc. *sunus*, stind. *sūnūs* [§. 40.]; *mysz*, stsl. *mysz*, gr. $\mu\upsilon\varsigma$, łac. *mūs*, stgn. *mūs*, stind. *mūs-* z idr. **mūs-*; *ty*, stsl. *ty*, lit. *tu* łac. *tū*, gr. $\tau\acute{u}$, $\tau\acute{u}$ (skrócone), stind. *tv-am* (z **tū-am*);

W sufiksach tematowych: 1) w mian. i biern. l. podw. męsk. *eu*-dekl., n. p. *syn-y*, stsl. *syn-y*, prw. stind. *sū-n-ū*; 2) w mian. l. poj. żeń. *ū*-dekl., n. p. stpol. *kry* z **krū-s*, prw. stsl. *svekry*, gr. $\acute{o}\phi\rho\upsilon\text{-}\varsigma$ »brew«, stind. *bhrū-i* toż, łac. *sū-s*.

§. 104. 2. Polskie *y* odpowiada stsl. *y* i powstało na gruncie ogólnosłowiańskim przez przedłużenie słowiańskiego *z*, wytworzonego bądź z idr. *ū* (szereg *eu* [§. 33.]), bądź z *o* (szereg *o* [§. 39.]), przedewszystkiem w czasownikach częstotliwych, n. p. *dychać*, stsl. *dychati* z **džch-*, prw. *tchnąć*, właściwie *d(ž)chnąć*, stsl. *džchnati*, — *z* z *ū* [§. 34.]; *tykać*, stsl. *tykati*, z **tžk-*, prw. *t(ž)knąć*, stsl. *tžknati* (*z* z *ū*); *(na-)dymać*, stsl. *dymati* z **džm-*, prw. *d(ž)me*, stsl. *džmą* i t. d., *z* z *o* [prw. §§. 39. i 57.]; nieraz przed *i*, mianowicie w deklinacji przymiotnikowej, n. p. *dobry* z **dobrž-jb*, o czem bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§. 204.].

§. 105. 3. Polskie *y* zastępuje nieraz — ale już w nieco późniejszej dobie rozwoju języka polskiego — dawniejszą *sa-*

mogłoskę *i* i odpowiada og.-słow. i stsl. *i*. Zdarza się to po *cz, sz, rz, ź, dź, c, dz*, n. p. *czytać*, stsl. *čitati* (§. 31. i 99.), *żyw* stsl. *živz* (§. 94.), *żyć*, stsl. *siti*; w sufiksach: 1) w mian. l. mn. męsk. o-deklin., n. p. *nadz-y* od *nagi*, stsl. *nazi* (§. 119.); 2) w dop. l. [poj. i] mn. *ż. ei*-deklin. n. p. *myszy*, stsl. *myši*. Kiedy to zastępstwo nastąpiło, trudno określić z powodu niedokładnej ortografii najdawniejszych pomników; zdaje się jednak, że w najdawniejszych pomnikach, mianowicie w Psalterzu floryańskim (z XIV. w.), zastępstwo takie nie było jeszcze znane, lub przynajmniej niezupełnie ustalone (Ps. flor. bowiem *i* oznacza zwykle przez *y*, a *y* przez *i* i po wymienionych spółgłoskach [*cz* i t. d.] używa właśnie *y*).

g. Samogłoska *u*.

1. Samogłoska *u* odpowiada og.-słow. i stsl. *u* i jest §. 106. szczytkiem pierwotnych indoeuropejskich dwugłosek *eu* i *ou* (szeregu *eu* [§. 33.]), które na gruncie bałtycko-słowiańskim zwały się w jedno brzmienie *ou* i, straciwszy charakter dwugłoskowy, przeszły w *u* przed spółgłoską, a w *ow* przed samogłoską. Dla zrozumienia rzeczy zauważyć trzeba, że język litewski, w którym *eu* i *ou* także zwały się w *ou*, przekształcił to *ou* w *au*; słowiańskiemu *u* odpowiada przeto lit. *au*. Przykłady na *ow* podałem poprzednio w rozdziale o samogłosce *o* [§. 75.]; tutaj zestawię kilka przykładów samogłoski pol. *u* z pierwotnego idr. *eu* lub *ou*. Przedtem jednak podniosę okoliczność, uwagi godną, że przy *u*, pochodzącem z *eu*, nieraz (nie zawsze) pojawia się przed niem *i*, a więc mamy *iu* zam. *u* (nb. także w gockim idr. *eu* przechodzi w *iu*); jestto wskazówka, że w danym wypadku było idr. *eu*, nie *ou*.

Przykłady:

W pierwiastku: *szum*, stsl. *sumz*, prasłow. **sjumo-* z **seu(s)mo-*, prw. stind. *śušmas*; ale stpol. *śluc* »nazywać się«, stsl. *sluti* z idr. $\sqrt{\text{Kley-}}$ [prw. §§. 34. i 75.]; stpol. *pluć* »płynąć«, stsl. *pluti*, lit. *plauti*, gr. $\pi\lambda\acute{\epsilon}(F)\text{-}\omega$, $\tilde{\epsilon}\text{-}\pi\lambda\epsilon\upsilon\text{-}\sigma\alpha$ — idr.

pleu-; ruda, stsl. ruda z *roudhā, lit. rauda »czerwona farba« [§. 34.];

W sufiksach: w dop. l. poj. m. eu-deklinacyi, n. p. stpol. *syn-u*, stsl. *syn-u*, lit. *sunauš* z *suneys lub *sunouš* [§. 40.].

§. 107. U w a g a. Polskie (og.-słow. i stsl.) *u* może także pochodzić z idr. *eu*, ale przykłady bardzo rzadkie i wątpliwe.

§. 108. 2. Polskie *u* odpowiada og.-słow. i stsl. *u* i powstało na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *au* (szereg *a*, a właściwie uboczny *au* [prw. §. 75.]). Litewski język zachował to *au*, podobnie jak greka, łacina i inne języki indoeuropejskie, n. p. *suchy*, stsl. *suchz*, lit. *saus-as*, gr. αῦρος (z *σαυρος) — idr. $\sqrt{\text{sauš-}}$; *tur*, stsl. *turz*, lit. *tauras*, gr. ταῦρος, łac. *taurus*; *ucho*, stsl. *ucho*, lit. *ausis*, łac. *auris*, got. *auso*; *wuj* [co do *w-* prw. §. 378.], stsl. *uj* z **au-io-s*, prw. lit. *av-inas*, łac. *av-ia* »babka«.

§. 109. 3. Polskie *u* powstaje w niektórych wypadkach na gruncie języka polskiego z og.-słow. *z* w grupie *tslt* (czyt. pierwotnej, czyt. z *tslt* przekształconej [§. 101.]). Języki słowiańskie także i wobec tej grupy [podobnie jak, co do *tsrt*, *tert*, *tort*, *telt* i *tolt*, prw. §§. 52., 71., 73., 85., 89., 101.] zachowują się trojako. Język starsłowiański i inne pierwszej kategorii [§. 52.] wytwarzają tu *l* samogłoskową, a więc mają *tl̥t*, które język stsl. wyraża przez *tl̥t* w piśmie; języki rosyjski [białoruski] i małopolski przekształcają *tslt* w *tolt*, a polski i t. d. nieraz w *tełt*, n. p. *z-gieł* z prasłow. **gьlkz*, ale często w *tl̥t*, n. p. *długi*, stsl. *dl̥gz*, ros. *dołgij* z prasłow. **dьlgz*. Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§. 371.].

§. 110. U w a g a. Są jeszcze niektóre *u* wątpliwego pochodzenia, ale tak rzadkie, że je pomijam.

B. SPÓŁGŁOSKI.

1. Zasób spółgłosek języka polskiego.

§. 111. Polski język ma dziś następujące spółgłoski: *b*, *ɓ*, *ɔ*, *cz*, *ć*, *d*, *dz*, *dź*, *dż*, *f*, *f*, *g*, *g*, *ch*, *ch*, *h*, *j*, *k*, *k*, *l*, *ł*, *m*, *m*, *n*,

n, p, p̄, r, rz, s, sz, ś, t, w, w̄, z, ź, ż, — a zatem 38 brzmień spółgłoskowych. Zauważyć trzeba, że niektóre z tych spółgłosek, mianowicie *f* (*f'*) i *h*, przejął z innych języków.

2. Podział spółgłosek.

Wiadomo nam, że spółgłoski powstają przez to — §. 112.
i to je odróżnia od samogłosek —, że powietrzu, dobyteму z płuc i tchawicy, stawia się opór przez użycie któregoś z narzędzi mownych tak, że w krtani lub jamie ustnej powstaje wyraźne zwężenie lub zamknięcie kanału mownego i prąd powietrza wskutek odbicia się od tych przeszkód wydaje prócz tonu także szmer [§. 16.]. Otóż ze względu na miejsce artykulacyi (t. j. miejsce, w którym za pomocą narzędzi mownych opór się stawia i powstaje zwężenie lub zamknięcie) dzielimy spółgłoski na: 1) gardłowe (*gutturales, velares*), jeżeli tylna część języka zbliża się do tylnego (miękkiego) podniebienia (*velum*) — *k, g, ch, h*; 2) podniebienne (*palatales*), jeżeli środkowa część języka zbliża się do środkowego (twardego) podniebienia (*dorsum*) — *j* *κκτ' εζοχτν* i szereg innych spółgłosek, już skombinowanych; 3) zębowe (*dentales, alveolares*), jeżeli koniec języka dotyka górnych zębów, a właściwie wygłębienia dziąseł wewnętrznych (*alveolus*) — *t, d, s, z, r, ł, n, c, dz*; 4. wargowe (*labiales*), jeżeli wargi (*labia*) albo zamykają się albo zbliżają do siebie — *p, b, w, (f), m*.

U w a g a. Ale artykulacja nie zawsze bywa jedno- §. 113.
lita — czysta, artykulacje mogą się kombinować, łączyć, szczególnie podniebienna, jako środkowa artykulacja, z innymi. Nadto artykulacja podniebienna może mieć odcienie; stosownie do tego, czy zbliżenie środkowej części języka do środkowego podniebienia jest mniejsze czy większe, dzielimy je na: *a*) podniebienne, *b*) podniebienne miękkie (krótko: miękkie). Stąd mamy szeregi następujące: *a*) zębowo-podniebienne (koniec języka dotyka górnych zębów, a zarazem środkowa część języka dotyka podniebienia) — *cz, dż, sz, rz, ż*; *b*) podnie-

bienne miękkie skombinowane: 1. zębowe (podniebienne) miękkie — *ć, dź, ś, ź, ł, ń*; 2. wargowe (podniebienne) miękkie — *p, b, w, (f), m*; 3. gardłowe (podniebienne) miękkie — *k, g, [ch]*. W odróżnieniu od podniebiennych i podniebiennych miękkich nazywamy wszystkie inne spółgłoski twardymi.

§. 114. Ale przy oznaczaniu charakteru spółgłoski wchodzi w grę także sposób artykulacji, który nawet przy artykulacji na tem samym miejscu może być innym a wskutek tego i rodzaj brzmienia będzie innym. Otóż ze względu na sposób artykulacji dzielą się spółgłoski na: 1) wybuchowe (chwilowe, *explosivae*), t. j. jednym chwilowym wydechem powstające: *k, g, — t, d, — p, b* i miękkie *k, g, — p, b*; 2) trwające, t. j. takie, których brzmienie trwa dłużej. Spółgłoski zaś trwające mogą być co do rodzaju brzmienia: a) syczące (powiewne, *spirantes*), jeżeli przez odpowiednie ściśnienie i starcie się powstaje syczenie lub powiew (dlatego zwane także *affricatae*): [gardłowe] *ch, (h)*, [podniebienne] *j, — cz, dź, sz, rz, ź, — ć, dź, ś, ź, —* [zębowe] *s, z, c, dz, —* [wargowe] *w (f)*; b) płynne (*liquidae*), jeżeli przez odpowiednie użycie końca lub boków języka powstaje brzmienie, mniej lub więcej drgające: *r, ł, — l*; c) nosowe (*nasales*), jeżeli prąd powietrza odbity przechodzi przez jamę nosową: *n* (zębowe), *m* (wargowe) i (miękkie) *ń, m*.

§. 115. Nadto spółgłoski wybuchowe, a z trwających syczące, są bądź dźwięczne (słabe, *mediae*), bądź bezdźwięczne (mocne, *tenues*), t. j. przy wymawianiu więzadła w krtani współcześnie dźwięczą lub nie. Pierwsze są: [gardłowe] *g, (h)*; [podniebienne] *j, dź, ź, rz, dź, ź*; [zębowe] *d, z*; [wargowe] *b, w*. Drugie: [gardłowe] *k, ch*; [podniebienne] *cz, sz, ć, ś*; [zębowe] *t, s*; [wargowe] *p, f*.

§. 116. Ale w głośni każdego języka obok charakteru fizjologicznego spółgłosek nadzwyczaj ważne mają znaczenie związki ich z sobą w przemianach fonetycznych i przechody wzajemne. Spółgłoski bowiem rozmaitego charakteru wiążą się w przemianach fonetycznych i stanowią grupy pokrewne różne stosownie do właściwości danego języka.

Otóż ze względu na przemiany fonetyczne i praktyczne ich przedstawienie rozróżniać będziemy w języku polskim (opierając się na tle podziału na artykulacje i uwzględniając inne momenty) następujące grupy:

1. *k, k̄, g, ḡ, ch, [ch], (h)* (gardłowe) wraz z pokrewnymi *cz, ż, dż, sz* i *c, dz*,
2. *j* (podniebienne)
3. *t, d* } wraz z pokrewnymi *c, dz* i *ć, dź*
4. *s, z* } (zębowe) wraz z pokrewnymi *sz, ż* i *ś, ź*
5. *r, ł, n* } wraz z pokrewnymi *rz, l, ń*
6. *p, b, w, (f), m* (wargowe) wraz z pokrewnymi *p̄, b̄, w̄, (f̄), m̄*.

3. Przegląd spółgłosek co do ich pochodzenia i właściwości.

Jak samogłoski języka polskiego, języków słowiańskich i wogóle wszystkich indoeuropejskich, są refleksami samogłosek pierwotnego języka indoeuropejskiego, z temi lub owemi zmianami, tak samo i spółgłoski pochodzą od spółgłosek pierwotnego języka indoeuropejskiego. Są to właściwie te same spółgłoski (przejęta spuścizna), tylko często w przekształceniu, dokonaniem na gruncie wydzielonych z owego języka większych odłamów językowych lub poszczególnych języków. W tych odłamach językowych lub poszczególnych językach niektóre brzmienia zachowały się, inne bądź zatraciły bądź zmieniły, wytwarzając nieraz nowe spółgłoskowe brzmienia, których pierwotny język indoeuropejski nie znał. To samo odnosi się także do języka ogólnosłowiańskiego i do poszczególnych języków słowiańskich. W niniejszym przeglądzie poszczególnych spółgłosek przekonamy się, o ile język ogólnosłowiański zachował brzmienia pierwotnych spółgłosek indoeuropejskich i o ile je zmienił, a następnie, o ile znowu język polski na swoim gruncie, przejąwszy spółgłoski z języka ogólnosłowiańskiego, je zmodyfikował i przekształcił. §. 117.

a. Spółgłoski *k, k', g, g', ch, [ch']*, (*h*), wraz z pokrewnymi *cz, ż, sz i c, dz*.

§. 118. 1. Spółgłoska polska *k* odpowiada og.-słow. i stsl. *k* i pochodzi z pierwotnego idr. *k* lub *kh*, — jeżeli były mocne aspiraty, co dotąd wątpliwe. (Nawiasem dodajmy, że pierwotny język indoeuropejski miał prócz podniebiennych gardłowych *k, g* z odpowiedniami aspiratami *kh, gh* jeszcze dwa rodzaje gardłowych: czyste gardłowe *k, g*, [*q, g*] (z aspiratami *kh, gh*) i wargowo-gardłowe *kʷ, gʷ*, oznaczane też *qʷ* i *gʷ*, z aspiratami *kʰh, gʰh*, ale już odłam bałtycko-słowiański zatracił różnicę między oboma ostatnimi rodzajami i wargowo-gardłowe zlał z czystymi gardłowymi).

Przykłady:

W pierwiastku: *krew*, dawniej *kry* [§. 103.], stsl. *krēvū*, lit. *kraujas*, gr. κρεῖ(F)ας »mięso«, łac. *cru-or* — idr. *√kreu-*; *włokę* (z *wlekę* [§. 52.]), stsl. *vlēkq*, lit. *velkū*, gr. (F)ἔλκω — idr. *√uelk-*; *kuję*, stsl. *kujq*, lit. *kau-ju*, łac. *cu-do*, *kto* z **kzto* [§. 91.], stsl. *kz(to)*, lit. *kās*, stind. *kas*, gr. κότερος, joń. πότερος, łac. *quo-d* — idr. **kʷo-*;

W sufiksach tematowych: 1) suf. *-ka* w zdrobniałych z pierwotnego idr. **-kā*, n. p. *mysz-ka*, stsl. *mysʹ-ka*, prw. stind. *mūši-kā* [§. 103.].

Przykłady na *k* z idr. *kh*, jako bardzo wątpliwe, pomijam.

§. 119. 2. Spółgłoska polska *g* odpowiada og.-słow. i stsl. *g* i pochodzi z pierwotnego idr. *g, gh* lub *gʷ, gʰh*.

Przykłady:

a) pol. *g* z idr. *g* (*gʷ*): *góra*, stsl. *gora*, lit. *girė* »las«, stind. *giris*; *nagi*, stsl. *nagz*, lit. *nūgas* z idr. **nōgʷ-os* [§. 82.], prw. stind. *nāgnās*, łac. *nūdus* z **nōgʷ-e-d-os*; *bóg, bogaty*, stsl. *bogz, bogatz*, stind. *bhāgas* »ten, który coś udziela, przydziela«;

b) pol. *g* z idr. *gh* (*gʰh*), łac. ma tu *h*, gr. χ: *gostē*, stst. *gostē*, łac. *hostis* — idr. **ghostis*; *mgła* (z **męgła* [§. 88.]), stsl. *męgla*, lit. *miqlā*, gr. ὁ-μίχ-λη, stind. *mēghās* »obłok, chmura«; *ścigać, ścignąć*, stsl. *stignati* »dojść«, gr. στεῖχ-ω »iść«, stind. tem. *stigh-* »występować naprzód, napadać«.

3. Spółgłoska polska *ch* odpowiada og.-słow. i stsl. *ch* §. 120. i powstała na gruncie ogólnosłowiańskim z pierwotnego idr. *s*. (Pierwotny język indoeuropejski w szeregu gardłowych nie miał spółgłoski *ch*, miał tylko aspirowane spółgłoski gardłowe. Język ogólnosłowiański powiększył przejęty szereg gardłowych przez to, że przekształcił idr. *s* w niektórych razach w *ch*, t. j. sycząco-zębowe *s* przerobił w sycząco-gardłowe *ch*).

Przykłady.

W pierwiastku: *mucha*, stsl. *mucha*, lit. *musė*, łac. *mus-ca*; *suchy*, stsl. *suchz*, lit. *sausas* — idr. $\sqrt{saus}$ - [§. 108.]; *socha*, stsl. *socha*, stind. *šas-a-mi* »kraję«;

W sufiksach: 1) zakończenie miejsc. l. mn. *-ch(z)*, odpowiadające idr. sufiksowi *-sū-*, n. p. *rybach*, stsl. *rybachz* [prw. §. 60., I.]; 2) stpol. 1. os. l. poj. aor. *by-ch*, stsl. *bychz* z **by-s-om*, **bhū-s-om* [§. 103.].

4. Spółgłoski polskie *cz*, *ż* (zębowo-podniebienne syczące) i *c*, *dz* (zębowo-syczące) odpowiadają stsl. *č*, *ž* i *c*, *z* (z *dz*), a og.-słow. *č*, (*dž*) — *c*, *dz*, i powstały na gruncie ogólnosłowiańskim ze spółgłosek idr. *k*, *kh*, *g*, *gh* (z wymienionemi [w §§. 118—119.] odmianami *k̃*, *k̃h*, *g̃*, *g̃h*), a mianowicie pod wpływem następującego *i* (*j*) lub samogłosek *e*, *ę*, *é*, *i*, *u*. Jestto jedna z najwybitniejszych cech ogólnych, charakteryzujących języki słowiańskie — to przekształcenie przejętych twardych brzmień gardłowych pod wpływem wymienionych okoliczności w pokrewne zębowo-podniebienne lub zębowe. Język litewski nie zna tego przekształcenia. Bliżej o tem w prawach fonetycznych [§§. 283—289. i 312—316.]. Tu parę przykładów:

a) *cz*, *ż* z *k*, *kh*, *g*, *gh*: *placze*, stsl. *placę*, przedslow. **plak-iām*, lit. *plaku*, gr. $\pi\lambda\eta\chi-\tau\rho\nu$ »narzędzie do bicia« — idr. $\sqrt{plak}$ -; *łoże*, stsl. *lože* z przedslow. **log(h)-io-* [§. 61.], gr. $\lambda\acute{o}\chi-\omicron\varsigma$ »łoże, kryjówka«; *czysty* (właśc. *czysty* [§. 105.]), stsl. *čistz*, lit. *skýstas*; *żóraw* z **žeraw(u)* [§. 76.], stsl. *žeravъ*, lit. *gėrvė*, gr. $\gamma\acute{\epsilon}\rho-\alpha\nu\omicron\varsigma$, łac. *gr-us* — idr. $\sqrt{ger}$ - i t. d.

b) *c*, *dz* z *k*, *kh*, *g*, *gh*: *ow-ca*, stsl. *ovъ-ca* [§. 69.], sufix *-ca* z idr. **-kijā*; stpol. *st(ł)dz*, stsl. *stъza* (*z* z *dz*) z przedslow. **stigh-iā* — idr. $\sqrt{steigh}$ -, o którym poprzednio [§. 119.];

cena, stsl. *cēna* z idr. **koinā*, lit. *kaina* [§. 60., I.]; miejsc. l. poj. *nodze* (od *noga*), stsl. *noze* z prasłow. **nog-e* (zakończ. idr. *a-ai* [§. 60.]) i t. d.

- §. 122. 5. Spółgłoska polska *sz* odpowiada stsl. *š* lub *s* i powstała z og.-słow. *ch* (pierw. idr. *s*) pod wpływem *i* lub wymienionych [§. 121.] samogłosek *e*, *ę*, *ę*, *i*, *u*. Język polski różni się tu od języka starosłowiańskiego i przeważnej części języków słowiańskich o tyle, że z og.-słow. *ch* wytwarza *sz* zamiast *sz* i *s*; przypuścić trzeba z wszelkiem prawdopodobieństwem, że pierwotnie język polski wytwarzał tu także *sz* i *s*, ale w bardzo wczesnej dobie zatracił to *s*, a natomiast wcisnęło się *sz*. Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§§. 290. i 312—313.]. Tu parę przykładów: *dusza*, stsl. *dusa* z prasłow. **duchia*, przedsłow. **dousiā*, lit. *dausa* »*duch*, oddech«; miejsc. l. mn. stpol. *dusz-ech* (od *duch* [§. 34.]), stsl. *dusēchz* [co do *ē* §. 60., I.]; zakończenie 2. os. l. poj. cz. ter. w czasownikach *-sz* (*zna-sz*), stsl. *-si* z prasłow. **-chi*, idr. **-si*.

- §. 123. 6. Język polski wytworzył na swoim gruncie w dość wczesnym rozwoju (przedhistorycznym) obok spółgłosek twardych *k*, *g*, *ch*, także w niektórych wypadkach miękkie *k*, *g*, *ch*. Odpowiadają one og.-słow. i stsl. *k*, *g*, *ch*, n. p. *kiedy*, stsl. *kzгда*; *bogiem*, stsl. *bogomъ*; *chichotać*, *wysłuchiwać*.

- §. 124. 7. Wypada wspomnieć tu nareszcie o spółgłosce *h*, jako należącej także do gardłowych. Wspomniałem, że właściwie jest obca językowi polskiemu i przejęta została z innych języków [§. 111.], bądź obcych, bądź słowiańskich (które *g* przemieniły w *h*). I tak niemieckie *h* za chodzi w wyrazach: *haft* (*heften*), *hak* (*Hacken*), *halerz* (*Hel-ler*), *hamować* (*hemmen*), *hart* (*Härte*) i t. d.; łacińskie w *herbata* (łac. *herba thea*); greckie w *hymn*, *hypoteza* i t. d.; z języków słowiańskich, czeskiego lub małopolskiego (lub z innych za ich pośrednictwem): *hańba* (stpol. *gańba* od *ganić*), *hołota* (stpol. *gołota*), *hasło*, *hojny*, *hoży*, *hardy*, *bohater*, *hrabia* (z niem. [*Graf*] za pośrednictwem czesk. [*hrabě*]).

- §. 125. [8.] Innego pochodzenia jest przydechowe *h-*, które znajdujemy sporadycznie w języku staropolskim i w dzi-

siejszym ludowym: *Hanna, hareszt, harendarz*. Odpowiada ono przydechowemu *j-* lub *w-*, o czem później — w rozdziale o przydechu [§. 379].

b. Spółgłoska *j*.

1. Spółgłoska polska *j* odpowiada og.-słow. i stsl. *j* §. 126. i pochodzi z pierwotnego idr. *j* (spółgl. podniebiennej). Przykłady pewne są bardzo rzadkie: *jucha*, stsl. *jucha* »polewka, sos, sok«, lit. *jūsė* »licha zupa«, łac. *iūs*, stind. *jūsam* »rosół z mięsa«, gr. ζυ-μη »ciasto skiśnięte« (bo greka zastępuje zwykle pierwotne *j* przez ζ). W innych przykładach polski język albo przekształcił odpowiednie wyrazy albo je zatracił, n. p. *pas* (z og.-słow. **po-jasz* [§. 168. γ.]), stsl. *po-jasz*, lit. *jūs-tas* »opasany«, gr. ζωσ-τός; stsl. *igo* (z **jigo*) »jarzmo«, stind. *jugām*, gr. ζυγόν, w pol. няма dziś tego wyrazu.

2. Spółgłoska polska *j* odpowiada og.-słow. i stsl. *j* §. 127. i powstała na gruncie ogólnosłowiańskiego języka jako przydech na początku wyrazów, zaczynających się od niektórych samogłosek: stpol. *jeśm* (dziś *jestem*), stsl. *jesmь*, lit. 1. os. l. poj. *esmì*, łac. 3. os. l. poj. *est*, stid. 1. os. *asmi* — idr. *ves-* [§. 50.]; *jeziro*, stsl. *jezero*, lit. *ėžeras* i t. d. Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych o przydechu [§§. 374—377.], gdzie się przekonamy, że czasem pol. *j-* przydechowe nie ma odpowiednika w og.-słow. i w stsl.

3. Spółgłoska polska *j* powstaje niekiedy na gruncie §. 128. późniejszego języka polskiego na końcu wyrazów po niektórych samogłoskach, n. p. *dzisia-j* z dawn. *dzisia, wczoraj* z dawn. *wczora (wieczora* [§. 275.]). Nie jestto jednak proces fonetyczny, ale wynik działania analogii.

Wogóle zaznaczyć należy, że właściwą spółgłoskę *j* §. 129. bardzo trudno odróżnić od *i*, które jest z pochodzenia samogłoską, ale przeszło w *j* [§. 17.]. Już w bardzo wczesnej dobie pierwotnego języka indoeuropejskiego pomieszały się z sobą i bardzo często wątpliwem jest, jakie jest pochodzenie późniejszego *j*, czy pochodzi z pierwotnego *j*, czy z *i*. Naj-

główniejszem *criterium* w odróżnieniu jest to, że *i*, które jest właściwie z natury samogłoską, ma też nieraz stopnie (t. j. słabsze i mocniejsze), podczas gdy *j*, jako spółgłoska, nie może mieć stopni. Więc w wyrazie *po-wój*, stsl. *po-voj*, jest na pewno *j* z *i*, bo wiemy, że należało do dwugłoski *oi*, stopnia wyższego od *ei* — idr. $\sqrt{uei-}$, prw. *wiją* (pierwotnie **wija*), stsl. *vija*, *wić*, stsl. *viti* [§§. 31. i 74.]; tak samo *goście* (z **gościje*), stsl. *gostje* — z idr. **ghostei-es* (z dwugłoski *-ei-* stop. najniższy *-ǃ-*, prw. *gość*, stsl. *gost-ǃ* [§§. 119.b, 170. i 200.]). Ale w wielu wypadkach nie można odróżnić. Co do *j-* na początku wyrazów, to — jak wspominałem [§. 126.] — grecki język daje uboczne *criterium*, bo przekształca *j-* w ζ, a *i* zwykle zatracą i zastępuje przez *spiritus asper*, n. p. ἁγιος »święty« z idr. $\sqrt{iaj-}$, a ζύμη z $\sqrt{jeu-}$ (pol. i stsl. *jucha*, łac. *ius* [§. 126.]).

c, Spółgłoski *t*, *d* wraz z pokrewnemi *c*, *dz* i *ć*, *dź*.

- §. 130. 1. Spółgłoska polska *t* odpowiada og.-słow. i stsl. *t* i pochodzi z pierwotnego idr. *t* lub *th* (?).

Przykłady:

W pierwiastku: *ty*, stsl. *ty*, lit. *tu*, gr. τύ, σύ, stind. *tvam* [§. 103.]; *trzy*, stsl. *trije*, *trije*, lit. *trys*, łac. *tres*, gr. τρεις, stind. *trájas*; *stać* [§. 162.], stsl. *statì*, lit. *stóti*, łac. *stare*, gr. ἵσταμαι — idr. $\sqrt{sthā-}$ [§. 81.] i t. d.

W sufiksach: 1) sufiks imiesł. cz. prze. str. biern. *-t(z)*, *-ta*, *-to*, odpowiadający idr. sufiksowi **-to-* (m. i nij.), **-ta-* (żeń.), n. p. *u-wi-ty* i t. d. od *wić* [§. 31.], stsl. *vi-tz*, *-a*, *-o*, prw. gr. κλυ-τό-ς, łac. *in-clu-tu-s* (*-tus* z *-tos*), stind. *šru-ta-s*; 2) sufiks konjug. 3. os. l. poj. cz. ter. pol. *-t*, stsl. *-tz*, odpowiadający idr. sufiksowi konj. **-ti*, n. p. *jes-t* (jedyne czasownik, gdzie *-t* w polskim się zachowało, bo zresztą odpadło [§. 392.], stsl. *jes-tz* (z zam. *ǃ*), prw. gr. ἔσ-τι, łac. *es-t*, goc. *is-t* — idr. **es-ti* [§§. 50. i 127.] i t. d.

- §. 131. 2. Spółgłoska polska *d* odpowiada og.-słow. i stsl. *d* i pochodzi z pierwotnego idr. *d* lub *dh*.

Przykłady:

a) *d* z idr. *d*. W pierwiastku: *dom*, stsl. *domъ*, łąć. *domus*, gr. *δομος*, stind. *damas* [§. 69.]; *dwa* (właśc. **dwa*), stsl. *dъva*, lit. *dù*, stind. *duvā*, *dvā*; *dre* (właśc. **dre*), stsl. *derā*, gr. *δέρω* — idr. *√der-* [§. 52.]; *dać* [§. 162.], stsl. *dati*, lit. *dùti* (*ù* z *ò*), stind. *da-da-mi* [§. 37.] i t. d.; — rzadko w sufiksach: *groma-da*, stsl. *grama-da*, lit. *gruma-das*, gr. *χρόμα-δος* »zgrzytanie«.

b) *d* z idr. *dh*. W pierwiastku: *dym*, stsl. *dymъ*, lit. *dūmai*, gr. *θυμός*, stind. *dhūmās* [§. 103.]; *miód*, stsl. *medъ*, gr. *μέθυ*, stind. *madhu* [§. 76.]; *wiodę* [§. 51.], stsl. *vedā*, stind. *vadhūś* »narzeczona, młoda kobieta« [§. 70.] i t. d.; w sufiksach: często w suf. *-dło* (stsl. *-lo*), n. p. *ra-dło*, *szy-dło*, *sta-dło* i t. d., — sufiks ten odpowiada idr. suf. *-dhlo-*, gr. *-θλο-* i *-θορ-* (*λ* i *ρ* tu się wymieniają), n. p. *λύ-θορ-ν*, *λύ-θορ-ς*.

3. Spółgłoski pol. *c*, *dz* odpowiadają stsl. *st*, *žd* i po §. 132. wstały z og.-słow. *t*, *d* pod wpływem następującego *i*, a zatem z *ti*, *di*. Bliższe szczegóły tego przekształcenia w prawach fonetycznych [§. 317.].

Przykłady:

a) pol. *c* (stsl. *st*) z *ti*: stpol. *wiece* nij. (dzisiejszy *wiec* m. to znacznie późniejsza formacja), stsl. *věste* z prasłow. **vet-je-* z przedśłow. **uoit-* [§. 60, I.] z *√ueit-*, prw. stprus. *wayte* »wymowa«; *świeca*, stsl. *svěsta* z prasłow. **svet-ia*, przedśłow. *kuoit-ia* — idr. *√kueit-*; *wiercę*, stsl. *vrěstā* (grupa *trrt*) z prasłow. **vert-ia*, prw. łąć. *vert-o*, stind. tem. *vari-* — idr. *√uert-* [§. 71.];

b) pol. *dz* (stsl. *žd*) z *di* (lub *dh*): *rdza* (właśc. **rzdza* stsl. *ržda* z prasłow. **rzd-ia*, przedśłow. **rūdh-ia*, gr. *ῥουθ-ρός* »czerwony«, stind. *rudh-iras* — idr. *√reudh-*, stopień najniższy **rūdh-* [§§. 34. i 106.]; *miedza*, stsl. *mežda* z prasłow. **med-ia*, idr. **medh-ia*, prw. stind. *mādhja-s* »środkowy, leżący pośrodku«.

Uwaga. Spółgłoski polskie *c*, *dz*, które powstały §. 133. z *t*, *d* pod wpływem *i* i odpowiadają stsl. *st*, *žd*, odróżnić należy ściśle od spółgłosek pol. *c*, *dz*, które pochodzą z *k*, *g*, a powstały pod wpływem *i* lub zetknięcia się z niektórymi samogłoskami (*e*, *ę*, *o*, *i*, *u*) [§. 121.b]. Bliższe szczegóły przekształcenia później [§§. 284. i 312.].

- §. 134. 4. Spółgłoski polskie *ć, dź* powstały na gruncie polskiego języka z og.-słow. *t, d* pod wpływem miękkich samogłosek (*e, ē, ē, i, ı*). Język starosłowiański nie zna takiego przekształcenia i zachowuje *t, d*, n. p. *ciekę*, stsl. *teką* [§. 50.]; *ciasto* (z dawn. **ciesto* [§. 59.]), stsl. *testo*; *cienki*, stsl. *tnnka* [§. 54.]; *dziwo*, stsl. *divo*; *dziecię*, stsl. *dētę* [§. 46.]. Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§§. 296—298.].

d. Spółgłoski *s, z* wraz z pokrewnemi *sz, ż* i *ś, ź*.

- §. 135. 1. Spółgłoska polska *s* odpowiada og.-słow. i stsl. *s* i pochodzi z pierwotnego idr. *s* (lub *sh*).

Przykłady:

W pierwiastku: *syn*, stsl. *synz*, lit. *sūnūs* i t. d. [§. 103.] — idr. $\sqrt{seu-}$ »rodzić« (stopień niższy **sū-*); *sól*, stsl. *solb*, łot. *salis* i t. d. [§. 72.]; *jes-t*, stsl. *jes-tz* i t. d. [§§. 50, 127. i 130.].

W sufiksach tematowych: 1) sufiks imienny *-es-* przyrastający do tematu w rzeczown. *s-*deklinacji, n. p. mian. l. mn. stpol. *niebies-iech*, stsl. *nebes-echz*, odpowiada sufiksowi *-es-* w innych językach idr., a więc jest pochodzenia idr., prw. [lit. *deb-es-is*], gr. $\gamma\acute{\epsilon}\nu\text{-}\epsilon(\sigma)\text{-}\omicron\varsigma$, łac. *gen-er-is* [*r* z *s*], stind. dop. *nābh-as-as* [*a* z *e*].

- §. 136. 2. Spółgłoska polska *s* odpowiada og.-słow. i stsl. *s* i pochodzi z pierwotnego idr. *k* lub *kh* (?). Pierwotne idr. *k* zachowało się tylko w językach greckim, łacińskim, gockim (tu przekształcone w *h*), — inne języki indoeuropejskie przemieniły je w zębowe syczące *s* (słowiańskie, pruski, łotyski) lub zębowo-podniebienne syczące *sz* (litewski, staroind. *ś*). Przykłady: stpol. *śluć* »nazywać się«, stsl. *sluti*, gr. $\kappa\lambda\upsilon\tau\acute{o}\varsigma$, goc. *hlut* »sławny« i t. d. [§§. 34. i 106.]; *pisat*, stsl. *pśsati*, gr. $\pi\omicron\iota\kappa\text{-}\lambda\omicron\varsigma$ »pstry«, łac. *pic-tura*, stind. *piš-a-mi* »ozdabiam« — idr. $\sqrt{peik-}$ [§. 95.]; *nieść*, stsl. *nesti*, gr. tem. $\nu\epsilon\kappa\text{-}$ w $\pi\omicron\delta\eta\text{-}\nu\epsilon\kappa\text{-}\acute{\eta}\varsigma$ »sięgający do nóg«, lit. *nėsti*, stind. *nāš-ami* »osiagam« — idr. $\sqrt{nek-}$ [§. 26.] i t. d.

- §. 137. O spółgłosce *s* w pierwotnym staropolskim języku, odpowiadającej stsl. *s*, która powstaje z og.-słow. *ch* pod

wplywem *i* lub samogłosek *e*, *ę*, *ē*, *i*, *ι*, była mowa w rozdziale o gardłowych [§. 122.]; tam też wspomniano, że język polski to *s* wcześniej zastąpił przez *sz*.

3. Spółgłoska polska *z* odpowiada og.-słow. i stsl. *z* §. 138. i pochodzi z pierwotnego idr. *z* (lub *zh*).

Przykłady rzadkie: *mózg*, stsl. *mozgъ* »szpik«, stprus. *musgeno*, stind. *mağgân-* »szpik« [z **mozgen-*, a właściw. **mos-g-en-*, bo] (*z* tu z *s* wskutek asymilacyi do *g*); *różga*, stsl. *rozga*, lit. czas. *rezgū* »plotę, tkam« [stind. *rágguš* ž. »powróż, sznur«].

4. Spółgłoska polska *z* odpowiada og.-słow. i stsl. *z* §. 139. i pochodzi z pierwotnego idr. *ǵ* lub *ǵh*.

Przykłady:

a) *z* z idr. *ǵ* (język grecki i łac. zachowały *g*, stind. ma *ǵ* [czyt. *dž*], lit. *ž*): *znać*, stsl. *zna-ti*, lit. *žinó-ti* »wiedzieć«, gr. γινώσκω, łac. *gnō-sco*, stind. 3. os. l. poj. cz. ter. *ǵanū-ti* »wie« — idr. *√gen-*, *gnō-* [§. 82.];

b) *z* z idr. *ǵh* (język grecki ma *χ*, łac. *h* (*g*), staroindyjski *h*, lit. *ž*): *wiozę*, stsl. *veza*, łac. *veho*, gr. (F) ὄχος »wóz«, stind. *váhati* »on wiezie«, lit. *vežū* »wiozę« — idr. *√ueǵh-* [§. 70.]; *ziem-ia*, stsl. *zem-lja*, gr. χαυ-αί »na ziemi«, łac. *hum-us*, lit. *žēm-ė*; *lizać*, stsl. *lizati*, gr. λείγω, łac. *linguo*, lit. *lēžiū*, stind. *lihati* »on liże« — idr. *√leigh-* [§. 95.].

5. Spółgłoski *sz* i *ż* odpowiadają stsl. *š* i *ž* i powstały §. 140. z og.-słow. *s* (pierwotnego idr. *s* lub *k* [*k*h]) względnie i z og.-słow. *z* (pierw. idr. *z* lub *ǵ*, *ǵh*) — pod wpływem następującego *j* (*i*). — Przykłady: *noszę*, stsl. *nošъ* z przed-słow. **nos-i-ām* (*s* z idr. *k*, *√nek-* [prw. §. 136.]); *liżę*, stsl. *ližъ* z przed-słow. **liz-i-ām* (*z* z idr. *ǵh* [§. 139.b]). Blższe szczegóły w prawach fonetycznych [§. 320.].

6. Spółgłoski *ś*, *ź* powstały na gruncie polskiego języka z og.-słow. *s*, *z*, pod wpływem miękkich samogłosek *e*, *ę*, *ē*, *i*, *ι*. Starosłowiański język nie zna tego przekształcenia i zachował *s* i *z*, n. p. *siedem* (właściw. *siedm* — *e* wstawne [§. 62.]), stsl. *sedmъ*; *siedzieć*, stsl. *sedeti* [§. 26.]; *zięć*, stsl. *zētъ*; *ziemia*, stsl. *zemlja* [§. 139.b]; *zima*, stsl. *zima* [§. 95.] i t. d. Blższe szczegóły w prawach fonetycznych [§§. 320—321.].

e. Spółgłoski *r*, *l*, *n* wraz z pokrewnymi *rz*, *ł*, *ń*.

- §. 142. 1. Spółgłoska polska *r* odpowiada og.-słow. i stsl. *r* i pochodzi z pierwotnego idr. *r*.

Przykłady:

W pierwiastku: *rw-ać*, stsl. *rv-ati*, lit. bezokol. *ráu-ti*, łac. *ru-o*, stind. tem. *ru-* »rozbić« — idr. $\sqrt{rey-}$. *or-ać*, stsl. *or-ati*, lit. bezokol. *ár-ti*, łac. *ar-are*, gr. ἀρ-άω, *bior-e*, stsl. *ber-a*, got. bezokol. *bairan* [*ai* = idr. *e*] i t. d. — idr. $\sqrt{bher-}$ [§§. 26., 27., 40. i 50.];

W sufiksach temat.: 1) suf. imienny *-ter-*, przyrastający w *r*-deklinacji do rzeczownika, n. p. stpol. dop. l. poj. *ma-cierz-e* (od *mać*), stsl. *ma-ter-e*, prw. gr. μη-τέρ-ος, łac. *ma-tr-is* (*-tr-* stop. najniższy od *-ter-*) [prw. §§. 50. i 81.].

- §. 143. 2. Spółgłoska polska *ł* odpowiada og.-słow. i stsl. *l* twardemu, nie wymawianemu tak grubo, jak w polskim, i pochodzi z pierwotnego idr. *l* (twardego). Pierwotny język indoeuropejski miał *r* i *l* (to pewna), — języki jednak aryjskie (indyjskie i irańskie) na swoim gruncie *l* przemieniły często w *r* tak, że w wielu wypadkach zlały się z sobą w *r*, które też w nich dominuje.

Przykłady:

W pierwiastku: *łóże*, stsl. *lože*, łac. *lec-tus*, gr. λέχ-ος, goc. bezokol. *lig-an* »leżeć« [§§. 61. i 121.a]; *łaje*, stsl. *laja*, goc. *la-i-an* i t. d. [§. 81.], ale stind. *rá-ja-ti* »szczeka«; znany nam już przykład *śluc*, stsl. *sluti* i t. d. [§§. 75., 106. i 136.] — idr. $\sqrt{kley-}$;

W sufiksach tematowych: suf. imienny *-ł*, n. p. *mgła* (właśc. **męgła*), stsl. *męgla* i t. d. [§. 119.b].

- §. 144. Co do sufiksów słow. *-tel*, *-tło*, *-dło*, zachodzą rozmaite wątpliwości pod względem pochodzenia, które tutaj pomi-
jam. Pytanie mianowicie, czy słow. *-tel* nie powstało z *-ter* [prw. §. 142.] wskutek ubocznych procesów (dysymilacji); natomiast *-tło*, *-dło* — zdaje się — pochodzą z idr. sufiksów z *l*, które istniały okok. *-tro-*, *-d[h]ro-* [§. 131.b].

- §. 145. 3. Spółgłoska polska *n* odpowiada og.-słow. i stsl. *n* i pochodzi z pierwotnego idr. *n*.

Przykłady:

W pierwiastku: *nowy*, stsl. *novъ*, lit. *naũ-jas*, gr. $\nu\acute{\epsilon}(f)-\omicron\varsigma$, stind. *navas* — z idr. $\sqrt{ney-}$ [§. 75.]; *noc*, stsl. *noštъ*, lit. *naktis*, łac. dop. *noctis*, goc. *nahts*; *ciemki*, stsl. *těnkъ* i t. d. [§§. 54. i 134.], prw. gr. $\tau\epsilon\acute{\iota}\nu\omega$ [z $*\tau\epsilon\nu-i\omega$] »naciągam«, stind. *tanu-* (w złoż.) — idr. $\sqrt{ten-}$ »rozszerzać, rozciągać«;

W sufiksach temat.: 1) suf. imienny *-men-*, n. p. *ka-mien-ie* mian. l. mn., stsl. *ka-men-e*, prw. łac. *-men-* w *ho-min-es* (i z *e*), gr. $-\mu\epsilon\nu-$ w $\pi\omicron\iota-\mu\acute{\epsilon}\nu-\epsilon\varsigma$ »pasterze«; 2) suf. imienny imiesł. cz. ter. str. czyn. *-nt-* n. p. *bior-ąc*, stsl. *ber-aštъ* biern. l. poj. z tematu **bhero-nt-io-*, gr. $\phi\acute{\epsilon}\rho\omicron-\nu\tau-\alpha$, łac. *fere-nt-em*, stind. *bhāra-nt-am* »ferentem« i t. d.

4. Spółgłoski polskie *rz*, *l*, *ń* — odpowiadają stsl. *r*, *l*, *ń* §. 146. (muliowanym brzmieniom) i powstały z prasłow. *r*, *l*, *n* pod wpływem następującego *i*, a zatem *ri*, *li*, *ni*. Polski język, który nie ma *r*, przekształcił *ri* w *rz* (zębowo-podniebienne syczące). Przykłady: *morze*, stsl. *mor'je* (мор'ѣ) z **morie* [co do *e* prw. §. 61.]; *lubić*, stsl. *l'jubiti* (любити) z **liubiti*; *wonia*, stsl. *won'ja* z **won-ia* i t. d.

5. Spółgłoski polskie *rz*, *l*, *ń* — odpowiadają og.-słow. §. 147. i stsl. *r*, *l*, *n* (twardym) i powstały na gruncie polskim z og.-słow. *r*, *l*, *n* pod wpływem następujących samogłosek miękkich: *e*, *ę*, *ę*, *i*, *u*. Język starosłowiański nie zna tego przekształcenia. Przykłady: *rzeka*, stsl. *rěka*, *rzezać* stsl. *rě-zati*, *zwierzę* stsl. *zvěřę*, *cielę* stsl. *telę* (*l* twarde), *niebo* stsl. *nebo*, *nić* (u) stsl. *nitъ* (*n* twarde) i t. d.

f. Spółgłoski *p*, *b*, *w*, (*f*), *m* wraz z pokrewnymi *p'*, *b'*, *w'*, (*f'*), *m'*.

1. Spółgłoska polska *p* odpowiada og.-słow. i stsl. *p* §. 148. i pochodzi z pierwotnego idr. *p* (lub *ph?*). Przykłady: *prosić*, stsl. *prosiiti*, lit. *prašyti*, łac. *preces* l. mn., stind. *prašnām* »pytanie« — $\sqrt{prek-}$ (na gruncie słow. **pres-*, stop. wyższy **pros-*) [s z *k* §. 136.]; *plotę* [o z *e* §. 76.], stsl. *pletą* (prawdopodobnie z prasłow. **ple(k)ta*), gr. $\pi\lambda\acute{\epsilon}\kappa\omega$, $\pi\lambda\epsilon\kappa\tau\acute{\eta}$ »lina, sieć«, łac. *plecto*, stgn. bezokol. *flehtan* (*p* w *f*); *pycha*, stsl. *pycha*, lit.

puti »dmucham«, stind. tem. *pū-* »przewiewać, czyścić« — idr. $\sqrt{peu-}$ i t. d.

§. 149. 2. Spółgłoska polska *b* odpowiada og.słow. i stsl. *b* i pochodzi z pierwotnego idr. *b* lub *bh*. Przykłady:

a) *b* z idr. *b*: *buczę*, stsl. *buča* (cz z *kī*) [§. 121.a)], lit. *būkėus* »jąkała«, łać. *buccina* »róg pasterski, trąba«, gr. βύκ-της »wyjający«, stind. *buk-karas* »ten co robi ryczenie« (o lwie) — pokrewny *byk*, stsl. *bykz* z **buk-*; *skobel* (właśc. **skoblb*, *e* wstawne [§. 62.]), stsl. *skoblb*, lit. *skabūs* »krający«, łać. *scabo* — idr. $\sqrt{skab-}$;

b) *b* z idr. *bh*: *być*, stsl. *byti*, lit. *būti*, gr. φύω, łać. *fui* (*bh* w *f*), stind. temat *bhū-* — idr. $\sqrt{bheu-}$ [§§. 83. i 103.]; *bóg*, stsl. *bogz*, stind. *bhāg-ati* »on udziela«, gr. φαγεῖν »jeść« [— idr. $\sqrt{bheg-}$ §. 119.a]; *niebo*, stsl. *nebo*, stind. *nābhas*, gr. νέφος [§. 50.] i t. d.

§. 150. 3. Spółgłoska polska *w* odpowiada og.słow. i stsl. *v* [t. zn. *w*] i pochodzi z pierwotnego idr. *v* [*w*] lub *u* (spółgłoskowego *u*). Podobnie, jak wspomniałem o *j* i *i*, że bardzo wcześnie się pomieszały, chociaż pochodzenie inne [§. 129.], tak i tutaj *w* i *u* już w pierwotnym języku indoeuropejskim zlały się z sobą i trudno je rozróżnić. Znowu najważniejszym *criterium* w odróżnieniu jest to, że *w*, które pochodzi z *u*, jako właściwie samogłoska, ma stopnie fonetyczne, podczas gdy *w* z *v* nie ma stopni. Ale zawsze wiele wątpliwości, bo czasem niema stopni fonetycznych dlatego, że mogły się zatracić i nie mamy przykładów. Dlatego razem podaję przykłady na *v* i *u*:

W pierwiastku: *woleć*, stsl. *velēti*, lit. *vėlyti*, łać. *vel-le*, *vol-o* — idr. $\sqrt{vel-}$ lub **uel-*; *wdowa* (właśc. **widowa* [§. 88.]), stsl. *vdova*, łać. *vidua*, stind. *vidhāva* [§. 131.b]; *wiozę*, stsl. *veza*, gr. (F)ἔχω, stind. *vāhami* — prawdopodobny idr. $\sqrt{uegh-}$ [§§. 70. i 139. b]; *owca*, stsl. *ovca*, lit. *avis*, łać. *ovis*, gr. β(F)ίς [§§. 69. i 121.b]; *człowiek*, stsl. *člověkz* (złożenie: co do -*ve*kz prw. lit. *vaikas* »chłopiec, syn«, *czło-* prawdopodobnie z *celo*, *člo* — idr. $\sqrt{kel-}$, stop. wyższy $\sqrt{kol-}$, prw. stsl. *koleno* »kolano, ród«, pol. *po-kol-enie* »ród«, lit. *kelys* »kolano«); *słowo*, stsl. *slovo* — tu napewno *w* z *u*, bo dyftong *ou* przeszedł w *ow* — idr. $\sqrt{kieu-}$ [§. 143.].

W sufiksach temat.: zakończenie *-owie* (z *eu*-deklinacyi), n. p. *synowie*, stsl. *synove* (z idr. **sinou-es* [§. 40.]), stind. *sūnāv-as*, tu na pewne *w* z *u*, bo są stopnie zachowane w innych przypadkach, n. p. *syn-y* [*y* z *-u* prw. §. 103.].

4. Spółgłoska polska *w* może mieć także inne pochodzenie: odpowiada stsl. *v* (przynajmniej bardzo często) i powstała na gruncie ogólnosłowiańskim lub nawet polskim jako przydech na początku wyrazów przed niektórymi samogłoskami, n. p. *wieprz*, stsl. *vepr*, prw. łac. *aper*, stgn. *ebur* (dziś *Eber*); *na-wyknąć*, stsl. *vyknāti* z idr. *√euk-*, stop. niższy **ūk*, słow. **yk-*, — wyższy **ouk-*, słow. **uk-*, prw. *na-uka*, *uczyć* [§. 374.] i t. d. Nieraz język polski ma przydechowe *w* tam, gdzie język starosłowiański go nie ma, n. p. *węgiel*, stsl. *aglb* [§. 62.], *wązki*, stsl. *qzrkz* [§. 78.]. Bliższe szczegóły w prawach fonetycznych [§§. 374. i 378.].

5. Samogłoska polska *m* odpowiada og.-słow. i stsl. *m* §. 152. i pochodzi z pierwotnego idr. *m*.

Przykłady:

W pierwiastku: *matka*, stpol. *mać*, stsl. *mati*, stgn. *muoter* i t. d. [§§. 81., 98. i 142.]; *mogę*, stsl. *moga*, łac. *mag-nus*, gr. *μαγ-ας*, goc. *magun* 3. os. l. mn. »moga«, stind. *mahan* »wielki« [§. 119.]; *(po-)mór*, stsl. *morz*, łac. *mors* — idr. *√mer-*, stop. wyższy **mor-* [§§. 70., 71. i 88.];

W sufiksach tematowych: 1) sufiks *-ma* i *-men*, n. p. *zi-ma*, stsl. *zi-ma* i t. d. [§. 95.], *ka-mien-ie* mian. l. mn., stsl. *ka-men-e* i t. d. [§. 145.]; 2) sufiks konjug., zakończenie 1. os. l. poj. *-m(b)* stsl. *-mь* idr. **-mi*, n. p. stpol. *jeś-m(b)*, stsl. *jes-mь*, lit. *es-mi*, stind. *as-mi* i t. d. [§§. 50., 127. i 135.]; 3) sufiks konj., zakończenie 1. os. l. mn. pol. *-my* stsl. *-mь*, n. p. *bierze-my*, stsl. *bere-mь* i t. d.

6. Spółgłoski polskie *p*, *b*, *w*, *m* powstały na gruncie §. 153. języka polskiego z og.-słow. *p*, *b*, *v*, *m* pod wpływem *i* lub miękkich samogłosek *e*, *ę*, *ē*, *i*, *u*. Język starosłowiański nie zna tego przekształcenia, natomiast pod wpływem *i* dwójki *pi*, *ki*, *vi*, *mi* przechodzą w nim zwykle w *p'*, *b'*, *v'*, *m'* — osobny rodzaj miękczenia pod wpływem wsunięcia pomocniczej spółgłoski, miękkiego *l'* (czy formy z *l'* są dawniej-

sze od form bez *l'*, czy późniejsze, bo obie znajdują się w pomnikach, to rzecz niejasna — według Leskiena późniejsze, według Vondráka wcześniejsze). Przykłady: stpol. *kupia* »kupno«, stsl. *kupl'ja* (z **kup-ia*); *koraĭ*, stsl. *koraĭ* lub *korabl'ĭ* (z tem. **korab-io-*); *zabawiac*, stsl. *zabavl'ja* (z **zabav-ia*) [§. 83.]; stpol. *karmia* »pokarm«, stsl. *krzml'ja* (z **kzrm-ia* [§. 85.]). Natomiast: *piekę*, stsl. *peką*; *wyberać*, stsl. *berati*; *wiezie* stsl. *vezetĭ*; *mięta* stsl. *mĕta* i t. p.

§. 154. 7. Spółgłoska *f*, należąca do tego szeregu, jest — jak już wspomniałem [§. 110.] — obcą polskiemu językowi i wogóle słowiańskim. Przejętą została z rozmaitych obcych języków, n. p. z łac.: *familia*, *fabryka* (łac. *fabrica*), *figura* (łac. *figura*), z greki: *filozofia*, *filologia*, z niem.: *flak* (niem. *Fleck*), *frasunek*, *frasować się* (stgn. *fraisa* »periculum«), *fant* (niem. *Pfand*), *fasa*, *faska* (*Fass*), *trafić* (*treffen*) i t. d. Przejęte *f* przechodzi na gruncie polskim pod wymienionymi [w §. 153.] warunkami w *f*, n. p. wołać z l. poj. *filozofie*.

§. 155. Zauważyć jednak należy, że po przejęciu obcego *f* niekiedy na gruncie polskim powstawało *f* jako brzmienie mocne, odpowiadające słabszemu *w*, głównie przy zbiegu dwójek *chw* lub *pw*, n. p. *krotofila* (obok *krotochwila*), *ufać* z *upwać* (stpol. *pwać*, *pwa*), o czem później [§. 354.].

CZĘŚĆ II.

O PRZEMIANACH I PRAWACH FONETYCZNYCH.

UWAGI OGÓLNE.

§. 156. Przemiany fonetyczne są przekształceniami brzmień — samogłosek lub spółgłosek — w jakimkolwiek kierunku pod wpływem czynników fizyologicznych, t. j. pod wpływem właściwości i natury samych brzmień, i wzajemnego oddziaływania tych właściwości na siebie, lub pod wpływem ogólnych dążeń fizyologicznych języka. (W tem też różnica przemian fonetycznych a przemian analogicz-

nych, które są zewnętrznymi przekształceniami, nie wspólnego nie mającemi z fizyologią brzmień, pod wpływem psychologicznych czynników ludzi mówiących, o czem później). Prawdliwość, powtarzającą się w przemianach fonetycznych, nazywamy prawami fonetycznymi. Kwestya, jaki charakter mają prawa fonetyczne, była w nowszych czasach przedmiotem długich sporów i roztrząsań. Lingwistyka dzisiejsza stoi na tem stanowisku, że prawa fonetyczne działają bez wyjątków, t. j. jeżeli jakaś zasada fonetyczna wyrobi się w języku, to ogarnia wszystkie wypadki, należące do jej obrębu, bez wyjątku; tam, gdzie jest nieprawidłowość, muszą zachodzić specjalne powody, które wpłynęły na zmianę stałej prawidłowości, choć czasem nie możemy jeszcze ich wskazać.

Przemiany fonetyczne można pod względem sposobu §. 157. działania czynników fizyologicznych podzielić na 2 główne kategorie: 1) przemiany fonetyczne zawisłe, 2) przemiany fonetyczne samoistne. Pierwsze zawisłe są od otoczenia, sąsiedztwa czyto poszczególnych innych brzmień lub części składowych wyrazu (syłab) tak, że wzajemne działanie i oddziaływanie brzmień lub syłab sąsiednich wpływa na przemianę fonetyczną; czynniki fizyologiczne przemiany leżą zatem we właściwościach sąsiednich brzmień lub syłab i w kombinacyjnem ich działaniu, — stąd także nazwa przemiany fonetyczne kombinacyjne (n. p. miejsc. l. poj. *mieście* t. j. *mieście* z **mesto-i* od tem. **mesto-*). Przemiany samoistne są niezawisłe od otoczenia i sąsiedztwa innych brzmień; czynniki fizyologiczne przemiany tkwią tu tylko w ogólnych właściwościach języka (n. p. zatrata pochylonego *á* [§. 48.]). Pierwsza kategoria przemian jest nietylko o wiele liczniejsza, ale w przyczynach i przebiegu swoim chwytniejsza (i głosownia zajmuje się niemi głównie); druga jest mniej liczna i nie daje się dokładniej zbadać i wyjaśnić (nieraz rzecz wątpliwa, czy to prawa fonetyczne, czy jakby skłonności, a niektórzy gramatycy nie uwzględniają wcale tej kategorii).

Przemiany, zawisłe od otoczenia, dochodzą w ten sposób do skutku, że brzmienie ulega zmianie: a) pod wpły- §. 158.

wem działania innych brzmień sąsiednich, czyto wskutek bezpośredniego zetknięcia się, czy też na niejaką odległość (n. p. *krtan* z **grtan*, prw. stsl. *grstani*, *k* z *g* pod wpływem *t*); *b*) pod wpływem działania sąsiedniej sylaby, a więc zmiany stosunku wzajemnego sylab, n. p. jeżeli jakaś sylaba akcentowana — to sąsiednia sylaba słabsza (osłabienie), albo jeżeli przy zaniku sylaby sąsiednia się przedłuża (przedłużenie), prw. tr. rozk. *bądz* z **będzi*.

Oto są niektóre pojęcia ogólne, przedwstępne, dla zorientowania się w przemianach i wynikających stąd prawach fonetycznych. W przedstawieniu ich rozróżnimy przemiany fonetyczne samogłoskowe (t. j. samogłoska ulega przekształceniu) i spółgłoskowe (t. j. spółgłoska ulega przekształceniu [prw. §. 16., ust. 2.]).

A. PRZEMIANY FONETYCZNE SAMOGŁOSKOWE.

a. Przemiany samogłoskowe zawiste.

- §. 159. Należą tu przemiany fonetyczne samogłoskowe, które wynikają z zetknięcia się samogłosek z samogłoskami, lub samogłosek ze spółgłoskami, albo z działania sąsiednich sylab na siebie.

1. Kontrakcja (ściąganie) samogłosek.

- §. 160. Kontrakcja samogłosek polega na ściągnięciu dwóch takich samych, osobno wymawianych samogłosek w jedną, a więc *aa* w *a*, *ee* w *e*, *ii* w *i* i t. d. Sama kontrakcja zdarza się w polskim języku — podobnie, jak we wszystkich słowiańskich, — dość rzadko; zwykle nastaje dopiero po asymilacyi samogłosek różnych w te same [§§. 163 — 175.] i jest jakby dopełnieniem procesu asymilacyjnego.

Oto są wypadki czystej kontrakcyi bez poprzedniej asymilacyi w języku polskim:

α) Kontrakcja bez poprzedniego wytrącenia *j*.

Zdarza się bardzo rzadko — mianowicie w złożeniach, §. 161. gdy dwa wyrazy łączą się w jedno, a pierwszy kończy się na tę samą samogłoskę, od której się drugi zaczyna, n. p. *ii* w *i*: stpol. bezokol. *przyć* (dziś *przyjść*) z **pri-ić*, z czego *przić* [o *y* z *i* §. 105.] (prw. stsl. *priti* obok *priiti*); stpol. 2. os. l. poj. tr. rozk. *przydź* z **pri-idź*; stpol. imiesł. cz. ter. *przydąc* z **pri-idąc*; stpol. *przyna* (w »Bogarodzicy«) z **pri-ima*. Dodać należy, że tego rodzaju kontrakcja, ale bardzo starożytna, bo prawdopodobnie z epoki przed-słowiańskiej, jest w stpol. *nie* ($e = \bar{e}$ [§. 59.]), stsl. *nē*, używane z dopełniaczem w znaczeniu łącz. *non est*, n. p. *nie Boga* (Ps. flor.) »*non est Deus*«; powstało to z **nēstz*, *ne estz* (e jeszcze bez przydechu [§. 374.]). Że tu starożytna forma, widać stąd, że, gdyby była powstała później, to byłoby **ne jestz*, **ne (j)estz*, wreszcie **ne(stz)*, a nie byłoby już *ē* (e bowiem w *ē* przeszło w epoce ogólnosłowiańskiej).

β. Kontrakcja po wytrąceniu *j*.

Nieraz *j* pomiędzy dwiema samogłoskami wypada §. 162. (nie tylko w języku polskim, lecz także w innych słowiańskich i wogóle w indoeuropejskich, n. p. w łacinie i grece), a jeżeli te samogłoski są takie same, następuje czysta kontrakcja. W polskim języku zdarza się to najczęściej w deklinacji złożonej ściągniętej przymiotników (język starsłowiański wytrąca nieraz *j*, ale nie między temi samymi samogłoskami). Mianowicie:

1) *a(j)a* w *a*: mian. l. poj. r. ż. *dobra* z **dobraa*, *dobraja* (stsl. *dobra-ja*); stpol. mian. i biern. l. mn. r. nij. *dobra* (n. p. *zwierzęta*, dziś *dobre*) — z **dobra(j)a* (stsl. *dobra-ja*), prw. w Ps. flor. *lesnaa* mian. l. mn. r. nij., *zlaa* biernik (podwójne *a*, t. j. *aa*, wskazuje ściągnięcie); stpol. mian. i biern. l. podw. r. męsk. *dobra* z **dobra-ja*.

2) *e(j)e* w *e*: biern. l. mn. r. męsk. tematów t. zw.

miękkich *tanie* (konie) z **tanie-(j)e* (stsl. *dobl'ję-ję*), prw. w Ps. flor. *człowiczee* biern. l. mn. r. m. przymiotn.

3) *i(j)i* w *i*: mian. l. mn. r. męsk. *dobrzy* (ludzie) z **dobrzy-(j)i* (stsl. *dobri-ji*); narz. l. mn. m. i nij. (we wzorze miękkim) *tanimi* z **tani-(j)imi*.

4) *u(j)u* w *u*: dop. i miejsc. l. podw. dla wszystkich rodzajów *dobru* z **dobru-(j)u* (stsl. *dobruju* z **dobru-(je)ju*).

5) *a(j)a* w *a*: narz. l. poj. r. ż. *dobrą* z **dobrą-(j)a*, **dobrą-(je)jā* (stsl. *dobroją* z **dobrą-(je)jā*), prw. *welikøø* w Ps. flor.

Poza deklinacją złożoną przymiotników tylko wyjątkowo spotykamy w języku polskim kontrakcyę czystą po wytrąceniu *j*, n. p. stpol. *dajać*, *wstajać* (stsl. *dajati*, *stajati*) i inne formacye, jak *dajał*, *dajawszy*, *dajany*, *wstajał*, *wstajawszy* — przez kontrakcyę po wytrąceniu *j*: *dać*, *dał*, *dawszy*, *dany*, *wstać*, *wstał*, *wstawszy* (w stpol. znajdujemy jeszcze nieraz formy pełne: *dajał*, *dajała* w Rotach przysięg, *wstajał* w Ps. pul.).

Te są przykłady kontrakcyi czystej; przykłady zaś kontrakcyi z poprzednią asymilacją są liczne i o nich będzie mowa przy asymilacyi [§§. 165—174.].

2. Asymilacya samogłosek.

§. 163. Na wstępie podam parę pojęć ogólnych, które będą nam potrzebne w ciągu dalszego traktowania głosowni. Co to jest asymilacya wogóle? Asymilacya fonetyczna polega na upodobnieniu lub zrównaniu dwóch różnych stylających się z sobą brzmień — i to tak, że jedno zastępuje się do drugiego. Co do skutku, t. j. wyniku, asymilacya może być: częściową lub zupełną. Częściową jest, jeżeli brzmienie jedno upodabnia się czyli zbliża do drugiego, — zupełną, jeżeli jedno z brzmień równa się z drugim czyli przechodzi w drugie. Co do kierunku procesu samego asymilacya może być wstecz działającą (regresywną) lub wprzód działającą (progresywną); w pierwszym wypadku proces asymilacyjny wy-

chodzi od drugiego brzmienia i działa wstecz na pierwsze (n. p. *ae* w *ee*), w drugim wypadku proces asymilacyjny wychodzi od pierwszego brzmienia i działa wprzód na drugie brzmienie (*ae* w *aa*). Odrębnym rodzajem asymilacji jest asymilacja obustronna (wzajemna), t. j. oba brzmienia stosują się do siebie, zbliżają tak, że powstaje trzecie pośrednie. W językach słowiańskich dzieje się to nieraz przy przekształcaniu dyftongów, przejętych z epoki przedśłowiańskiej, n. p. przedśłow. *oi* lub *ai* w *e*, przeciwnie przejście przedśłow. *oi* w *i* lub przedśłow. *ou* w *u* nie jest asymilacją wzajemną, bo *o* stosuje się do *i* lub *u* i przechodzi zupełnie w *i* lub *u*, jest tu zatem asymilacja taka, jak w poprzednich wypadkach (jednostronna) — i to zupełna, wprzód działająca. Tyle o asymilacji wogóle, a teraz przejdźmy do asymilacji samogłosek!

Asymilacja samogłosek w polskim języku jest zawsze §. 164. zupełna — tak, jak w innych słowiańskich językach. (Dlaczego? Bo inaczej powstałaby dwugłoska, a języki słowiańskie nie znoszą ich; w innych językach indoeuropejskich natomiast nieraz asymilacja bywa niezupełną, n. p. łac. *caecus* »ślepy« z **caicus* — *ai* przeszło w *ae*, t. j. *i*, stosując się do *a*, przeszło w *e*, później zaś *ae* wymawiało się *e*). Natomiast asymilacja samogłosek w polskim języku może być wstecz lub wprzód działająca — tak, jak w innych słowiańskich językach. (Asymilacji wzajemnej, obustronnej, niema w polskim języku i w innych słowiańskich, bo ta odbyła się na gruncie prasłowiańskim przy przemianie dyftongów, a poszczególne języki słowiańskie przejęły te brzmienia już gotowemi). Nareszcie wypadki asymilacji w polskim języku odbywają się prawie zawsze po wytrąceniu *j* (wyjątkowo bardzo rzadko bez wyłączenia *j* w złożeniach wyrazów): po asymilacji następuje w polskim języku zawsze kontrakcja, t. j. ściągnięcie obu zrównanych samogłosek w jedną (w języku starsłowiańskim niekoniecznie) [§. 160.].

Oto najważniejsze wypadki asymilacji samogłosek (zupełnej), wstecz działającej:

1. *ae* w *ee* (z czego *e* [§. 162., 2.]): dop. l. poj. m. i nij. §. 165.

deklinacyi złożonej przymiotników, n. p. *dobrego* — pierwotnie z **dobra-(j)ego*, z tego **dobraego*, **dobreego* (asym.), wreszcie *dobrego* (kontrakcja). Język starosłowiański ma także po wytrąceniu *j* asymilacyę, ale wprzód działającą: *dobra-(j)-ego* w *dobraago* (i zwykle nie ściąga). Niektórzy lingwiści (Gebauer, *Historická mluvnice jazyka českého*) uważają dop. pol. *dobrego* i czes. *dobrého* za nowotwór analogiczny — na tej podstawie, że niema przykładu, aby *a(j)e*, t. j. *ae*, dawało *e*, a przeciwnie są wypadki, że daje *a* (później o nich w asymilacyi [§. 172.], n. p. *znajesz > znasz*). Prawda, ale *aje* w *a* są wypadkami w asymilacyi, wprzód działającej, pojawiającej się w formacyach czasownikowych, a w deklinacyi złożonej w polskim języku zachodzą same wypadki asymilacyi, wstecz działającej; jeżeli *oe* w deklinacyi tej daje *ee*, to niema powodu, aby *ae* nie mogło dawać *ee*. (Może zresztą w grę wchodziła różnica akcentu: *aje* w *aa*, ale *aje* w *ee*).

§. 166. 2. *oe* w *ee*. Asymilacya taka pojawia się:

α) W wielu formach skróconych deklinacyi zaimkowej zaimków *mój*, *twój*, *swój* — mianowicie:

w mian. i biern. l. poj. r. nij.	<i>moje</i> — <i>*mo(j)e</i> , <i>*mee</i> , — <i>me</i>
w dop., cel. i miejsc. l. poj. r. m. i nij.	<i>mojego</i> — <i>meگو</i>
	<i>mojemu</i> — <i>memu</i>
	<i>mojem</i> — <i>mem</i>
w dop., cel. i miejsc. l. poj. r. ż.	<i>mojej</i> — <i>mej</i>
w biern. l. mn. r. m.	<i>moje</i> — <i>me</i>
w mian. i biern. l. mn. r. ż.	<i>moje</i> — <i>me</i>

Proces wszędzie taki sam: *oje*, *oe*, *ee* (asym.), *e* (kontr.) [§ 162., 2.]. W dawnych pomnikach pisane są te formy ze zdwojonem *e* (*ee*), t. j. z długiem *e* [§. 44.], co jest dowodem kontrakcyi z *ee*, prw. *mee*, *swee*, *meego*, *tweego*, w *meem* i t. d. Język starosłowiański nie zna zupełnie asymilacyi i kontrakcyi tych form zaimkowych, natomiast inne języki słowiańskie nieraz tu asymilują i ściągają, n. p. czeski.

β) w niektórych formach deklinacyi złożonej przymiotników, mianowicie: w mian. i biern. l. poj. r. nij. — pierwotnie **dobro-je* (złożenie), **dobroe*, **dobree*, wreszcie *do-*

bre [§. 162., 2.].⁴ W niektórych pomnikach znajdujemy te formy pisanemi zwykle przez *ee*, t. j. długie *e*, co jest dowodem kontrakcyi. Język starosłowiański znów nie zna tej asymilacyi i kontrakcyi.

3. *ea* w *aa* (z czego *a* [§. 162., 1.]. Asymilacya taka §. 167. wraz z kontrakcją zachodzi w formach bezokolicznika, imiesł. cz. przeszł. str. czyn. I. i II. i imiesł. cz. przeszł. str. biern. czasowników *dziać*, *grzać*, *chwiać*, *siać*, *wiać* (kl. III. gr. 3.): *dziać* z **dziejać* [§§. 36. i 59.] (stsl. zachował formy nieściągnięte — *dējati*), *dziawszy* z **dziejawszy* (stsl. *dējavъ*), *dział* z **dziejał* (stsl. *dējāl*), *dziany* z **dziejany* (stsl. *dējanz*). Proces: *dziejać*, **dzieać*, **dziaać* (asym.), *dziać* (kontr. [§. 162., 1.]). Podobnie powstały formy: *grzać*, *grzawszy*, *grzał*, *grzany* (stsl. *grējati*, *grējavъ*, *grējanz*), *chwiać*, *chwiawszy*, *chwiał*, *chwiany* (stsl. *chvějati*, *chvějavъ*, *chvějālъ*, *chvějanz*), *siać*, *siawszy*, *siał*, *siany* (stsl. *sējati*, *sējavъ*, *sējālъ*, *sējanz* [§. 59.]). W dawnych pomnikach mają te formy zdwojone *aa*, t. j. *a* długie [§. 44.], co dowodzi kontrakcyi, n. p. *szaal* »siał«, *poszaaw* »posiawszy« i t. d.; tu i ówdzie znajdują się nawet formy pierwotne, n. p. *chwiejał* Ps. flor. 21., 7.

Podobny proces asymilacyi, połączony z kontrakcją, odbył się prawdopodobnie także w wymienionych właśnie formach czasowników: *lać*, *śmiać się*, *ziać* (kl. III. gr. 3.), a to w ten sposób, że pierwotne formy **lijać* [prw. *li-ty* §. 74.], **śmijać*, **zijać* (stsl. *lijati*, *smijati*, *zijati*) przeszły zrazu pod wpływem analogii do form, utworzonych z tematu cz. ter. **lęje*, **śmieje*, **zieje* (stsl. *lējā*, *mējā*, *zējā*) w **lęjać*, **śmiejać*, **ziejać*, a potem — po wytrąceniu *j* — nastąpiła asymilacya a kontrakcyja *ē(j)a* w *ea*, *aa*, *a*; tak samo w innych formach: *lawszy*, *lał*, *lany* z **lējawszy*, pierwotnie **lijawszy*, **lejał* pierw. **lijał*, **lējany*, pierw. **lijany* i t. d.

Język starosłowiański, jak widać z form podanych, ma wszędzie pełne formy i nie zna tej asymilacyi i kontrakcyi.

4. *oa* w *aa* (z czego *a* [§. 162., 1.]. Należą tu: §. 168.

α) niektóre skrócone formy deklinacyi zaimkowej zaimeków *mój*, *twój*, *swój*, mianowicie:

mian. l. poj. r. ż. *ma* — z *moja*

stpol. mian. i biern. l. mn. r. nij. *ma* — z *moja*.

Proces: *moja*, *mo(j)a*, **moa*, **maa*, *ma*, w dawnych pomnikach nieraz *maa* [§. 44.]. W języku starosłowiańskim niema takich form skróconych.

β) niektóre formy czasowników *bać*, *stać* [§§. 38., 81., 130. i 162.], mianowicie imiesł. cz. przeszł. str. czyn. I. i II. i imiesł. cz. przeszł. str. biern.: *bawszy*, *bał*, *bany* — z **bojawszy*, **bojał*, **bojany* (stsl. *bojavъ*, *bojałъ*, *bojanъ*), *stawszy*, *stał*, *o* (stsl. *stojavъ*, *stojalъ*, *stojanъ*). Proces, jak wyżej (pod α.): *o(j)a*, *oa*, *aa*, *a*. To samo prawdopodobnie w bezokoliczniku — z tą różnicą, że pierwotne formy **bojęć*, **stojęć* (które znajdujemy w Bibl. szar. i Ps. puł.) przeszły w *bojać*, *stojąć* pod wpływem analogii do wymienionych form *bojał*, *stojal* i t. d., a potem nastąpiła asymilacja z kontrakcją. W dawniejszych pomnikach znajdujemy powyższe formy pisanemi ze zdwojonem *a* (*aa*), co dowodzi kontrakcyi, n. p. *staal*, *braal*, *staaly* i t. d.; zresztą tu i ówdzie formy nieściągnięte zachodzą czasem w dawnych pomnikach, a po dziś dzień jeszcze zachowały się w mowie ludowej (*bojała*, *stojala* w pieśniach ludowych).

γ) prawdopodobnie rzeczownik *pas* z dawniejszego **po-jas* (stsl. *pojasъ* [§. 126.]).

Uwagi godną jest asymilacja z kontrakcją w mowie potocznej u czasownika *powiadam*: zamiast *powiadam panu* mówi się *padam panu*. Proces: *powiadam*, **poadam* (wyrzucenie *w*), **paadam*, *padam*.

§. 169. 5. *oa* (lub *ea*) w *aa*:

α) narz. l. poj. żeńskiej *ā* (i *īā*)-deklinacyi, n. p. *rybā* z og.-słow. **rybojā* (stsl. *rybojā*); *zmijā* z og.-słow. **zmijejā* (stsl. *zmijejā*);

β) narz. l. poj. r. ż. zaimków *ta*, *ja*: *tā*, *jā* z og.-słow. **tojā*, **jejā* (stsl. *tojā*, *jejā*).

§. 170. 6. *ou* w *uu*. Przykład w formie dop. i miejsc. l. podw. liczebnika *dwa* i zaimka *swój* — we wszystkich rodzajach: *dwu* [ściągnięte z **dwwu* §. 162., 4.] z dawniejszego **dwoju*, (stsl. *dzwoju*).

§. 171. Wszystkie inne wypadki asymilacyi z kontrakcją są już albo bardzo wątpliwe albo nawet zupełnie nieprawdo-

podobne. Do tych wypadków zaliczyć można: 1. *ie* w *ee* a) w mian. l. poj. rzeczown. na *-ije* (nij. *io*-deklinacyi), n. p. *pokolenie* z **pokolenije* (stsl. *pokolenije* [§. 150.]); b) w mian. l. mn. męsk. *ei*-deklinacyi, n. p. *goście* z **gościje* (stsl. *gostije*, *gostje* [§§. 129. i 200.]); 2. *ią* w *ą* w narz. l. poj. żeńsk. *ei*- lub *eu*-deklinacyi, n. p. *kością* z **kostią* (stsl. *kostią*, *kostią*), *krwią* z **krwią* (stsl. *krwią*, *krwią*). Otóż w tych wypadkach mamy wypadnięcie *i* i ściągnięcie wyrazu, ale prawopodobnie bez asymilacyi [§. 200.]. Natomiast w deklinacyi złożonej przymiotników wszystkie inne formy ściągnięte — prócz wymienionych wyżej — powstały pod wpływem zewnętrznej analogii, nie procesu fonetycznego.

Rzadsze są w polskim języku wypadki asymilacyi, wprzód działającej:

1. *ae* w *aa*. W formach cz. ter. czasowników kl. III. §. 172. gr. 1. i 5., a więc *znać* [§§. 82. i 139.a], *grać* i t. d., *dumać*, *składać*, *podnaszać*, *wylewać* i t. d. — mianowicie we wszystkich formach tego czasu prócz 1. os. l. poj. i 3. os. l. mn., n. p.

- | | | | | | |
|----------|------------------|---|----|------------------|-------------------------|
| 1. poj. | 2. <i>znasz</i> | — | ze | <i>*znajesz</i> | (stsl. <i>znajesì</i>) |
| » » | 3. <i>zna</i> | | » | <i>*znaje</i> | (» <i>znajetŕ</i>) |
| » mn. 1. | <i>znamy</i> | | » | <i>*znajemy</i> | (» <i>znajemŕ</i>) |
| » » | 2. <i>znacie</i> | | » | <i>*znajecie</i> | (» <i>znajete</i>). |

Proces: **znajesz*, **znaesz*, **znaasz* (asymil. wprzód), *znasz* (kontrakcyja [§. 162., 1.]). Język starosłowiański zachował tu wszędzie pierwotne formy. W języku polskim forma 3. os. l. mn. zachowała też kształt pełny: *znają*, *grają*, *dumają*, *składają*, — a 1. os. l. poj.: *znam*, *gram*, *dumam*, *składam* nie powstała z pierwotnego **znaje*, **graje*, **dumaje*, **składaje*, lecz jest nowotworem analogicznym, utworzonym na wzór form ściągniętych: *znasz*, *zna* i t. d. W dawnych pomnikach języka polskiego powyższe formy ściągnięte pisane są przez *aa*, n. p. *dumaa*, *kwikaa*, *pozywaa*, *scirpaa*, a tu i ówdzie zachodzą nawet szczątki dawnych form pełnych, n. p. *wylewając*, *zgiбая*, *podnaszając* (Ps. flor., Ks. dr. ust.).

2. *ee* w *ēē*. Asymilacyja ta w późniejszym i dzisiejszym języku nie uwydatnia się wyraźnie jako asymilacyja, §. 173.

bo *ē* zastąpiono ostatecznie w polskim przez *e*, a w najdawniejszym języku była różnica między *ē* i *e* — nawet pod względem brzmienia [§. 93.]. Należą tu formy cz. ter. czasowników *śmieć* »audere« (kl. III., gr. 1.) i *umieć* (kl. III gr. 4.) — wszystkie z wyjątkiem 1. os. l. poj. i 3. os. l. mn.: *śmiesz* ze **śmiejesz* (stsl. *smě-je-si*), *śmie* ze **śmieje* (stsl. *smě-jetŕ*), *śmiemy* ze **śmiejemy* (stsl. *smějemo*), *śmiecie* ze *śmiejecie* (stsl. *smějete*); tak samo *umiesz* z **umiejesz* (stsl. *umějeŕi*) i t. d. Proces taki: *ē(j)e*, *ēē*, *ē* (zastąpione potem przez *e*). Forma 3. os. l. mn. zachowała formę pełną: *śmieją*, *umieją*; w mowie potocznej, a tu i ówdzie też w piśmie, pojawia się forma, nie ściągnięta wskutek asymilacji i kontrakcji, tylko analogicznie wytworzona, zastosowana do tamtych ściągniętych: *śmiał*, *umiął*. Forma zaś 1. os. l. poj. *śmiem*, *umiem* powstała z pierwotnego **śmieję*, **umieję* (stsl. *směja*, *uměja*) także nie pod wpływem procesu fonetycznego, tylko pod wpływem analogii i zastosowała się do następnych form: *śmiesz*, *umiesz* i t. d. Język starosłowiański, jak już widać z przytoczonych form, nie zna tej asymilacji i kontrakcji.

§. 174. 3. *ie* w *ii*. Należą tu formy stpol. narz. l. poj. rzeczowników nijakich z *io*-deklinacji, pierwotnie zakończonych w mian. l. poj. na *-ije* (później ściągnęły się w *-ie* [§. 171.]: **pokolenije* później *pokolenie*, **weseliję* późn. *wesele*, **pokrycije* późn. *pokrycie*, **miłosierdzije* późn. *miłosierdzie* i t. d.). Narzędnik ten brzmiał pierwotnie **pokolenijem* (stsl. *pokolenijemŕ*), — z tego **pokoleni(j)em*, **pokoleniim*, *pokolenim*. Tak samo w stpol.: *weselim*, *pokrycim*, *miłosierdzim*; prw. w Ps. flor. *zbawienim*, *pokrycim*, *drzenim*, czasem pisane *ii*: *miłosierdziim* [§. 44.]; w Bibl.: *liścim*, *podniebim*, *niebylim*; szczątki w XVI. w.: *odjęcim* (Bielski), *pienim* (Kochanowski), *spustoszenim* (Skarga), — w ciągu XVII. w. końcówka *-im* znikła i końcówka *-em* wcisnęła się pod wpływem analogii form rzeczowników innych tej deklinacji (jak *polem*).

§. 175. Inne wypadki, w którychby można przypuszczać asymilację, wprzód działającą, z kontrakcją, są już wątpliwe. N. p. dop. l. mn. męsk. *ei*-deklinacji *gości* z **gościę* (stsl. *gostiję* z **gostję*) — rzekomo *-i* z *-iję* za

pośrednictwem *-i*, *-ii*, tymczasem możnaby tu po prostu przyjąć zaniknięcie *-i* i odpadnięcie *j*. Tak w deklinacji złożonej przymiotników wzoru t. zw. miękkiego mian. l. poj. r. m. n. p. *tani* z **tan^o-j^o*, **tanij^o* (stsl. *d^obl'ij(^o)*, *d^obl'ij*) może raczej z **tanij(^o)*, **tani(j)*. Również w deklinacji złożonej przymiotników wzoru twardego, n. p. *dobry* z **dobrz^o-j^o*, **dobryj^o* (stsl. *dobrz^oj^o*, *dobryj^o*) — rzecz wątpliwa, żeby proces się odbył drogą *-yj^o*, *-y(j)^o*, *-yy*, *y*, może raczej drogą *-yj^o*, *-y(j^o)*, *-y(j)*.

3. Przemiany samogłoskowe wskutek zetknięcia się samogłosek ze spółgłoskami *m*, *n*.

Uwaga ogólna.

W językach indoeuropejskich ulegają samogłoski pod §. 176. wpływem zetknięcia się z następującymi spółgłoskami nosowymi dwójakiemu przekształceniu: albo α) wskutek złączenia się samogłoski ze spółgłoską nosową powstaje samogłoska nosowa, albo β) samogłoska pod wpływem spółgłoski nosowej przekształca się, ale nie w nosową samogłoskę, tylko w inną (t. zw. zaciemnienie samogłoski). Języki słowiańskie — a więc i polski — znają oba przekształcenia, ale zachodzi ta różnica, że proces wytworzenia się samogłosek nosowych (α .) odbył się na gruncie ogólnosłowiańskim, proces drugi, t. j. przemiany samogłoski w inną, nie nosową (β .), odnosi się do czasów przedsłowiańskich, a języki słowiańskie przejęły nowowytworzone brzmienia już gotowemi. Pomimo to wspomnieć należy tutaj także o drugim procesie, bo skutkami swoimi sięga w epokę słowiańską i wiąże się niejednokrotnie z procesem tworzenia się nosowych, krzyżuje z nim, a nawet go udaremnia.

α) Tworzenie się samogłosek nosowych.

W językach słowiańskich — a więc i w polskim — można postawić następujące zasady ogólne tworzenia się samogłosek nosowych:

§. 177. 1) Samogłoski nosowe powstają z zetknięcia się samogłosek *e, o, a* (tak długich, jak krótkich), dalej *ɔ* (z *e*) [§. 65.] i prawdopodobnie *z* (z *o*) [§§. 39., 57. i 68.] z nosowymi spółgłoskami *m, n*; przeciwnie samogłoski *i, u*, następnie *ɪ* (z *i*) [§§. 30. i 55.], *ʊ* (z *u*) [§§. 33. i 90.] w tych razach nie dają z reguły brzmień nosowych. Wprawdzie niektórzy przyjmują, że *z* (z *u*) w pewnych wypadkach (z *m*) może przejść w samogłoskę nosową, ale przykłady odpowiednie są co do pochodzenia wątpliwe i nieliczne [§. 186.]. Niejasne w tej mierze jest tylko *ɔ*, które wytworzyło się z pierwotnego idr. *m* — jak się zwykle przypuszcza — za pośrednictwem *i*; takie *ɔ* daje nosową, zdaje się dlatego, bo nie pochodzi z pierwotnego idr. *i, n*. p. idr. **dekmtis* — przedśłow. **desemtis*, z czego prasłow. *desemъ* (prw. lit. *dēsintis*) — og.-słow. i stsl. *desęť*, pol. *dziesięć* [§. 65.].

§. 178. 2) Samogłoski nosowe powstają wewnątrz wyrazów tylko wtedy, jeżeli po samogłoskach wymienionych [§. 177.] następują dwie spółgłoski, t. j. nosowa *m* lub *n* i jakakolwiek inna, a zatem tylko w sylabie, długiej wskutek pozycji (*positione longa*), bez względu na to, czy z pochodzenia samogłoska jest długą czy krótką, n. p. *lęknę się*, stsl. *lęka* z przedśłow. **lenk-* (prw. lit. *lenk-ti*) [§. 63.]; *mięso*, stsl. *męso* z przedśłow. **men-so* [§. 63.]; *mąka*, stsl. *mąka* z **monka* [§. 79.]; *pamięć*, stsl. *pamęť* z **pa-męntь* — idr. *ymen-* [§. 65.]. Przeciwnie *i, u* (*ɪ, ʊ*) nawet w tych warunkach, t. j. przed *m, n* i drugą spółgłoską, zwykle nie dają samogłoski nosowej, tylko *m, n* wypada i powstaje *ĩ, ũ*, słow. *ĩ, y*, n. p. *misa*, stsl. *misa* z przedśłow. **minsa* (prw. stprus. *mynsowe*); *łyko*, stsl. *lyko* z przedśłow. **lunko-* (prw. lit. *lunkas*). Jeżeli zaś po *m, n* nie następuje wewnątrz wyrazu druga spółgłoska, to z żadnej samogłoski nie może się wytworzyć samogłoska nosowa, n. p. *rzemień*, stsl. *re-menъ*; *gonić*, stsl. *goniti* [§. 39.]; *sama*, stsl. *sama* i t. d.

§. 179. 3) Samogłoski nosowe powstają w końcowych sylabach zarówno przed dwiema spółgłoskami [z których pierwszą jest *m* lub *n*] (t. j. w sylabie długiej *positione*), jakoteż nawet przed jedną spółgłoską [*m, n*], ale w ostatnim razie

tylko wtedy, jeżeli samogłoska z pochodzenia swego jest długa, a więc w sylabie długiej z natury (ē, ō, ā). Przykłady:

a) w końcowej sylabie wyrazu przed dwiema spółgłoskami: 3. os. l. mn. cz. ter. *nios-ą* stsl. *nes-ątz* z **neso-ntz* [§. 77.] (o właściwie krótkie, ale długie wskutek pozycyi); stpol. imiesł. cz. ter. str. czyn. *pij-ę* (dziś forma skostniała *pijąc*) stsl. *pij-ę* z **pijo-nt-s*, z czego **pijens* [§. 205.] (e długie *positione*); ale w biern. l. mn. męsk. o-deklinacyi *chłop-y* stsl. *rab-y* z **-ons*, a więc nie ma nosowej, co się wyjaśni później [§. 197.].

b) w końcowej sylabie przed jedną spółgłoską: biern. l. poj. zaimków osob. *mię, cię, się* z **mē-m*, **tē-m*, **sē-m*, prw. stind. *mā-m* (e z pochodzenia długie) [§. 64.]; biern. l. poj. żeńskiej ā-deklinacyi, n. p. *żonę* stsl. *ženā* z **genā-m* (**genā-n*), **genō-m(-n)* [§. 196.], (z czego stsl. *ženā*, bo na gruncie starosłowiańskim *ām, ān* przeszło w *ā*, ale na gruncie polskim w *ę*, stąd **ženę*, później *żonę* [§. 67.]); l. os. l. poj. cz. ter., n. p. *wioz-ę* [o §. 51.] stsl. *vezā* z **uegh-ām* [§. 150.], na gruncie przedśłow. **vez-ām*, z czego **vezōm* [§. 196.] i t. d.

Naodwrot samogłoski i i u (i i u) nie zlewają się §. 180. z m, n w końcowej sylabie w samogłoski nosowe. Przykłady:

a) i (i): w biern. l. poj. żeń. eī-deklinacyi, n. p. *kość* (właśc. **kość-i*), stsl. *kost-ь* z przedśłow. **kosti-m(-n)*; w biern. l. mn. tejże deklin., n. p. *kości-i*, stsl. *kost-i* z przedśłow. **kosti-ns*, z czego **kosti(-n)s*, **kosti* i t. d.;

b) u (u): w biern. l. poj. męsk. eu-deklinacyi, n. p. *syn(-z)*, stsl. *syn-z* z przedśłow. **sünā-m*; w biern. l. mn. tejże deklinacyi, n. p. *syny* stsl. *syny* z **sünā-ns*, **sünā(n)s* [§. 103.] i t. d.

4) Brzmienie samogłoski nosowej, która wytwarza się §. 181. pod wpływem powyżej [§§. 177—179.] podanych zasad, zależy poczęści od właściwości fonetycznych języka ogólnosłowiańskiego, po części zaś poszczególnych języków słowiańskich. Nie ulega wątpliwości, że pierwotnie wytworzone na gruncie ogólnosłowiańskim brzmienia nosowe *ą* i *ę* były wspólne językom słowiańskim, ale później nieco

w epoce przedhistorycznej poszczególnych języków uległy rozmaitym przekształceniom, a znaczna część języków słowiańskich zatraciła nawet zupełnie samogłoski nosowe i zastąpiła je nienosowemi. Polski język należy do tych, które zachowały brzmienia nosowe, ale zarazem w niejednym kierunku je zmienił tak, że po części zgadza się z językiem ogólnosłowiańskim (reprezentowanym głównie przez język starosłowiański [§. 8.]), a po części odchodzi od niego. Jakie czynniki wpływały na tę zmianę przejętych samogłosek nosowych ogólnosłowiańskich, dotychczas dokładnie nie wyjaśniono. Rzecz jednak prawie pewna, że wchodziły tutaj w grę wpływy akcentowania (t. j. zmiany sylab w długie lub krótkie). Literatura o tem obszerna, jedną z najnowszych, najciekawszych rozpraw jest rozprawa Lorentza »Die polnischen Nasalvokale« (*Archiv. f. slav. Philol.* t. XIX., 1897.). Nie wchodzę tu w szczególności stopniowego wyrabiania się tych różnic w języku polskim, bo ta sprawa zawiera wiele wątpliwości, poprzestanę na krótkim zestawieniu wyników tego procesu tak, jak się przedstawiają w epoce historycznej języków.

Przypominając już poprzednio w I. części głosowni [§§. 63—68. i 77—80.] przedstawione pochodzenie poszczególnych samogłosek nosowych w języku polskim, zestawiam pokrótce te wyniki w obraz całkowity, abyśmy zyskali przegląd i zrozumieli warunki powstawania tych brzmień w języku polskim, — w sposób następujący:

W polskim języku powstają w myśl wymienionych poprzednio [§§. 177—179.] zasad ogólnych następujące samogłoski nosowe:

I. W środku wyrazów:

- §. 182. a) Z *em, en + cons(onans)* — pol. *ę*, które odpowiada og.-słow. i stsl. *ę*, a więc zachowało się z epoki og.-słow., n. p. *cięciwa* stsl. *tětiva* z **temptivā* (prw. lit. *tempti* »naciągac«); *pięć* stsl. *pětъ* z przedsłow. **pen(k)ti* [§. 63.].
- §. 183. b) Z *om, on + cons.* powstaje w polskim *ą* lub *ę*. W pierwszym wypadku pol. *ą* odpowiada og.-słow. i stsl. *ą*, n. p. *sąsiad* stsl. *sąsedъ* z **som-sedo-* [§. 77.]; *łaka* stsl. *laka* z **lonka* (lit. *lanka* »łaka«) [§. 77.]. W drugim wy-

padku polsk. *ę* odpowiada og.-słow. i stsl. *a*, t. j. wyrobiło się na gruncie polskim zapewne z og.-słow. *a*, n. p. *ręka* stsl. *raka* z przedśłow. **ronkā* (lit. *rankā* [§. 66.]); *bęben* stsl. *bębinz* z **bomb-*, prw. gr. *βουβέω*.

c) Z *am*, *an* + *cons.* powstają w języku polskim te §. 184. same samogłoski nosowe, jak z *om*, *on* + *cons.* [§. 183.], bo przedśłow. *ā* przechodzi na gruncie słowiańskim w *ō* [§. 72.], więc też *ām*, *ān* + *cons.* przeszło w *om*, *on* + *cons.*; tylko przykłady są inne, bo takie, gdzie w pierwotnym języku indoeuropejskim jest *ā*. Mianowicie:

α) *a* (og.-słow. i stsl. *a*): *wąchać* stsl. *ačhati* z **onchati*, pierw. idr. *√an-* (na gruncie słow. *on-*) [§. 78.]; *kąt* stsl. *kątz* z przedśłow. **kam(p)to-*, prw. lit. *kampas* »kąt, okolica«, gr. *καμπή* »zgięcie«, łac. *campus*;

β) *ę* (og.-słow. i stsl. *a*): *węgiel* stsl. *aglb*, lit. *anglis*, stind. *angara* [o *w-* §. 151.]; *geś* stsl. *gąsz* z idr. **ghens-* [§. 67.].

d) Z prasłow. *am*, *an* (*a* z idr. *ǣ* [§. 87.]) + *cons.* po- §. 185. wstaje pol. *ę*, które odpowiada og.-słow. i stsl. *ę*: *pa-mięć* stsl. *pa-mętz* z prasłow. **pa-mъn-tъ* — idr. *√men-* [§§. 65. i 178.]; (*za-*)*pięty* stsl. *pętz* z prasłow. **pъntъ* — idr. *√pen-* [§§. 28. i 99.].

e) Czy z prasłow. *zm*, *zn* (*z* z idr. *ǫ* [§. 90.]) + *cons.* §. 186. powstaje samogłoska nosowa, nie jest — jak wspomniałem [§. 177.] — rzeczą pewną. W tych wypadkach, w którychby przypuszczać można, że powstaje, mamy w polskim *ę* (og.-słow. i stsl. *a*), n. p. *dęty* stsl. *dątz* może z prasłow. **dъmtъ*, ale mogłoby też pochodzić z **domtz* [§. 39.] i wtedy należałoby zaliczyć ten przykład pod b), t. j. *om*, *on* + *cons.* [§. 183.]. Niektórzy (Vondrák) przypuszczają nawet, że to *z* pochodzi z idr. *u* i że takie przed *m* daje nosową, bo język litewski ma bezokol. *dumti*, ale stind. *dham-* (*a* z idr. *o*)!

U w a g a. Samogłoski wymienione *e*, *o*, *a* [§§. 182—184.] §. 187. zawsze stają się długimi wskutek pozycyi przed dwiema spółgłoskami, chociaż nie są z pochodzenia długie, lecz krótkie. Przykładów pewnych na długie z pochodzenia samogłoski niema, może *mąka* stsl. *mąka* z **mōnka* (długość

tu wynika z porównania z innymi językami słowiańskimi [§§. 79. i 178.].

II. Na końcu wyrazów:

- §. 188. a) Z *em, en* powstaje pol. *ę*, — odpowiadające og.-słow. i stsl. *ę*, a zatem zachowane — : biern. *mię, cię, się* stsl. *mę, tę, sę* z przedśłow. **mēm, *tēm, *sēm* [§§. 64. i 179., b.]; *siemię* stsl. *sēmę* z **sēmēn* [§§. 59. i 64.].
- §. 189. b) Z *am, an* powstaje pol. *ę*, które odpowiada og.-słow. i stsl. *a*, więc prawdopodobnie przerobione na gruncie polskim z pierwotnego *a*. Dodać należy, że to *am, an* naprzód pod wpływem zaciemnienia przeszło w *om, on* [§. 196.], a potem w nosowe *a*, z czego pol. *ę*, n. p. 1. os. 1. poj. cz. ter., prw. *bior-ę*, stsl. *ber-a* z **bher-am* [§§. 67. i 179., b.]; biern. 1. poj. żeń. *ā*-deklinacji, prw. *żon-ę*, stsl. *žen-a* z przedśłow. **ge-nā-m* [§. 179. b].
- §. 190. Uwaga. Z *om, on* pierwotnego (t. j. takiego, które nie pochodzi z przedśłow. *am, an* [§. 189.]) nie powstaje na końcu wyrazów samogłoska nosowa, tylko odbywa się proces zaciemnienia, o którym później [§. 195.].
- §. 191. c) Z *-ions* powstaje pol. [j]ę, które odpowiada og.-słow. i stsl. *ę*, a więc się zachowało z epoki ogólnosłowiańskiej; proces był tu taki: *-ions, -iens* [o w *e* §. 61.], *ien(s)* [§. 187.], ję. N. p. biern. 1. mn. męsk. *io*-deklinacji, prw. *konie* (*e* z *ę* wskutek zatracenia nosowości z dawn. **konie*) stsl. *kon'je* z przedśłow. **konjo-ns*; imiesł. cz. ter. str. czyn. stpol. *piję* (dziś skostniałe *pijąc*) stsl. *piję* — z **pijo-n(t)s* [§. 179., a.].
- §. 192. Ale te zasady ogólne [§§. 177--191.] są w polskim języku wielokrotnie pokrzyżowane przez inne procesy, mianowicie:
- a) uboczne procesy czysto polskie, t. zw. natężenie i pochylenie *ę* w *a* (o nich później [§§. 229. i 257.]), wywołały w języku polskim bardzo częstą wymianę *ę* i *a*, n. p. *pięć*, ale *piąty* (natężenie) [§§. 63. i 80.], *pamiętka* od *pamięć* [§. 185.] (pochylenie), (*za*-)*pięty* [§. 185.] ale (*za*-)*piąc* [§. 28.] (pochylenie) i t. d.;
- b) tu i ówdzie wpływ analogii rozszerzył granice jednej nosowej kosztem drugiej, n. p. *rąk* zam. *ręk* (od *ręka*); *gęb* zam. *gąb* (od *gęba*);

c) nieraz zachodzą duplikaty form, jedno z *a*, drugie z *ę*, n. p. obok *węgiel* dawniej także (XVII. w.) *wągiel*, *węgry* i *wągry*, *wędzidło* i *wądzidło* i t. d.; powstanie tych form niejasne, może tu wchodzić w grę różnice iloczasowe, które się zatarły później.

To wszystko oczywiście komplikuje rzecz całą i niesłychanie utrudnia wyjaśnienie wszystkich szczegółów tak, że trzeba w poszczególnym wypadku rozstrzygać, skąd *a* lub *ę*, bo rozmaite procesy fonetyczne i działanie analogii ciągle się krzyżują.

β) T. zw. zaciemnienie samogłosek pod wpływem spółgłosek nosowych *m*, *n*.

Przypomnieć wypada, że proces zaciemnienia samogłosek [§. 176.] wyprzedza epokę ogólnosłowiańską, ale skutkami swymi sięga w rozwój języków słowiańskich i nieraz wiąże się z powstawaniem samogłosek nosowych lub je krzyżuje. Zaciemnienie to polega na tem, że samogłoski *ǫ*, *o*, *ā* ulegają w sylabach końcowych pod wpływem następującej spółgłoski *m*, *n* przekształceniu w tym duchu, iż zbliżają się o jeden stopień do samogłoski *u*, a mianowicie: *ǫ* przechodzi w *ū* (z czego na gruncie słow. *z*), *o* przechodzi w *ū* (z czego na gruncie słow. *y*), *ā* przechodzi w *ō* (z czego na gruncie słow. pod odpowiednimi warunkami może się wytworzyć samogłoska nosowa *a*, w pol. *a* lub *ę*). Nazwa zaciemnienie (*Verdumpfung*) pochodzi stąd, że przez zbliżenie się do *u* lub przejście w nie samogłoski nabierają ciemniejszego, gardłowego tonu. Przekształcenie takie pojawia się także w niektórych innych językach indoeuropejskich (n. p. w łacinie *-ōm* w *-ūm* i t. d.). Takie zaciemnienie powstaje najczęściej wtedy, gdy następuje tylko *m*, *n*, ale nieraz też przed dwiema spółgłoskami, z których pierwszą jest *m* lub *n*, nigdy zaś po *j* (bo *j* neutralizuje wpływ spółgłoski nosowej *m*, *n*, o czem później [§. 198.]).

Wypadki zaciemnienia:

- §. 194. α) *ō* w *ū* (słow. *z*): [1.] stpol. biern. l. poj. męsk. *o*-deklinacyi, n. p. *chłop(-z)* stsl. *rab-z* z **-ō* + *-m* (*-ām*, *-ūn*, *-z*), prw. gr. *ἵππ-ο-ν*, łac. *equu-m* (z **equom*); [2.] stsl. 1. os. l. poj. aor. mocnego (w polskim zaginęła ta forma) *vez-z* »wiozłem z **vezō-m*, prw. gr. *ἔ-φερο-ν*; [3.] przyimek stpol. *s(z)* »cum, stsl. *s* z **sōm* [prw. §§. 77. i 183.]. Tutaj też należy prawdopodobnie [4.] dop. l. mn. męsk. *o*-deklin. stpol. *chłop(-z)* (dziś *chłopów*) stsl. *rabz* z idr. **-ōm* (*-o* + *-om*), prw. gr. *-ων*; to *-om(-n)* przeszło w *-ōm(-n)* pod wpływem analogii do tematów spółgłoskowych lub może wskutek przesunięcia akcentu, nim się jeszcze proces zaciemniania zaczął, następnie w *-ūm(-n)*, wreszcie *-z*.
- §. 195. β) *ō* w *ū* (słow. *y*). Tu należy: stpol. mian. l. poj. męsk. *n*-deklin. (męska *n*-dekl. właściwie zatraciła się, zachowała się dziś tylko nijaka), n. p. *kamy* (zachowane w zdrobniałem *kamy-k*), stsl. *kamy* z przedśłow. **kamōn* (prw. gr. *καμῶν*), z tego **kamūn*, słow. *kamy*.
- §. 196. γ) *ā* w *ō*. Przykład takiego zaciemnienia mamy: [1.] w biern. l. poj. żeńsk. *ā*-deklin., prw. *žon-ę* [§. 189.], stsl. *žen-a* z przedśłow. **genā-m*, **genom*, og.-słow. **ženā* po zaciemnieniu *ā* w *ō*; ponieważ są warunki do powstania nosowej (*o* z *m* w końcu sylaby i *ō* z natury długie [§. 179.]), więc powstaje nosowa *a*, z czego polskie *ę*. Również tu należy [2.] 1. os. l. poj. cz. ter., prw. *bior-ę* stsl. *ber-a* z przedśłow. **b(h)erām*, **berōm*, og.-słow. **berā* [§. 189.].
- §. 197. Są jednak także wypadki (nieliczne) zaciemnienia przed dwiema spółgłoskami *-ns*, (*-n(t)s*), mianowicie: [1.] biern. l. mn. męskiej *o*-deklinacyi, prw. *chłop-y* stsl. *rab-y* z przedśłow. formy na **-ō-ns* (zaciemnione i przedłużone wskutek pozycyi w *-ūns*, po wytrąceniu spółgłoski nosowej *-ūs*, po zaniku *-s* słow. *-y*); [2.] w stsl. mian. l. poj. r. m. imiesł. cz. ter. str. czyn., prw. *nesy* (język polski zatracił w czasach przedhistorycznych te formy) z **nesō-n(t)s*; nadto prawdopodobnie [3.] w biern. l. mn. żeńsk. *ā*-deklinacyi, prw. *žony* stsl. *ženy* z przedśłow. **genā-ns*, **genōns*, *genū(n)s*, stsl. *ženy*, pol. *żony* [o §. 51.].
- §. 198. Że *j* neutralizuje i udaremnia zaciemnienie, na to mamy przykłady: [1.] w biern. l. mn. męsk. *io*-deklin., prw.

konie stsl. *kon'je* z **konio-ns*, **koniens* (o w *e* pod wpływem [§. 61.], **koniens* (przedłużenie wskutek pozycyi), słow. *konje* (warunki do powstania nosowej) [§. 191.]; [2.] w stpol. mian. l. poj. r. m. imiesł. cz. ter. str. czyn., prw. *pije*, stsl. *pije* z **pijo-n(t)s*, **piens*, **piens*, słow. *pije* [§. 191.]. Wątpliwe są, choć prawdopodobne, przykłady: [3.] stpol. dop. l. poj. żeńsk. *iā*-dekl., prw. *dusze* (z **duszę*) stsl. *dušę* z **douchiā-ns* (?); [4.] biern. l. mn. tej samej deklin., prw. *dusze* (z **duszę*) stsl. *dušę* z **douchiā-ns*. Gdyby tu miały należeć, trzebaby przypuścić proces następujący: **-iāns*, zaciemn. **-iōns* [§. 196.], analogicznie do **-iōns* [pod 1.] następnie **-iēns*, słow. *-je*.

4. Przemiany samogłosek *ɨ* i *ɜ* przed *j* (*i*).

W języku staropolskim samogłoski *ɨ* i *ɜ* przed *j* (*i*) §. 199. przechodzą w pełne *i* lub *y*. To samo dzieje się w starosłowiańskim i w innych językach słowiańskich (stałe lub przynajmniej zwykle). Początek tej przemiany sięga zatem prawdopodobnie epoki ogólnosłowiańskiej, ale dalszy jej przebieg wkracza w poszczególne języki słowiańskie. Co było przyczyną tego procesu fonetycznego? Prawdopodobnie przesunięcie akcentu na tę sylabę [w której były *ɨ*, *ɜ*] i zmiana iloczynowa w tej sylabie, bo stosunek słow. *ɨ* do *i* (względnie *ɜ* do *y*) jest taki, jak przedśłow. *ĩ* do *ī* (*ū* : *ū*). Jestto zatem w gruncie rzeczy przedłużenie (choć późniejszej daty). W języku polskim wypadki tej przemiany nie są zawsze tak widoczne i nie wpadają tak w oczy, jak w starosłowiańskim, bo w dalszym rozwoju językowym formy nieraz przekształcały się tak, że następstwa tego procesu nieco się zatarały. W starosłowiańskim języku natomiast znajdujemy nieraz dawniejsze brzmienia [*ɨ*, *ɜ*], używane przed przekształceniem, i późniejsze [*i*, *y*], po przekształceniu używane.

W polskim języku mamy głównie następujące wypadki tej przemiany:

1. Niektóre formy męskiej i żeńskiej *ei*-deklinacji: §. 200.

a) w męskiej *ei*-deklin. [1.] mian. l. mn. *goście* (ścią-

gnięte z dawn. **gościje*) stsl. *gostije* z idr. **ghostei-es* (og.-słow. **gostyje* — idr. *ei* przed samogłoską na gruncie słow. dało *uj* [§. 129.] —, potem **gostije*, w języku polskim zmiękczył *gościje* [§. 134.], a ściągnięte *goście* [§. 171.]), język starosłowiański ma obok formy *gostije* także dawn. *gostyje*; [2.] dop. l. mn. *gości* z **gościj(b)* [po odrzuceniu *j* §§. 175. i 202.], og.-słow. **gostyjь*, stsl. *gostj* i *gostij* — idr. **ghostei-om*;

b) w żeńskiej *ei*-dekl.: [3.] narz. l. poj. *kością* (dawn. **kościąq*) stsl. *kostiją*, og.-słow. **kostyją* [§. 171.]; [4.] dop. l. mn. *kości* (dawn. **kościq*) stsl. *kostij* i *kostj*, og.-słow. **kostyjь*; [5.] dop. miejsc. l. podw. *kościu* (z **kościju*) stsl. *kostiju*, og.-słow. **kostju*.

§. 201. 2. Formy cz. ter. czasowników takich, jak *wi-ć*, *bi-ć*, *pi-ć*, *gni-ć* i t. d. (z pierwiastków na *-i-*, idr. *-ei-*), a więc *wię* stsl. *vъją* i *viją* z idr. **uei-ām*, og.-słow. **vъją* [§§. 31., 74. i 129.] i t. d.

§. 202. 3. W deklinacji złożonej przymiotników tematu miękkiego mian. l. poj. r. m., n. p. *tani*, dawn. **tanij(b)*, stsl. *dobl'ъjь* i *dobl'ijь* »mężny« z **tanъ-jь*, *dobl'ъ-jь*. W polskim języku nastąpiło odrzucenie *j* [§. 175.] i powstało *tani*. Język starosłowiański także w niektórych innych przypadkach tej deklinacji dokonał przemiany omawianej, n. p. w dop. l. mn., prw. *dobl'ъ-jichъ* i *dobl'ъichъ*.

§. 203. 4. Rzeczowniki rodzaju nijakiego na *-ije* (*io*-dekl.), jak: *widzenie*, *staranie*, *mienie* i t. d., ściągnięte z dawn. **widzenije* i t. d., prw. stsl. *videnije*, *znamenije* »znak« i t. d. — sufiks *-ije* z *-ъje*, przedśłow. *-eio-*. Język starosłowiański zachował tu także formy na *-ъje* [§. 171.].

§. 204. 5. W deklinacji złożonej przymiotników o temacie twardym w mian. l. poj. r. m. z przeszło w *y* przed *j*; prw. *dobry*, dawn. **dobryj*, stsl. *dobryj* z **dobrъ-jь* [§. 175.]. Język starosłowiański ma tu także formy na *-ъj*, a nadto dokonał tej przemiany i w innych przypadkach, n. p. w dop. l. mn.: *dobrъ-jichъ* i *dobry(j)ichъ*.

5. Przekształcenia niektórych samogłosek po *j* pod wpływem poprzedzającego *j*.

W językach słowiańskich po *j* (*i*) lub po tych spółgłoskach, które powstały ze zlania się jakiejś spółgłoski z *j* (t. zw. jej substytutach, zastępcach) przechodzi samogłoska *o* w *e*, *ē* w *i*, *y* w *i*, *z* w *z*. Jestto rodzaj procesu asymilacyjnego między *j* a następującą samogłoską: *j* asymiluje do siebie te samogłoski tak, że one pod jej wpływem albo się zbliżają do artykulacji podniebiennej (*e*) albo nawet w nią przechodzą (*i*, *z*). §. 205.

Do t. zw. zastępców *j* należą w języku polskim §. 206. spółgłoski *cz*, *c*, *ż*, *dz*, *sz*, *rz*, *ł*, *ń*, o ile powstały przy pomocy *j* (*i*): *cz* (stsl. *č*) [§. 312.]; *c* albo z *ki* (stsl. *c*) [§. 312.] albo z *ti* (stsl. *št*) [§. 317.]; *ż* (stsl. *ž*) z *gi* [§. 312.]; *dz* albo z *gi* (stsl. *ž*) [§. 312.] albo z *di* (stsl. *žd*) [§. 317.]; *sz* (stsl. *š*) albo z *si* [§. 320.] albo z *chi* [§. 312.]; *rz* (stsl. *r'*) z *ri* [§. 322.]; *ł* (stsl. *l'*) z *li* [§. 322.]; *ń* (stsl. *n'*) z *ni* [§. 322.].

Najczęstszy i najwidoczniejszy jest w języku polskim przechód *o* w *e*.

[I.] Przechód *o* w *e* po *j*. Należą tu następujące wypadki ważniejsze: §. 207.

α) Mian. i biern. l. poj. nij. *io*-deklin. na *-e*, n. p. *pole*, *morze* [§. 146.], *łoże* [§. 61.], stpol. *wiece* [§. 132., a.], stsl. *pole*, *mor'je*, *łoże*, *věšte* i t. d. — właściwie powinno być zakończenie *-o* tak, jak w *sioło*, *miasto*, *dzieło*, stsl. *sělo*, *město*, *dělo* i t. d. (zresztą forma *-o* sama prawdopodobnie drogą analogii tu się dostała ze spółgl. nij. *s*-deklin., z deklinacji zaimk. *to* i t. d.); ale pod wpływem *i* (tkwiącego w poprzedzającej spółgłosce) przeszło to *-o* w *-e*: *pole*, *morze*, *łoże*, *wiece* z **polio*, **morio*, **logio*, **větio* i t. d.

β) W staropolskim języku niektóre przypadki męsk. §. 208. *io*-deklinacji, mianowicie: [1. i 2.] cel. l. poj. i mian. l. mn., gdzie zakończenie *-owi* przeszło w *-ewi*, *-owie* w *-ewie*, n. p. *mężewi*, (*nie*-)przyjacielowi, *włodarzewi*, *Grzegorzewi*, *Mikołajewi* zam. *mężowi*, (*nie*-)przyjacielowi, *włodarzowi*, *Grzegorzowi*, *Mikołajowi*; *mężewie*, *królewie* zam. *mężowie*, *królowie* (w da-

wnych pomnikach i jeszcze nieraz u Reja). Przypuścić trzeba, że pierwotnie w języku polskim we wszystkich przypadkach tej deklinacji, w których po *j* (lub po zastępcy *j* [§. 206.]) następowało *o*, to *o* przechodziło w *e*, bo tak jest w języku starosłowiańskim i w niektórych innych słowiańskich, które to *e* zachowały (prw. stsl. cel. l. mn. *kon'jemz* zam. **konjomz*, jak *rabom*); ale język polski w przedhistorycznych czasach swego rozwoju zatracił te formy tak, że w czasach historycznych spotykamy już tylko szczątki tego procesu w cel. l. poj. i w mian. l. mn., a i te zaginęły w ciągu XVI. w., natomiast wszędzie w zakończeniach wcisnęło się *-o-* pod wpływem analogii *o*-deklinacji.

§. 209. γ) Stpol. woł. l. poj. żeńsk. *iā*-deklin., n. p. *dusze*, *dziewice* i t. d. (jeszcze w XVI. w. i nieraz w XVII. w.) ma *-e* z *-o* (prw. w *ā*-deklin. *rybo*, *ręko*, *żono* [§. 72.] pod wpływem *i* (tkwiącego w *sz*, *c* i t. d.). Później te formy zatraciły *-e* — i pod wpływem analogii *ā*-deklinacji wszędzie wcisnęło się *-o*.

§. 210. δ) W formach r. m. i nij. deklinacji zaimkowej bardzo często ta przemiana *o* w *e*, mianowicie w zaimkach: *ji*, *je*, *mój*, *-e*, *twój*, *-e*, *swój*, *-e*, *nasz*, *-e* (tematy **io-*, **moio-*, **tuio-*, **suoio-*, **nasio-*), n. p. mian. i biern. l. poj. nij. *je* z idr. **io-d*, dop. l. poj. m. i nij. *jego*, cel. l. pol. m. i nij. *jemu* i t. d. wszędzie z tem. **io-* (prw. temat **to-*).

[II.] Przechód *e* w *i* po *j*:

§. 211. α) Stpol. miejsc. l. poj. męsk. *io*-deklin. na *-i*, n. p. *koni*, stsl. *kon'i*, — to *-i* z *-e*, prw. miejsc. *o*-deklin. *chłopie* (właśc. **chłopie*), stsl. *rabē* (z **rabo-i* [§. 60., I.]), zatem **konie* z czego **konij*, *koni* [§. 146.]. Ale tylko zaledwie szczątki formy tej w dawnych pomnikach, prw. w Ps. flor. *stolcy* (od *stolec*) [o *y* §. 105.]. Wszędzie dziś pod wpływem *eu*-deklinacji mamy tu zakończenie *-(i)u*, n. p. *koni*u i t. d.

§. 212. β) Stpol. miejsc. l. poj. nij. *io*-deklin. *poli* stsl. *pol'i* — to *-i* z *-e*, prw. miejsc. *o*-deklin. nij. *siele*, stsl. *sele* (z prasłow. **oi* [§. 60., I.]), zatem **polie*, **polii*, *poli* [§. 146.]. Szczątki formy tej w dawnych pomnikach: *sercy*, *morzy* i t. d. Bardzo wcze-

śnie wszędzie tu także pod wpływem *eu*-deklin. przyjęło się *-(i)u*, n. p. *połu* i t. d.

NB. W starosłow. języku także miejsc. l. mn. męsk. §. 213. i nij. *io*-deklin. tu należy, prw. *kon'ichz* z **konī-ēch* (jak w m. *o*-deklin. *rab-ēchz*), *pol'ichz* z **polīēchz* (jak w nij. *o*-deklin. *selēchz*); w polskim języku te formy pierwotne zatraciły się już w przedhistorycznych czasach.

γ) Pol. cel. i miejsc. l. poj. żeń. *iā*-deklin., prw. *žmīi* §. 214. (właśc. **žmijī*) stsl. *žmīi* — właśc. powinno być **žmīje*, stsl. **žmīje* (tak, jak w *a*-dekl. *rybie* z **rybi-ē* stsl. *ryb-ē* [§. 60., II.]).

δ) W deklinacji zaimkowej także podobne przykłady, §. 215. mianowicie w deklinacji zaimka *ji*, *ja*, *je* i innych zaimków, które odmieniają się według tego wzoru: 1. narz. l. poj. m. i nij. *(j)im* (dziś *nim*) stsl. *jimz* z **jēmz* (prw. stsl. *tēmz*); 2. dop. i miejsc. l. mn. *j* *(j)ich* stsl. *jich* z **jēch* (prw. stsl. *tēch*); 3. cel. l. mn. *(j)imz* stsl. *jimz* z **jēmz* (prw. stsl. *tēmz*); 4. narz. l. mn. *jimi* (dziś *nimi*) stsl. *jimi* z **jēmi* (prw. stsl. *tēmi*).

U w a g a co do *ē*. To *ē*, które po *i* przechodzi w *i*, §. 216. pochodzi z pierwotnego idr. *oi*, *ai*, *ai* [§. 60.]; przeciwnie *e*, które powstało z pierwotnego idr. *e* [§. 59.], przechodzi na gruncie ogólnosłowiańskim w *a*.

Rzadsze wogóle są wypadki przemiany *y* w *i*, *z* w *o*, — a w polskim języku zatarły się wskutek późniejszego przekształcenia form.

[III.] Przechód *y* w *i* po *j*: §. 217.

Narz. l. mn. męsk. *io*-deklin. właściwie powinien mieć zakończenie na *-y*, jak w *o*-deklin. (prw. dawn. *chłopy*, forma *chłopami* jest późniejsza, analogiczną do żeń. *a*-deklin.); tymczasem to *-y* przeszło po *i*- w *-i* (w polskim potem w *-y* [§. 105.]). Wyrażnie widać to na starosłow. języku: zamiast *otscy* (z **otzki-y* (prw. *rab-y*) — powstało *otci*, pol. **oćci*, potem *oćcy* (dziś *zatarłe*). W starosłow. języku także w narz. l. mn. nij. *io*-deklin. *pol'i* zamiast **poli-y* (prw. *sel-y*), ale w polskim języku forma ta zaginęła w przedhistorycznych czasach.

[IV.] Przechód *z* w *o* po *j*: §. 218.

W polskim języku wypadki tego przechodu *zatarłe*

wskutek wczesnej zatrąty głuchych samogłosek, a także wskutek przekształcenia form. Tu należy stpol. dop. l. mn. męsk. i nij. *io*-dekl. **koń* (zatracone, dziś *koni*) stsl. *kon'ь* z **koni-ъ* (prw. w *o*-dekl. *rab-ъ*); *pól(ь)* stsl. *pol'ь* z *poli-ъ* (prw. *sel-ъ*). Tak samo w dop. l. mn. żeńsk. *ia*-dekl.: *dusz(ь)* stsl. *dusъ* z *duchi-ъ* (prw. w *a*-dekl. *ryb-ъ*).

6. Przechód samogłoski *e* w *o* lub *a* przed niektórymi twardemi spółgłoskami.

(T. zw. natężenie lub wzmocnienie).

- §. 219. W polskim języku samogłoska *e*, która pochodzi z og.-słow. *e* (odpowiada stsl. *e*) a z pierwotnego *ē* (akcentowanego) [§. 49.], przemienia się w *o* przed następującymi twardemi spółgłoskami: *t*, *d*; *s*, *z*; *r*, *ł*, *n*. [Przykłady w §. 226.].
- §. 220. Samogłoska polska *e*, która jest właściwie *ē*, t. j. pochodzi z og.-słow. *ē* (odp. stsl. *ē*) a z pierwotnego idr. *ē* [§. 59.] lub *oi* [§. 60.], przechodzi przed wymienionemi twardemi spółgłoskami (*t*, *d*; *s*, *z*; *r*, *ł*, *n*) — w *a*. [Przykłady w §. 230.].
- §. 221. Tak samo, jak czyste *e* w *o* [§. 219.], może samogłoska nosowa *ę* (jako **e + m, n*) przemieniać się w *a* (jako **o + m, n*) wśród tych samych warunków, t. j. przed twardemi spółgłoskami: *t*, *d*; *s*, *z*; *r*, *ł*, *n*. (Może to wyrobiło się później pod wpływem przechodu *e* w *o*). [Przykłady §. 229.].
- §. 222. Proces opisany [§§. 219—221.] nazwano natężeniem (Małecki). Nazwa właściwie nieodpowiednia, ale utarła się (w gramatyce dla szkół średnich), dlatego jej używam.
- §. 223. Ponieważ każde ze wspomnianych *e* [§§. 219—221.] jest w polskim języku miękkie, t. j. miękczy poprzedzającą spółgłoskę, przeto — po przemianie w *o* lub *a* — ma przed sobą zawsze miękką spółgłoskę. I w tem jest różnica już na pierwszy rzut oka między starodawnymi stopniami fonetycznemi *o* [w szeregu *e*] i *a* [w szeregu *ē*] a *o* i *a*, które wskutek o wiele późniejszej przemiany powstały z *e* na

gruncie polskim, n. p. *nieść* — *do-nos, nosić* [§. 26. i 136.], *siedzieć* — *sad, po-sada* (stopnie [§§. 26. i 59.]), a *nieść* — *niosę* [§. 76.], *siedzieć, siadać* [§. 84.].

Jeżeli jednak następująca po *e* spółgłoska jest miękką §. 224. (w jakikolwiek sposób zmiękczona przez *j* lub dalszą samogłoskę miękką), to niema tego procesu fonetycznego, przejścia w *o* lub *a*, — *e* zostaje, nawet wtedy, gdy ta miękka spółgłoska nie styka się z *e* bezpośrednio, ale przedzielona jest od niego przez inną twardą. [Przykłady w §§. 227. i 231.]. Również przed *k, g, ch; p, b, w; m* [t. zn. przed gardłowemi, wargowemi i nosową wargową] zachowuje *e* swoje brzmienie pierwotne. [Przykłady w §§. 228. i 232.].

Przemiana ta *e* w *o* lub *a* wyrobiła się na gruncie §. 225. polskiego języka w czasach przedhistorycznych. Język ogólnosłowiański nie znał wcale tego przekształcenia, nie zna go także język starosłowiański i znaczna część innych języków słowiańskich. Tylko niektóre podobne zjawiska i to w znacznie mniejszym zakresie znajdujemy w językach górnołużyckim, dolnołużyckim, małopolskim i kilku innych. W czem tkwi istota tej przemiany, rzecz dotąd niewyjaśniona dostatecznie — wspomnimy o tem później [§. 250.]. Objaśnijmy tę przemianę przykładami, zaznaczając z góry, że w stpol. języku występuje ona jeszcze wyraźniej, niż w dzisiejszym, w którym tu i ówdzie formy dawne zatarły się pod wpływem analogii!

Przemiana *e* w *o*. Przykłady:

§. 226.

W pierwiastku: *gniotę* zam. *gnietę*, stsl. i og.-słow. *gnetą*; *miotą* zam. *mietą*, stsl. *metą*; *biodro* zam. *biedro*, stsl. *bedro*; *jodła* zam. *jedła*, stsl. *je(d)la*; *siostra* zam. *siestra*, stsl. *sestra*; *wiosna* zam. *wiesna*, stsl. *vesna*; *biore* zam. *bierę*, stsl. *berą*; *czoło* zam. *czelo*, stsl. *čelo*; *sioło* zam. *sielo*, stsl. *selo*; *żona* zam. *żena*, stsl. *žena*; w grupie *tert* po metatezie: *brzoza* zam. *brzeza* z przedslów. **berza*, stsl. *breza* [§. 52.];

W sufiksach tematowych: *jezioro*, stsl. *jezero*; *niebiosa*, stsl. *nebesa*; *pszczola* [§. 362., 2.] dawn. *pczoła* zam. *pczeła*, stsl. *bščela*; *zielony*, stsl. *zelenz*.

Ale przed miękkimi spółgłoskami pozostaje *e*, n. p. §. 227. *gniecic*, stsl. *gnetetz*; *miecie*, stsl. *metetz*; stpol. *w biedrze* od

biodro; stpol. *na jedle* od *jodła*; stpol. *siestrze* od *siostra*; stpol. *wieśnie* od *wiosna*; *bierze* od *biore*; *na czele* od *czoło*; stpol. *w siele* od *sioło*, stpol. *żenie* od *żona*, *brzezie* od *brzoza* (wszędzie tu później *o* wcisnęło się pod wpływem analogii).

§. 228. Że spółgłoski gardłowe i wargowe oraz *m* wywierają taki sam wpływ tamujący, jak miękkie [§. 224.], okazuje się z form: *ciekę*, stsl. *teką* [§§. 26., 50. i 70.]; *piekę* stsl. *peką*; *żegę* stsl. *żegą* [§. 26.]; *ciepły* stsl. *teplę*; *grzebię* stsl. *grebą* [§. 26. i 70.]; *niebo* stsl. *nebo* [§§. 50. i 149.]; *srebro* (właśc. *śrrebro*), stsl. *srebro* [§. 346.]; *niesiemy*, stsl. *nesemę* i t. d.

§. 229. Przemiana *ę* w *ą* [§. 221.]. Przykłady o wiele rzadsze, niż na przemianę *e* czystego w *o* czyste: *siadę*, stsl. *sędą*; *piąty* stsl. *pętyj* [§§. 63., 80. i 192.]; (*po-*)*trząsę* stsl. *tręsą* [§. 63.]; *wiązać* stsl. *węzati*. Przeciwnie przed miękkimi spółgłoskami *ę* zostaje: *siedziesz*, *pięć*, *trzęsiesz*, *więzić* i t. d., — taksamo przed gardłowymi i wargowymi: *potęga*, *podzięka*, *otręby*, *tępy* i t. d. Nie należy mieszać tego natężenia *ę* w *ą* z pochyleniem *ę* w *ą* w *siąść* i t. d. [§. 251.] ani z dawną wymianą *ę* i *ą*, która była skutkiem czynników iloczynowych (duplikaty [§. 192.]), w *wędzidło* — *wądzidło*, *wędół* — *wądół* i t. d.

§. 230. Przemiana *e* w *a*. Przykłady:

W pierwiastku: *świat* z **świēt*, stsl. *svētъ*; *lato* z **lētō*, stsl. *lētō*; *wiadro* z **wiedro*, stsl. *vedro*; *blady* z **blēdy*, stsl. *blēdъ*; *miasto*, stsl. *mēsto*; *las*, stsl. *lēsъ*; *wiara*, stsl. *vēra* [§. 84.]; *miara*, stsl. *mēra* [§§. 59. i 84.]; *cały*, stsl. *cělъ*; *piana*, stsl. *pēna* i t. d.

W sufiksach tematowych: *kol-ano*, stsl. *kol-ēno* [§. 150.]; *młodzi-an*, stsl. *mlad-ēn-ъcъ*; *widzi-ał*, stst. *vid-ělъ*; (*nie-*)*widzi-any*, stsl. *vid-ēnz* i t. d.

§. 231. Przed miękkimi spółgłoskami pozostaje *e* w tych samych formacyach, n. p. w pierwiastku: *na świecie*, w *lecie*, stpol. *wiedrze* od *wiadro* (*rz* przedzielone przez *d*), *blednica* od *blady* (*ń* przedzielone przez *d*); tak samo miejsc. w *mieście*, *lesie*, *wierze*, *mierze* (od *miasto*, *las*, *wiara*, *miara*); w sufiksach: *młodzi-eniec* od *młodzian*, *widzieli* od *widział*, stpol. *na kolenie*, stsl. *kolēnē* i t. d.

Również to samo dzieje się przed gardłowemi, war- §. 232.
gowemi i *m* [§. 224.], t. zn. *e* pozostaje: *rzeka*, stsl. *reka*;
wiek, stsl. *věkz*; *brzeg*, stsl. *brěgz*; *grzech*, stsl. *grěchz*; *ślepy*,
stsl. *slěpz*; *chleb*, stsl. *chlěbz*; *lewy*, stsl. *lěvz* [§. 60., II.]; *plewa*,
stsl. *plěva* [§. 365.]; *niemy*, stsl. *němz* i t. d.

Ta przemiana samogłoski *e* w *o* lub *a* pod wymie- §. 233.
nionymi [§§. 219—220.] warunkami, charakteryzująca wy-
bitnie język polski, zaszła już w bardzo wczesnej dobie
języka polskiego w czasach przedhistorycznych. Na pod-
stawie wyrazów polskich, zamieszczanych w dyplomatach
łacińskich z końca XII. i XIII. ww., można wnosić, że za-
sada ta miała zastosowanie już w XII. i XIII. w., chociaż
może jeszcze niezupełnie panowała. W nazwach miejsco-
wości i osób, w których archaizmy utrzymują się zwykle
dłużej, znajdujemy w tych dokumentach tu i ówdzie je-
szcze wyjątkowo pierwotne formy z samogłoską *e*: n. p. *ka-*
miena, *Pietrek*, *Okradzienow*, *wymiet*, *Kwietkow*, *Biela* i t. d.
(prw. artykuł Nehringa w *Arch. f. slav. Philol.* I., 79.); być
też może, że do tych szczątków należą formy *ślawiena*,
wolena w Bogarodzicy (koniec XIII. w.). To pewna, że
w najdawniejszych pomnikach z XIV. i XV. ww. zasada
przemiany *e* w *o* lub *a* jest już stałą regułą. Jeżeli w Ps.
flor. lub Bibl. szar. znajdujemy parę form z *e*, n. p. *zgu-*
bieny, *niebiesa*, *stworzeny* i t. d., to są to prawdopodobnie bo-
hemizmy, przejęte z wzorów czeskich, od których w mniej-
szym lub większym stopniu są zawisłe wymienione po-
mniki (prw. *Arch. f. slav. Philol.* II., 428.). Wogóle w da-
wniejszym polskim języku przemiana *e* w *o* lub *a* jest
ściśle i konsekwentnie przeprowadzona i przypuszczać
trzeba, że zrazu objęła wszystkie należące tu wypadki (bo
prawa głosowe działają bez wyjątków). Dopiero w dalszym
rozwoju języka formy dawniejsze uległy stopniowo działa-
niu analogii, która w rozmaitych wypadkach pokrzyżo-
wała właściwy kształt form i naruszyła zasadę pierwotną
w tym kierunku, że to *o* lub *a* wsunięto nawet tam, gdzie
nie powinno być, a nieraz *e* pojawia się zamiast prawidło-
wego *o* lub *a*. Jeszcze w XVI. w. znajdujemy stale w cel.
i miejsc. l. poj. żeńskich rzeczowników *a*-deklinacyi: *żenie*,

siestrze, wieśnie, pszele, na pienie (od *piana*), *na ścienie* (od *ściana*); w miejsc. l. poj. nij. rzecz. o-deklin.: *na jezierz*, *na kolenie*, *na sienie* (od *siano*); w miejsc. l. poj. męsk. rzecz. o-deklin.: *na ledzie* (od *lód*), *w miedzie* (od *miód*), *w ubierz* (od *ubiór*) i t. d.; tak samo: *bieli* (od *biały*), *bledzi* (od *blad*) i t. d. Później wszędzie wcisnęło się *o* lub *a* pod wpływem analogii, dążącej do ujednostajnienia form, które pozostają z sobą w zbliżonym związku. I tak formy *żonie, siostrze, p(sz)czole, pianie, ścianie* i t. d. powstały pod wpływem form mian. l. poj. *żona, siostra, p(sz)czola, piana, ściana* i innych, w których natężenie następowało prawidłowo (dop. *żony*, biern. *żonę*, narz. *żoną* i t. d.). Taksamo forma *biali* powstała pod wpływem form liczby poj. i innych l. mn., w których *a* miało swoje uzasadnienie, a więc dlatego, że przeważna część przypadków miała prawidłowo *o* lub *a*. Stąd też w późniejszym i dzisiejszym języku bardzo wiele takich form, które zdawałyby się napozór sprzeciwiać tej zasadzie; w gruncie rzeczy, jeżeli się bliżej zbada ich pochodzenie, okazuje się, że to późniejsza zmiana pod wpływem analogii i że w dawniejszym języku była forma prawidłowa; rzadko tylko zdarza się, że dotąd jeszcze przyczyn nieprawidłowości nie możemy zupełnie wyjaśnić.

- §. 234. Wglądnijmy bliżej w niektóre wypadki, niby nieprawidłowe, bo one rzucają nieraz ciekawe światło na rozwój języka i popierają to, co poprzednio mówiłem o wpływie analogii! I tak co do *e*, które przechodzi w *o*, mamy szeregi przykładów takich, gdzie:

a) *e* zachowało się, chociaż powinno było przejść w *o*, albo

b) przeciwnie *e* przeszło w *o*, chociaż niema warunków przemiany.

Ad a). Tutaj należy:

- §. 235. a) *czesać*, stsl. *česati*, wszędzie *e*: *czesawszy, czesał, czesany* (idr. $\sqrt{\text{kes-}}$, prw. *kos-a*) — dlaczego, kiedy tu warunki, potrzebne do przejścia w *o* [§. 219.]? Ale wglądnijmy do staropolskiego języka! Tam prawidłowo: *czosać, czosawszy, czosał, czosany* (jeszcze w XVI., a nawet nieraz w XVII. w.: prw. *nie czosane włosy, nie uczosane, nieoczosaniec* u Otwinow-

skiego i innych pisarzy XVII. w.); *e* wcisnęło się tu dopiero pod wpływem analogii do form z typu tem. I.: cz. ter. *czeszę, chesząc, chesz* (tu nie mogło *e* przejść w *o* — bo *cz* następuje [§. 224.]).

β) *śmietana* od **sz-mieść* »zmieść, zebrać«, ale w staro- §. 236.
polskim języku *śmiotana* w XVI. i XVII. w. (prw. »dobra
lecie *śmiotana*« u J. Kochanowskiego, »*śmiotaną* zlizala«,
»Ryż warzyć w *śmiotance*«, »Kto tłucze *śmiotaną*, masło
z niej wytwarza« u Spiczyńskiego i innych pisarzy XVI. w.).
Zdaje się, że znowu pod wpływem analogii ustaliła się póź-
niej forma *śmietana*, ale jaka analogia tu działała, nie
wiadomo.

γ) Cała grupa przymiotników, zakończonych sufik- §. 237.
sem *-ny*, w których nie znajdujemy przekształcenia *e* w *o*,
pomimo że — jakby się zdawało napozór — być po-
winno, n. p. *kamien-ny*, *jesien-ny*, *imien-ny*, *cieles-ny* (wszędzie
e = og.-słow. *e*). Ale jeżeli przypatrzymy się bliżej tym for-
macyom, przekonamy się, że istnienie warunków do prze-
miany jest tylko pozornem i że właściwie tutaj ta prze-
miana zajść nie mogła w myśl wymienionych zasad, bo
sufiks dzisiejszy *-ny* to właściwie sufiks *-*bnz*, (forma przy-
miotn. *-bny* odp. stsl. *-bnz*), a zatem formacya przymiotnika:
**kamienbny*, t. j. **kamieńbny*, t. j. *e* było przed spółgłoską
miękką *ń*, która dopiero później po wyrzuceniu *b* stwar-
dniała w *n*. Tak samo właściwie: **jesiebny*, **imiebny*, **cie-*
leśbny i t. d.

δ) Prowincjonalizmy. I tak w niektórych dyalektach §. 238.
ludowych żyją formy *miesta*, *pierun*, *siestra* i t. d.

Ad b) w niektórych wypadkach zam. *e* znajdujemy
o przed gardłowemi, wargowemi i *m*.

α) *pożoga* stsl. *požega*; *ożóg* (wraz z pochyleniem) stsl. §. 239.
ožegz [§. 26.]; *roz-czochrać*, stsl. *čech-lz* »velum«; *włokę*, stsl.
vleką (grupa *telt* [§§. 52. i 118.]); *czop* stsl. *čepz* »trzonek«;
ziomek, *poziomka*, *poziomy* od *ziemia*. Ale znowu w przewa-
żnej części wypadków możemy stwierdzić, że w dawniej-
szym języku było prawidłowe *e*. I tak w XVI. w. znaj-
dujemy nieraz: *požega* (Bibl. Budnego), *ožeg* (tamże), *czechrać*
(wełnę, włos w XVII. jeszcze w.), *wlekę*, *ziemek* (Górski »Rada

pańska 1597.), *poziemki* (Szymonowicz, Knapski); wszędzie pod wpływem działania czynników zewnętrznych wcisnęło się później *o*.

§. 240. β) Formy zdrobniałe na *-ek* lub *-ka*, w których nieprawidłowe *o* się ukazuje, n. p. *dziołek* od *dzień*, stsl. *dno* (*e* zastępcze zam. *o* [§. 53.]); *kociołek* od *kociół* (później *kocioł*), stsl. *kotół*; *osiołek* od *osioł* (późn. *osioł*), stsl. *osół*; *wioska* od *wieś*, stsl. *vosz*. Tu wszędzie *e*, jako zastępujące *o*, nie powinno było przejść w *o*. Nie ulega wątpliwości, że i te formacje powstały pod wpływem analogii do zdrobniałych, które prawidłowo kończyły się na *-olek*, *-onek*, *-oska* (*wolek*, *pacholek*, *dołek*, *kołek*, *ogonek*, *trzonek*, *postronek*, *troska*, *głoska*), a następnie ze zdrobniałych to *o* wcisnęło się nawet niekiedy do niezdrobniałych (*kocioł*, *koziół*, *osioł*). Wskazują to wyraźnie dawniejsze formy: *kociełek*, *koziełek*, *osiełek* (w XVI. i XVII. ww.) obok *kociół*, *koziół*, *osioł* (dop. *kołła*, *kozła*, *osła*).

§. 241. Zaznaczmy teraz podobne nieprawidłowości co do *e* (z *e*), które przechodzi w *a*! I tu mamy wypadki: *a*) gdzie *e* nie przeszło w *a*, i *b*) takie, gdzie mamy *a*, chociaż *e* nie powinno było przejść w *a*.

Ad *a*). Tu przedewszystkiem należy:

§. 242. α) Parę wyrazów, w których *c* poprzedza owo *e* (*e*) i — pomimo warunków do przemiany *e* w *a* — niema tej przemiany, mianowicie: *cena* (stsl. *cěna*) [§. 60., I. i 121., b.], *cesarz* (stsl. *cesarъ*). Nie wiadomo, co za powód; może przejęte są za pośrednictwem innych języków słow., nie znających tej przemiany, i w tej obcej formie się utarły, bo zresztą po *c* przemiana ta następuje: *cały* (stsl. *cělъ*), *całowac* (stsl. *cělovati*) i t. d.

§. 243. β) Rzeczownik *działo*, stsl. *dělo* »opus« [§. 36.]. W staropolskim języku miał pierwotnie formę prawidłową *działo* (prw. Ps. flor. »*działo* ręki ludzkich« i w innych pomnikach), jeszcze u Bielskiego w XVI. w. znajdujemy *działo* w znaczeniu »opus«, n. p.: »misternym *działem*«, »pięknym *działem*«, t. j. misterną robotą, — ale już obok tego w XVI. w. *działo* znaczy także tak, jak dziś, armatę, n. p. u Strykowskiego (Kronika 1582.) czytamy: »strzelbę ogromną

i straszliwą, którą *działem* pospolicie zowiemy, ku straceniu wielu godnych ludzi jeden Niemiec u Wenetów wymyślił, że spiży albo miedzi ulaną«. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w chęci rozróżnienia tych dwóch różnych pojęć zaczęto używać duplikatów: *działo* i *dzieło* (już u Bielskiego także *dzieło* używane jako »opus«), a potem utarło się tak, że *dzieło* — »opus« a *działo* — »armata«.

γ) Rzecz. *bies* zam. **biēs*, stsl. *běsz*; czas. *leżę*, (oni) *leżą* §. 244. (e wymawiane pochyłono), stsl. *ležą*, *ležątz* [§. 26.]; czas. *rzezać*, stsl. *rězati* [§. 147.]; rzecz. *podnieta* (gdzie e z ē). Co do *biesą*, to nie znajdujemy w stpol. języku formy **bias*; być może, że to wyraz, przejęty za pośrednictwem małopolskiego *bis*, z czego *bies*, lub bardzo wcześniej — pod wpływem analogii — przystosował się do rzeczowników, jak: *pies*, *owies*. — Zato w stpol. języku znajdujemy formy *lazę*, (oni) *lazą* (jeszcze w gramatyce Mesgniena 1649.) i *rzazać* (M. Bielski); pod wpływem analogii do form *leziesz*, *leżić*, *leziemy*, *leżecie*, *rzeziesz*, *rzezie* i t. d. wcisnęło się później i tam e zam. a. Rzecz. *podnieta* miał w stpol. języku jeszcze w XVI. i po części w XVII. w. formę prawidłową *podniata* (prw. na *podniatę* u Leopolda, »*podniaty* nierządu« u Wujka, *podniatę* u Grochowskiego, »*podniata* wątpliwości« u W. Potockiego, także rzeczownik męski: »wielki *podniat* uczynię« u Leop.); ale już u Zimorowicza (XVII. w.) znajdujemy *podniętę* — może tu działała analogia do czasowników: *pod-niecić*, *roz-niecić*, *wz-niecić* i t. d.

δ) Niektóre duplikaty, istniejące obok siebie nawet §. 245. bez różniczkowania w znaczeniu: *bieda* i *biada* (*biedować* i *biadować*); *powiedać* i *powiadać* (*powiedać*, używane w XVI. i XVII. w., a dziś jeszcze w niektórych okolicach); *kleskać* i *klaskać*. Tu wchodzi w grę prawdopodobnie prowincjonalizm.

ε) Grupa przymiotników na *-ny*, które nie mają prze- §. 246. miany e w a (podobnie, jak taka sama grupa nie przemieniła e w o [§. 237.]), ale to — ściśle biorąc — prawidłowo, bo sufiks *-ny* jest właściwie sufiksem *-*bnz* (*-bny* w formie przymiotnikowej) i to b wywierało wpływ miękczący na poprzedzającą spółgłoskę, która następowała po e, n. p.

wierny właściwie **wierŋny* (stsl. *věrnъ*), *mierny* właściw. **mierŋny* (stsl. *měrnъ*), *bezwiedny* właściw. **bezwiedŋny* i t. d. Ale pod wpływem analogii tu i ówdzie wsunęło się *a*, n. p. *ciasny* zam. **cies(ŋ)ny* (stsl. *těsnъ*) może pod wpływem analogii do *jasny*, *własny* i t. d.; *żelazny* zam. **żelez(ŋ)ny* (stsl. *železnъ*), analogia do formy *żelazo*; *przasny* i nawet *przaśny* zam. *przas(ŋ)ny* (stsl. *prěsnъ* [§. 335.]).

§. 247. Ad b). W formach imiesł. cz. przeszł. str. czyn. I. na *-szy* w czasownikach o temacie bezokol. na *-e-* znajdujemy przed *w* (a więc wargową!) przemianę *e* (*ē*) w *a*: *widziawszy*, *umiawszy*, *powiedziawszy*, stsl. *viděvъ*, *uměvъ*, *pověděvъ* i t. d. Są to jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa znowu formy, wyrobione pod wpływem analogii do takich form tych czasowników, jak: *widział*, *widziany*, a może zarazem do form imiesł. cz. przeszł. str. czyn. I. czasowników z tematem bezokol. na *-a-*: *znawszy*, *kochawszy* i t. d. W dawnych pomnikach są wprawdzie rzadkie ślady form z *e*: *uźrzew* (jeszcze bez *-szy*), *usłyszew* (Żywot św. Błażeja), *uźrzewszy*, *usłyszewszy* (Bibl. szar., gdzie to jednak mogą być bohemizmy [§. 233.]), ale już bardzo wcześnie zaginęły.

§. 248. Nareszcie wspomnieć należy o osobnej grupie wypadków, w których w miejscu dawnego *e* (z *ē*) znajdujemy *o* zamiast *a*, n. p. *siodło*, *siodłać* z tem. **sēd-* (idr. $\sqrt{sēd-}$ [§§. 26., 59. i 223.]; *pios[e]nka* zdrobn. od *pieśń* (*e* z *ē*, prw. stsl. *pěsnъ*); *przy-sionek* zdrobn. od *sień* (stsl. *senъ*); *wionąć* z tem. **vē-*, prw. *wieję* stsl. *vějā* [§. 59.]; *zionąć* z tem. **zē-* (*zিয়ে*, stsl. *zějā*); stpol. *wspomionąć* z tem. **mēnā-* (stsl. *po-měnāti*). Ale w przeważnej części tych wypadków stwierdzić można, że w najdawniejszym języku polskim były tu formy prawidłowe na *a*, które później pod wpływem zewnętrznych czynników (analogii) przekształcone zostały mechanicznie. W staropol. języku znajdujemy także kształt *siadło*, *siadłać* (u W. Potockiego stale *siadło*, u Miaskowskiego »*siadłaj* konie«); *siodło* odpowiada prawdopodobnie stsl. *sedlo* (*e*, nie *ē*), formacyi o stopniu niższym, i w takim razie jest także prawidłowa. *Piosnka* ma w Ps. flor. kształt *piasnka* (39., 4.) i uległa analogii zdrobniałych z sufiksami *-ka* i *-ek*, do których wcisnęło się *o* [§. 240.], — tak samo —

zdaje się — *przysionek* (prw. *dzionek*). Zdaje się, że także czasowniki *wionąć*, *zionąć*, stpol. *wspomionąć*, przybrały kształt z *o* pod wpływem działania czynników zewnętrznych, jakiejś analogii, bliżej nieznanej.

Oto są szczegóły, z których należało sobie zdać §. 249. sprawę, aby zrozumieć zarówno główną podstawę tej przemiany *e* w *o* i *a*, jakoteż zewnętrzne pokrzyżowanie tego prawa w rozwoju językowym w ciągu szeregu wieków. Jak widzimy, przemiana *e* w *o* i *a* wśród wymienionych warunków stanowi ważną cechę zasadniczą języka polskiego, choć wiele form pierwotnych przekształcił wpływ analogii; język późniejszy korzystał niejednokrotnie z duplikatów form dawniejszych, prawidłowych, i późniejszych, analogicznych, aby oznaczać odmiennie różne znaczenia (n. p. wymienione *działo* i *dzieło* albo zwrot *na czele* — właściwa dawniejsza forma, używana później w znaczeniu przenośnem, — i *na czole*, forma analogiczna, używana później tylko w znaczeniu zmysłowym). Możliwy nawet powiedzieć, że to krzyżowanie dawniejszej zasady zapomocą analogii także w nowszym rozwoju języka jeszcze nie ustało. Jeszcze w ciągu XIX. w. wahały się formy *w udziale* i *w udziale* (analog.), *podziale* i *podziale*, *wydziale* i *wydziale*; dziś już forma analogiczna wzięła tu zupełnie lub prawie zupełnie górę. Ale ciekawa rzecz, jak w dzisiejszej mowie potocznej mechaniczne substytucje form analogicznych wciskają się nieznacznie coraz dalej, n. p. bardzo często słyhać w mowie potocznej: *niesę*, *niesą*, *wieżę*, *wieżą*, *pletę*, *pletą* obok i zamiast *niosę*, *niosą*, *wiozę*, *wiozą*, *plotę*, *plotą*. Formy te są zrazu oczywiście gramatycznie błędne i jeszcze nie weszły do języka literackiego, ale kto wie, co później będzie (bo istnieje dążność do ujednostajnienia). W każdym razie ważną tamą przeciw upowszechnieniu się form analogicznych, nieprawidłowych, jest refleksya gramatyczna, świadomość pochodzenia form, której się nabywa w szkołach przez naukę gramatyki.

W końcu jeszcze jedna kwestya. Co to za rodzaj §. 250. przemiany ta przemiana *e* w *o* lub *a*? Gdzie tkwi ostacza przyczyna tego zjawiska? Otóż rzecz ta nie jest

dotychczas dostatecznie wyjaśniona. Można ogólnie tylko stwierdzić, co następuje:

1) Przemiana ta *e* w *o* lub *a* ma zupełnie inny charakter, jak starożytne indoeuropejskie stopniowanie samogłosek, chociaż i tu była przemiana *e* w *o* lub *a*, a więc ostatecznie w mocniejsze brzmienie fonetyczne. Przyczyną stopniowania indoeuropejskiego było akcentowanie, polskiej zaś przemiany *e* w *o* lub *a* nie, bo nawet w tych językach słowiańskich, które wykazują ślady tej przemiany, a w których akcent ma pewne znaczenie, przemiana ta skombinowała się z akcentowaniem dopiero później. Dlatego też nazwa natężenie nie jest odpowiednia.

2) Przemiana ta *e* w *o* lub *a* jest procesem zewnętrznego oddziaływania samogłosek i spółgłosek na siebie, stosowaniem się samogłosek do pewnych spółgłosek, a zatem procesem asymilacyjnym, przyczem pochodzenie *e* odgrywa ważną rolę, bo od niego zależy, czy *e* przechodzi w *o* czy w *a*. Nie można jednak tej przemiany uważać poprostu za asymilację samogłoski *e* do spółgłosek twardych (niepodniebiennych) i przyjmować przejście wskutek tego w *o* lub *a*, jak to czynią niektórzy (Kryński), bo przed gardłowymi, wargowymi i *m* niema tego procesu asymilacyjnego, a jeśli nawet gardłowe wcześniej przybrały charakter miękkich, to nie można tego powiedzieć o wargowych. (Prw. zresztą Jagića rozpr. »Die Umlauterscheinungen bei den Vokalen *e*, *ē*, *ę* in den slav. Sprachen«. *Arch. f. slav. Phil.* 1881. t. V.).

7. Zmiana samogłosek *a*, *e*, *o*, *ę* w *á*, *ē*, *ó*, *ą* czyli t. zw. pochylenie.

- §. 251. 1. Wiadomo nam już, że samogłoski pochylone są szczątkami i zastępcami długich [§. 45.]; toteż t. zw. pochylenie jest w gruncie rzeczy rodzajem przedłużenia wspomnianych samogłosek. Ale proces pochylenia, o którym tu będzie mowa, odnosi się tylko do tych samogłosek, które się pochyłają, t. j. przedłużają, dopiero na gruncie

polskiego języka i to wśród pewnych warunków. Samogłoski, których długość, t. j. pochylenie, jest dawniejszego pochodzenia i sięga epoki ogólnosłowiańskiej, tutaj nie należą. Również nie należą tu niektóre brzmienia pochylone, które powstały pod wpływem innych okoliczności, wskutek odrębnych procesów (w znacznej części niejasnych), n. p. w grupach *tirt, tirt: ciérpieć, piérwej, po-karm* [§§. 367. nn.], lub wskutek kontrakcyi: *swej ze swojej* [§. 166.] i t. d.

2. Ogólną zasadę pochylenia trudno zupełnie dokładnie określić, bo — jak się przekonamy — ostateczna przyczyna tego procesu nie jest na pewno wyjaśniona. Tak, jak się ta zasada przedstawia w widocznych zewnętrznych swoich objawach w czasach historycznego rozwoju języka, można ją sformułować w sposób następujący: »Przed spółgłoskami słabymi (dźwięcznymi, *mediae* [§. 115.]), jakoteż przed *r, ł, m, n* i *j*, przechodzą w polskim języku samogłoski otwarte *a, e, o, ę* w ścieśnione, pochylone brzmienia *á, é, ó, ą* i to z reguły wtedy, jeżeli się znajdują w ostatniej sylabie wyrazu«. Język starsłowiański nie zna wcale tej przemiany i zatrzymuje brzmienia otwarte; w niektórych innych językach słowiańskich pojawia się podobny proces, ale w mniejszym zakresie lub mniej ściśle stosowany, mianowicie w języku małopolskim (*e* w *é* = *i*, *o* w *ó* = *i*), czeskim (*a* w *á*, *e* w *é*, *o* w *ó, u*), nadto w serbskim i słowieńskim.

Wyjaśnijmy tę tak sformułowaną zasadę na przykładach!

Pochylenie *o* w *ó*. Zaczynam od przykładów pochylenia *o* w *ó*, gdyż na tej samogłosce uwydatnia się najwyraźniej proces powyższy, choć tu i ówdzie zatarły się stosunki dawniejsze i trzeba nieraz sięgać do języka staropolskiego; *á* bowiem wyszło już w XVIII. w. z użycia, *é* przeszło w wielu razach w *e* i dzisiaj już nawet w pisowni się nie oznacza, chociaż istnieje w wymowie [§. 48.], a przykłady pochylenia *ę* w *ą* są stosunkowo rzadsze. Zatem: *bób* stsl. *bobz*; *grób* stsl. *grobz*; *sposób* stsl. czas. *sposob-iti*; *ród* stsl. *rodz*; *bóg* stsl. *bogz* [§§. 119. a. i 149.]; *bój* stsl. *boj*; *pokój* stsl. *pokoj* [§. 74.]; *stół* stsl. *stolz*; *popiół* stsl.

popelz (w pol. *e* w *o* [§. 76.], — a następnie pochylenie); stpol. *dóm* (w pomnikach z XIV. i XV. w. pisany *doom*, w drukach z XVI. w. i późniejszych *dóm*), dziś *dom*, stsl. *domz* [§§. 69. i 131., a.]; stpol. *kón* (w dawnych pomnikach rękopiśmiennych *koon*, w drukach XVI. w. i późn. *kón*), dziś *koń*, stsl. *konz*; *bór* stsl. *borz* »silva«; *wieczór* stsl. *večezr*; *rów* stsl. *rovz*; *gotów* stsl. *gotovz*; *kóz* (dop. l. mn. od *koza*) stsl. *kozcz*; *wóz* stsl. *vozz* [§. 70.]; *po-dróż*, ale *drog-a*; *cóz*, ale *co*; *któż*, ale *kto*. W końcówce dop. l. mn. -ów (stsl. -ovz) zachodzi także zawsze pochylenie: *sądów*, *aniołów*, *panów* i t. d., również w imiesł. cz. przeszł. str. czyn. II. na -ł (stsl. -ls), mianowicie w formie imiennej mian. l. poj. prawidłowo zawsze przed słabą spółgłoską i w ostatniej sylabie: *wiódl*, *mógł*, *bódl* i t. d. [Tak samo w 2. os. l. poj. tr. rozk. *rób*, *dój*, *łów*.] W stpol. także w imiesł. cz. przeszł. str. biern. na -n(z), n. p. *posbawyoön*, *przelozoon* (pisownia *oo* oznacza długie, pochylone *o*); dziś tu *o* otwarte.

§. 254. Przeciwnie przed mocnemi (bezdźwięcznemi) spółgłoskami [§. 115.] niema pochylenia: *rok* stsl. *roksz* [§§. 26. i 70.]; *potok* stsl. *potokz* [§§. 26. i 70.]; *snop* stsl. *snopz*; *potop* stsl. *potopz*; *nos* stsl. *nosz*; *kos* (dop. l. mn. od *kosa*) stsl. *kosz*; *koł* stsl. *kołz-ka*; *plot* stsl. *plotz*; *kłopot* stsl. *kłopotz* i t. d. To samo dzieje się także w sylabie niekońcowej, n. p. *bobu*, *grobu*, *sposobu*, *rodu*, *bogu*, *boju*, *stołu*, *popiołu* i t. d., w imiesł. *wiodła*, *mogła*, *bodła* i t. d.

§. 255. Pochylenie *e* w *é* odnosi się prawidłowo tylko do tego *e*, które odpowiada stsl. *e* [§. 49.] lub *ě* [§§. 59—60.]; *e*, które zastępuje *ь* [§§. 54—56.] lub *з* [§§. 57—58.], nie ulega zwykle takiemu przekształceniu (n. p. *sen* stsl. *sznz* [§. 58.]; *łeb* stsl. *łzbz*; *lew* stsl. *lvz* [§§. 54. i 88.]; *szew* stsl. *švz*). Zauważyć jednak z góry należy, że pochylone *é* przeszło w późniejszym i dzisiejszym języku w dość wielu razach w *e* otwarte, wskutek czego znajdujemy dziś nieraz *e* tam, gdzie powinno być *é* i rzeczywiście dawniej było; niekiedy zachodzi chwiejność brzmienia, t. j. w niektórych okolicach żyje jeszcze w wymowie brzmienie ścieśnione, gdzieindziej pojawia się natomiast już otwarte, a w pisowni — jak wspomniałem — nie uwzględniamy już dzisiaj *é*,

choć ono faktycznie jeszcze istnieje. Toteż przykłady biorę z dawniejszego języka: *brzeg* (dziś *brzeg*) stsl. *bręgz*; *gniew* (w Wielkopolsce tak dziś jeszcze, u nas w Galicyi *gniew*) stsl. *gnęvz*; *chleb* stsl. *chlębz*; *chlew* stsl. *chlęvz*; *śnieg* stsl. *snęgz*; *spiew*, *olej*, *klój*, *miedź*, *ślédź* i t. d. W drukach XVI. w. także: *pęchérz*, *grabież*, *kradzież*, *pościel*, *kądziel* (dziś piszemy i przeważnie wymawiamy tu *e*); w dawnych pomnikach: *kameen*, *strumyeen* (*ee* oznacza brzmienie długie, pochylone [§. 44.]). Podobnie zachodzi prawidłowo pochylenie w przysłówkach na *-ej* zakończonych: dawn. *mniej*, *lepiej*, *gorzej*, *bliżej*, *dalej*, *niżej* i t. d. (dziś już przeważnie *e* wymawiane, a pisane stale *e*); nadto w 2. os. l. poj. tr. rozk. na *-ej*: dawn. *miěj*, *chciěj*, *chwiěj*, *umiěj*, *wiěr*, *dziěl* i t. p. (dziś pisane *e* i prawie stale jako *e* otwarte wymawiane).

Przeciwnie przed mocnymi spółgłoskami [§. 254.] niema §. 256. pochylenia: *wiek* stsl. *věkz*; *lek* stsl. *lěkz* »medicina«; *lep* stsl. *lěp*; *wieprz* stsl. *veprz* [§. 151.]. Tak samo w imiesł. cz. przeszł. str. czyn. II. na *-ł* przed mocną spółgłoską: *piekl*, *siekl*, *rzekł* i t. d., oraz w 2. os. l. poj. tr. rozk.: *szczep*, *klep*, *lep* i t. d. Również w nieostatniej sylabie nie przechodzi *e* w *é*, n. p. *brzegu*, *gniewu*, *chleba*, *chlewu*, *śniegu*, *spiewu*, *oleju* i t. d.

Pochylenie *ę* w *ą*. Przykłady: *dąb*, temat **dębo-*; §. 257. *ząb*, tem. **zębo-*; *gołąb*, tem. **gołębo-*; *maź*, tem. **męże-*, dziś **męzo-*; *rząd* tem. **rzędo-* i t. d. Również w imiesł. cz. przeszł. na *-ł*: *przadł*, prw. *przędę* (stsl. *pręda*); *wylągł*, prw. *leg-nę*; *ugrzął*, prw. *grzęz-nę* (stsl. *gręzną*) i t. d. Zauważyć należy, że język starosłowiański w wymienionych wyrazach także miewa często *ą*, n. p. *dąbz*, *ząbz*, *gołąbz*, *maź*, *bądi* tr. rozk.; ale to stsl. *ą* tkwi od początku w samym pierwiastku i temacie, nie jest zatem równe polskiemu *ą*, które powstało z wcześniejszego *ę* przez pochylenie, prw. n. p. stsl. *dąbz*, *đop*. *dąba*, cel. *dąbu* (tem. **dąbo-*), pol. *dąb*, *dęba*, *dębu* (tem. **dębo-*).

Przeciwnie przed mocnymi spółgłoskami [§. 254.] za §. 258. chowało się *ę*, n. p. *dźwięk*, *brzęk*, *stęk*, *lęk*, *pręt*, *męt*, *strzęp* i t. d. i również w nieostatniej sylabie: *dęba*, *zęba*, *gołębia*, *meża*, *rzędu*, *przędła*, *wylęgła*, *grzęzła*, *będę* i t. d.

- §. 259. Pochylenie *a* w *ǫ*. Najdawniejsze pomniki języka polskiego z XIV. i XV. ww., jakoteż druki z XVI. i XVII. ww., są pełne przykładów takiego pochylenia; w pierwszych oznaczano pochylone *a* zapomocą *aa* lub *q*, w drugich przez *a* (w odróżnieniu od *a* otwartego, które oznaczano *a* odmiennie od *e* i *o* [§. 48.]), n. p. *gǫd* (w rpsach *gaad*, w druk. *gad*) stsl. *gadǫ*; *zakład* (*zaklaad*, *zakład*) stsl. *zakladǫ* »*pignus*«; *mał* (*maal*, *mał*) stsl. *malǫ* »*parvus*«; *sǫm* (*saam*, *sam*) stsl. *sumǫ*; *pǫn* (*paan*) stsl. *panǫ*; *prǫw* [»*prawy*«] stsl. *pravǫ*; *rǫz* stsl. *razǫ*; również w imiesł. cz. przeszł. str. czyn. II. na *-ł* i str. biern. na *-n*: *dǫł*, *odejmǫł*, *łamał*, *mazał*, *znǫn*, *dǫn*, *okazǫn* (w rpsach śrdw. *daal*, *odejmaal*, *lamual*, *mazaal*, *znaan*, *daan*, *okazaan*) i t. d.
- §. 260. Przeciwnie przed mocnymi spółgłoskami [§. 254.] nie było pochylenia *a* w dawniejszym języku: *ptak*, *znak*, *żak*, *brat*, *swat*, *zapas* (w dawnych drukach *ptǫk*, *znǫk*, *żǫk*, *brǫt*, *swǫt*, *zapǫs*) i t. d. Tak samo w nieostatniej sylabie: *gadem*, *gradem*, *mały*, *sama*, *pana*, *prawy*, *razem*, *dała*, *łamała*, *znana*, *okazany* i t. d.
- §. 261. 3. Od tej ogólnej zasady pochylenia samogłosek odstępuje wcale znaczna liczba wypadków, w których znajdujemy pochylenie: *a*) w nieostatniej sylabie, t. j. wewnątrz wyrazu, lub *b*) przed mocnymi spółgłoskami. W środkowych sylabach ukazuje się pochylenie najczęściej w wyrazach zdrobniałych, utworzonych zapomocą przyrostków *-ka*, *-ko*, *-ca*, w sylabie przed tymi przyrostkami, n. p. *głów-ka*, *borów-ka*, *żydów-ka*, *kłód-ka*, *wód-ka*, *czwór-ka*, *spół-ka*, *osób-ka*, stpol. *korón-ka*; *kół-ko*, *ziół-ko*, *słów-ko*; *zbój-ca*, *twór-ca*, *dowódz-ca*; *dziów-ka*, *śpiów-ka*, *zaciér-ka*, *czarodziej-ka*; (w dawn. jęz. *ǫ* w: *bǫj-ka*, *szkłǫn-ka*, *gorzǫł-ka*). Następnie spotykamy pochylenie w przymiotnikach na *-ny* (*-ǫns*) w sylabie przed tem zakończeniem, prw. *równy*, *spółny*, dyalekt. *zdółny*. Nadto w niektórych innych wyrazach, n. p. *góra* stsl. *gora*; *skóra* stsl. *skora* (prw. *kora*); *róża* stsl. *roża*; *pióro* stsl. *pero* i t. d. Rzadsze są wypadki pochylenia przed mocnymi spółgłoskami [§. 254.], n. p. dop. I. mn. *stóp*, *kóp*, *czół*, *włók*, *robót*, *rǫk*; w imiesł. cz. przeszł. str. czyn. II. na *-ł*: *włókl*, *plótl*, *mókl*, stpol. *pǫł* i t. d.; w bezokol. *móc*, dawn. *pięc*, *bięc*, *nięc*,

jać (stsl. *jetŭ*) i t. d.; nadto w środkowej sylabie w zdrobniałych: *sobót-ka*, *robót-ka*, *stokrót-ka*. Że w wielu z tych wypadków działała tutaj analogia i rozmaite wpływy zewnętrzne, które wymienioną zasadę pochylenia naruszyły i rozszerzyły na dalsze grupy form, nie ulega wątpliwości; ale nie można z drugiej strony wszystkich wymienionych zjawisk tłumaczyć analogią. Przeciwnie trzeba przypuścić, że jeszcze jakiś czynnik inny wchodził w grę i że zasada pochylenia taka, jak ją określiliśmy poprzednio [§. 252.], przedstawia nam proces ten tylko w najbardziej uchwytanych objawach zewnętrznych i to w pewnej, nieco późniejszej fazie jego rozwoju, ale nie obejmuje całej jego istoty i nie sięga czasów pierwotnych.

I to prowadzi nas do zapytania, w czym tkwi pierwsza, właściwa przyczyna tego procesu i w najwcześniejszym stadium jego pojawienia się. Kwestya to bardzo trudna i dotąd jeszcze niewyjaśniona. Były dawniej dwa główne zapatrywania, które w odmienny sposób starały się wyjaśnić ostateczną przyczynę tej przemiany. Jedno zapatrywanie — reprezentowane przez Miklosicha w rozprawie »Über die langen Vokale in den slav. Sprachen« (1879.), a po nim przez innych, — jest to, że właściwą przyczyną pochylenia jest z jednej strony wpływ sąsiednich spółgłosek słabych, które wskutek natury swego brzmienia (dźwięczności jego) wywołują w poprzedzającej samogłosce przedłużenie, t. j. pochylenie, z drugiej zaś położenie samogłoski w ostatniej sylabie (nb. to dopiero w późniejszym rozwoju). A zatem *bób* powstać miało z **bob* wskutek brzmienia dźwięcznego *b* i położenia samogłoski na końcu wyrazu (w czasie, kiedy *b* końcowe brzmiało jako *b*, bo później w wymowie przeszło w *p*). Przeciwnie *rok* miało zachować *o*, bo następuje spółgłoska mocna (bez-dźwięczna) *k*, która nie wywiera takiego wpływu, *bobu* zaś, bo *o* tu nie było w ostatniej sylabie. Wszystkie te wypadki, w których znajdujemy pochylenie przed mocnymi lub w środkowej sylabie są według tego zapatrywania wytworem późniejszego działania analogii. Drugie zapatrywanie — reprezentowane głównie przez Baudouina

§. 262.

de Courtenay »O drevněpolskom jazykě« i innych (Semenowicza »Über die Quantität der Vokale« i t. d.), — wychodzi z tego założenia, że pochylenie jest w gruncie rzeczy przedłużeniem kompensacyjnem wskutek zatrąty sylaby w wyrazie, mianowicie z powodu zaniku głuchych samogłosek *ɔ* i *z* na końcu lub w środku wyrazu. A zatem *bób* z **bobz*, — po zatrąceniu *z* wyraz stał się jednosylabowym, więc samogłoska *o* tego wyrazu, reprezentująca sylabę zatraconą, musiała przedłużyć się, t. j. pochylić. Według tego zapatrywania pochylenie zdarzało się pierwotnie — bez względu na to, czy następująca spółgłoska była słabą czy mocną, bez względu na to, czy to sylaba ostatnia, czy środkowa, — zawsze wtedy, gdy następowała zatrąta głucha samogłoska w następnej sylabie. A więc pierwotnie pochylenie następowało nietylko w *bób(z)* i t. d., nietylko w *stóp(z)*, *włókl(z)* i t. d., nietylko w *głów(z)ka*, *klód(z)ka*, *słów(z)ko*, *zboj(z)ca* i t. d., nietylko w *robót(z)ka*, *so-bót(z)ka*, lecz także w **rók(z)*, **potók(z)*, **snóp(z)*, **nós(z)* i t. d. Dopiero w dalszym rozwoju języka — oczywiście w czasach przedhistorycznych — zaginęło pochylenie przed mocnymi spółgłoskami z wyjątkiem nielicznych szczątków (jak *stóp*, *cnót*, *włókl*, *móc*, *robótka* i t. d.), przeciwnie zaś słabe (jako dźwięczne) ochroniły brzmienia pochyłone od przemiany w otwarte (więc *róg* z **rogz* zachowało pochylenie, bo tu było *g*, ale **rók* z **rokz* nie zachował, bo tu było *k*). Brak dostatecznego materiału lingwistycznego — wynikający po części z tego, że pomniki nasze są stosunkowo późne (XIV. w.), a po części z tego, że pisownia dawnych pomników jest bardzo niedokładna i nieściśła, — nie pozwala rozstrzygnąć tej kwestyi stanowczo i ostatecznie; porównanie z innymi językami słowiańskimi także tu nie wystarcza. Ale to pewna, że w procesie pochylenia odegrały bardzo ważną rolę także zmiany iloczynowe, wywołane przez zatrącenie samogłosek głuchych i przez będącą skutkiem tejże zatrąty zmianę stosunku sylab w wyrazie; wyraz bowiem, w którym zanikła samogłoska głucha lub sylaba, miał o sylabę mniej, więc sylaba poprzedzająca (lub następująca) reprezentowała niejako dwie sylaby i z tego

wynikało przedłużenie, t. j. pochylenie. Jeżeli pochylenie zwykle następuje w ostatniej sylabie, zwłaszcza wyrazów jednozgłoskowych, zakończonych na spółgłoskę, to właśnie dlatego, że tu zawsze na końcu zanikały *z* i *z*. Ale zasada pochylenia, sformułowana przez Baudouina de Courtenay, nie wystarcza. Trzeba ją zmodyfikować. Po pierwsze nie tylko zatrata głuchych samogłosek *z* i *z*, ale wogóle zatrata sylaby (więc także wypadnięcie lub odpadnięcie *i*, przejście *i* w *j* i t. d.) wywołuje pochylenie. Tak rozszerzona zasada tłumaczy mnóstwo wypadków pochylenia bez posilkowania się analogią, a więc nie tylko w zdrobniałych na *-ka*, *-ko*, *-ca* [§. 261.], w przymiotnikach na *-ny* [§. 261.], ale także w bezokolicznikach (po odpadnięciu *-i*: *bóść*, *nieść*, *krąść*, *jąć* z **bości*, **nieści*, **kraści*, **jęci* i t. d. [§. 273.]); w 2. os. l. poj. [i mn.?] tr. rozk. (po odpadnięciu *-i*: *wódź*, *rób* z **wodzi*, **robi* i t. d. [§. 273.]); w narostkach (po przejściu *i* w *j*: *pójde*, stpol. *zajde*, *znajde* z **po-idę*, **za-idę*, *zna-idę* i t. d.); -- nie tylko w zgłosce poprzedzającej, lecz także w następującej, prw. *córa* z **d(ę)cora* (czes. *dcera*). Po wtóre wątpliwem jest twierdzenie, jakoby pochylenie rzeczywiście następowało tam, gdzie była zatrata, bez względu na mocną czy słabą spółgłoskę. Raczej należy przypuścić, że właściwość następnej spółgłoski była drugim czynnikiem pochylenia, który się związał od początku z procesem pochylenia i z nim krzyżował, t. j. że gdy proces pochylenia nastawał, spółgłoski sąsiednie słabe wpływały na dojście pochylenia do skutku, a mocne tamowały ten proces, poczem dopiero działała analogia, naruszając prawidłowość. Tak więc proces pochylenia przedstawia się jako przedłużenie kompensacyjne, zawisłe zarówno od zmiany stosunku sylab wskutek zatruty sylaby, jakoteż od właściwości spółgłosek sąsiednich.

5. Zasada pochylenia samogłosek *a*, *e*, *o*, *ę*, w dawniejszym języku polskim konsekwentnie rozwinięta i wyraźnie się uwydatniająca, straciła w ciągu historycznego rozwoju języka swoją pierwotną siłę i ma już dzisiaj wcale szczupły zakres zastosowania. Pochylone *a* zatraciło się stopniowo w ciągu XVII. w. i w pierwszej połowie XVIII. w. §. 263.

wyszło już zupełnie z użycia, przechodząc w *a* otwarte. Zaledwie w niektórych dyalektach (n. p. w Wielkopolsce) w mowie ustnej i w języku ludowym zachowały się jego szczątki; przed 30 i kilkoma laty próbowali niektórzy gramatycy (ks. Fr. Malinowski 1869.) napowrót je wskrzesić, ale dziwaczne te usiłowania pozostały oczywiście bezowocnymi, bo co raz zamarło w poczuciu językowym ogółu, wskrzesić się nie da. Ale również pochylone *é* uległo w ciągu dalszego rozwoju języka znacznemu uszczupleniu w zakresie zastosowania. Późniejszy język często nie pochylał *e* tam, gdzie miało się pochylać, czyli inaczej mówiąc *é* przechodziło w wielu wypadkach w *e* otwarte (n. p. *kamień, strumień, pęcherz, kradzież, pościel, kądziel*), w ciągu XIX. w. *é* stopniowo coraz więcej się zatracalo, a użycie jego w końcu XIX. w. było tak chwiejne i niepewne, że dzisiaj, chociaż tu i ówdzie żyje jeszcze wyraźnie w mowie potocznej, w pisowni się już nie oznacza. Nie ulega wątpliwości, że i tu brzmienie pochylone w niedługim czasie zupełnie się zatraci tak, jak *đ*. Najuporczywiej utrzymuje się jeszcze pochylenie samogłosek *o* i *ę* — jako *ó* i *ą* — i nie dziw zresztą, bo zachodzi tu najwybitniejsza różnica pomiędzy wymową samogłoski otwartej (*o, ę*) a pochylonej (*ó, ą*). Wszakże ogólna dążność do zatrąty samogłosek pochylonych nie pozostała i tutaj bez wpływu. Późniejszy i dzisiejszy język w niemałej liczbie wypadków zatracił pochylenie, używając *o* zamiast *ó*, a nawet *ę* zamiast *ą*, n. p. *dom* zam. *dóm*, *koń*, *ogon*, *on*, *węgorz*, *piskorz*, *żywiół*, *dzieciół*, *mozoł*, *sokoł*, *jawor*, *jędor*, *jęzor*, *kaczor*, *chodź*, — podobnie, chociaż rzadziej: *zapęd*, *łabędź*, *gałęź*, dop. l. mn. *wstęg* zam. *wstąg*, *gawęd* zam. *gawąd*, *gęb* zam. *gąb* (*gąb* w Wielkopolsce), *nędz* zam. *nądz* i t. d. Że do tego zatrącenia brzmień pochylonych przyczynia się znacznie także analogia, t. j. zastosowanie zewnętrzne do liczniejszych form, nie mających pochylenia, to pewna.

- §. 264. U w a g a dodatkowa. Pochylenie jako proces fonetyczny przedłużenia samogłoski jest przemianą dość późnej stosunkowo doby językowej, chociaż przypada na czasy przedhistoryczne języka. Przedłużenia dawniejsze,

z epoki przedślówiańskiej, różnią się głównie tem od niego, że ostatecznym wynikiem ich są po części odmienne brzmienia samogłoskowe: *e* przechodzi w *ē*, a na gruncie słowiańskim przemienia się w *ē*, — *o* w *ō* (na gruncie słow. w *a*), — *a* w *ā* (na gruncie słow. *a*, później skrócone), podczas gdy przy pochyleniu tutaj *e* przechodzi tylko w *ē*, *o* przechodzi w *ō*, *a* w *ā*. Przedłużenie takie z dawniejszej epoki ukazuje się w formacyach czasowników częstotliwych, które przypadają prawdopodobnie na czas przedślówiańskiego okresu językowego, n. p. tem. **rek-*: *rzekę* stsl. *reką*, częstotl. *przy-rzekać* stsl. *pri-rēkati* z przedslów. **rek-ati* [§. 59.]; tem. **mog-*: *mogę* stsl. *moga*, częstotl. *po-magać*, stsl. *po-magati* z **mög-ati* [§. 82.] i t. d. Nadto obejmuje też inne samogłoski, jak *ь* (*ŭ*) i *з* (*ŭ*), prw. częstotl. *czytać* stsl. *čitati* od *czte* stsl. *čtą* [§§. 31., 99. i 105.], częstotl. *na-dymać* stsl. *dymati* od *dme*, stsl. *dzmą* [§§. 39., 57. i 104.]. Ale ten proces przedslów. przedłużenia nie należy oczywiście do przemian fonetycznych polskiego języka, który przejął już tylko gotowe brzmienia, i jeżeli mówimy, że z *mogę* powstało w języku polskim częstotl. *po-magać*, to reproduujemy tylko (w myśli i słowach) to, co się odbyło dawniej.

8. Zaniknięcie (t. zw. absorpcya) samogłosek.

Proces zaniknięcia samogłosek znany jest wszystkim §. 265. językom indoeuropejskim w rozmaitych objawach i w rozmaitym stopniu. Ostateczną przyczyną tej zatrąty są zmiany i różnice w akcentowaniu sylab: jeżeli silniejszy akcent pada na jakąś sylabę, to pociąga za sobą osłabienie i nie-raz zupełny zanik sąsiedniej sylaby, t. j. reprezentującej ją samogłoski.

W polskim języku mamy następujące wypadki zatrąty samogłosek:

α) Zaniknięcie samogłosek głuchych *ь* i *з*.

Polski język, który — jak nam wiadomo [§. 86.] — §. 266. podobnie, jak wszystkie inne słowiańskie, miał w pierwot-

nym swoim stanie głuche samogłoski *ɔ* i *z*, w bardzo wczesnej dobie swego rozwoju zaczął je zatracać, albo zastępując je pełnemi samogłoskami, albo gubiąc zupełnie bez zastępstwa. Nas tu obchodzi zupełna zatrata (bez zastępstwa) i to jako proces fonetyczny absorpcyi samogłosek. Proces ten dokonał się w przedhistorycznych czasach naszego języka tak, że w XIV. i XV. ww., kiedy pojawiają się najdawniejsze pomniki, już dobiegał swego kresu i zaledwie pozostały jakieś ślady i szczątki istnienia głuchych samogłosek. Przypominam, co o zatracie głuchych samogłosek mówiłem w części poprzedniej (w rozdziale o samogłoskach *ɔ* i *z* [§§. 88—91.]), tutaj więc wystarczy kilka uwag.

Zatrata *ɔ* i *z* odbywała się zarówno w środku wyrazów, jakoteż na końcu, połączona zawsze z utratą sylaby.

§. 267. 1. W środku wyrazów (t. zw. synkopa, συνκωπή) samogłoski *ɔ* i *z* zanikały w języku polskim zawsze, jeżeli akcent silniejszy padał nie na nie, lecz na sąsiednią sylabę.

a) Zanik *ɔ*: α) przy akcencie na zgłosce następnej: **mɔrę* (stsl. *mǫrę*), akcent na *ę* — stąd *mre* [§§. 70. i 88.]; dop. l. poj. **lwɔa* (stsl. *lǫva*) — akcent na *a*, więc *lwa* [§§. 54. i 88.]; taksamo *brɔc* z **bɔrɔc*, stsl. *birati*; *mgłɔ* z **mɔgłɔ* stsl. *mǫgla* [§§. 119., b. i 143.]; β) przy akcencie na zgłosce poprzedniej: *miɔrny* z **mierɔny* stsl. *měrnъ*; *orłɔ* z **orɔłɔ* stsl. *orǫla*; *zbawcɔ* ze **zbawɔcɔ*, prw. stsl. *tvorɔcɔ*; *krzywɔdɔ* z **krzywɔdɔ* stsl. *krivъda*.

b) Zanik *z*: α) przy akcencie na zgłosce następnej: **dɔmę* (stsl. *dǫmę*) dziś *dmę* [§. 39.]; dop. *snu* ze **sznu*, stsl. *szna* [§. 58.]; *rwɔc* z **rɔwɔc*, stsl. *rǫvati* [§. 142.]; *rdzɔ* z **rɔdzɔ*, stsl. *rězda* [§. 34.]; β) przy akcencie na zgłosce poprzedniej: *kółkɔ* z **kołɔkɔ*, stsl. *kołɔkɔ*; *babkɔ* z **babɔkɔ*, stsl. *babzka* i t. d.

§. 268. Przeciwnie, jeżeli akcent pada na *ɔ* lub *z*, wtedy nie było zatrady, tylko zastępstwo przez *e*. Ciekawy przykład stanowi *lekko*, właściwie **lɔgɔkɔ* (stsl. *lǫgsko*), akcent na *ɔ*, więc zastępstwo *e*; na *z* nie było akcentu, więc wypadło stąd **legkɔ*, *lekko*.

§. 269. 2. Na końcu wyrazów (t. zw. apokopa, ἀποκοπή). Tutaj zaszła wszędzie bez wyjątku tak, że język polski

zagubił wszystkie końcowe *ι* i *ζ*. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zatrata końcowego *ι* i *ζ* wyprzedziła zatrata środkowego *ι* i *ζ*. Przykłady są znane z części I. (§§. 88. i 91.), dodam tylko kilka: *nić* z **nić*, stsl. *niť* [§. 147.]; *gość* z **gość*, stsl. *gostъ* [§. 119., *b.*]; *koń* z **koń*, stsl. *kon'ъ* [§. 253.]; stpol. *jeść* z **jeść*, stsl. *jesmь* [§. 127.]; *syn* z **syn*, stsl. *synъ* [§. 103.]; *wiek* z **wiek*, stsl. *věkъ* [§. 232.]; *znan* ze **znanъ*, stsl. *znanzъ* (§§. 82. i 139., *a.*); sufiks *-ów* w dop. l. mn., pierwotnie **-owъ* stsl. *-ovъ* [§. 252.], n. p. **grzechowъ*, z tego *grzechów*; sufiks imiesł. cz. przeszł. str. czyn. II. na *-ł*, pierw. **-lъ*, stsl. *-lъ*, n. p. *rzekł* z **rzekłъ*, stsl. *reklъ* [§. 232.] i t. d.

Dodać należy, że proces ten zatraty w środku lub §. 270. na końcu wyrazów odnosi się do każdego *ι* i *ζ*, bez względu na pochodzenie tych samogłosek, — a więc bez różnicy, czy *ι* pochodzi z *ε* czy z *ι* [§. 87.], a *ζ* z *ο* czy z *η* [§. 90.].

β) Zaniknięcie samogłoski *i*.

Samogłoska *i* zanika także często w polskim języku, jeżeli silniejszy akcent pada na sąsiednią sylabę. Podobne zjawisko znajdujemy też w niektórych innych językach indoeuropejskich.

1. Zaniknięcie *i* na początku wyrazów (t. zw. *aphaeresis*, ἀφαίρεσις) jest bardzo rzadkie. Należą tu: stpol. *imieć* (stsl. *iměti*), z czego później *mieć* (zatrata *i* rozpoczęła się w formach, w których akcent padał na sylabę następną, n. p. w bezok. *imieć* z **imięci*, a potem rozszerzyła się na wszystkie inne); — taksamo stpol. *imienie* »majątek« (stsl. *iměnije*), z czego *mienie*. Formy dawne *imieć*, *imienie*, były jeszcze w XIV. w. stale używane (w Ps. flor.), a nawet w XV. w. jeszcze niejednokrotnie się pojawiają, w XVI. w. niema już ich śladu. Tutaj należy także stpol. rzeczownik *igra* i czasownik *igrać* (stsl. nie ma tych form), później *gra* i *grać* (naprzód w formach, w których akcent padał na następną sylabę, n. p. narz. l. mn. *igrámi*, *igráją*, a potem wszędzie). Jeszcze w XVI. w. forma dawna *igra* ukazuje się nieraz u pisarzy, n. p. »*igry* dziecinne« (Modrzewski),

»na arfie taką *igrę* miał prorok Dawid« (Psalt. Wróbla), »*igry* na koniach« (Górnicki) i indziej, — ale już obok tego *gra*. Ze zmianą formy razem idzie zmiana w znaczeniu: *igra* »zabawa wogóle«, — *gra* »specyalna jakaś zabawa« (n. p. na instrumentach, w karty i t. d.); ciekawy przykład tego mamy w Górnickiego »Dworzaninie«: »Jegomość X. Biskup oberze ku *igrze* taką *grę*, która się jemu najlepsza będzie widziała«. *Igrać* obok późniejszego *grać* do tychczas się utrzymuje z podobną różnicą w znaczeniu: *igrać* »zabawiać się«, *grać* »zajmować się specyalną zabawą«; prw. *igraszka*, *igrzysko*. Tu też należy przyimek z **iz(ę)*, stsl. *izz*.

§. 272. 2. Zaniknięcie *i* w środku wyrazu (synkopa), także w polskim języku dość rzadkie. Tu należy: stpol. *wieliki* (stsl. *velikę*), z czego później *wielki*; *wszeliki*, z czego później *wszelki*; *alibo* (złoż. z *ali-bo*), z czego *albo*; stpol. *odpoczynąć* t. j. **odpoczinać* (§§. 74. i 105.) (stsl. *otz-pocinąti*), z czego *odpocz(n)ąć*. W XVI. w. formy dawniejsze wyginęły i chyba wyjątkowo pojawiają się jako archaizmy, n. p. *odpoczynęło* (Rej), *odpoczynęli* (Leopolita). Ta synkopa samogłoski *i* jest bardzo częsta w łacinie, n. p. *valde* z **valide* (*validus*); *doctus* z **docitos*; *dexter* z **dexiter*; *surgo* z **sur-rigo*; *pono* z **posino*; *gaudeo* z **gavideo*.

§. 273. 3. Zaniknięcie *i* na końcu wyrazu (apokopa), w polskim języku stosunkowo najczęstsze. Należy tu przede wszystkim wyraz *mać* z dawn. *maci*, stsl. *mati* (§§. 50, 81., 98., 142. i 152.), następnie zakończenia osobowe czasowników w 2. os. l. poj.: -ś, zachowane w stpol. *jeś* z **jesi*, stsl. *jesi* (§§. 50. i 141.), i -sz z **szi*, stsl. -*ši*, prw. *zna-sz* ze **znaszi* [§. 122.] i t. d., wreszcie dwie obszerne grupy form, mianowicie bezokoliczniki i formy 2. os. l. poj. trybu rozkazującego. Bezokoliczniki, zakończone dawniej na -*ci* (stsl. -*ti*), straciły bardzo wczesnie końcowe *i*. Już w XIV. i XV. w. przeważnie zaginęły tak, że mało przykładów z *i* w pomnikach (w Ps. flor. niema, w Bibl. szar. stosunkowo niewiele, w innych zwykle w rymie na końcu wiersza), w XVI. w. zaledwie niekiedy: u Chwalczewskiego »*iści* do Prus«, u Klonowicza w rymie: *kraści*, *podzieci*,

wstaci. Forma 2. os. l. poj. tr. rozk., zakończona dawniej na *-i*, straciła to *i*, jeżeli przed niem była spółgłoska [a pierwiastek czas. miał pełną samogłoskę]: *nieś, pleć, rób, chodź* z *niesi, pleci, robi, chodzi* i t. d. Proces ten zatrąty odbywał się już w epoce najdawniejszych pomników w XIV. i XV. w., w których obok form pełnych na *-i* są także skrócone. W XVI. i XVII. w. formy pełne są już tylko wyjątkowo w użyciu, a później zatrącają się zupełnie. Przeciwnie jednozgłoskowe (po wypadnięciu głuchej samogłoski pierwiastku) formy tr. rozk. na *-i* nie zatrąciły *-i*, n. p. stpol. *t(ɔ)ni, d(ɛ)mi, cz(ɔ)ci* od *t(ɔ)nę* [§. 145.], *d(ɛ)mę* [§. 39.], *cz(ɔ)tę* [§. 31.], lecz pod wpływem analogii form *daj, znaj* i t. d. dobierały *-j*; to samo odnosi się do tych wypadków, gdzie wskutek odpadnięcia powstałby zbieg spółgłosek, trudnych do wymówienia, w czasownikach na *-nąć*, n. p. *gaśni*, dziś *gaśnij, ciągni* — *ciągnij* i t. d.

γ) Zaniknięcie samogłoski *o*.

Samogłoska *o* zanika w polskim języku tylko na §. 274. końcu wyrazów wskutek tego, że akcent padał na zgłoskę poprzedzającą; wypadki nieliczne. Należą tu formy: stpol. *jako, tako, siako, wszako* (stsl. *jako, tako, siko, vsako*), z czego *jak, tak, siak, wszak* (zresztą zachowały się obok tych formy dawniejsze »*jako tako*«, *wszako-ż*); stpol. *nikto*, z czego *nikt*; stpol. *nicz(ɔ)so, nico* (zbitka *czs* przechodzi w *c* [§. 349.], z czego *nic*).

Z innych samogłosek czasem zanika *e*, n. p. w środku §. 275. wyrazu: stpol. *wczora* z *wieczora* [§. 128.].

b. Przemiany samogłoskowe niezawisłe.

Przemiany samogłoskowe podzieliliśmy wyżej [§§. §. 276. 157—158.] na zawisłe i niezawisłe. O pierwszej kategorii mówiliśmy dotąd [§§. 159—275.]. Teraz zajmujemy się drugą, t. j. niezawisłymi (samoistnemi), które się odbywają nieza-

wisłe od otoczenia i sąsiedztwa innych brzmień lub od wpływu stosunku sylab w wyrazie, a mają swoje źródło w ogólnych właściwościach języka. Ta druga kategoria jest nieliczną, niejasną i niechwytną w przyczynach swoich; nie można nawet mówić tutaj o ścisłych prawach fonetycznych, tylko jakby o pewnych skłonnościach językowych, które się uwydatniają w historycznym rozwoju językowym. Jakkolwiekbyś wypadła wspomnieć o nich.

1. Przemiana brzmień pochylonych w otwarte.

§. 277. Już mówiąc o procesie pochyleń samogłosek *a, e, o, ę* w *á, é, ó, ą* (który jest przemianą samogłoskową, zawisłą od otoczenia) [§§. 251. i nn.], zaznaczyłem, że samogłoski pochylone w ciągu historycznego rozwoju języka w późniejszych i dzisiejszych czasach zaczęły się stopniowo zatracać i przechodzić w otwarte. [Szczegóły w §. 48.]. Widzimy i stwierdzić to możemy historią języka, że w późniejszym jego rozwoju ukazuje się dążność, skierowana ku przemianie brzmień pochylonych w otwarte i ta dążność z biegiem języka coraz się rozszerza. Jestto przemiana, niezawisła od otoczenia (wpływu brzmień sąsiednich lub stosunku sylab), a więc samoistna. Ma źródło swoje w pewnej ogólnej skłonności językowej, która się wyrobiła stopniowo w historycznym rozwoju języka i związana jest z wewnętrzną jego naturą (t. j. z fizyologicznymi skłonnościami ludzi mówiących). Proces ten nie zakończony jeszcze, — kiedy dobiegnie kresu, nie wiadomo; ale na podstawie dotychczasowych zjawisk przypuszczać można, że tak, jak *á, é*, tak samo *ó* i *ą* (jako samogłoski pochylone) kiedyś zatracą się zupełnie, t. j. język zatraci brzmienia pochylone.

2. Przemiana samogłosek głuchych *ɔ, ʒ* w *e*.

§. 278. Główną przyczyną przemiany *ɔ, ʒ* w *e* (o ile nie wypadły lub odpadły) nie leży w otoczeniu brzmień sąsiednich lub

wplywie czynników innych zewnętrznych, lecz w późniejszej dążności języka polskiego — jakoteż niektórych innych słowiańskich —, aby pozbywać się samogłosek głuchych. Zdaje się, że przyczyniała się do tego poniekąd także ta okoliczność, że alfabet łaciński, przyjęty przez język polski i czeski, nie miał znaków graficznych na oznaczenie samogłosek głuchych. Wiadomo nam, że sylaba z głuchą samogłoską, jeżeli akcent padał na sąsiednią sylabę, zupełnie zanikała (absorpcya) [§§. 266—267.]. Jeżeli jednak wyjątkowo akcent główny lub poboczny padał na sylabę z samogłoską głuchą, nie mogła następować absorpcya. Otóż w tych wypadkach pod wpływem ogólnej dążności języka do pozbywania się samogłosek głuchych zachodziła przemiana głuchej na pełną, mianowicie w języku polskim na *e*. Przykłady są nam po większej części znane z części I. glosowni: *lew* (stsl. *lvz*) z dawn. pol. **lvw(z)* (akcent na *o*) [§§. 54. i 255.]; *pies* (stsl. *pisz*) z dawn. **pis(z)* [§. 54.]; *piekło* (stsl. *pkłz*) z dawn. **pkł* [§. 55.]; *dech* (stsl. *dzechz*) z dawn. **dzech(z)* [§§. 34. i 58.]; *sen* (stsl. *sznz*) z dawn. **sznz* [§§. 58. i 255.]; podobnie w grupie *twrt*, *tblt* [§. 56.]: *pierwy* z og.-słow. **prvz* (stsl. *prvz*); *pełny* z og.-słow. **płnz* (stsl. *płnz*) [§. 101.]. Tu należy dalej *e* w sufiksach: *-ec* (stsl. *-ecz*), *-el* (stsl. *-elz*), *-en* (stsl. *-enz*); *-eń* (stsl. *-enz*), *-ek* (stsl. *-ekz*), n. p. *chłopiec*, *kozieł*, *bęben* (stsl. *bąbENZ* [§. 183.]), *sążeń*, *piasek* (stsl. *pészczz*) — wszędzie tu z powodu zaniku końcowego *-o* lub *-z* [§. 269.] akcent poboczny padał na głuchą przedostatnią i przemienił ją na *e*. Ta przemiana *o* lub *z* na *e* odbywała się (tak, jak omówiona poprzednio zatrata) bez względu na pochodzenie głuchej samogłoski (*o* z *ě* lub *ž*, *z* z *ō* lub *u*). W epoce najdawniejszych pomników, t. j. w XIV. i XV. ww., jest już faktem dokonanym. Podobną dążność pozbycia się samogłosek głuchych w dalszym rozwoju językowym znajdujemy i w innych językach słowiańskich — z tą różnicą, że zastępowano je nie tylko samogłoską *e*, lecz także samogłoskami *o* i *a*.

B. PRZEMIANY FONETYCZNE SPÓŁGŁOSKOWE.

a. Przemiany spółgłoskowe zawiste.

§. 279. Przemiany fonetyczne spółgłoskowe mogą wynikać z bezpośredniego zetknięcia się spółgłosek z samogłoskami lub spółgłosek ze spółgłoskami, albo z innych dalszych czynników fonetycznych, tkwiących w wyrazie. Przejdźmy je kolejno tak, jak przeszliśmy poprzednio przemiany samogłoskowe.

1. Przemiany spółgłoskowe wskutek zetknięcia się spółgłosek z samogłoskami.

§. 280. Tu należy t. zw. miękczenie spółgłosek, t. j. przemiana spółgłosek twardych w miękkie, t. zn. w odpowiednie podniebienne lub pokrewne podniebienne, pod wpływem następujących samogłosek miękkich. Ogólna zasada miękczenia spółgłosek jest w języku polskim następująca: Twarde spółgłoski przemieniają się wskutek zetknięcia się z następującymi po nich miękkimi samogłoskami pod wpływem ich działania w miękkie, t. j. w odpowiednie brzmienia podniebienne lub w pokrewne zastępcze brzmienia podniebienne lub o charakterze podniebiennych. Do samogłosek miękkich (raczej miękczących), które w ten sposób działają, należą w języku polskim — jak nam wiadomo — miękkie *e* (t. j. takie, które odpowiada stsl. *e* albo zastępuje *ē* lub *ь* — bez względu na tegoż pochodzenie z *e* lub *i* [§§. 49—56. i 59—60.]), nadto *ę* (z *em*, *en* lub *ьm*, *ьn* [§§. 63—65.]), *i* [§§. 94. nn.] i *o* (o ile nie zastąpione przez *e*, ale wypadło, wywoławszy zmiękczenie [§§. 88. i 266. nn.]). Jestto proces asymilacyjny pomiędzy twardymi spółgłoskami a miękkimi samogłoskami. Samogłoski miękkie mają wskutek swojej właściwości fizyologicznej w wymawianiu charakter podniebiennych, więcej lub mniej wydatnych (podniesienie grzbietu języka ku podniebieniu); otóż one

wywierają wpływ asymilacyjny na poprzedzające je twarde spółgłoski (asymilacya, wstecz działająca): twarde spółgłoski stosują się do nich i nabierają także charakteru podniebiennego, artykulacya ich posuwa się ku podniebieniu i przechodzą w odpowiednie miękkie (*n* w *ń*) albo w ich braku wyręczają się pokrewnymi spółgłoskami językowemi lub zębowemi (*r* w *rz*). (Jestto, jak każda asymilacya, wstecz działająca, antycypacya wpływu brzmienia, jeszcze nie wymówionego, na wymawiające się właśnie).

Miękczenie spółgłosek przez samogłoski ma w fonetyce języka polskiego bardzo ważne znaczenie, po części ważniejsze, niż w wielu innych językach słowiańskich, gdyż ma szersze zastosowanie w polszczyźnie. O ogólnym stosunku twardych spółgłosek do odpowiednich miękkich lub ich zastępców była już poprzednio mowa w rozdziale o pochodzeniu i właściwościach spółgłosek [§§. 117—155.]. Tutaj zajmujemy się głównie procesem fonetycznym, a więc przekształceniem się twardych spółgłosek w miękkie lub w ich substytuty, warunkami, wśród których się odbyło, a zarazem uwzględnimy historyczny rozwój języka w tej mierze. §. 281.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że nie wszystkie te przekształcenia spółgłosek, które nazywamy miękczeniem, pochodzą z jednej epoki językowej. Niektóre z nich są znacznie dawniejszego pochodzenia i odnoszą się do epoki prasłowiańskiej, inne zaś odbywały się już na gruncie polskiego języka. Jeżeli zamieszczam tutaj także te zmiękczenia z epoki prasłowiańskiej, to dlatego, że brzmienia te, przyjęte przez język polski jako gotowe z epoki prasłowiańskiej, później jeszcze ulegały dalszym zmianom na gruncie języka polskiego, a nieraz się zatracaly, — tak, że dla zrozumienia rzeczy należy o nich wspomnieć razem z innemi. §. 282.

aa. Miękczenie spółgłosek gardłowych *k*, *g*, *ch*.

Właśnie ten proces fonetyczny, od którego zaczynamy, odbył się już w epoce prasłowiańskiej na gruncie §. 283.

ogólno-słowiańskiego języka, a zmiękczone spółgłoski gardłowe przeszły już jako gotowe do poszczególnych języków słowiańskich (dlatego pojawiają się we wszystkich językach słowiańskich, z niektórymi modyfikacjami). Otóż w epoce prasłowiańskiej spółgłoski *k*, *g*, *ch* pod wpływem następujących po nich miękkich samogłosek og.-słow. *e*, *ę* (miękkiego [§§. 63—65.]), *i*, *ē*, *ь*, przeszły — ponieważ język ogólno-słowiański nie miał odpowiednich miękkich gardłowych *k̃*, *g̃*, *ch̃*, — w pokrewne spółgłoski podniebienne *č*, (*d*)*ž* (*d* odpada), *š* lub w pokrewne zębowe *c*, *dz* (*d* może odpadać), *s*.

§. 284. Jak się ta przemiana w poszczególnych swoich stadiach odbyła, czyli jakie były pośrednie ogniwa w tem przekształceniu brzmień gardłowych w brzmienia podniebienne lub zębowe, można tylko przypuszczać na podstawie fizjologii językowej. Przechód był według wszelkiego prawdopodobieństwa taki: $k > t's' > č$, lub $k > t's' > c$, t. j. pod wpływem samogłoski podniebiennej spółgłoska gardłowa *k* przesuwała się w zębową *t*, a prócz tego wyrażała się w ciągu przemiany artykulacji sycząca *š* lub *s*, a wszystkie te brzmienia i wynikające ostatecznie spółgłoski miały wybitnie charakter podniebienny (*č'*, *c'*); podobnie $g > d's' > dž > ž$, lub $g > d's' > dz (> z)$; z *ch* zdaje się odrazu wyrabiała się sycząca *š* lub *s*.

Ale ważniejszą jest rzeczą stwierdzić, kiedy następował przechód w podniebienne (*č*, *ž*, *š*), a kiedy w zębowe (*c*, (*d*)*z*, *s*). Otóż to już zależało od jakości następującej samogłoski miękkiej. I tak:

α) Samogłoski og.-słow. *e*, *ę* i *ь* wywoływały przechód *k*, *g*, *ch* (gardłowych) w *č*, *ž*, *š* (podniebienne). Przykłady:

§. 285. *e*: og.-słow. *česati z idr. $\sqrt{kes-}$ (prw. *kos-a*), pol. *czesać* i w innych słowiańskich wszędzie *č* [§. 235.]; og.-słow. 3. os. l. poj. cz. ter. *pečetъ z idr. *peketi* — idr. $\sqrt{pek-}$, pol. *piecze*, stsl. *pečetъ*, i w innych słow. *č* [§. 153.]; og.-słow. *žena z przedslow. *genā, pol. *żona* z *žena [§. 51.], stsl. *žena* i t. d. [§. 67.]; og.-słow. woł. l. poj. *bože z *boge [§. 50.], pol. *boże*, stsl. *bože* i w innych słow.; og.-słow. *sestъ z *chestъ (*ch* z przedslow. *s* [§. 122.], prw. łac. *sex*, gr. [σ]εξ, idr. *seks-, pol.

sześć, stsl. *sesto* i t. d.; og.-słow. wol. l. poj. **duse* (od *ducho*) z **duche*, stpol. *duże*, stsl. *duše* [§. 50.] i t. d.

e: og.-słow. **četi* z idr. $\sqrt{\text{ken-}}$ (prw. *do-kon-ać* [*kon-iec* §. 55.], pol. *za-cząć* z pierwotnego **częci* (pochylenie po *za-tracie -i* [§§. 257. i 273.]), stsl. *četi*; og.-słow. **žeti* z idr. $\sqrt{\text{gen-}}$, pol. *żąć* z **žęci* (pochyl.); og.-słow. 3. os. l. mn. aor. **byse* z **bychet*, z idr. **bhu-s-nt*, stsl. *byse* [§§. 103., 122. i 65.].

o: og.-słow. **račnъ* z **rak-ъnъ* (rzecz. **řaka*), pol. *ręcz(ł)ny* (*řeka*), stsl. *račnъ* [§. 66.] i t. d.; og.-słow. **lžъ* z **lžg-b* »mendacium« (prw. stgn. *lugi*, dziś *Luge*), stpol. *łez(ł)*, stsl. *lžъ* i t. d.; og.-słow. **kašlъ* z tem. **kach-*, idr. $\sqrt{\text{kas-}}$, pol. *kaszel(ł)* (e zastępcze [§. 53.]), stsl. *kašlъ*.

β) Samogłoski og.-słow. *i* i *ē* pociągają za sobą prze- §. 286.
kształcenie podwójne gardłowych *k, g, ch*, albo: αα) w podniebienne *č, ž, š* albo ββ) w zębowe *c, (d)z, s*, stosownie do tego, jakie jest pochodzenie tych samogłosek. I tak *i*, które powstało z przedśłow. *i* [§. 94.] lub *ei* [§. 95.], oraz *ē*, które pochodzi z przedśłow. *ē* [§. 59.], wywołują przechód *k, g, ch* w *č, ž, š*, — przeciwnie *i* i *ē*, które powstały z przedśłow. *oi* [wzgl. *āi*, §§. 60. i 96.], wpływają na przemianę *k, g, ch* w *c, (d)z, s*.

αα) Przemiana *k, g, ch* w *č, ž, š* przed *i* i *ē*. §. 287.

Przed *i* z *τ*: og.-słow. **čistъ* z przedśłow. **kisto-*, pol. *czyst(y)* (zam. **czisty* [§. 105.]), stsl. *čistъ* (lit. *skýstas* [§. 121., a.]); og.-słow. **živъ* z przedśłow. **gwo-* (lit. *gyvas*), pol. *żyw(y)* (zam. **živ*), stsl. *živъ*, czes. *živý* [§§. 94. i 105.] i t. d. Przykłady na *i* z *ei* wątpliwe.

Przed *ē* z *ε*: og.-słow. **buceti* z przedśłow. **bouk-ε-ti* [§. 106.], idr. $\sqrt{\text{beuk-}}$ [§. 149.], z **buceti* późn. **bucati*, pol. *buczeć*, stsl. *bucati*; og.-słow. **žegati* [częstotl., stąd *ē* z *e* §. 264.] z przedśłow. **gēg-*, potem **žagati*, pol. *żegać*, stsl. *žagati* [§. 26.]; og.-słow. **slyšati*, **slyseti* z prasłow. **slych-ε-ti*, przedśłow. **klus-ε-ti* [idr. $\sqrt{\text{kley-}}$ §§. 34., 75. i 122.], pol. *słyszeć*, stsl. *slyšati*.

ββ) Przemiana *k, g, ch* w *c, (d)z, s* przed *i* i *ē*. §. 288.

Przed *i* z *oi*: og.-słow. mian. l. mn. męsk. o-deklin., **ptaci*, **bo(d)zi*, **dusi* (od *ptakъ, bogъ, duchъ*) z przedśłow.

zakończ. *-oi* (gr. $\pi\pi\text{-o-t}$), stpol. *ptacy* (*-y* zam. *-i* [§. 105.]), *wrodzy*, **mnisi*, późn. *mniszy* [§. 290.], stsl. *ptaci*, *bozi*, *dusi*.

Przed *ē* z *oi* [i *āi*]: og.-słow. **cena* z przedśłow. **koīnā* (idr. $\sqrt{kei}$ - [§. 60., I. i 242.]), pol. *cena*, stsl. *cēna*; og.-słow. miejsc. l. poj. męsk. *o*-deklin. **rocē*, **bodzē*, **dusē* z przedśłow. zakończ. *-oi* (prw. gr. miejsc. $oi\chi\text{-o-t}$), stpol. *roce*, *bodze* (**duse*, późn. *dusze* [§. 290.]), stsl. *rocē*, *bozē*, *dusē*; miejsc. l. mn. tejże deklin. og.-słow. **rocēch*, **bodzech*, **dusēch* z przedśłow. zakończ. **-oi-sū* [§. 60., I.], stpol. *rocech*, *bodzech* (pierw. **dusech*, późn. *duszech* [§. 290.]), stsl. *rocēchz*, *bozēchz*, *dusēchz*.

§. 289. Przekształcenia te gardłowych *k*, *g*, *ch* w podniebienne lub zębowe, które odbyły się na gruncie ogólnosłowiańskim, przejął język polski podobnie, jak wszystkie inne słowiańskie, już jako gotowe, ale na własnym gruncie, w ciągu historycznego swego rozwoju, niejednokrotnie je zmodyfikował w tym lub owym kierunku pod wpływem rozmaitych czynników. Zbierzmy pokrótce te zmiany!

§. 290. a) Przekształcenie podwójne spółgłoski *ch* w podniebienne *sz* lub zębowe *s*, które język polski zrazu przejął z og.-słow., uległo w bardzo wczesnym okresie językowym tej przemianie, że przekształcenie w *s* się zatraciło, a natomiast wszędzie zajęło jego miejsce *sz*, zatem [prw. §. 288.]: w mian. l. mn. *mniszy* (*y* zam. *i* [§. 105.]) od *mnich* zam. **mnisi* (*s*, nie *ś*, forma *mnisi* z *ś* jest znacznie późniejsza); w miejsc. l. poj. *dusze* (od *duch*) zam. **dusē*; w miejsc. l. mn. *duszech* (od *duch*) zam. **dusēch*. Przemiana ta odbyła się prawdopodobnie w epoce przedhistorycznej. W najdawniejszych pomnikach naszych nie znajdujemy już, o ile z piśmowni niedokładnej sądzić można, w wymienionych poprzednio wypadkach *s*, tylko *sz*. Prof. Brückner przypuszcza wprawdzie, że w Kazaniach świętokrzyskich z XIV. w. (urywkach) są ślady takiej formy, n. p. *grzeszech* czyta *grzes(i)ech*, nie *grzeszech*, ale w tym samym pomniku w wielu wypadkach *sz* pisane jest przez *s*, przeto przykłady te są wątpliwe. — Tak więc język polski zatracił owo og.-słow. podwójne przekształcenie i zachował tylko *sz*, które rozszerzył tam, gdzie było pierwotnie *s*. Bardzo być może, że wpłynęła na to ta okoliczność, iż język polski wyrobił

na swoim gruncie spółgłoski, zupełnie miękkie: *ś, ź, ć, dź*, więc dwójka og.-słow. *si* i *sē* musiałaby brzmieć w polskim *śi* i *śie*, nie *si* i *sie*, a wskutek tego zmiękczenie *ch* [w og.-słow. *s*, pol. *ś*] nie różniłoby się od zmiękczenia *s* (w pol. *ś*). Przypuszczać się godzi, że skłonność do różniczkowania (wyróżniania brzmień innego pochodzenia) była powodem, że *s*, wynikające z *ch*, zastąpiono w polskim przez *sz*.

b) Tu i ówdzie także pod wpływem zewnętrznych §. 291. czynników zatraciło się w polskim języku zębowe *c*, przejęte z og.-słow. *c* (z *k*) Mianowicie mamy dziś w 2. os. l. poj. tr. rozk. formy *piecz*, *rzecz* i t. d. z og.-słow. **pbc-i*, **rbc-i* (*-i* z przedśłow. zakończ. **-ois*, prw. gr. φέρ-ο-ις [§. 96., 4.]); powinno być i pierwotnie było w polskim języku **piec(i)*, **rzec(i)* [*e* z *ɔ* §. 54., o zaniku *-i* §. 273.], jakoż stśłow. prawidłowo *pbc-i*, *rbc-i*. W polskim języku — zdaje się — w przedhistorycznych czasach *c* zastąpiono przez *cz* (zębową przez językową), prawdopodobnie po części pod wpływem dążności do różniczkowania (*ci* i *ci* [prw. §. 290.]), po części pod wpływem analogii do form *pieczesz*, *piecze*, *pieczemy* i t. d.

c) W dość wczesnym rozwoju język polski wyrobił §. 292. sobie na swoim gruncie także osobne miękkie gardłowe, mianowicie *k̄, ḡ, ch̄*. Język ogólnosłowiański nie znał zupełnie miękkich *k̄, ḡ, ch̄* — stąd og.-słow. przekształcenie gardłowych przed miękkimi samogłoskami w językowe lub zębowe. W polskim języku miękkie *k̄, ḡ, ch̄* pojawia się przed samogłoskami *e* i *i* — i to (rzecz dziwna!) w tych wypadkach, w których *e* zastępuje og.-słow. *ɛ*, a *i* og.-słow. *y* [a więc samogłoski twarde]. Przyczyna tego zjawiska niejasna. Widocznie dwójki *ke, ge* (z *e* twardem) i *ky, gy* — a poniekąd *che, chy* — nie łączyły się w polskim języku dobrze z sobą, w wymowie zachodziły trudności fizjologiczne. Oto parę przykładów: *kiedy* stpol. *kiedy*, stśl. *kȳgda* [§. 123.]; *kierz*, stśl. *kȳr̃* >radix<; narz. l. poj. *bogiem* z **bog̃m̃* [§. 123.], (stśl. *bogom̃*) prw. *chłop-e-m*; *ginać* (stśl. *gȳbnat̃i*); *chichotać*, właściw. *chychotać* [§. 123.]; *nadśłuchiwać* [§. 123.], właściw. *-ywać* i t. d. W obcych wyrazach bardzo często: *kielich*, *kiermasz*, *giest*, *gieniusz*, *algiebra*, *chimera*, chociaż nie-

raz nie piszemy miękkiej gardłowej (n. p. *gest*, *geniusz*, *algebra*), wymawia się ona miękko. Tylko *ch* o tyle się różni, że może łączyć się nieraz z *y*, bo jest sycząco-gardłową, n. p. *chyba*, *chytry*, *nachylać*, *cichy* i t. d.

§. 293. d) *H*, przejęte z małoruskiego, nie ma w polskim języku przekształcenia w *sz*, ale w *ż*. Pochodzi to stąd, że *h* małoruskie jest zastępcą og.-słow. i pol. *g*, n. p. miejsc. *Sapieże*, *Sapieżyna*, *Sapieżanka* (od *Sapieha*), miejsc. *braże* (od *braha*), *drużyna* (od *druh*) i t. d.

§. 294. e) Dwójki *sk*, *zg* miały zrazu prawidłowe przekształcenia, przejęte z ogóln.-słow. języka: *szcz* lub *sc* (z *sk*), *zż* (właśc. *zdż*) lub *zdz* (z *zg*). Ale następnie w polskim języku tak, jak i w innych słowiańskich, zaszły dalsze przemiany fonetyczne, które przeistoczyły brzmienia dwójek *szcz* i *zż*. Mianowicie *szcz* pod wpływem procesu asymilacyjnego (o którym później [§. 337.] przeszło w *szcz*, a *zż* nasamprzód także pod wpływem asymilacji w *zż*, a następnie dysymilacji w *żdż*, n. p. **łuszczyc*, z tego *łuszczyc* (og.-słow. **łusci-ti* z **łusk-iti*); **polsczyzna*, z tego *polsczyzna* (ze **-skizna*); **miażzyć* z **mieżzyć* [*y* z *i* §. 105., a zam. *e* przez analogię], **miażzyć*, wreszcie *miażdżyć*, og.-słow. **měžžiti* z **meczg-i-ti*, prw. pol. *miazga*; pol. **możżek*, dziś *móżdżek* [ó z o §. 261.], og.-słow. **možžek* z **mozg-ek* [prw. §. 138.]. Przeciwnie *sc* i *zdz* pozostają niezmiennymi w jęz. polskim, n. p. miejsc. *Polsce* (od *Polska*), -*sce* ze **-skē*, miejsc. *miazdze* (od *miazga*), -*zdze* ze **-zge* [§§. 60., II. i 288.]. W języku starosłowiańskim zarówno *sc* i *zż* (*zdż*), jakoteż *sc* i *zdz*, które pochodzą ze *sk*, *zg*, ulegają dalszej przemianie — i to w innym nieco kierunku. Oto *sc* przechodzi za pośrednictwem *sts* w *stś* (asymil.), *st* (wyrzutnia drugiego *s*), *zdż* zaś (tu *d* nie wypada) za pośrednictwem *ždż* (asym.) w *žd* (wyrzutnia drugiego *ž*): stsl. *blŕstati* (prw. *blŕszyć*) z og.-słow. **blŕsc-ē-ti* z **blŕsk-ē-ti*; stsl. *moždanz* (od *mozgę*) z og.-słow. **možženŕ* z **mozg-enŕ*. Natomiast *sc* przechodzi w stsl. za pośrednictwem *sts* w *st* (wypadnięcie drugiego *s*), *zdz* (tu *d* nie wypada) w *zd* (wypadnięcie drugiego *ž*), n. p. miejsc. l. poj. stsl. *dŕstē* (od *dŕska*, pol. *deska*) z og.-słow. **dŕscē* z **dŕskē*; miejsc. l. poj. stsl. *dręždē* (od *dręzga* + *las**) z og.-słow. **dręždžē* z **dręzge*.

f) Nareszcie nadmienić wypada, że wszystkie te spółgłoski *cz, c, ż, dz, sz, s* (zatracone), przejęte jako przekształcenie gardłowych z ogólnosłowiańskiego języka, były pierwotnie w polskim języku bardzo podniebienne, miętko wymawiane (muliowane): *cz', ż', sz', c', dz', s'*, czego ślady znajdujemy jeszcze w pisowni najdawniejszych pomników, gdzie po tych spółgłoskach zaznacza się miętkość przez dodanie *y* lub *i*. W późniejszej dobie języka (ale zawsze jeszcze bardzo wcześniej) straciły tę miętkość i przeszły w twarde *cz, c, ż, dz, sz* (*s* zaginęło [§. 290.]). Może ta przemiana była powodem, że następujące po nich *i*, stosując się do twardej wymowy, wskutek przesunięcia się artykulacyi przeszło w t. zw. pozorne *y*, n. p. *czysty* zam. **czisty* [§. 287.]; *żyw* zam. **żiw* [§. 287.]; *ptacy* zam. **ptaci* [§. 288.]; *łuszczyc* zam. **łuszczic* [§. 294.] i t. d.

bb. Miękczenie spółgłosek zębowych *t, d*.

Przekształcenie zębowych spółgłosek *t, d* pod wpływem następujących samogłosek miękkich dokonało się — jak i wszystkich grup, omówionych w dalszym ciągu [§§. 296—302.] — już na gruncie polskiego języka. Jestto więc proces, który nie odnosi się do epoki ogólnosłowiańskiej i nie jest wspólny wszystkim językom słowiańskim, jak nim był proces przekształcenia gardłowych, ale przemiana ściśle polska. Otóż w polskim języku spółgłoski zębowe *t, d* pod wpływem miękkich samogłosek, poprzednio wymienionych [t. j. *e, ę, i, ɨ, prw.* §. 280.], przechodzą — ponieważ język polski nie ma odpowiednich spółgłosek miękkich *t, d'* — w pokrewne spółgłoski zębowe podniebienne miękkie *ć, dź*. Język starsłowiański i przeważna część innych języków słowiańskich nie zna tego przekształcenia.

Przykłady są nam po części znane z części I. głosowni [§. 134.], poprzestaję na wymienieniu niektórych.

1. Zmiękczenie *t* w *ć*: α) przed *e*: (og.słow. *e*) §. 297. *ciekę*, og.słow. tem. **tek-*, stsl. *teką* [§. 26.]; (pol. *e* zastępcze, og.słow. *ɨ*) *cienki* z og.słow. **tɨnskz*, stsl. *tɨnskz* [§. 145.];

β) przed *e*: *ciasto* (a natęż. z *e* [§§. 59. i 220.]), stsl. *těsto*; w suf. miejsc. l. poj. *o-* [i *ā-*]deklin., prw. *mieście* (od *mia-sto*), stsl. *měste*; *chacie* (od *chata*), stsl. *chate* [o *-ē* §. 60.]; γ) przed *e*: *cięt(y)* z og.-słow. **tětъ* z **těntъ*, stst. *tětъ*; δ) przed *i*: *cichy* z og.-słow. **tichъ*, stsl. *tichъ*; w suf. stpol. bezokol. *-ci* (później *-č*) z og.-słow. **-ti*, prw. *da-č(i)*, *brać(i)*, *być(i)*, *mieć(i)*, stsl. *da-ti*, *brać-ti*, *byti*, *iměti* [§. 273.]; ε) przed *o* (og.-słow. *o*): *ć(b)ma* [§. 88.]; w suf. mian. l. poj. *eī-*deklin.: *gość(b)*, stsl. *gost-b* [§§. 119., b. i 269.].

2. Zmiękczenie *d* w *dź*: α) przed *e*: (og.-słow. *e*) *dziewięć*, stsl. *devětъ*; (og.-słow. *o*) *dzień(b)*, stsl. *děnъ* [§. 88.]; β) przed *e*: *dziewa*, *dziewka*, stsl. *děva*; w suf. miejsc. l. poj. *o-* i *ā-*deklin., prw. *chłodzie* (od *chłód*), *wodzie* (od *woda*), stsl. *chlade*, *vode* [o *-ē* §. 60.]; γ) przed *e*: *po-dzięka*, stsl. *děka* (z niem. *Dank*); δ) przed *i*: *dziwo*, stsl. *divo*; ε) przed *o* (og.-słow. *o*): w suf. mian. l. poj. *eī-*deklin., prw. *żołądź* [o z *e* §. 219., a z *e* §. 257.], stsl. *želъdъ*.

§. 298. Proces ten przekształcenia *t*, *d* w *ć*, *dź* odbył się — o ile można wnosić z dyplomatów łacińskich z drugiej poł. XII. i z XIII. w., w których się znajdują polskie wyrazy, — już na początku XIII. w. (Baudouin de Courtenay »O drevněpolskom jazykě«). W epoce najdawniejszych naszych pomników z XIV. w. już wszędzie zmiana ta *t* i *d* w *ć*, *dź* jest oddawna dokonana.

cc. Miękczenie spółgłosek zębowych *s*, *z*.

§. 299. Miękczenie *s*, *z* pod wpływem samogłosek miękkich odbyło się także na gruncie polskiego języka. Zasada: Twarde *s*, *z* pod wpływem miękkich samogłosek (*e*, *ę*, *i*, *o*) przechodzą w odpowiednie miękkie *ś*, *ź* (zębowe podniebienne miękkie). Język starosłowiański i przeważna część języków słowiańskich nie zna tego miękczenia (tylko niektóre wyrobiły u siebie *ś*, *ź*, jak n. p. małopolski, inne wymawiają *s*, *z* jako podniebienne, ale nie jako podniebienne miękkie).

Przykłady: *a)* na *ś* z *s*: *siedm* (dziś *siedem*), stsl. *sedmъ*

[§§. 141. i 353.]; *siedzieć*, stsl. *sěděti* [§§. 36., 59. i 223.]; *sięgnę*, stsl. *segną*; *wieś*, stsl. *vъsь*; *siła*, stsl. *sila*; *ś*) na *ś* z *z*: *ziemia*, stsl. *zemlja* [§§. 141. i 323.]; *zięć*, stsl. *zętъ*; *zima* stsl. *zima* [§§. 95. i 152.]. Tak samo w sufiksach lub końcówkach: 2. os. l. poj. tr. rozk. *nieś*, *wieź* (z **niesi*, **wiezi*), stsl. *nes-i*, *vez-i* [§. 273.]; miejsc. l. poj. *lesie* (od *las*), stsl. *lěsě* [o -e §. 60., I.].

dd. Miękczenie spółgłosek zębowych *r*, *ł*, *n*.

Miękczenie zębowych płynnych *r*, *ł* i zęb.-nosowego *n* §. 300. odbyło się także na gruncie polskiego języka. Zasada: Twarde *r*, *ł*, *n* pod wpływem miękkich samogłosek (*e*, *ę*, *i*, *o*) przechodzą w odpowiednie podniebienne miękkie (*l*, *ń*) lub w pokrewne podniebienne *rz* (ponieważ język polski nie ma odpowiedniego podniebiennego miękkiego *r*). Tego przekształcenia pod wpływem samogłosek nie zna język starosłowiański i znaczna część słowiańskich.

Przykłady: *rzemień*, stsl. *remenъ* [§. 178.]; *rzeka* stsl. *rěka* [§. 147.]; *przędę*, stsl. *prědą*; *Rzym* (*y* z *i* [§. 105.], stsl. *Rimъ*; *leżę*, stsl. *lěžą* (*l* twarde tu i w następnych przykła-
dach); *leniwy*, stsl. *lěnzъ*; *lew* stsl. *lvъ* [§§. 54. i 278.]; *łędziewie*, stsl. *lědvije*; *niebo*, stsl. *nebo* [§§. 50. i 147.]; *niemy*, stsl. *němъ*; *nić*, stsl. *nitъ* [§. 147.]. Tak samo w sufiksach i końcówkach: dop. l. poj. stpol. *macierz-e*, stsl. *matere* [§. 50.]; *cielę*, stsl. *telę* [§. 147.]; mian. l. mn. *kamieni-e*, stsl. *kamene* [§§. 145. i 152.].

Na podstawie dyplomatów łacińskich z XII.—XIII. w. §. 301. można stwierdzić, że przemiana *r*, *ł*, *n* w *rz*, *l*, *ń* przed samogłoskami miękkimi odbyła się już na początku w. XIII. W najdawniejszych pomnikach polskich już stale mamy *rz*, *l*, *ń* [prw. §. 298.].

ee. Miękczenie spółgłosek wargowych *p*, *b*, *w*, (*f*) i *m*.

Miękczenie *p*, *b*, *w*, (*f*) i *m* pod wpływem samogło- §. 302.
sek nastąpiło także na gruncie polskiego języka. Zasada:

Twarde spółgłoski wargowe *p, b, w, (f)* i wargowo-nosowe *m* przechodzą pod wpływem samogłosek miękkich (*e, ę, i, u*) w odpowiednie miękkie (podniebienne miękkie) *p̣, ḅ, ẉ, (f̣)* i *ṃ*. — I tego przekształcenia nie zna język starosłowiański i przeważna część języków słowiańskich.

Przykłady: *piekę*, stsl. *peką* [§. 285.]; *piana* (*a* natęż. z *e* [§. 230.]), stsl. *pěna*; *pies*, stsl. *pъsz* [§. 54.]; *pięć*, stsl. *pětъ* [§. 63.]; *pić*, stsl. *piti*; *bierze*, stsl. *beretъ* [§§. 50. i 392.]; *bies*, stsl. *běsz* [§. 244.]; *wieprz*, stsl. *veprъ* [§. 256.]; stpol. *więzać* (dziś *wiązać*), stsl. *vězati*; *mięta*, stsl. *měta*. Tak samo w sufiksach i końcówkach: woł. l. poj. *chłopi-e*, *filozofi-e* (prw. stsl. *rab-e* [§. 50.]; w suf. *-men-*, prw. *rami-ę*, stsl. *ram-ę* [§. 64.].

- §. 303. Miękczenie spółgłosek przez samogłoski — jak widzimy — ma bardzo ważne znaczenie dla języka polskiego, który co do tego procesu różni się znacznie od starosłowiańskiego i wielu innych języków słowiańskich. Wogóle w języku polskim o wiele ściślej została przeprowadzona ta zasada miękczenia, niż w innych słowiańskich, nawet w tych, które znają tę przemianę. A jednak i w polskim języku spotykamy czasem przed miękką samogłoską spółgłoskę twardą. Przyczyna tego jest dwojaka: albo 1) było miękczenie, ale z biegiem czasu spółgłoska zmiękczona zatraciła miękkość, albo 2) wyraz dany przejęty jest z innego języka i zachował brzmienie niezmiękczone. Pierwszy wypadek, t. j. zatrata miękkości może mieć znowu dwojaką przyczynę, bo może albo pochodzić z ogólnej skłonności języka do zatruty spółgłosek miękkich, albo następować pod wpływem działania brzmień sąsiednich. Jeżeli zatrata miękkości następuje wskutek ogólnej skłonności języka, to jestto rodzaj procesu samoistnego, niezależnego od otoczenia. Wypadki stwardnienia zmiękczonej spółgłoski (1.) są dość częste w języku polskim. Dowodem takiego stwardnienia pod wpływem ogólnej skłonności językowej (*a.*) są formy: *wesół(y)*, dawn. *wiesiół(y)* (prw. *Wiesiołowski*), stsl. *veselъ*; *serce* z *sier(d)ce* (z og.-słow. **sърдъce*, prw. pol. *o-sierdzie*, *miłosierdzie*, *sierdzić się*) — a przede wszystkim

liczne wyrazy i formy, zakończone niegdyś na wargowe miękkie (*p, b, w*) i nosowo-wargowe miękkie *m*, jak n. p. *gołąb* (dop. *gołębia*), *drop* (dop. *dropia*), *krew*, *paw*, *karni*, 2 os. l. poj. tr. rozk. *grzeb*, *syp* i t. d., dziś: *gołąb*, *drop*, *krew*, *paw*, *karm*, *grzeb*, *syp* i t. d. Stwardnienie zaś pod wpływem sąsiednich brzmień (*b*.) zachodzi przed niektórymi spółgłoskami tam, gdzie zmiękczenie, wywołane przez *ɔ*, zanikło, n. p. *orła* dop. l. poj. własc. **orɔla*, stsl. *orɔla*; *mierɔny* własc. **mierɔny*, stsl. *měrɔnz* [§ 267.] (wynika z tego, że *ɔ* wypadło w polskim jeszcze przed wytworzeniem się *rz* z *r'*). Zresztą o tem później wtedy, gdy będzie mowa o zetknięciu spółgłosek twardych z miękkimi i naodwrot [§. 332.]. Przykłady na brak zmiękczenia wskutek przejęcia danego wyrazu z języka obcego (2.) są rzadkie w języku polskim: *obywatel* z czeskiego *obyvatel*, bo suf. og.-słow. **-telɔ* w polskim zawsze występuje jako *-ciel* (*przyjaciel*, *zbawiciel*, *odkupiciel*, *krzewiciel*, *wielbiciel* i t. d.); *pytel* ze śrgn. *biutel* — zdaje się za pośrednictwem czeskiego *pytel* (prw. Gebauer »Historická mluvnice jazyka českého« I.); w nowszych czasach przejęte: *werdykt*, *prelekcyja*, *sensacyja*, *seminaryum* i t. d.

Uwaga dodatkowa. Osobnym jakoby rodzajem zmiękczenia spółgłosek twardych przez samogłoski miękkie, t. j. asymilacyi pierwszych do drugich, jest przekształcenie dwójek *kt, gt* przed *i*. Przekształcenie to sięga początkiem swoim epoki ogólnosłowiańskiej, a więc jest pochodzenia dawniejszego, ale dalszy ciąg jego i wyniki przypadają na czas wyodrębnienia się poszczególnych języków słowiańskich, a zatem i języka polskiego. Otóż przekształcenie to odbywało się w poszczególnych językach słowiańskich w różny sposób, stosownie do zasad fonetycznych tych języków. W polskim języku *kt, gt* przed *i* przeszły w *c*, w starosłowiańskim w *st*, w innych w *c* (w czeskim), w *č* (w serbsko-chorwackim) lub w *č* (w słowiańskim, rosyjskim i t. d.). N. p. bezokol. przedśłow. **pekti*, pol. *piec(i)* [i §. 273.], stsl. *pesti*, czes. *péci*, słow. *peči*, ros. *peč*; bezokol. przedśłow. **mogi*, pol. *móc(i)*, stsl. *mosti* i t. d.; przedśłow. **noktis* (prw. łac. *noct-is*, lit. *naktis*), pol. *noc*, stsl. *nośt* i t. d.

Przekształcenie to, o ile można sądzić na podstawie fizjologii językowej, odbyło się prawdopodobnie w sposób następujący: przedewszystkiem *gt* przeszło w *kt* przez asymilację słabego *g* z mocnem *t* [§. 305.], *kt* zaś przed *i* na gruncie ogólno-słowiańskim przeszło w *k̃t* (artykulacja podniebienna), potem *k̃* w *j*, a więc *jt*, wreszcie *tj* (meta-teza), a z tego na gruncie języków słowiańskich *c*, *št*, *č* i *č*.

2. Przemiany spółgłoskowe wskutek zetknięcia się spółgłosek ze spółgłoskami.

aa. Asymilacja spółgłosek słabych z mocnemi i naodwrot.

§. 305. Spółgłoski słabe (dźwięczne [§. 115.]) i mocne (bezdźwięczne [§. 115.]) wskutek natury swego brzmienia nie znoszą się wzajem w bezpośredniem zetknięciu. Stąd przy zetknięciu się słabych z mocnemi i naodwrot następuje asymilacja, i wstecz działająca, t. j. spółgłoska poprzedzająca zastosowuje się do następnej (spółgłoska następna asymiluje poprzedzającą). Proces ten spotykamy w wielu językach indoeuropejskich, także w słowiańskich i w polskim. Przykłady: (1. słaba + mocna > mocna + mocna) *tchu* (dop. od *dech*) zam. **dchu*, właśc. **d̃zchu* [§. 58.]; *tchnąc* zam. **d̃(z)chnąc*, prw. stsl. *d̃zchnąti* [§. 34.]; *żdźbło* zam. **šč̃(z)bło*, stsl. *st̃bło*; *pszczola* (dziś *pszczoła* [§. 226.]) zam. **bczoła*, **b̃zchoła* [o z e §. 219.], prw. stsl. *b̃zc̃ela*; *o-masta*, właśc. **o-maz-ta*, *masło* właśc. **maztlo*, prw. *maż*, *mazać*; *westchnąc* zam. **w̃(z)z-tchnąc*, stsl. *ṽzdz̃chnąti*; *wsparcie* zam. **w̃(z)z-parcie*; (2. mocna + słaba > słaba + słaba) *gwoź* zam. *kz woli*; *grzechy* (u pisarzy XVI. w.) zam. *k̃(z) rzeczy*, stąd przez dodanie sufiksu *-*bnz* przymiotnik *grzeczny*; *lekki* zam. **leg̃(z)ki*, stsl. *lg̃-zkz* [§. 268.]; *gdy* zam. **k̃(z)dy*, prw. *kiedy* [§§. 123. i 292.]; *izba* (z **izd̃ba* [§. 355.]) zam. **ist̃(z)ba*, prw. stsl. *ist̃z̃ba* (także asym. *izba*), stąd w zdrobnieniu *izdebka* zam. **ist̃ebka*.

§. 306. W wielu wypadkach zachodzi jednak powyższa asymilacja tylko w wymowie ustnej, pisownia jej nie uwzględnia, n. p. *prośba* (w wymowie brzmi *proźba*), *ścieżka* (wym.

ścieszka), *wtorek* (wym. *fłorek*), *wstążka* (wym. *fstążka*), *zagadka* (wym. *zagałka*), *odpuszt* (wym. *otpuszt*), *krówka* (wym. *krófką*) i t. d.

Wogóle można powiedzieć, że tam, gdzie się wyrażniej zachowało poczucie etymologicznego pochodzenia wyrazu, wstrzymaną została dążność asymilacyjna i objawia się jedynie połowicznie, w samym wymawianiu. Dlatego też w narostkach (prefiksach), przyrastających do czasowników, rzeczowników lub przymiotników, nie spotykamy zwykle asymilacji: *wtrącić*, *rozpowiadać*, *roztropny*, *nadska-kiwać*, *podsunąć*, *odpowiadać* (= *w-trącić*, *roz-powiadać*, *roz-tropny*, *nad-ska-kiwać*, *pod-sunąć*, *od-powiadać*) i t. d.; również w przyrostkach, zwłaszcza wyrażających zdrobnienie, zapomocą wyrazu niezdrobniałego utrzymuje się poczucie pochodzenia etymologicznego, n. p. *główka* (*głowa*), *ławka* (*ława*), *zabawka* (*zabawa*), *wdówka* (*wdowa*), *mówka* (*mowa*), *prośba* (*prosić*), *kośba* (*kosić*) i t. d. §. 307.

Charakterystyczne właściwości wykazują narostki *z* i *s*, które [wbrew §-owi 307.] często ulegają asymilacji nawet w piśmie, bo nie tworzą osobnej sylaby i silniej się zrastają z wyrazem. I tak *z*, które pochodzi z **iz-* [§. 271.] asymiluje się z następną mocną i przechodzi w *s*, n. p. *stargać* zam. **z-targać*, stsl. *is-tręgati* »evellere«; *spadać* zam. **z-padać*, stsl. *is-padati* »excidere«; *stworzyć* zam. **z-tworzyć*; *stąd*, *skąd* zam. *z-tąd*, *z-kąd*. Naodwrot *s*, które pochodzi z **sz-* [§. 194.], asymiluje się z następną słabą i przechodzi w *z*, n. p. *zbić* zam. **s-bić*, stsl. *sz-bitī*; *zblądzić* zam. **s-blądzić*, stsl. *sz-blāditi*; *zbór* zam. **s-bór*, stsl. *sz-borę*; *zdrów* zam. **s-drów*, stsl. *sz-dravę* [grupa *tort* §. 366.]; *zgnić* [§. 31.] zam. **s-gnić*, stsl. *sz-gniti*; *zgromadzić* zam. **s-gromadzić*; *związać* zam. **s-wiązać* [§. 302.], stsl. *sz-vęzati*. Jeżeli jednak *s*, bądźto pierwotne **sz-*, bądźteż zasymilowane z **iz-*, miałoby się stykać bezpośrednio z *s*, *ś*, *sz*, *c*, *cz*, to w piśmie występuje *z* zamiast obu narostków, choć w wymowie słyszymy brzmienie mocne, n. p. *zsadzić* właściw. *z-sadzić* (wym. *ssadzić*); *zsunąć* właściw. **s-sunąć* (wym. *ssunąć*); *zsiąść* właściw. *z-siąść* (wym. *ssiąść*, *śsiąść*); *zszyć*, właściw. **s-szyć* (wym. *sszyć*); *zcedzić* właściw. **s-cedzić* (wym. *scedzić*); *zczesać* właściw. **s-czesać*

(wym. s[z]czesać) i t. d. Przed *ć* panuje chwiejność, n. p. *zciec* [stsl. *izż-teką*], ale *ściągać* [stsl. *izż-tęgną*], *ścierać* (stsl. *izż-terati*), *wściec się* z **wz-ciec się* [§. 326.] i t. d. Nadto niekiedy istnieją obok siebie dwie formy, z asymilowaniem s (z) i bez asymilacji, jako wynik różniczkowania znaczeniowego, n. p. *zczepić* (dwa haki) właściw. **s-szczepić*, ale *szczepić* (drzewo) z asymilacją s- do *cz* [§. 337.].

bb. Asymilacja spółgłosek twardych z miękkimi i miękkich z twardymi.

§. 309. Spółgłoski twarde i miękkie także wskutek odmiennej natury brzmienia swego (artykulacji podniebiennej i przedniej, niepodniebiennej) nie znoszą się z sobą w bezpośrednim zetknięciu. Stąd przy zetknięciu się ich zachodzi zwykle asymilacja, wstecz działająca (spółgłoska następująca asymiluje poprzedzającą, t. j. poprzedzająca stosuje się do następującej). W wielu językach indoeuropejskich mamy taką asymilację. W polskim języku ten proces ma wielkie znaczenie, bo miękczenie stanowi cechę charakterystyczną tego języka tak, że przechód spółgłosek twardych w miękkie przy zetknięciu się z następującymi miękkimi jest w nim zjawiskiem bardzo częstym, podczas gdy rzadziej zdarza się przechód miękkich w twarde przy zetknięciu się z następującymi twardymi. Rozpatrzmy te wypadki każdy z osobna!

αα) Przechód twardych spółgłosek w miękkie (pod wpływem następnych spółgłosek miękkich).

Należy tu znów rozróżnić dwa wypadki różne w skutkach procesu asymilacyjnego, mianowicie następujące: 1) zetknięcie się spółgłoski twardej z jotą (*j*, *ǐ*), 2) zetknięcie się spółgłoski twardej z jakąkolwiek inną spółgłoską miękką.

AA. Przekształcenie spółgłosek twardych pod wpływem następującego j (i).

Przekształcenie spółgłosek twardych pod wpływem §. 310. *j (i)* następującego należy do procesów fonetycznych języka polskiego właściwie tylko częściowo, bo w części odbyło się już na gruncie ogólnosłowiańskim tak, jak przekształcenie gardłowych pod wpływem samogłosek miękkich [§. 283.]. Język polski (tak samo, jak inne słowiańskie) przejął niektóre z tych przekształceń już gotowemi z epoki ogólnosłowiańskiej, inne zaś wyrobił dopiero u siebie. Ale tak, jak to uczyniliśmy przy omawianiu przemian spółgłosek gardłowych, i tutaj wspomnieć trzeba o wszystkich przekształceniach spółgłosek twardych pod wpływem *j*, bo to jest koniecznem dla zrozumienia praw fonetycznych polskich.

Przekształcenie spółgłosek twardych pod wpływem §. 311. *j (i)* jestto znowu asymilacya, wstecz działająca, bo spółgłoski twarde pod wpływem następnego *j* przybierają artykulację podniebienną i przechodzą w odpowiednie spółgłoski podniebienne miękkie albo w braku tychże w pokrewne podniebienne. Jednak asymilacya ta różni się od asymilacyi przed samogłoskami miękkimi tem, że *j (i)*, wywoławszy przekształcenie spółgłoski twardej, znika — więc asymilacya tu jest jakby obustronną, t. j. obie stykające się spółgłoski zlewają się w trzecią (n. p. *ł + j* w *l*). O spółgłoskach, które powstały pod wpływem zetknięcia się twardych spółgłosek z *j*, była mowa w części I. głosowni (§§. 121—122., 132—133., 140., 146. i 153.); tutaj uwzględnimy głównie procesy fonetyczne, związane z tem przekształceniem.

1. Spółgłoski gardłowe *k, g* pod wpływem *j (i)* uległy §. 312. podwójnemu przekształceniu na gruncie ogólnosłowiańskim: *a*) w zębowo-podniebienne *č, ž, b*) w zębowe o charakterze podniebiennym *c, (d)z*; *ch* w tych warunkach przechodzi w zębowo-podniebienne *š* (na przechód w *s* niema przykładów pewnych). Język polski przejął te przekształcenia

z języka ogólnosłowiańskiego już gotowemi jako *cz, ż, sz, c i dz*; w języku starsłowiańskim mamy *č, ž, š i c, z*. Proces fonetyczny, który się tu odbył, trudno stwierdzić w ogniach poszczególnych. Prawdopodobnie: *kj, k'j, k'ch', t'ch'*, odtąd dwojako — [*t's'*] *ts, č*, lub *t's* [*ts*], *c*; *gj, g'j, g'ch', d'ch'* i znów dwojako — [*d's'*] *dš, dž, ž*, albo *d's* [*ds*], *dž; chj, ch'j, s'* (§§. 315. i 321.), *š* [prw. §. 284.].

- §. 313. Przykłady: *a) kj, gj, chj* w *cz, ż, sz*: 3. os. l. poj. *cz*. ter. og.-słow. **placētš* z przedśłow. **plak-je-tš*, pol. *placze*, stsl. *placētš* (§. 121., a.); tak samo og.-słow. **lžetš*, pol. *łże*, stsl. *lžetš* z przedśłow. **lug-je-tš* (§. 285.); og.-słow. *lože* z przedśłow. **log-io-* [e z o §. 61.], pol. *łoże*, stsl. *lože* (§. 143.); og.-słow. **duša* z prasłow. **duch-ia* z przedśłow. **dous-ia*, pol. *duśa*, stsl. *duša* (§§. 34. i 198.); tak samo og.-słow. **storža* z przedśłow. **storg-ia*, stpol. *stróża*, stsl. *straža* [grupa *tort* §. 366.]; *b) kj, gj* w *c, dz*: og.-słow. **dēv-ica* z przedśłow. suf. *-ik-ia*, pol. *dziewica*, stsl. *dēvica* (nb. tak samo suf. pol. *-ec*, stsl. *-ecь*, z **ik-io-*, *-ic* z **ik-io-*, *-(b)ce* z **ikio-*, prw. stpol. *ociec*, stsl. *otčь*, pol. *serce*, stsl. *srědce* z og.-słow. **srědce* z **srědkje* (§. 303.); og.-słow. **stǫdza*, stpol. *stdza*, stsl. *stǫza* — idr. *√steigh-* (§§. 119., b. i 121., b.).

Dodać należy do tego przekształcenia spółgłosek gardłowych przez *j* trzy uwagi.

- §. 314. U w a g a 1. Wołacz l. poj. męsk. *io*-deklin. tematów, zakończonych na *-k-*, *-g-* (w mian. na *-c*, *-dz*), wykazuje zakończ. *-cze*, *-że* tak w polskim, jak w starsłowiańskim i w innych słowiańskich, n. p. stpol. *oćcze* (od *ociec*), dziś *ojcze* [j §. 343.], stsl. *otčē; księže* (od *ksiądz*), stsl. *kžęže*. Ponieważ w innych przypadkach tej deklinacji *kj, gj* prawidłowo przekształca się w *c, dz*, więc owo *cz, ż* nie może być prawidłowem. Prawdopodobnie wołacz ten powstał jeszcze w prasłowiańskiej epoce z tematu bez *-i-*, a więc **otčk-e, *kžneg-e*, a nie **otčk-i-e, *kžneg-i-e*.

- §. 315. U w a g a 2. Spółgłoski, przekształcone z *kj, gj, chj*, brzmiały pierwotnie — podobnie, jak te, które z gardłowych powstały przez zmiękczenie pod wpływem samogłosek miękkich (§. 295.) — bardzo podniebiennie *cz', ž', c', dz', s'*, później w języku polskim (i w innych językach słowiań-

skich) zatraciły tę miękkość i wymawiały się więcej twardo (pomimo że podniebiennie), n. p. pierwotnie *placze*, dziś *placze*, pierwotnie *łoże*, dziś *łoże* i t. d.

U w a g a 3. Dwójki *sk* i *zg*, przekształcone pod wpły- §. 316.
wem *j* w *sc* i *zż*, ulegały na gruncie polskiego języka znowu dalszemu procesowi asymilacyjnemu, a raczej asymilacyi i dysymilacyi. Mianowicie ze *sc* (*scz*) powstaje w polskim języku *szcz*, a z *zż* (*zż*) zrazu *żż*, potem *żdż*, n. p. przed-słów. temat czasown. **isk-jo-*, pol. 1. os. l. poj. cz. ter. *iszcze* z **iscze*; przedśłow. temat rzecz. **prusk-jo-*, pol. *pryszcz* z **pryszcz*; przedśłow. tem. czas. **męzg-jo-*, pol. 1. os. l. poj. cz. ter. *miażdżę* [a z *ē* §. 294.] z **mieżżę*. W języku staro-słowiańskim z tych dwójek, przekształconych w *sc* i *zż*, powstaje ostatecznie *št* i *žd* w taki sam sposób, jak przy miękczeniu tych dwójek przez samogłoski miękkie [§. 294.], a więc *istą*, *pryst*, *dzžd* z przedśłow. **dūzg-jo-* (prw. pol. *deszcz* zam. *dežd* obok *d(ž)ždžysty*).

2. Spółgłoski zębowe *t*, *d* przechodzą pod wpływem §. 317.
j (*ī*) w pokrewne zębowe o charakterze podniebiennym: *c* i *dz*. Przemiana ta — o ile można sądzić — zaczęła się w języku ogólnosłowiańskim (w którym już zarysowały się różnice dyalektyczne jako zawiązki późniejszych języków słowiańskich), ale rozwinął się i dokonał na gruncie poszczególnych języków słowiańskich, bo ostatnie wyniki są w nich różne (w starosłowiańskim n. p. mamy tu *št* i *žd*). Proces fonetyczny prawdopodobnie odbył się w sposób następujący: *t*, *t'j*, w pol. *t's'*, [*c'*] *c*, w stsl. *t's'*, *št*; *dž*, *dj*, w pol. *d's'*, *dz*, stsl. *d's'*, *dž*, *žd*. Przykłady: (formy ogólnosłowiańskiej nie można podać na pewno, bo chwiejna) z przedśłow. **kucit-ia*, (idr. *√kueit-*) stsl. *svěsta*, pol. *świeca* [§. 132., a.]; z przedśłow. **rūd-ia*, stsl. *rzēda*, pol. *r(ž)dza* [§. 267.]; z przedśłow. **med-ia*, stsl. *mežda*, pol. *miedza* [§. 132., b.].

U w a g a 1. Jak *c*, *dz*, które powstały z *k*, *g* [§§. §. 318.
312—313.], tak i te, które powstały z *t*, *d*, zrazu wyma-wiano bardzo podniebiennie: *c'*, *dz'*, później zatraciły one miękkość swą w języku polskim i w wielu innych językach słowiańskich.

§. 319. Uwaga 2. W dwójkach *st* i *zd* pod wpływem *j* zaszła ta zmiana, że w polskim języku nie przekształciły się w *sc*, *zdz*, lecz w *szcz*, *zż*, a potem uległy dalszemu procesowi asymilacyjnemu względnie dysymilacyjnemu, znanemu nam z losów dwójek *sk* i *zg* przed *j* [§. 316.], t. j. przeszły w *szcz*, *zż*. Jaka przyczyna tej zmiany, nie wiadomo. Proces sam prawdopodobnie był następujący: *tī*, *tj* [*t'j*, *t's'*] *tš*, *č*; *dī*, *dj* [*d'j*, *d's'*] *dš*, (*dž*) [§. 284.]. W języku starosłowiańskim *st* i *zd* pod wpływem *j* przechodzą w *št* i *žd*, a więc tak, jak *sk* i *zg* [§. 316.]. Przykłady: prasłow. temat rzecz. **gonst-jo-*, pol. *gąszcz* z **gąszcz(b)*; prasłow. tem. czas. **gwozd-jo-*, pol. 1. os. 1. poj. *gwoździę* z **gwozżę*; prasłow. tem. czas. **pust-jo-*, pol. 1. os. 1. poj. *puszczę*, stsl. *pustą*; prasłow. tem. czas. **jězd-jo-*, pol. 1. os. 1. poj. *jeździę* z **jězżę*, stsl. *jazdą*.

§. 320. 3. Spółgłoski zębowe syczące *s*, *z* przechodzą pod wpływem *j* (*i*) w pokrewne podniebienne *sz* i *ż*. To przekształcenie odbyło się na gruncie ogólnosłowiańskim, toteż jednakowo występuje we wszystkich językach słowiańskich, n. p. przedśłow. **siuti* (lit. *siuti*), og.-słow. *siti* (*i* z *y* po *j* [§. 217.], a *y* z *u* [§. 103.]), stsl. *siti*, pol. *żyć* (*y* zam. *i* [§. 105.]); przedśłow. **pas-iā*, og.-słow. **paša*, stsl. *paša*, pol. *pasza*; prasłow. tem. czasown. **maz-jo-*, 1. os. 1. poj. og.-słow. **mažą*, stsl. *mažą*, pol. *mażę*; przedśłow. tem. czas. **gīeu-jo-* (idr. *√gīeu-*), 1. os. 1. poj. og.-słow. **žuja*, stsl. *žuja*, pol. *żuje*.

§. 321. I tu nadmienić trzeba, że te spółgłoski *s* i *z* zrazu brzmiały bardzo podniebiennie *s'* i *z'* — potem w polskim języku zatraciły tę miękkość (choć zawsze podniebienne).

§. 322. 4. Spółgłoski zębowe płynne *r*, *l* i zębowa nosowa *n* przechodzą pod wpływem *j* (*i*) w języku polskim w *rz*, *ł*, *ń*. Początek tego przekształcenia odbył się już na gruncie ogólnosłowiańskim, gdzie *r*, *l*, *n* przeszły w *r'*, *l'*, *n'*, a następnie język polski, zatraciwszy *r'*, wyrobił z tego pokrewną podniebienną *rz* (jak i niektóre inne języki słowiańskie) — a muliowane *l'*, *n'* przemienił w miękkie *ł*, *ń*. Język starosłowiański ma *r'*, *l'*, *n'*. Przykłady: przedśłow. tem. rzecz. **mor-jo-*, og.-słow. i stsl. *mor'je*, pol. *morze* [§. 207.]; prasłow. tem. czas. **tvor-jo-*, 1. os. 1. poj. og.-słow. i stsl.

tvor'ja, pol. *tworzę*; prasłow. tem. rzecz. **poł-io-*, og.-słow. i stsl. *pol'je*, pol. *pole* [§. 207.]; prasłow. tem. rzecz. **von-ia-*, og.-słow. i stsl. *von'ja*, stpol. *wonia*, dziś *woń* [§. 146.].

5. Spółgłoski wargowe *p, b, w* i wargowa nosowa *m* §. 323. przechodzą w polskim języku pod wpływem *j* (*ǰ*) w *p̣, ḅ, ẉ, ṃ*. To przekształcenie odbyło się dopiero na gruncie polskiego języka i niektórych innych poszczególnych języków słowiańskich. Język ogólnosłowiański nie znał tego przekształcenia (zapewne w zetknięciu z *j* wymienione spółgłoski wymawiały się jako muliowane, ale to nie były zmiękczone *p̣, ḅ, ẉ, ṃ*). Język starosłowiański ma obok form bez zmiękczenia zwykle osobne formy ze wsunięciem *l'* (*l epentheticum*), osobny rodzaj zmiękczenia, a więc *p̣l', ḅl', ẉl', ṃl'*. Przykłady: prasłow. **kup-ia-*, og.-słow. **kupja*, stsl. *kupja*, *kupl'ja*, pol. *kupia* [§. 153.]; stsl. *slab-je-nije* i *slabl'jenije* pol. (o-)*słabienie*; og.-słow. **za-bav-ja-ti*, stsl. *zabavjati* i *zabavl'jati*, pol. *zabawiać* [§§. 83. i 153.]; prasłow. **zem-ia-*, stsl. *zemja* i *zeml'ja*, pol. *ziemia* [§. 299.].

U w a g a. Która forma w starosłowiańskim języku §. 324. dawniejsza, to rzecz niepewna; zwykle dawniej uważano formy bez *l'* za dawniejsze, z *l'j* za późniejsze, jednak *l* jako środek zmiękczenia przy wargowych występuje i w innych słow., sporadycznie także w polskim: *kropia* — *kropla*, *grobia* — *grobla* (**niemowie* — *niemowlę*) [prw. §. 153.].

BB. Przekształcenie spółgłosek twardych pod wpływem następujących spółgłosek miękkich (z wykluczeniem *j*).

W polskim języku przy zetknięciu się spółgłosek twardych z następującymi miękkimi jakimikolwiek, nietylko *j*, następuje z powodu trudności połączenia obu różnych artykułacyi zwykle asymilacja, wstecz działająca, t. j. następująca miękka wpływa na poprzedzającą twardą, a ta stosuje się i przechodzi w odpowiednią miękka, n. p. *dźwigać* z **dwigać* (prw. stsl. *dvignati*); *gość* z **gość(ь)*, stsl. *gostь*; *gwóźdź* z **gwozdź(ь)*, stsl. *gvozďь*; dawn. *ośm* (dziś *ośm*) z **osm(ь)*, stsl. *osmь*; woł. *pośle* (od *poseł*) z **posle*, własc. **poszle* (stsl.

poszle); miejsc. *mieście* (od *miasto*) zam. **miescie* (stsl. *měste*); miejsc. *śnie* ze **śnie* (właśc. **sznie*, stsl. *szně*). Widzimy z tych przykładów, że nawet tam, gdzie bezpośrednie zetknięcie się spółgłoski twardej z miękką nastąpiło po wypadnięciu samogłoski głuchej, następuje asymilacja.

Ale pomimo ogólnej zasady, dopiero co przedstawionej, są wypadki, w których nie znajdujemy takiej asymilacji.

§. 326. a) Najczęściej niema tej asymilacji w wyrazach, złożonych zapomocą narostków, między końcową spółgłoską twardą narostka i początkową miękką wyrazu głównego, a to dlatego, że poczucie złożenia jest dość żywe nawet po wypadnięciu głuchej na końcu narostka. To poczucie złożenia jest siłą neutralizującą, tamującą wpływ spółgłoski miękkiej, bo gdzie się poczucie złożenia wyjątkowo zatarało, tam asymilacja następuje. Przykłady: *rozbiór* (nie *rozbiór*) z dawn. **roz-biór*; *rozlać* (nie *rozlać*); tak samo *odnieść*, *od-pierać*, *nad-ciągać*, *pod-nieść* i t. d., nawet nieraz w złożeniach z narostkiem *z* (*s*): *z-lać*, *z-miać*, *z-nikać*, *z-nieść* i t. d. Asymilację zaś mamy najczęściej w złożeniach ze wspomnianym narostkiem *z* (*s*), dlatego, że ten narostek po zatracie końcowej głuchej (*z*) nie tworzył sylaby i zlewał się ściślej z wyrazem głównym, przez co zacierało się poczucie złożenia, n. p. *ścisnąć* (właśc. **sz-cisnąć*), *ścinać* (właśc. **szcinać*), *ścierpieć*, *ścierać*, *zdzziwić się* i t. d. Niekiedy uwypatniają się różnice dyalektyczne i obie formy są używane: *s-piewać* i *ś-piewać*, *s-pieszyć* i *ś-pieszyć*, *z-nikać*, na Litwie *z-nikać* (u Mickiewicza) [zresztą prw. §. 308.].

§. 327. b) Również nieraz niema asymilacji przy zetknięciu się spółgłoski twardej z miękką, gdy to zetknięcie się nastąpiło po wyrzutni twardej środkowej spółgłoski, lub samogłoski pełnej, jeżeli za pośrednictwem innych form z tego wyrazu utrzymuje się poczucie tej wyrzutni, n. p. cel. l. poj. *izbie* (od *izba*), nie *iżbie*, bo powstało z **izdbie* (a to z jeszcze dawniejszego **istzbie* [§. 305.]), tu poczucie wyrzucenia *d* utrzymuje się zapomocą form *izdebka*, *izdebny*; od *zwać* formy cz. ter. *zwiesz*, *zwie*, *zwiemy* i t. d., nie *żwiesz*, *żwie*, *żwiemy*, bo dawniej było (*zowę*), *zowiesz*, *zowie* (o w *z*),

a niektóre z tych form, zachowane po dziś dzień, podtrzymują poczucie wyrzutni; natomiast w czasownikach na *-nąć*, gdzie przed *n* wypadła spółgłoska środkowa [§. 358.], asymilacja następuje, prw. *pryśnie*, *błyśnie*, *piśnie* z **prysk-nie*, **błysk-nie*, **pisk-nie* (jak dowodzą *pryskać*, *błyskać*, *piskać*), bo tu się zatarło poczucie wyrzutni.

c) Rzecz charakterystyczna, że przy zetknięciu się §. 328. spółgłosek gardłowych *k*, *g* z następującą spółgłoską miękką w polskim niema przekształcenia gardłowej, n. p. *kwitnąć*, *kwilić*, *gwizdać*, *gwiazda*, podczas gdy właśnie w tym wypadku język starosłow. [i inne niektóre słowiańskie] przekształca *k*, *g* w *c*, *z*: *cvisti*, *cviliti*, *zvizdati*, *zvězda*. Zdaje się, że to pozostaje w związku z tem, iż język polski wyrobił w sobie wcześniej *k* i *g* i wskutek tego nie trzeba było asymilacji (bo *k*, *g* miękkie).

Wogóle zauważyć należy, że język staropolski był §. 329. więcej czuły na bezpośrednie zetknięcie się twardych spółgłosek z miękkimi i zastosowywał częściej asymilację, niż dzisiejszy (mianowicie w tych wypadkach, gdzie nie było złożenia i wytrącenia głuchej), n. p. stpol. *ćwirdzić* lub *ćwierdzić* »firmare«, *ćwi(e)rdzenie* »firmanentum«, *ćwi(e)rdza* w dawnych pomnikach z XIV. i XV. w., dziś *twierdzić*, *twierdzenie*, *twierdza*; stpol. *ci(e)rzpieć*, dziś *cierpieć*; stpol. *pi(e)rzwej*, dziś *pierwej*; stpol. *sierzp*, dziś *sierp*. Zresztą wiele chwiejności dzisiaj w tym punkcie pod wpływem różnic dialektycznych, n. p. *zwierz* i *źwierz* (og.-słow. **zvьrь*); *zwierciadło* i *źwierciadło* i t. d.

U w a g a. Do tego procesu asymilacyjnego twardych §. 330. spółgłosek z miękkimi możnaby zaliczyć jako osobny rodzaj poniekąd także przechód spółgłosek *cz*, *sz*, *ż* pod wpływem następujących spółgłosek miękkich w pokrewne miękkie *ć*, *ś*, *ź*. Spółgłoski *cz*, *ż*, *sz* wprawdzie — ściśle biorąc — nie są twarde, lecz podniebienne (i nawet pierwotnie brzmiały *cz'*, *ż'*, *sz'*, tylko później zatraciły wyraźną miękkość), ale wobec podniebiennych miękkich *ć*, *ś*, *ź* mają charakter twardych. Toteż niekiedy przy zetknięciu się z następnymi spółgłoskami miękkimi z powodu różnicy artykulacji ulegają procesowi asymilacyjnemu i przecho-

dzą w pokrewne miękkie *ć, ź, ś, n. p.* *ćwierć* zam. **czwierć*, właści. **cz(ł)wierć*, prw. *czwarty* z **cz(ł)warty*, stsl. *čtvrť* (*č* z *k*); stpol. *poćciwy* (u Reja i innych pisarzy XVI. w.) obok i zam. *pocziwy*; *źródło*, dawn. *źrzódło* zam. **źrzódło* z og.-słow. **žerdl-* z *√ger-*, stsl. *žrělo* [grupa *tert* §. 365., pol. *o* z *e* §. 219.]; *źrebię*, dawn. *źrzebię* zam. **źrzebię*, stsl. *žrěbę* — *√gerb-*; *jeźli* (także pisane *jeśli*) zam. *jeźli* (= *je-ż(e)-li*); *niżli* zam. *niźli* (= *ni-ż(e)-li*); dyalektyczne *źmija* obok *źmija*; dial. *draźnić* obok *drażnić*; dial. *różni* obok *różni* i t. d.; *nareście*, *wreście* zamiast i obok *nareszcie*, *wreszcie*; stpol. *ślachcic*, *ślachta* obok i zam. *szlachcic*, *szlachta* (wyraz obcego pochodzenia); *Śląsk(o)* obok *Szląsk(o)* i t. d. (Uwagi godnym ze względu na ostatnie wyrazy jest fakt, że *s* przed *l* nieraz ma skłonność do przechodzenia w *sz*: *szłę* zam. *ślę*, właści. **szl-jo-*; stsl. *myśl'ja*, pol. *myślę* i t. d.). Podobnie w wyrazach obcych: *szlusarz* (*Schlosser*) i *ślusarz*; *szpiżarnia* i *spiżarnia*; *szpichlerz* i *spichlerz* (*Speicher*); *szpilka* i *spilka* (*Spille*)

ββ) Przechód miękkich spółgłosek w twarde (pod wpływem następnych spółgłosek twardych).

§. 331. Przekształcenie miękkich spółgłosek w twarde pod wpływem następujących spółgłosek twardych jest — jak to zaznaczyliśmy poprzednio [§. 309.] — rzadsze w języku polskim. Asymilacya tego rodzaju zdarza się tylko wtedy, jeżeli poprzedzająca miękka spółgłoska zmiękczoną została przez *ł*, które później wypadło, — a następnie odbywa się tylko przy zetknięciu się niektórych spółgłosek z sobą, nie jakichkolwiek.

Oto najważniejsze wypadki:

§. 332. 1. Spółgłoska miękka *rz* (z *rł*) przechodzi zwykle przy zetknięciu się z następującem *c, ł, n, s* w twarde *r*. Zdarza się to w złożeniach imion z suf. *-ec, -eł, -ny, -ski* (stsl. *-ьсѣ, -ьлѣ, -ьнѣ, -ьскѣ*), n. p. *korca* (dop. od *korzec*) zam. **korzca* lub **korōca* (nie wiadomo, czy już wtedy było *rz* czy jeszcze *r* [ale prw. §. 303.]), stsl. *korōca*; tak samo *dworca* zam. **dworzca* lub **dworōca* (stsl. *dvorōca*), *kobierca*, *mędrca*, *proporca*, *starca*,

twórca, orła (dop. od *orzeł*) zam. **orzła* lub **oręła* (stsl. *oręla*); tak samo *karła* (od *karzeł*); *mierny* zam. **mierzny* lub **mierŋny*, (stsl. *mērŋnŋ*); *wierny*, ale w formie imiennej *wierzen*; tak samo *pokorny, srebrny* i t. d.; *morski* (z **morzski* lub **moręski*), *dworski, podkomorski* i t. d.

Tu i ówdzie jednak ukazuje się rz: *wietrzny*, stsl. *větrŋnŋ*; §. 333. *wnętrzny*, stsl. *wnętrŋnŋ* (czy nie analogia do *we-wnątrż, wnę-trze?*); *opatrzny, jutrzny*. Przymiotnik *gorzki* z suf. **-bŋkŋ* (stsl. *gorbŋkŋ*) zachował w l. mn. rz: *gorzcy* (stsl. *goręci*).

2. Spółgłoski miękkie *ć, dź* przy zetknięciu się z na- §. 334. stępnymi spółgłoskami twardymi *ł* i *n* przechodzą zwykle w *t, d, n*. p. *tnę* zam. **tŋnę* lub **ćbŋnę* (nie wiadomo, czy tu już było *ć*, czy też jeszcze *t'*); *piętnaście* z **pięć-na-ście* (*na-ście* z *na-dz(iesię)cie*). Ale i tu najczęściej następuje ta przemiana w złożeniach imion z sufiksami *-eł (-bŋłŋ)*, *-eń (-bŋŋ)* [*-ski (-bŋskŋ)*]: *kołła* (dop. od *kociel*) zam. **kotęła* lub **koćła* (stsl. *kotęla*); *zbrodnia* (dop. od *zbrodzień*), tak samo *przychodnia, głodny* zam. **głodŋny* lub **głodźny* (stsl. *gładŋnŋ* [grupa *tort* §. 366.]); tak samo *plodny, (wy-)rodny* i t. d. Takie samo stwardnienie *ć* w *t* zaszło w przymiotnikach z suf. *-ny*, utworzonych od rzeczowników na *-ść (-stŋ)*, tylko że *t* potem wypadło [§. 356.]: *własny* z **włustny* zam. **włastny* lub **właścny* od **właść*; *żałosny* z **żulostny* od *żałość*; *miłosny* z **miłostny* od *miłość* (ale też *żałośny, miłośny*), — oraz w przymiotnikach na *-ski (-bŋskŋ)*, gdzie temat rzeczownika pierwotnego kończył się na *-d*: *ludzki* [właśc. *lucki* z *lut-ski*, a to] z **ludŋski* lub **ludź-ski* od *lud*; *Zawadzki* z **zawadęski* lub **zawadźski* od *zawada* i t. d.

3. Spółgłoski miękkie *ś, ź* przed twardymi *ł* i *n* prze- §. 335. chodzą w twarde *s, z*. Zdarza się to znowu w złożeniach z suf. *-eł (-bŋłŋ)*, *-ny (-bŋŋ)*, *-ski (-bŋskŋ)*, n. p. *ośla* (dop. od *osiel*) zam. **osęła* lub **ośła*; *koźła* od *kozieł*; *jasny* zam. **jaśny* lub *jaśny*; tak samo *mięsny*; *żelazny* zam. **żełezny* lub **żeleźny*, stsl. *železnŋ* (a drogą analogii, bo *ě* nie powinno przed miękką przejść w *a* [§. 246.]); *ruski* właśc. **russki* z **ruśski, *rusŋ-ski*, tak samo *pruski*; *francuski* właśc. **francuski* z **francuśski, *francuź(b)-ski*. Wszakże niekiedy niema stwardnienia, n. p. *groźny* (stsl. *grozŋnŋ*), *doñośny*, pod wpływem analogii do *gro-*

zić, donosić i t. d. W niektórych wypadkach są formy podwójne: *cielesny i cielesny, przasny i przaśny, przyjazny i przyjaźny, żyzny i żyźny* [§. 246.].

- §. 336. 4. Spółgłoska miękka *ń* przechodzi przed twardą spółgłoską, zawartą w suf. *-ny* (*-nъ*) w *n* [§. 237.], n. p. *konny* zam. **końny* właśc. **konъny* (stsl. *konъnъ*); *kamienny* zam. **kamieńny*, t. j. **kamienъny* (stsl. *kamenъnъ*); *wiosenny* zam. **wioseńny* t. j. **wioseńny* (stsl. **vesnъnъ*) [o z e §. 219., e §. 62.] i t. d.

cc. Asymilacja spółgłosek syczących zębowych *s, z* z syczącemi podniebiennymi *cz, ż, sz*.

- §. 337. Spółgłoski syczące zębowe *s, z* pod wpływem następujących *cz, ż, sz* przechodzą w pokrewne podniebienne *sz, ż*. Jestto znowu asymilacja, wstecz działająca. Asymilacja taka pojawia się najczęściej po przekształceniu grupy *sk* lub *zg* (pod wpływem samogłosek miękkich [§. 294.] lub *j* [§. 316.]) w *sz* lub *zż*, jako dalszy proces fonetyczny tego przekształcenia, n. p. *pyszczek* zam. *pyszek* z **pysk-ъkъ*, *łuszczyć* zam. *łuszcýć* (z **łusk-i-ti* [§. 294.]); *pryszcz* zam. *prysz* (z tem. rzecz. **prűsk-jo-* [§. 316.]); *iszcę* zam. *isczę* (z tem. czas. **isk-jo-* [§. 316.]); *móżdżek* powstało z **moźżek* zam. **mozżek* (z **mozgъkъ* [§§. 294. i 344.]); *miażdżyć* z **mieźżyć* zam. **mieżżyć* (z **męzg-iti*). Także zdarza się taka asymilacja po przekształceniu dwójek *st* i *zd* pod wpływem *j* w *sz*, *zż* [§. 319.], jako dalszy proces fonetyczny, n. p. *gąszcz* zam. *gąszcz*; *puszczę* zam. *puszczę*; *gnieźdźę* z **gnieźżę* zam. **gniezzę* (z **gnęzd-jo-*); *gwoźdźę* z **gwoźżę* zam. **gwozzę*; *jeźdźę* z **jeźżę* zam. **jezzę* [§. 319.] i t. d. Na przekształcenie *ssz* w *szsz* przykłady są rzadkie, n. p. stpol. *wyszszý* z **wys(ъ)szý* (z tem. **wys-*, prw. *wys-oki*, dziś z tem. **wysz-* *wyższý* z **wysz(ъ)szý*, zmiękczenie *s, z* pod wpływem *sz* zatracone [§. 330.]); w imiesłowach na *-szy*: stpol. *niószszý* z **niós(ъ)szý*, dziś nieprawidł. *nióślszy*; *wiózszý* z **wioz(ъ)szý*, dziś *wioźlszy*.

- §. 338. Jeżeli jednak *s, z* należy do wyrostka, a *cz, ż, sz* rozpoczyna wyraz główny złożenia, wtedy asymilacji zwykle niema, gdyż tamuje ją poczucie złożenia, n. p. *z-czesać*,

roz-żalony, roz-sznurować, z-szyć [§. 308.] i t. d. Niekiedy jednak w złożeniach z narostkami *wz-*, *z-* (*s-*) zdarza się asymilacya, mianowicie gdy się poczucie złożenia zatarło, n. p. *wsz-cząć* zam. **w(ɛ)z(ɛ)-cząć*; stpol. *żdżać* wskutek dysymilacji [§. 344.] z *żżać*, a to z **z(ɛ)-żać*; tak samo stpol. *żdżymać* z **żżymać*, **z(ɛ)-żymać*.

U w a g a. Zaznaczyć trzeba, że w starosłowiańskim §. 339. języku i w innych słowiańskich znajdujemy ten sam proces asymilacyjny syczących zębowych z syczącymi podniebiennymi, mianowicie *sc* (ze *sc* i *zc*) przechodzi w *št*, a *zž* w *žd* (prawdopodobnie w sposób następujący: *zc*, *sc*, *stš*, asymil. *stš*, po wyrzuceniu *s* końcowego *št*; *zž*, *z(d)ž*, *ždž*, *žd*), n. p. *beštędz* »bezdzienny« z *bez-čędz* (*bez» čęda* »bez dziecka«); *iždeną* z **iz-ženą* »wypędzę«.

dd. Przekształcenie dwójek spółgłoskowych z powodu zbyt zbliżonej artykulacji (t. zw. dysymilacya).

Niektóre dwójki spółgłoskowe są z tego powodu trudne §. 340. do wymówienia, że miejsca ich artykulacji, chociaż są inne, leżą tuż obok siebie, a wskutek tego szybkie przejście z jednego do drugiego jest niewygodne, n. p. *éc*, *džc*, *czrz* i t. d. Nawet połączenia dwóch jednakowych spółgłosek, jak n. p. *kk*, *tt*, *žž*, są dla niektórych języków (między nimi słowiańskich) niemile i trudne do wyraźnego wymówienia. Otóż w razie zbiegu takich spółgłosek następuje często takie przekształcenie jednej z nich w inną pokrewną spółgłoskę, ale o artykulacji nieco oddalonej, a więc mniej podobną w brzmieniu. Proces ten nazywają zwykle dla krótkości i my go też nazywać będziemy *dysymilacyą* w odróżnieniu od asymilacji, chociaż nazwa to niezupełnie ścisła i nie charakteryzuje dobrze procesu fonetycznego, bo jestto także zastosowanie się w artykulacji, a więc rodzaj asymilacji, tylko w kierunku przeciwnym, nie przez zbliżenie się w artykulacji, ale przez jej odsunięcie.

W polskim języku t. zw. dysymilacya ma dość szeroki zakres zastosowania. Zwykle działa wstecz, ale nie- §. 341.

kiedy także wprzód, a polega bądź na przemianie spółgłoski w inną pokrewną, bądź tylko na jej stwardnieniu. Dość należy, że niektóre z tych przemian sięgają czasów ogólnosłowiańskich i przejęte zostały przez jęz. polski i inne słowiańskie, jako już gotowe przekształcenia; przeważna ich część odbyła się jednak już na gruncie polskiego języka w przedhistorycznym lub nawet historycznym jego rozwoju.

Przejdźmy najważniejsze wypadki t. zw. dysymilacji!

§. 342. 1. Dwójki *dt*, *tt* przekształciły się na gruncie ogólnosłowiańskim w taki sposób, że pierwsza zębowa przeszła w *s*, a zatem obie w *st* (w przejściu z jednej artykulacji do drugiej wyrabia się sama przez się sycząca, a pierwsza zębowa zatraca się, a więc proces fonetyczny: *dt*, *tt* [§. 305.], *tst*, *st*). Język polski przejął już przekształconą dwójkę *st* i albo ją zachował albo w niektórych wypadkach wskutek zmiękczenia przemienił w *śc*. Tutaj należą: a) bezok. czasowników pierw. na *-d-*, *-t-*, n. p. og.-słow. **ves-ti* z **ved-ti*, pol. *wieś-ć(i)* [§§. 70. i 273.]; og.-słow. **bosti* z **bod-ti*, pol. *bóś-ć(i)* [§§. 69. i 253.]; og.-słow. **plesti* z **plet-ti*, pol. *pleś-ć* [§. 148.]; og.-słow. **mesti* z **met-ti*, pol. *mieś-ć* [§. 76.]; og.-słow. **čisti* z **čit-ti*, pol. *czyś-ć* [§. 99.] i t. d.; b) niektóre formacje rzeczown. z *-t-* sufiksami (*-t-*, *-ta*, *-tunz*), n. p. og. słow. **za-vist-* z **za-vid-t-*, pol. *zawiś-ć*, stsl. *zavist-*; og. słow. **gǫrst-* z **gǫrt-t-*, pol. *garś-ć*, stsl. *grǫst-* (grupa *tǫrt* [§. 370.]); og.-słow. **nevěsta* z **nevēd-ta*, pol. *nie-wiasta* [a z *ē* §. 220.]; og.-słow. **pēstunz*, z **pēt-tun* (idr. *√pēt-*, prw. *pieś-cić*), pol. *piastun* [a z *ē* §. 220.]. Inne języki indoeuropejskie znają też przekształcenie *dt*, *tt* w *st*, n. p. lit. *vėsti* z **vedti*; łac. *claustrum* z **claud-trum* (*claud-o*); łac. *rostrum* z **rod-trum* (*rod-o*); gr. οἶδ-α, 2. os. 1. poj. οἶσθ-α z **οἶδ-θα*; gr. πιστός »wierny« z **πιθ-τός* do *πεῖθ-ω*.

§. 343. 2. Dwójki *dźc*, *ćc*, *śs*, *źrz*, przekształcają się na gruncie polskiego języka w ten sposób, że pierwsza spółgłoska przechodzi w *j* (znowu wyrabia się w przejściu z jednej artykulacji do drugiej sycząca podniebienna, t. j. *j*, a pierwsza spółgłoska odpada), a czasem w *s*, n. p. **zdradź-(b)ca* (prw. *zdrad-a* [§. 361.], *zdradz-ić*), z tego *zdrajca*; **radź-bca* (*radz-ić*), z tego *rajca*, a później *radzca*, *radca* (stwardnienie *dź* przed

c [§§. 331. i 345.]; dop. od *ogrodziec* (*ogród*) — **ogrodź-^{bsa}*, z tego *ogrojca* (stąd i z innych przypadków potem *j* przeniesiono drogą analogii do mianownika: *ogrojec*); dop. od *ocieć* (stsl. *otěc*) — **oć(ć)ca*, z tego *ojca* — (to samo w innych przypadkach, potem *j* przeniesiono do mianownika, ale jeszcze z początkiem XIX. w. *ocieć*, dziś archaistycznie i do rymu tylko); **wieś-(ć)ski* (od *wieś*), z tego *wiejski* (stsl. *vśeski*); **mieśski* z poprzedn. **mieść-(ć)ski* od *miasta* (ć wytrącone [§. 356.]), z tego *miejski*; **Zamośski* (z dawn. **Zamość-^{bski}*), z tego *Zamojski*; **do-źrzyć*, z tego *dojrzyć*, tak samo z *obe-źrzyć*, *weźrzyć*, (s)*poźrzyć*, *przeźrzyć* powstało *obejrzyć*, *wejrzeć*, (s)*pojrzyć*, *przejrzeć* (wogóle w czasowniku *źrzyć*, stsl. *zrěti*, w połączeniu z narostkami); *dwanaście* z **dwa-na-dź(iesię)cie*. W dawniejszych pomnikach z XIV. i XV. w., a nawet w późniejszych dziełach z XVI. i następnych wieków znajdujemy tu i ówdzie dawne formy, prw. w Ps. Flor. *oćca*, *oćcu*, *oćcowie*, przymiotnik *oćców*, również *obeźrzyć* (*obeźrzenie*), *weźrzyć* i t. d.; w innych pomnikach *dwanaście*; w XVI. w. *zdradźca* (mian. l. mn. *zradźce*, dop. l. mn. *zdradziec*) u Skargi, Grochowskiego, Paprockiego; *ogrodziec* u Skargi i innych.

3. Dwójka *źź* przechodzi na gruncie polskiego języka §. 344. w *żdź*. — Jestto dysymilacya, wprzód działająca. Wiadomo nam już, że w tym wypadku proces dysymilacyjny jest dalszym ciągiem poprzedniego procesu asymilacji zębowych z podniebiennymi, a zatem *zż* w *źź* (asymil.) [§. 337.], *żdź* (dysymil.). Przykłady już nam znane [§§. 294., 316. i 337.].

4. W dwójkach *czrz*, *csz*, *csz*, *dzsz* przechodzi w pol- §. 345 skim języku *cz*, *c*, *dz* w *t* lub *d*, n. p. stpol. *czrzoda* (Ps. flor. 77., 57.) [grupa *tert* §. 365., o z e §. 219.], z tego *trzoda*, stsl. *črěda*; stpol. *czrzewo* (Ps. flor. *we czrzewiech* 50., 11.), z tego *trzewo*, stsl. *črěvo*; **czrzewik* (stsl. *črěvije*), z tego *trzewik*; **czrzemcha* (stsl. *črěmcha*), z tego *trzemcha* (*czereemcha* z ruskiego, [grupa *tert* §. 365.]); **czrzesznia* (stsl. *črěsn'ja*), z tego *trześnia* (*czereesznia*, *czereśnia* z rusk. [grupa *tert* §. 365.]); stpol. *więcszy* w pomnikach z XV. w. (właśc. **więc-^{bszy}*, prw. *więc-ej*), z tego *więtszy* w XVI. w. (dzisiejsze *większy* pod wpływem analogii); stpol. *goręczy* (z **gor-ęt-^{bs-io}*), z tego

gorętszy; *radzca* (z **radźca* [§. 343.], zatracenie *zmiękczenia*), z tego *radca*; **radzszej* (z **radźszej*), z tego *radszej*, *raczej* [§. 351.].

§. 346. 5. Dwójki *śrz*, *źrz*, *żrz* przekształcają się nieraz na początku wyrazów w ten sposób, że druga spółgłoska *rz* twardnieje w *r* (dysymilacya, wprzód działająca), n. p. *śrebro* przechodzi w *śrebro* (także *srebro* [§. 228.]), stsl. *srebro*; *źrzebię* (własc. **źrzebię* [§. 330.]) w *źrebię*; *źródło* (pisane tak jeszcze z początkiem XIX. w., własc. **źródło* [§. 330.]), z tego *źródło*; 3. os. l. poj. cz. ter. od *źrę* (stsl. *žręq*, *žreti*) **źrze*, z tego *źrze*, wreszcie ludowe *źre* obok *žre* [ż przeniesione z 1. os. i t. p.].

§. 347. Ciekawe przykłady dysymilacyi w mowie ustnej stanowią wyrazy: *letki* zam. *lekki* (z **lększ* [§. 268.]) i *miętki* zam. *miękki* (stsl. *mększ*).

§. 348. Osobną grupę w przekształceniach dysymilacyjnych stanowią przemiany, które polegają na tem, że obie stykające się z sobą spółgłoski, zbyt sobie bliskie w artykulacyi, przechodzą w trzecią pokrewną jednej z dwóch lub nawet w jedną z nich. Niektórzy gramatycy nazywają te przemiany zbitkami. Tu należy:

§. 349. 1. Przekształcenie *czs* w *c*, n. p. *co* z dawn. *cz(ś)so* (stsl. *čso*), w Ps. flor. i najdawniejszych pomnikach zwykle *czso*; najczęściej w złożeniach rzecz. i przym. z suf. *-stwo*, *-ny*, *-ski* (*-śstvo*, *-śnz*, *-śskz*): *tkactwo* z **tkacz(ś)stwo*; *żebractwo* z **żebacz(ś)stwo*; *ptactwo* z **ptacz(ś)stwo* (*ptastwo* pod wpływem analogii do innych na *-stwo*); *robactwo* z **robacz(ś)stwo*; *cny* z **czsny*, a to z **cz(ś)ś(ć)(ś)ny* (prw. *poczestny* [*-sny* ze *-ścny* §§. 334. i 356.]); *niemiecki* z **niemiecz(ś)ski* (stsl. *němččskz*).

§. 350. 2. Przekształcenie *ds*, *ts* w *dz* lub *c*; następuje ono zwykle po przemianie dawniejszego *dź(ś)s*, *ć(ś)s* w *dz*, *ts* [§. 331.] w złoż. z sufiksami *-stwo*, *-ski* (*-śstvo*, *-śskz*), n. p. *bogactwo* z **bogatstwo* a to z **bogaćstwo*, stsl. *bogactwo*; *ludski* z **ludski* (a to z **ludźski* [§. 334.]), stsl. *ludskz*; *Zawadzki* z *Zawadski* (a to z **Zawadźski* [§. 334.]); *bracki* z **bratski*, a to z **braćski* i t. d.

§. 351. 3. Przekształcenie *dsz* w *cz*: *raczej* z **radszej*, a to z **radź(ś)szej* [§. 345.].

4. Przekształcenie *żs, szs* w *s* (zdaje się zrazu w *z*, §. 352. z czego *s* pod wpływem następnej mocnej [§. 305.]), znów w złożeniach z suf. *-stwo, -ski* (*-bstwo, -bski*), n. p. *bóstwo* z **bóž(ɔ)stwo*, stsl. *božestvo*; *boski* z *bož(ɔ)ski*, stsl. *božskŕ*; *męstwo* z **męž(ɔ)stwo*, stsl. *mąžestvo*; *towarzystwo* z **towarysz(ɔ)stwo*; *męski* z **męž(ɔ)ski*, stsl. *męžskŕ*; *zaporoski* z **zaporož(ɔ)ski*; *włoski* z **włosz(ɔ)ski*. (Możnaby jednak przemianę *żs, szs* w *s* pojmować jako wyrzutnię *ž, sz* przed *s*).

ee. Wyrzutnia spółgłosek przy zetknięciu się z innemi spółgłoskami.

Proces wyrzutni spółgłosek przy zetknięciu się ich §. 353. z innemi spółgłoskami jest we wszystkich językach indoeuropejskich znany i zdarza się wśród najrozmaitszych warunków; pojawia się także w językach słowiańskich, a mianowicie w polskim. Na gruncie ogólnosłowiańskim proces wyrzutni odgrywał niemałą rolę: w wielu wypadkach spółgłoski, przejęte z epoki przedsłowiańskiej, język ogólnosłowiański wyrzucił, gdy się stykały z innemi spółgłoskami, a ten zbieg niemiły był językowi temu, n. p. *k* przed *s* lub *t*, prw. og.-słow. **kysz* (pol. *łysy*) z przedsłow. *luk-so-* (*√leuk-*); og.-słow. *pletą* (pol. *plotę, o z e* [§. 219.]) z idr. *√plekt-* (prw. łac. *plecto*, gr. *πλεκτῆ* [§. 148.]); *p* przed *s*, prw. og.-słow. *osa* zam. **opsa* (lit. *vapsā*); *p* przed *n*, prw. og.-słow. **sznŕ* [pol. *sen, e* zastępcze §. 58.], zam. **szp-nŕ* (prw. gr. *[σ]ῦπ-voŕ*, pol. *spać* z **szp-ać*); *v* przed *t*, prw. og.-słow. **žiti* zam. **živ-ti* (pol. *żyć* [ale *żyw-y* i t. d. §§. 94. i 105.]); *d* przed zakończeniami osob. w czasie ter. konjugacyi t. zw. bezsufiksowej, prw. og.-słow. **damŕ, *vēmŕ, *jamŕ* (pol. *dam, wiem, jem*) z **dad-mŕ, *vėd-mŕ, *jad-mŕ* (z **jed-mŕ*). Również w razie zbiegu trzech spółgłosek niejednokrotnie jedna z nich wypadła, n. p. og.-słow. **sedmŕ* zam. **sebdmŕ* (prw. gr. *εβδομος*). Ale wszystkie te przekształcenia odbyły się już na gruncie ogólnosłowiańskim i nie należą do procesów polskiego języka, który je przejął gotowemi.

Wszakże na gruncie polskiego języka znajdujemy

także niektóre wypadki wyrzutni, które należą już do procesów fonetycznych polskich.

- §. 354. a) Przy zbiegu dwóch spółgłosek rzadko kiedy w języku polskim wypada jedna z nich (poprzedzająca lub następująca): 1) w dwójce *dl* wypada wyjątkowo *d* przed *l* w stpol. *pole* zam. *podle* (n. p. *pole rzeki*); 2) w dwójce *bw* wypada *w* po *b*, n. p. *obarzanek* zam. *obwarzanek* (w dawniejszym języku), stpol. *obykły* zam. *obwykły* (w Bibl. szar. i u pisarzy XVI. w.), *obiesić* zam. *obwiesić* (dawniej), stpol. *obinąć* zam. *obwinąć*, stpol. *obarować* zam. *obwarować*; 3) w dwójce *gw* wypada czasem *w* po *g*: *goźdź* zam. *gwoźdź* (u dawnych pisarzy i dzisiaj dyalektycznie); — nieraz dopiero po asymilacji dwóch spółgłosek jedna z nich wypada: 5) *ch* przed *w* (po asymilacji *w* w *f*): stpol. *fała* z **chfała* zam. *chwała*, *Bogufał* zam. *Boguchwał*, *krotofila* zam. *krotochwila*; 6) *p* przed *w* (po asymilacji *w* w *f*): *ufać* z **upfać* zam. *upwać* [§. 155.]. Najczęstsze stosunkowo są wypadki (7.) wytrącenia jednej z dwóch takich samych spółgłosek (bez względu na to, czy te spółgłoski pod wpływem asymilacji stały się jednakowemi, czyteż były niemi od początku), n. p. *ruski* zam. *russki* z **ruś(ɨ)ski* [§. 335.]; *francuski* zam. **francusski* [§. 335.]; stpol. *wyszej* z **wysz(ɨ)szej* (tem. **wys-*), dziś *wyżej* [§. 337.].

b) Przy zbiegu trzech lub więcej spółgłosek wyrzutnia jednej z nich jest dość częsta, jeżeli trudne są razem do wymówienia. Najglówniejsze wypadki są:

- §. 355. 1. Wyrzutnia *d* między dwiema spółgłoskami w wyrazach następujących: *serce* zam. **serdce* (właśc. **serdce*, prw. stsl. *srědce* [grupa *tirt*, §§. 303., 313. i 368.]); *izba* zam. **izdba*, stsl. *istzba* [§. 305.]; *szła* zam. **szdla* (właśc. **szdla*); *garło* z *gardło*.

- §. 356. 2. Wyrzutnia *t* (lub zmiękczzonego *ć*) z pomiędzy dwóch spółgłosek, najczęściej w formacjach przymiotników, utworzonych zapomocą suf. *-ny* (*-ɨnɨ*), *-ski* (*ɨskɨ*) i innych, n. p. *radosny* zam. **radostny* z dawn. **radośćny*, *miłosny*, *własny* [§. 334.]; *cny* zam. **czstny*, **cz(ɨ)śc(ɨ)ny* [§. 349.]; *miejski* zam. **mieśski* [§. 343.] z **mieść(ɨ)ski*; *Zamojski* zam. **Zamość(ɨ)ski* [§. 343.]; *złośliwy* ze **złostliwy*. Ale nie zawsze nastę-

puje wyrzutnia *t*, prw. *zawistny*, *chrzestny* (także *chrzesny*), *istny*.

U w a g a. Przy tworzeniu przymiotników na *-ski* wy- §. 357.
padają nieraz także inne spółgłoski końcowe wyrazu głów-
nego, nie tylko *t*, prw.: *przemyski* z **przemysłski*, *petersbur-*
ski z **petersburgski*.

3. W czasownikach na *-nąć*, utworzonych z tematów, §. 358.
zakończonych dwiema spółgłoskami, wypada często jedna
z nich: *błysnąć* zam. **blysknąć*, *pisnąć* zam. **pisknąć*, *trzas-*
nąć zam. **trzasknąć*, *musnąć* zam. **musknąć*; *mlasnąć* zam.
**mlasknąć*; *klasnąć* zam. **klasknąć*; *(po-)śliznąć* się zam. **(po-)*
ślizgnąć; *rznąć* zam. **rzznąć*, **rżznąć* (prw. *rzezać*); *rosnąć*
zam. **rostnąć*; *świsnąć* zam. **świstnąć*. Ale czasem niema
także wyrzutni, n. p. *parsknąć*, *warknąć* i t. d.

4. W formacyach z narostkiem *ob-*, jeżeli główny wy- §. 359.
raz zaczyna się od *wł-*, *wr-*, wypada w środku *w*: n. p.
oblec zam. **ob-wlec*; *obłok* zam. **ob-włok*; *obrócić* zam. **ob-*
wrócić; *obrót* zam. **ob-wrót*.

5. Nareszcie jest pewna liczba przykładów luźnych, §. 360.
w których ta lub owa spółgłoska przy zbiegu trzech wy-
pada lub odpada, n. p. *czci* zam. **cz(b)ści* (od *cześć*); *łza* zam.
słza (tak jeszcze w Ps. flor., prw. stsl. *słza*, a pol. dzisiej-
sze narzec. *zołzy* »choroba kości«); *czwarty* zam. *cz(b)twarty*
(parę przykładów na *cztwarty* w dawnych pomnikach)
[§. 330.]; stpol. *treskać* »trapić« z *trestkać* (*treskać* u Wujka,
trestać w słown. Mączyńskiego) i t. d.

ff. Wtrącenie spółgłoski pomiędzy dwie inne spółgłoski.

I tu — tak, jak przy wyrzutni [§. 353.] — odróżnić
należy spółgłoski, wtrącone już na gruncie ogólnosłowiań-
skim, które znajdujemy we wszystkich językach słowiań-
skich, a więc także w polskim, od spółgłosek, wtrąconych
dopiero w polskim języku. Język ogólnosłowiański (tak,
jak inne indoeuropejskie) wtrącał nieraz pomiędzy dwie
spółgłoski trzecią. Najczęstsze są w języku og. słow. wy-
padki wtrącenia *t* względnie *d* między *s* i *r*, względnie *z* i *r*,

a więc z *sr*, *zr* powstaje *str*, *zdr* (w innych językach indoeuropejskich także się to tu i ówdzie pojawia), n. p. og.-słow. **ostrz* (pol. *ostrzy*) zam. **os-rz* (idr. $\sqrt{ak}$ - suf. *-ro-, prw. gr. ὄξ-ρο-ς [§. 72.]); og.-słow. **pstrz* (pol. *pstry*) zam. **pś-rz* (prw. *pś-ati*, idr. $\sqrt{pejk}$ - [§§. 95. i 136.], suf. *-ro-); og.-słow. **sestra* (pol. *siostra* [§. 219.]) zam. **s(u)es-ra* (prw. stind. *svdsar*-); og.-słow. **struga*, **struja* »rzeka«, **ostrovz* i inne pokrewne formacje z idr. $\sqrt{sreu}$ - (prw. pol. *strumień*, *struga*); og.-słow. **izdrada* (pol. *zdrada*) zam. **iz-rada* i t. d.

§. 362. Na gruncie polskiego języka mamy zaledwie tu i ówdzie niektóre zjawiska wtrącenia spółgłoski między dwiema innemi, ale bardzo rzadkie. Oto parę przykładów:

1. Wtrącenie *t* lub *d* także między *s-r* lub *z-r* [jak w ogólno-słowiańskim §. 361.] stosunkowo najczęściej, n. p. *za-zdrość* zam. *za-zrość* (tak w Ps. flor. 24., 20., w XVI. w. *zazdrość*), prw. *za-źrzyć* [§. 343.]; w dawnym języku *Rozdrażewo* zam. i obok *Rozrażewo*; stpol. *wzdruszyć* zam. *wzruszyć*; *strokaty* zam. *srokaty* (w XVI. w.); ludowe *zdrucić* zam. *zrucić* (z dawn. *zrzucić*). Prócz tego

2. W późniejszym języku polskim wtrącenie *sz* w wyrazach: *pszczęła*, *pszczelarz* (stsl. *bščela* [§. 226.]), a więc *pszczęła*, *pszczelarz* (niejasne).

§. 363. U w a g a. Niekiedy czysto pod wpływem zewnętrznej analogii mamy wtrącenie spółgłoski, n. p. *zdjąć*, właśc. *zjąć* (tak w dawnym języku), potem *d* prawdopodobnie pod wpływem *pod-jąć*, *od-jąć*; ale to, jako wypadek działania analogii, nie należy do omawianego procesu fonetycznego.

gg. Przerzutnia spółgłosek przy zetknięciu się z innemi.

§. 364. Jednym z bardzo drastycznych środków, których język używa w celu uniknięcia zbiegu nie znoszących się z sobą spółgłosek, jest przerzutnia (*metathesis*), która pociąga za sobą przekształcenie nie poszczególnych brzmień, lecz całego wyrazu i nadaje mu kształt odmienny. Najważniejszym wypadkiem metatezy w językach słowiańskich są przekształcenia grup *tert*, *telt*; *tort*, *tolt*, t. j. grup: spółgl.

+ samogłoska *e*, *o* + *r*, *l* + spółgl. Przekształcenia te odbywały się prawdopodobnie w epoce przejścia języka ogólnosłowiańskiego w poszczególne słowiańskie tak, że koniec tych przekształceń odbył się już odrębnie, bo ogólna podstawa w przerzutni jest wspólna wszystkim językom słowiańskim, a ostateczne rezultaty nieraz różne. Jakiekształty przybierają te grupy w poszczególnych językach słowiańskich i jak się dzielą języki słowiańskie co do sposobu przekształcenia tych grup na trzy kategorie, o tem mówiłem w części I. głosowni (§§. 52., 56., 71., 73., 85., 89., 101. i 109.). Tutaj uwzględnimy główne procesy fonetyczne metatezy, które zachodzą w tych grupach i złożymy je w obraz całkowity.

1. Grupy *tert*, *telt* przechodzą w polskim języku w *tret*, §. 365. *tlet*, t. j. następuje przerzutnia *r* (*l*) w miejsce przed samogłoską *e*. Wiemy z poprzednich wykładów, że to samo nastąpiło w języku łużyckim (który co do sposobu przekształcenia tych grup stanowi z językiem polskim jedną kategorię). W języku starosłowiańskim, w dzisiejszym bułgarskim, w słowieńskim, w serbsko-chorwackim i w czeskim (które stanowią drugą kategorię) jest także przerzutnia, lecz z przedłużeniem samogłoski *e* w *ě*, t. j. *ě*, a więc *třet*, *tlet*; w języku rosyjskim [białoruskim] i małopolskim (trzecia kategoria) mamy wsunięcie powtórne tej samej samogłoski po *r*, *l* (t. zw. »połnogłasije«), a więc *teret*, *telet* (zam. *telet* zwykle *tolot*, bo *telt* przeszło w *tol*, a potem dopiero »połnogłasije«).

Podaję parę przykładów dla przypomnienia, ale odmiennych od poprzednich:

pol. *źrebię* (zam. **źrzebię* [§. 346.], stsl. *žrěbę*, ros. *žerebja*, prasłow. **žerbę*, idr. $\sqrt{\text{gerb-}}$ [§. 330.];

pol. *środa* ze *śrzoda* zam. **śrzeda* [§§. 219. i 346.], stsl. *srěda*, ros. *sereda*, prasłow. **serda*, idr. $\sqrt{\text{kerd-}}$, prw. *ser(d)ce* [§. 355.];

pol. *narostek* *prze* (przed spółgl.), stsl. *prě*, ros. *pere*, prasłow. **per*, idr. *per*;

pol. *plewa*, stsl. *plěva*, ros. *połova*, prasłow. **pelva*, prw. *piel-ę*;

pol. *śledziona* (właśc. **śleziona* [§. 219.]), stsl. *slezena*, ros. *selezenka*, prasłow. **selz-ena*, idr. *√selg-*.

- §. 366. 2. Grupy *tort*, *tolt* przechodzą w polskim języku w *trot*, *tłot*, t. j. następuje przerzutnia spółgłoski *r* (*l*) przed *o*; to samo w języku łużyckim (I. kategoria). Druga kategoria języków słowiańskich (t. j. starosłow. z wymienionymi [w §. 365.]) ma także przerzutnię, ale z przedłużeniem *o* w *o*, t. j. słow. *a*, a zatem *trat*, *tlat*. Trzecia kategoria (rosyjski [białoruski] i małoruski) wsuwa znowu *o* przed *r* (*l*): *torot*, *tolot* (»połno-
głasije«).

Parę przykładów [prw. §. 71.]:

pol. *mróz* [ó §. 253.], stsl. *mraz*, ros. *moroz* z prasłow.

**morz*, idr. *√mer-* [§§. 70., 88. i 269.];

pol. *broda*, stsl. *brada*, ros. *boroda* z prasłow. **borda*,
prw. stgn. *bart*;

pol. *chrobry*, stsl. *chrabr*, strus. *chorobr* z prasłow.
**chorbr*;

pol. *głowa*, stsl. *glava*, ros. *gołova*, mrus. *hołova*, lit. *galvā*
z prasłow. **golva*;

pol. *dłóto*, stsl. *dlato*, ros. *dołoto* z prasłow. **dol(b)-to*
[§. 353.], idr. *√delb-*, prw. pol. *dłub-ać*;

pol. *dłoń*, stsl. *dlan*, mrus. *dołoń* z prasłow. **doln* (praw-
dopodobnie do *dól*, »wkłęsłość ręki«).

- §. 367. W grupach *tért*, *tłt*, jakoteż *tzrt*, *tzłt*, język polski nie używa metatezy (z jedynym wyjątkiem, o którym później [§. 371.]), tylko zastępuje głuchą samogłoskę zwykle albo przez *e* (w grupie *tért*, *tłt* i *tzłt*) albo przez *a* w grupie *tzrt*, wyjątkowo przez inne. Tak samo języki trzeciej kategorii (rosyjski [białoruski] i ruski), z tą różnicą, że głuchą samogłoskę zastępują samogłoską *e* lub *o*. Tylko druga kategoria (język starosłowiański i inne) ma większe przekształcenie, bo wyrabia samogłoskowe *r* i *l* (*r*, *l*, oznaczane w stsl. *rz*, *lz*). Jakkolwiek te przekształcenia nie należą do procesu metatezy, to jednak uważam za rzecz stosowną w krótkości je tutaj razem zestawzić dla lepszego przeglądu, tem więcej, że — jak się przekonamy — w niektórych wypadkach język polski wyjątkowo ma metatezę.

a) Grupy *trrt*, *tblt* przechodzą w polskim języku zwykle §. 368. w *tert*, *telt*. (NB. Grupa *tblt* zwykle już na gruncie ogólnosłowiańskim przeszła w *tslt* — rodzaj zaciemnienia samogłoski pod wpływem *l* — tak, że z *tblt* zrobiło się *tslt*). Starosłowiański język i t. d. (II. kategoria) ma samogłoskowe *r*, *l* (*trl*, *tlł*, pisane w stsl. *trrt*, *trzt*, *tblt*, *tlzt*); rosyjski i t. d. (III. kategoria) *tert*, *tolt*:

pol. *wierc-ić*, stsl. *vrst-eti*, ros. *vert-ët* z og.-słow.

**vrst* < ^{-iti}_{-eti}, idr. $\sqrt{uert-}$ [§. 71.];

pol. *pierści-eń*, stsl. *prstz* »palec«, ros. *perst* z og.-słow.

**prstz*, prw. lit. *pirstas*;

pol. *pełzać*, stsl. *plsz-nati*, ros. *polzti* z og.-słow. **plsz-ati* z **plsz-ati*;

pol. *pełny*, stsl. *plnz*, ros. *połnyj* z og.-słow. **plnz* z **plnz*,
 6 z przedśłow. *i*, prw. lit. *pilnas*;

pol. *wełna*, stsl. *vlzna*, ros. *vołna* z og.-słow. **vlzna* z **vlzna*,
 6 z przedśłow. *i*, prw. lit. *vilna*.

Ale niekiedy w grupie *tblt* język polski zastępuje 6 §. 369. przez *i*, a więc mamy *tilt*:

pol. *milczeć*, stsl. *mlščati*, ros. *molčat'* z og.-słow. **mzlk-* z **mzlk-*;

pol. *wilk*, stsl. *vlzkz*, ros. *volk* z og.-słow. **vlzk-o-* z **vlzk-o-*,
 prw. lit. *vilkas*;

pol. *wilga*, stsl. **vlzga*, ros. *volg-(nut')* z og.-słow. **vlzg-* z **vlzg-*.

b) Grupy *trrt*, *tslt* przechodzą w języku polskim w ten §. 370. sposób, że *trrt* przemienia się w *tart*, z *tslt* zaś powstaje zwykle *telt* (jak poprzednio z *tblt*, które przeszło w *tslt* [§. 368.]). Język starosłowiański i inne, należące do pierwszej kategorii, mają samogłoskowe *r*, *l*, język rosyjski i t. d. *tort*, *tolt*:

pol. *kark*, stsl. *krzkz*, ros. *kork* z og.-słow. **kzrkz*, 3 z *ũ*,
 idr. $\sqrt{keur-}$, prw. *kurczyć się*;

pol. *garb*, stsl. *grzbz*, ros. *gorb* z og.-słow. **gzr-bz*, 3 z *ũ*,
 prw. *gurbić się*;

pol. *zgiełk*, stsl. *glzlkz*, ros. *gołk* z og.-słow. **gzlkz*;
 pol. *chełm*, stsl. *chlzmz* »pagórek«, ros. *chołm* z og.-słow.
**chzlmz*.

§. 371. Najcharakterystyczniejsza rzecz: zdarza się także w polskim języku w niektórych wypadkach, że og.-słow. *tzlt*, — tak pierwotne, jakoteż dopiero na gruncie ogólnosłowiańskim przekształcone z *tlst* [§. 368.], — przechodzi w *tlut* (*tlót*), a zatem wyjątkowo zachodzi metateza. Jestto poza grupami *tert*, *telt* i *tort*, *tolt* trzeci wypadek metatezy w polskim języku. Język starosłowiański ma — jak zwykle w tej grupie — *tlst*, a język rosyjski i t. d. *tolt*. Przykłady:

pol. *długi*, stsl. *dlzgz*, ros. *dołgij* z og.-słow. **dzlgz* (z **dylgz*);

pol. *dłub-ać*, stsl. *dlzb-sti*, ros. *dołbit'* z og.-słow. **dzlb-* (z **dylb-*) [§. 366.];

pol. *słup* (właśc. *stłup*), stsl. *stłzpz*, ros. *stołp* z og.-słow. **stzłpz* (ze **stłpz*);

stpol. *słńce* (*słńce*, dziś *słońce*), stsl. *slzńce*, ros. *sołńce* z og.-słow. **szlńce*, z z *ń*.

U w a g a. Przekształcenia grup omówionych nie są dotychczas dostatecznie wyjaśnione.

§. 372. Ale metateza zdarza się w polskim języku nie tylko w grupach *tert*, *telt* [§. 365.], *tort*, *tolt* [§. 366.] i niekiedy *tzlt* [§. 371.]. Niejednokrotnie pojawia się także przy zbiegu innych spółgłosek, trudnych razem do wymówienia, a nawet czasem tam, gdzie — ściśle biorąc — niema zbiegu nie znoszących się z sobą brzmień spółgłoskowych (pod wpływem czynników niechwytnych, tkwiących w ogólnych właściwościach języka). Oto kilka przykładów takiej przerzutni w naszym języku:

1) *drzwi* zam. **dźwri* (właśc. **dźwzri*), prw. stsl. *dwri*, pol. *od-dźwierny* (e z ɨ [§. 54.]), tem. **dver-* (w Bibl. szar. znajdujemy jeszcze formę *dźwirze* z i zam. ɨ);

2) *pchła* zam. **błcha* (właśc. **błzcha*), prw. stsl. **blzcha* (po przekształceniu *b* w *p* przed *ch* [§. 305.]), dop. l. mn. jeszcze w początkach XIX. w. bez metatezy *plech*, dziś *pcheł*;

3) *pulchny*, *pulchność* zam. **puchl(ɔ)ny*, **puchl(ɔ)ność*, prw. *puchnąć*, (o-) *puch-ł-y*, *puchl-ina*, — jakoż w niektórych drukach XVI. w. znajdujemy jeszcze prawidłowe formy: *puchlny*, *puchlność* (*puchlny*, *puchlnąć* — ze stwardnieniem przed *n* [§. 331.]);

4) *pokrzywa* zam. *koprzywa*, prw. stsl. *kopriva*, miejscowość *Koprzywnica*.

Szczególniej w ludowym języku zdarza się metateza §. 373. często, a najczęściej w słowach, przejętych z obcego języka, n. p. *ciećwierz*, zam. *cietrzew*; *krzypop* zam. *przykop*; *niedbaony* zam. *jedwabny*; *porcenałowy* zam. *porcelanowy*. U Reja znajdujemy *kokodrył* zam. *krokodył* (podobnie, jak w staroczeskim języku *kokodril*), ale to niekoniecznie przerzutnia, prw. śrlać. *crocodrillus*.

3. Dorzucenie spółgłoski na początku wyrazów (przydech).

Dotychczasowe przemiany fonetyczne miały swoją §. 374. przyczynę w zetknięciu się spółgłosek ze samogłoskami lub spółgłosek ze spółgłoskami; przystępujemy teraz do takich procesów fonetycznych spółgłosek, które są wynikiem pewnej pozycji brzmień, mianowicie położenia na początku lub na końcu wyrazu. Jednym z takich procesów jest t. zw. przydech. Przydech polega na dorzuceniu spółgłoski na początku wyrazu w celu uniknienia rozpoczęcia samogłoskowego. Języki słowiańskie nie lubią samogłosek na początku wyrazów, a od niektórych samogłosek nigdy nie rozpoczynają wyrazu. Do takich samogłosek należą *e*, *é*, *ę*, *ɔ*, *z*, *y*. Jeżeli wyraz jakiś wskutek pochodzenia swojego etymologicznego zaczynać się ma od którejkolwiek z wymienionych spółgłosek, języki słowiańskie dorzucają stale i zawsze przydech (*j-*, *w-* [*v-*]). Ale nawet w tych wypadkach, w których wyraz rozpoczyna się od *a*, *o*, *u*, *ą*, *i*, niejednokrotnie znajdujemy przydech w tych lub owych językach słowiańskich. Przydech *j-* i *w-* [*v-*] przed samogłoskami *e*, *é*, *ę*, *ɔ*, *z*, *y* należy do epoki ogólnosłowiańskiej.

Przykłady: og.-słow. *jesmь (pol. *jeśm*) z przedśłow. *esmi [§§. 50. i 127.]; og.-słow. *jelenь (pol. *jelen*) zam. *elenь (lit. *ėlnis*); og.-słow. *ježь (pol. *jeż*) zam. *ežь (lit. *ežys*); og.-słow. *jamь (zam. *jěmь) pol. *jem* [§. 353.] z *ed-mь (prw. lit. *ėdm*); og.-słow. *jėti (pol. *jać*) zam. *ęti z *im-ti [§. 65.] (prw. lit. *imti*, łac. *em-ere*); og.-słow. *vęzati (pol. *wiązać* z *więzać* [§. 299.]) zam. *ęzati ($\sqrt{angh-}$ [§. 78.]); og.-słow. *jьmą zam. *imą (prw. lit. *imū* 'bioreć'); og.-słow. *vь (przyimek) zam. *z(n) z przedśłow. *om (on), prw. stind. *an-* [§. 91.]; og.-słow. *vyknąti (pol. *na-wyknąć*) zam. *yknąti, idr. $\sqrt{euk-}$ [§. 151.]; og.-słow. *vydra (pol. *wydra*) zam. *ydra (lit. *ūdra*); og.-słow. *vymę (pol. *wymię*) zam. *ymę z *yd-mę [o wyrzutni *d* p. §. 353.], prw. stind. *ūdh-ar* 'wymię, łono', idr. $\sqrt{eudh-}$. — Wyrazy takie z przydechem przeszły potem do poszczególnych słowiańskich języków, także do polskiego.

- §. 375. Ale język polski używa nieraz także przydechu na swoim gruncie (tak, jak niektóre inne języki słowiańskie) — w tych wypadkach, w których wyrazy rozpoczynają się od *a*, *o*, *u*, *a*, *i*. Język polski jest nawet czulszy w tej mierze od niektórych innych słowiańskich (n. p. starosłowiańskiego).

Oto wypadki przydechu na gruncie polskiego języka:
aa. Przydech *j-*:

- §. 376. α) Przed *a-*: *j-agnię*, stsl. *agnę* lub. *jagnę* (obie formy zachodzą), prw. łac. *agnus*; *j-abłko*, stsl. *ablko* lub *jabłko*, prw. lit. *óbūlas*, stgn. *apful*; *j-ajce*, stsl. *ajce* lub *jajce* [§. 82.]; *j-awa* (na *jawie*), stsl. *avē* lub *javē* (przysłówek); *j-awor*, stsl. *avorz* lub *javorz*. W ludowym języku bardzo często: *Jagnieszka* zam. *Agnieszka*, *Jadam* zam. *Adam*.

β) Przed innemi samogłoskami rzadko: n. p. *j-utro*, stsl. *utro* lub *jutro*.

- §. 377. Uwaga. Czy *i-* na początku wyrazów przybiera w polskim języku zawsze przydech *j-*, jak to niektórzy utrzymują, t. j. że wymawia się zawsze *jiny*, *jiszczą*, *jigła*, *jigrać*, *jiskać* i t. d., to jest rzeczą wątpliwą, ale w niektórych dyalektach wymawia się tu *j-* wyraźnie (oczywiście to nie wpływa na pisownię, bo grafika polska oznacza *ji* (*jⁱ*) na początku zawsze przez *i*).

bb. Przydech *w-* na gruncie polskiego pojawia się §. 378. zwykle przed *q-* lub *ę-*, przekształconym z *q-* (starosłowiański zwykle nie ma w tych wypadkach przydechu, tylko wyjątkowo), n. p. *w-ąchać*, stsl. *ąchati* z idr. $\sqrt{an-}$ [§. 78.]; *w-ąski*, stsl. *ąszkz* z idr. $\sqrt{angh-}$, prw. łac. *angustus* [§. 78.]; *w-ątroba*, stsl. *ątroba*, prw. stind. *antra-m* »wnętrzański«; *w-ądół*, stsl. *ądołz*; *w-ąwóz*, stsl. *ąwoz*; *w-ąż*, stsl. *ążz*, prw. lit. *angis*, łac. *anguis*; *w-ąs*, stsl. *ąsz* lub *vąsz*, prw. lit. *usai* l. mn.; *w-ątek*, stsl. *ątkz* lub *vątkz*; stpol. *wągiel*, później *węgiel*, stsl. *ąglz*, prw. łac. *angulus*; stpol. *wągiel*, później *węgiel*, stsl. *ąglz*, prw. lit. *anglis* [§§. 151., 184. i 192.].

cc. W polskim języku ukazuje się prócz *j-* i *w-* jako §. 379. przydech także spółgłoska *h-* [§. 125.]. W dawniejszych pomnikach, a nawet w dziełach XVI. i XVII. w., znajdujemy nieraz tego przykłady. W tłumaczeniu Statutu wiślickiego z XV. w. czytamy często *hośm* zam. *ośm*, *ho* zam. *o*, *ha* zam. *a*, *hod* zam. *od*, *hupominał* zam. *upominał*, *hufanie* zam. *ufanie*; — Paprocki (Gniazdo) pisze: »szedł zgubionego pierścienia *hiskać* (= iskać, szukać)«; w »Wojnie domowej« Twardowskiego 1681. (str. 3.): »szarańczą... chroniąc swoim *howadem*«; także u Morsztyna. W dzisiejszym języku literackim zachowało się zaledwie parę szczątków tego przydechu, n. p. *Hanna* obok *Anna*, *harfa* obok *arfa*, *harbuz* obok *arbus*. W języku ludowym jednakże przydech ten jest stale używany: *hareszt* zam. *areszt*, *harendarz*, *hanyż* i t. d. (Przydech *h-* bardzo częsty jest w języku czeskim.)

Dzisiejszy język polski stracił już w znacznej części §. 380. dawniejszą drażliwość na rozpoczynanie wyrazów samogłoskami. W wyrazach, przejętych z obcych języków, nie dorzuca przydechowej spółgłoski, n. p. *egzamin*, *egzemplarz*, *elementarz*, *egzekucya* i t. d. (w ludowej mowie jednak: *jegza-min*, *jelementarz*, *jegzekucya*).

Nadmienić należy, że zjawisko przydechu, chociaż §. 381. w znacznie mniejszych rozmiarach, pojawia się także w niektórych innych językach indoeuropejskich, n. p. w staroindyjskim i greckim.

4. Odrzucanie spółgłosek na końcu wyrazów.

§. 382. Język ogólnosłowiański miał tę właściwość, że unikał zakończeń spółgłoskowych i odrzucał stale wszystkie spółgłoski końcowe, które w formach, przejętych z przedsłowiańskiej epoki, znajdowały się na końcu wyrazów. Wskutek tego wszystkie wyrazy kończyły się zawsze na samogłoskę. Zasada ta stanowi t. zw. prawo zatrąty spółgłosek końcowych. Dokładne i szczegółowe wyjaśnienie, jakie spółgłoski i w których formach odpadały na końcu wyrazów w ogólnosłowiańskim języku, podaje nam morfologia, a mianowicie geneza poszczególnych form deklinacyjnych lub koniugacyjnych.

Tutaj wystarczy przedstawić ogólnie to prawo na podstawie niektórych przykładów:

§. 383. 1. Spółgłoski *-t*, *-d* odpadają w og. słow. języku stale w zakończeniu, n. p. 3. os. l. poj. tr. rozk. **beri* z **beroi-t*, prw. gr. φέρου(τ) [§. 96., 4.]; 3. os. l. mn. aor. **vezą* z **vezo-nt*; mian. i biern. l. poj. r. nij. zaimka **to* z **to-d*, prw. stind. *ta-d*, łac. *istu-d*, *i-d* [§. 69.]; prawdopodobnie dop. l. poj. o-deklin., prw. **vlzk-a*, *-a* z zakończenia **-od*, prw. stind. ablat. *vrkā-d*, łac. *lupō-(d)* [§. 82.] i t. d.

§. 384. 2. Spółgłoska *-s* spada: w 2. os. l. poj. tr. rozk. **beri* z **beroi-s*, prw. gr. φέρου-ς [§. 96.]; w mian. l. poj. *eu*-deklin., prw. **synz* z przedsłow. **sūnā-s*, lit. *sunūs* [§§. 40. i 103.]; w mian. l. poj. *ei*-deklin., prw. **nošt* z **nokti-s*, lit. *naktis* [§. 304.] i t. d.

§. 385. 3. Spółgłoski *-m*, *-n* odpadają albo: a) zupełnie bez śladu, albo: b) pozostawiając ślad w zaciemnieniu lub w nazalizacji samogłoski poprzedzającej. Dodać należy, że przedtem końcowe *-m* przemienia się stale w *-n* na gruncie ogólnosłowiańskim tak, że pojawia się w zakończeniu *-n*.

§. 386. a) Bez śladu spada *-n* (*-m*) po samogłoskach przed słow. *i*, *u* (t. j. słow. *ь*, *э*), n. p. w biern. l. poj. żeń. *ei*-deklin.: **nošt* z **nokti-n* (*-m*), prw. lit. *nakti* (z **naktin*) [§. 180., a.]; w biern. l. poj. męsk. *eu*-deklin.: *synz* z **sūnā-n* (*-m*), prw. lit. *sūny* (z **sunun*) [§. 180., b.].

b) Wywołując zaciemnienie lub nazalizację, odpada *n* §. 387.

w następujących zakończeniach:

przedśłow. **-ōm*, **-ōn*, z tego zaciemn. **-ūn*, **-zn*, wreszcie og.-słow. **-z* w biern. l. poj. męsk. *o*-deklin., n. p. **tokz* z **tokūn*, **tokōn* (-*m*) [§§. 26., 70. i 194., 1.];

przedśłow. **-ōn*, z tego **-ūn* (zaciemn.), og.-słow. **-y* w mian. l. poj. męsk. *n*-deklin., n. p. *-kamy* z **kamōn*, prw. gr. *ἀκμων* [§. 195.];

przedśłow. **-ām*, **-ān*, z tego **-ōn* (zaciemn.), og.-słow. **-ā* w biern. l. poj. ż. *ā*-deklin.: **ženā* z **genām* [§§. 67. i 196., 1.];

przedśłow. **-ēm*, **-ēn*, z tego og.-słow. **-ē*, n. p. biern. l. poj. zaimk. **mę* z **mēm* [§. 188.].

4. W zakończeniach przedśłow. na *-ns* po przedłużeniu samogłoski poprzedzającej [§. 187.] *s* odpada [§. 384.], a *n* albo także odpada (*a*.) bez śladu, albo (*b*.) wywoławszy nazalizację [§. 385.]:

a) przedśłow. **-īns*, z tego **-ins* [§. 187.], **-in*, og.-słow. **-i*, n. p. w biern. l. mn. *ei*-deklin.: **gosti* z **ghosti-ns*, **nosti* z **nakti-ns*, prw. lit. *naktis* z **naktins* [§. 180., a.];

przedśłow. **-ūns*, **-uns*, **-ūn*, og.-słow. **-y*, n. p. biern. l. mn. *eu*-deklin.: **syny* z **sūnū-ns*, prw. lit. *sūnus* z **sununs* [§§. 103. i 180. b.];

przedśłow. **-ōns* bez poprzedzającego *j* (*i*), **-ōns*, **-ūns* (zaciemn.), **-ūn*, og.-słow. **-y*, n. p. biern. l. mn. męsk. *o*-deklin.: **vlzky* [§. 197., 1.].

b) przedśłow. **-ōns* po *j* (*i*), **-ens*, **-en*, og.-słow. **-ē*, n. p. biern. l. mn. męsk. *io*-deklin.: **kon'jē* z **konio-ns* [§. 191.].

U w a g a. To samo odnosi się do zakończenia **-ōnts* §. 389. w imiesłowach z tą różnicą, że naprzód wypada *-t-* i powstaje *-ōns*, [którego dalsze koleje w §. 388], n. p. og.-słow. **nesy* z **nes-o-nts* [§. 197., 2.], og.-słow. **znaję* ze **zna-io-nts* [§. 191.].

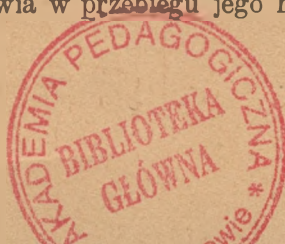
5. Spółgłoska *r* odpada w *r*-deklinacji: w mian. l. poj. §. 390. og.-słow. **mati* z przedśłow. **mater*, prw. łac. *mater* (-*e*- tutaj w *-i-*, zwykle inaczej [§. 98.]), ale być może, że to *-r* odpadło już w epoce bałtycko-słowiańskiej, a więc przed-słowiańskiej, bo język litewski nie ma tu *-r*, prw. lit. *mótē* [§. 81.].

§. 391. Oto w krótkości zestawiony zasys tego prawa zatrąty spółgłosek końcowych. Oczywiście wszystkie języki słowiańskie przejęły te przekształcenia w zakończeniach jako gotowe, a między nimi także język polski. Wskutek tego prawa ogólnosłowiańskiego wszystkie języki słowiańskie, także polski, miały pierwotnie zakończenie samogłoskowe. Jeżeli w późniejszym rozwoju przeważna ich część straciła tę właściwość i ma bardzo często zakończenie spółgłoskowe, to pochodzi to stąd, że w wielu językach słowiańskich później końcowe samogłoski, przedewszystkiem głuche *ɨ* i *ʒ*, się zatraciły, przez co spółgłoska została odkrytą. To stało się także w polskim, n. p. *człowiek* zam. **człowiekz*; *noc* zam. **nocz*; tr. rozk. *bierz* zam. **bierzy* [-y z -i §. 105.]. Najlepiej zachował pierwotną właściwość ogólnosłowiańskiego języka język starosłowiański, w którym niema zakończenia spółgłoskowego.

§. 392. Język polski na swoim gruncie tylko w paru wypadkach odrzucił końcowe spółgłoski po zatrąceniu samogłoski głuchej. Należy tu: 3. os. l. poj. i mn. cz. ter. u czasowników: *wiezie*, *wiozą* z og.-słow. **veze-tɨ*, **vezə-tɨ*. Że pierwotnie polski język miał to -t, dowodzi forma 3. os. l. poj. *jes-t* z **jes-tɨ(-z)*, gdzie się zachował szczątek zakończenia osobowego. Takie samo odrzucenie -t znajdujemy w niektórych innych językach słowiańskich, n. p. w czeskim: 3. os. l. poj. *nese*, 3. os. l. mn. stczes. *nesú*, dziś *nesou*. Prócz tego w ludowym języku odpada w formie *jest* nieraz *st*, n. p. *je* [prw. też §. 161.].

b. Przemiany spółgłoskowe niezawisłe.

§. 393. O przemianach spółgłoskowych niezawisłych powtórzyć można to samo, co o podobnych przemianach samogłoskowych powiedziano wyżej [§. 276.]. Są to przemiany, których przyczyna nie leży w otoczeniu brzmień sąsiednich lub we wpływie innych czynników zewnętrznych, lecz w jakiejś ogólnej dążności i skłonności językowej, która się objawia w przebiegu jego historycznego rozwoju.





NAKŁADEM
KSIĘGARNI H. ALTENBERGA WE LWOWIE
WYCHODZI
TEGOŻ AUTORA
HISTORIA
LITERATURY POLSKIEJ.

Pierwszorzędnej wartości wydawnictwo, opracowane na podstawie rękopisów zasłużonego profesora przez byłych jego uczniów, dzisiaj znanych uczonych, wychodzi w zeszytach objętości 5 do 6 arkuszy druku, które, złożone w całość, dadzą wyczerpujący podręcznik historii literatury polskiej, odpowiadający wymaganiom studyów uniwersyteckich. Brak takiego, obszernego, na wysokim poziomie stojącego podręcznika, dawał się odczuwać od dawna w naszej literaturze.

Prof. ROMAN PILAT, znakomity badacz naszej literatury i języka, zawarł w tem dziele owoce całego swego pracowitego życia. Pod względem niezwyklej sumienności w wyzyskiwaniu źródeł, pod względem bystrości krytycznej i metodycznego opracowania nie ma to dzieło równego sobie w naszej literaturze. Czytelnik znajdzie tu omówione dokładnie lub zaznaczone tylko — stosownie do swego znaczenia — wszystkie kwestye, dotyczące danego autora lub dzieła, zaznajamia się z całym naukowym materiałem historyczno-literackim — a jednak, dzięki niezwyklej jasności wykładu, praca ta nie nuży go ani na chwilę i staje się wprost przyjemną lekturą.

1909

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

PROF. ROMANA PILATA

wykładana w uniwersytecie lwowskim, obejmie całość polskiej literatury pięknej od czasów najdawniejszych do r. 1863.

Opracowaniem jej zajął się komitet redakcyjny, na czele którego stoi

DR WILHELM BRUCHNALSKI

profesor historii literatury polskiej w uniwersytecie we Lwowie.

W skład komitetu wchodzi: Dr Ludwik Bernacki, prof. Władysław Dropiowski, Dr Bronisław Gubrynowicz, Dr Kazimierz Jarecki, Dr Stanisław Kossowski, prof. Tadeusz Pini, Dr Maryan Reiter, Dr Konstanty Wojciechowski.

Każdy z wymienionych autorów opracowuje ten okres literatury, którego specyjalnem badaniem się dotąd zajmował, a mianowicie:

Czasy najdawniejsze opracuje *prof. Dr Wilhelm Bruchnalski*;

Wiek XVI. *prof. Dr Wilhelm Bruchnalski* (M. Rej) i *Dr Stanisław Kossowski*;

Wiek XVII. *Dr Kazimierz Jarecki* i *Dr Stanisław Kossowski*;

Wiek XVIII. *Dr Ludwik Bernacki*;

Wiek XIX. *Dr Konstanty Wojciechowski*, *prof. Władysław Dropiowski*, *prof. Dr Wilhelm Bruchnalski* (A. Mickiewicz), *Dr Bronisław Gubrynowicz* (J. Słowacki), *prof. Tadeusz Pini* (Z. Krasiński) i *Dr Maryan Reiter*.

Dla ułatwienia nabycia dzieło to wychodzi w zeszytach pięcio-arkuszowych, których będzie około 30.

Cena zeszytu wynosi K 1⁵⁰ (kop. 60, Mk. 1³⁰),
z przesyłką pocztową K 1⁸⁰ (kop. 75, Mk. 1⁵⁰).

Przedpłatę wносить można dla dogodności za kilka zeszytów z góry, płacąc za przesyłkę tylko 30 hal. (15 kop., 20 fen.).

Zeszyty wychodzą w odstępach miesięcznych; dotychczas wyszło 8 zeszytów.

